

# ROLNICZE

## ŚMIGA ŁADOWARKĄ, GASI POŻARY

s. 18-19

• NIE BĘDZIE DOPŁAT  
W STARYM STYLU

s. 10

• EKOSCHEMATY 2025

s. 12

• AZJATYCKIE CIĄGNIKI  
WKRAZAJĄ NA RYNEK

s. 63-65

Renata Kwiecień  
z Gostynia  
(woj. zachodniopomorskie)  
fot. A. Malinowski

REKLAMA

**SKAVSKA  
HALE**



HALE ŁUKOWE



HALE STALOWE



14-16 | 03 | 2025

# agrotech

XXX Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

1995 - 2025



Bądź  
na bieżąco



## Jak marzec, to Kielce!

**Bilety** na [agrotech.pl](https://agrotech.pl)!



**Aleksandra Pilarczyk**  
redaktor naczelna

## Europa bez Wspólnej Polityki Rolnej?

Spiaramy się dziś o definicję aktywnego rolnika, która między innymi precyzowałaby, komu należą się dopłaty, a tymczasem w kolejnej perspektywie unijnej tradycyjnie rozumianych dopłat może nie być (str. 10). Czy zapowiada się rewolucja?

Na razie wszystko na to wskazuje. Choć być może jest to tylko sondowanie środowisk rolniczych. Na co mogą się zgodzić? Jeśli te środowiska, związki, izby i stowarzyszenia wywrą odpowiedni nacisk na rządy, to wszystko jeszcze jest możliwe. Komisja Europejska to nie jest przecież stwór, który zarządza nami z innej planety, ale organ składający się z przedstawicieli krajów członkowskich.

Czy dotychczasowa Wspólna Polityka Rolna nie miała wad? Miała. I ma. Bo pieniądze nie zawsze trafiają do tych, co powinny. I nie zawsze służą rozwojowi rolnictwa. Tym niemniej ten rozwój na przestrzeni ponad 20 lat w UE jest widoczny gołym okiem.

Oczywiście także w nowej perspektywie Unia nie zostawi rolników bez wsparcia, każdy rząd zdaje sobie przecież sprawę, jak ważne - poza bezpieczeństwem militarnym - jest także bezpieczeństwo żywnościowe. Z tym że każda rewolucja pociąga za sobą jakieś ofiary. Znacznie łatwiej i skuteczniej reformować coś, co już istnieje i zostało sprawdzone. Duże zmiany wytworzą chaos prawny i luki wykorzystywane przez co bieglejszych (żeby nie powiedzieć: bardziej cwanych) beneficjentów. Pamiętamy przecież pierwszy nabór na Młodego Rolnika. Wystarczyło mieć hektar ziemi i nie trzeba się było rozliczać z przyznaną premii. Bywały gospodarstwa, gdzie wszystkie dorosłe dzieci stawały się młodymi rolnikami. I każde w majestacie prawa mogło sobie kupić... nowy samochód.



**Dołącz do nas na Facebooku!**

[www.facebook.com/wiescirolnicze](http://www.facebook.com/wiescirolnicze)

## Spis treści

### Informacje

Kto dostanie „zwiększenie rolne”?	4
Premia dla młodego rolnika - będą istotne zmiany!	4
Rzeczpospolita i Wieści Rolnicze promują innowacje w rolnictwie	5
„Wieści Rolnicze” mają dyrektora zarządzającego	5
Ceny tuczników odrabiają straty	6
Rosną ceny ziemi	7
Co zasiać, żeby zarobić?	8-9
Historyczne ceny bydła	9
Unijny budżet dla rolników czeka likwidacja?	10-11
W tych miejscach orka ma być zakazana	11
Ekoschematy 2025 po nowemu	12
Dopłaty obszarowe. Nabór wniosków czas start!	13
Nie chcemy karać rolników	14-15
Gdzie ośrodki produkcji rolniczej?	16
Między nami rolniczkami	17
Rolniczka z pazurem	18-19
Prowadzi gospodarstwo, jest sołtyską i działa społecznie	20
Ustawa o dzierżawie rolniczej coraz bliżej	21
Problem z dostępem do nocnych dyżurów weterynaryjnych	21
Za nami	66, 70-71
Felieton	74

### Uprawy

Czy mrozy zaszkoziły oziminom	22-24
T1 w zbożach. Kiedy i dlaczego?	25-26
Mikroelementy w rzepaku. Które najważniejsze	27-28
Kwalifikowany materiał siewny. Co składa się na jego cenę. Dlaczego warto go stosować?	29-32
Które rośliny bobowate najlepiej uprawiać w polskim klimacie?	33-36
Wizytówka uprawowa	36

### Hodowla

Ludzie są już zmęczeni ASF-em	37-38
Najlepsi producenci bydła mięsnego nagrodzeni	39
Trzoda chlewna od trzech pokoleń	40-41
Wykrzywanie rui można ułatwić	42-43
Deficyt energii sprzyja ketozie	44-46
Odnotowaliśmy straty w pogłowie kur i jaj	47-48

### Rolnik z energią

Jak Czesi połączyli produkcję mleka z biogazem	49-50
Pierwsza polska biometanownia	51
Panele fotowoltaiczne w gospodarstwach. Czy to się rolnikom opłaca?	52

### Technika rolnicza

Co warto zobaczyć na targach Agrotech	54-56
Zetor pokazał prototyp ciągnika nowej serii 6	56
Na tym rynku Ursus wciąż jest w czołówce	57
Jest „fanatykiem” polskich maszyn	58-59
Wizytówki techniczne	60, 65
Będzie przełom w sprawie Belarusów?	60
Czy będzie nowy nabór na rolnictwo 4.0?	61
Liderzy, duże spadki i nowi gracze	62
Azjatyckie ciągniki mają światowe ambicje	63-65

### Wieści Regionalne

Rolnik z Kościelnej Wsi rządzi gminą i produkuje ziemniaki	67-68
Wielkopolskie Fora Rolnicze	69

### Wieści dla domu

Gofry na słodko i stono	72-73
-------------------------	-------

OGŁĄDAJ NAJLEPSZE FILMY ROLNICZE NA NASZYM YOUTUBE



Polecamy

**INFORMACJE 7**

### Rosną ceny ziemi

Jakie będą ceny gruntów w 2025 roku? To pytanie stawia sobie wielu właścicieli rolniczych przedsiębiorstw gospodarczych o historyczny. Ceny podskoczyły przez COVID-19, nie gwarantujemy jednak wzrostu. Ceny obszarowe poza UE w głąb. Tym w ciągu jednego roku już wartość wzrosła średnio o około 5 procent w stosunku do lat ubiegłych.

**19%** wzrost cen ziemi w 2024 r.

Ceny ziemi w UE (w zł/m<sup>2</sup>)

Kraj	2023	2024	2025 (prog.)
PL	1200	1400	1500
DE	1500	1600	1700
FR	1300	1400	1500
IT	1100	1200	1300
ES	1000	1100	1200
UK	900	1000	1100
DK	800	900	1000
NL	700	800	900
SE	600	700	800
FI	500	600	700

Ceny ziemi w PL (w zł/m<sup>2</sup>)

Region	2023	2024	2025 (prog.)
Woj. Mazowieckie	1300	1500	1600
Woj. Wielkopolskie	1100	1300	1400
Woj. Łódzkie	1000	1200	1300
Woj. Świętokrzyskie	900	1100	1200
Woj. Lubelskie	800	1000	1100
Woj. Lubuskie	700	900	1000
Woj. Śląskie	600	800	900
Woj. Zachodniopomorskie	500	700	800
Woj. Pomorskie	400	600	700
Woj. Kujawsko-Pomorskie	300	500	600
Woj. Łódzkie (miasto)	200	400	500

Ceny ziemi w PL (w zł/m<sup>2</sup>) w 2025 r. (prog.)

Region	2025 (prog.)
Woj. Mazowieckie	1600
Woj. Wielkopolskie	1400
Woj. Łódzkie	1300
Woj. Świętokrzyskie	1200
Woj. Lubelskie	1100
Woj. Lubuskie	1000
Woj. Śląskie	900
Woj. Zachodniopomorskie	800
Woj. Pomorskie	700
Woj. Kujawsko-Pomorskie	600
Woj. Łódzkie (miasto)	500

s. 7

**UPRAWY 25**

### T1 w zbożach. Kiedy i dlaczego?

Zaplanujcie zabór zboża od wiosny wiosny przed zbiorami dla zapewnienia wysokiej jakości. T1 to najwyższy stopień czystości i najwyższy stopień czystości. T1 to najwyższy stopień czystości i najwyższy stopień czystości. T1 to najwyższy stopień czystości i najwyższy stopień czystości.

s. 25-26

**HODOWLA**

### DEFICYT ENERGII SPRZYJA KETOZIE

Ketozis to choroba metaboliczna krów wywołana przez niedobór energii w paszy. Może pojawić się na 60. dniu po porodzie.

**PROFILAKTYKA KETOZY**

s. 44-46



Emerytura z ZUS, dodatek z KRUS

# Kto dostanie „zwiększenie rolne”?

**Czy osoba, która pobiera na co dzień emeryturę z ZUS, ale posiada także udokumentowane lata odprowadzania składek w KRUS - może liczyć większą wypłatę świadczenia? Czym jest w ogóle tzw. „zwiększenie rolne” w przypadku dwuzawodowców i gdzie można złożyć wniosek, by taki dodatek do emerytury - za lata przepracowane w rolnictwie - otrzymać?**

**O**kwestię zasad przyznawania emerytur tzw. „dwuzawodowcom” zapytała nas niedawno jedna z naszych Czytelniczek.

## Emerytura dwuzawodowców. Czytelniczka pyta

Podaje przy tym konkretny przykład osoby, która po przepracowaniu kilkunastu lat nabyła prawo do emerytury ZUS. W swoim zawodowym życiu posiada jednak także spory okres - w sumie chodzi o ponad 15 lat - opłacania składek w KRUS. - *Czy wówczas ma prawo do emerytury z KRUS i z ZUS? Jeżeli tak - to od kiedy?* - dopytuje nasza Czytelniczka. Sprawdziliśmy.

## Systemy emerytalne ZUS i KRUS. Czym się różnią?

Na początku warto jednak przypomnieć, że obydwa systemy ubezpieczenia społecznego w Polsce - ZUS oraz KRUS - różnią się dość znacząco. W dużym skrócie: pierwszy - tzw. system powszechny, czyli ZUS - polega na tym, że wysokość naszej ostatecznej emerytury zależy przede wszystkim od sumy wpłaconych przez całe życie składek. Drugi - system rolniczy (czyli KRUS) - działa w nieco inny sposób. Tutaj

bowiem świadczenie emerytalne jest ustalane głównie w odniesieniu do emerytury podstawowej i jest de facto niezależne od wysokości opłaconych składek. W przeciwieństwie do ZUS kluczowy jest jednak czas przepracowanych lat, a konkretniej czas odprowadzania należności - konieczne jest spełnienie warunku minimum 25 lat odprowadzania składek.

## Czy emeryt z ZUS może mieć prawo do świadczenia z KRUS?

Z powodu wspomnianych różnic - nie można więc wprost łączyć emerytur z dwóch różnych systemów. Mówiąc wprost: świadczenie można uzyskać albo z ZUS albo z KRUS. Ale... W kontekście wcześniejszego pytania naszej Czytelniczki, jest pewne inne rozwiązanie dla tzw. „dwuzawodowców”, czyli osób, które odprowadzały przez jakiś czas w swoim życiu składki w KRUS (jednak nie na tyle długo, by kwalifikować się do emerytury rolniczej). Wspomniani emeryci z ZUS mogą wówczas starać się o zwiększenie swojego obecnego świadczenia - poprzez tzw. „zwiększenie rolne”.



## Czym jest zwiększenie rolne? Ile wynosi?

Zwiększenie rolne, w ramach emerytury pobieranej w ZUS, to - mówiąc w skrócie - po prostu pewien dodatek do świadczenia. Co ważne, przysługuje zarówno danemu emerytowi, jak i członkowi rodziny, który pobiera rentę rodzinną po takiej osobie.

Wspomniane stawki zwiększenia emerytury nie są niestety duże. Przede wszystkim są uzależnione od tego, ile konkretnie lat odprowadzaliśmy wcześniej składki w KRUS. W praktyce zwiększenie rolne wynosi 1 proc. emerytury podstawowej za każdy rok odprowadzanych do KRUS składek. Jak więc samemu go wyliczyć? Przypomnijmy: kwota emerytury podstawowej zmienia się co roku. Od marca 2025 najniższa emerytura w KRUS wynosić będzie 1.878,91 zł, czyli zwiększenie rolne wynosi obecnie nieco ponad 18 zł - za każdy rok odprowadza-

nych składek. W przypadku naszej Czytelniczki - suma dodatku do obecnie pobieranej emerytury ZUS powinna wynieść więc ok. 270 zł (za wspomniane 15 lat).

## Co zrobić, by otrzymać dodatek?

Warto jednak wiedzieć, że wspomniany dodatek do emerytury z ZUS nie jest przyznawany z urzędu - by otrzymać dodatkowe pieniądze, trzeba złożyć specjalny wniosek. Można to zrobić w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS. Uwaga! Do wniosku trzeba dołączyć zaświadczenie z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego - potwierdzające okres opłacania składek.

## Kiedy zwiększenie rolne nie będzie przyznawane?

Niestety - wspomniana zasada nie działa w drugą stronę. Według obecnych przepisów: zwiększenie nie przysługuje osobie mającej prawo do emerytury lub renty na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, ponadto wspomniany dodatek do renty rodzinnej wynosi 50% zwiększenia, jakie przysługiwałoby zmarłemu.

(jan)

# Premia dla młodego rolnika - będą istotne zmiany!

**Od 2 czerwca, zgodnie z harmonogramem naboru wniosków o środki w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, będzie można ubiegać się o premię dla młodego rolnika. Wysokość wsparcia wynosi 200 tys. zł. W tym roku prawdopodobnie w programie pojawi się kilka istotnych zmian.**

Premia dla młodego rolnika wypłacana jest w formie płatności ryczałtowej. Kwota pomocy wynosi 200 tys. zł i jest wypłacana w dwóch ratach: pierwsza w wysokości 70 proc. przyznanej pomocy (140 tys.

zł), druga w wysokości 30 proc. pomocy (60 tys. zł).

Planowane zmiany mają spowodować, że o sięgnięcie o wsparcie unijne będzie łatwiej - zwłaszcza tym, którzy mają wyższe wykształcenie. Przewiduje się, że im wyższy poziom kwalifikacji będzie miał rolnik, tym przysługiwać mu będzie jeszcze wyższa punktacja. Maksymalnie za to kryterium wyboru będzie można uzyskać 5 punktów (zamiast 4 punktów). Premiowane będą także osoby, których z własnymi rodzicami dzieli większa różnica wieku. Jeśli nie

przekroczy 25 lat - młody rolnik otrzyma 3 punkty. W przypadku gdy różnica wieku będzie większa - 5 punktów. Więcej punktów przewidziano także za posiadanie zwierząt. Kiedy młody rolnik może realnie być zakwalifikowany do wsparcia? Sumarycznie musi zdobyć co najmniej 7 punktów. Stanowi to 23% sumy maksymalnej możliwej do uzyskania liczby punktów za wszystkie kryteria wyboru. Więcej na wiescirolnicze.pl

DA



## Rzeczpospolita i Wieści Rolnicze promują innowacje w rolnictwie

Zawsze z chęcią prezentujemy działalność, która służy rozwojowi i unowocześnieniu polskiego rolnictwa. Teraz nasz przekaz ulega wzmocnieniu, ponieważ „Wieści Rolnicze” oraz wiescirolnicze.pl znalazły się w grupie Gremi Media razem z „Rzeczpospolitą” - najbardziej opiniotwórczym dziennikiem w Polsce.

Wiemy, że firmy działające na polskim rynku wprowadzają liczne innowacyjne rozwiązania służące rozwojowi branży agro. Teraz jest okazja do wyeksponowania i promowania ich poprzez udział w konkursie „Orzeł Innowacji” organizowanym przez „Rzeczpospolitą” i zgłoszenie w kategorii PRZEDSIĘBIORSTWA.

Zachęcamy do udziału także mniejsze firmy - w kategorii START-UP Rozwiązanie dla sektora agro lub Rozwiązanie dla sektora agro - projekt.

„Orzeł Innowacji” to konkurs, w którym wyróżnia się najlepsze start-upy oraz większe, dojrzałe, przedsiębiorstwa wdrażające innowacyjne rozwiązania. W oczach kapituły znajdują uznanie najbardziej nowatorskie technologie, produkty, usługi oraz wizjonerskie projekty. W tym roku organizatorzy wprowadzili nowe kategorie dotyczące sfery agro.

Udział w konkursie jest bezpłatny. Zapraszamy do wypełnienia formularza konkursowego na stronie: <https://orzelnnowacji.rp.pl/>

Redakcja

## „Wieści Rolnicze” mają dyrektora zarządzającą

Paulina Janusz-Twardowska została dyrektorem zarządzającą „Wieści Rolniczych”, miesięcznika należącego do RP Digital, podmiotu zależnego od Gremi Media SA. Menadżerka pokieruje też pracami portalu wiescirolnicze.pl.

- *Powierzenie roli dyrektora zarządzającej „Wieści Rolniczych” Paulinie Janusz-Twardowskiej to kluczowy krok w naszym rozwoju. Jej doświadczenie pomoże nam wzmacniać obecność w świecie cyfrowym i dostarczać wysokiej jakości treści naszym czytelnikom, którzy poszukują rzetelnych i aktualnych informacji o rolnictwie* - mówi Radosław Kucko, członek zarządu Gremi Media SA i prezes RP Digital. - *Dołączam do Gremi Media pełna optymizmu. Synergia wiedzy i umiejętności zespołu redakcyjnego „Wieści Rolniczych” oraz know-how ekspertów odpowiedzialnych za sukces m.in. „Rzeczpospolitej” czy „Parkietu” otwiera drogę do zmian zarówno w wydaniu drukowanym „Wieści Rolniczych”, jak i w portalu wiescirolnicze.pl* - mówi Paulina Janusz-Twardowska. - *Jestem przekonana, że umocnimy naszą pozycję jako czołowego źródła rzetelnej i sprawdzonej informacji*



oraz eksperckiej wiedzy zarówno dla rolników, jak i przedstawicieli branży agro w całym kraju - dodaje.

Dotychczasowa kariera Pauliny Janusz-Twardowskiej związana była z Polskim Wydawnictwem Rolniczym, gdzie od 18 lat pracowała jako dziennikarka, redaktorka, a przez ostatnie trzy lata pełniła funkcję dyrektorki ds. marketingu i komunikacji. Janusz-Twardowska jest absolwentką poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego i tamtejszej Wyższej Szkoły Bankowej. Prywatnie od 10 lat współprowadzi gospodarstwo rolne pod Poznaniem.

Redakcja

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

Szczegóły: [www.orzelnnowacji.rp.pl](http://www.orzelnnowacji.rp.pl)

# Orzeł Innowacji

**NOWA KATEGORIA DLA SEKTORA AGRO  
TWORZYSZ NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA  
DLA ROLNICTWA?**

Wykorzystaj szansę, **by Twój projekt  
zyskał rozgłos i wsparcie.**

Organizator **RZECZPOSPOLITA**

Audytor konkursu **BDO**

Patronat **AIP SEED**

Partner strategiczny **InCredibles**  
Program Sebastiana Kulczyka

Patronat honorowy **Ministerstwo  
Cyfryzacji**

**hr hints**

**Ministerstwo  
Funduszy  
i Polityki Regionalnej**

**Ministerstwo  
Rozwoju i Technologii**

**HUGETHING**

**STARTUP  
HUB  
POLAND**

**wiescirolnicze.pl**



# Ceny tuczników odrabiają straty

Mimo znaczących podwyżek w lutym, ceny tuczników są w dalszym ciągu najniższe od kilku lat.

TEKST ■ Romana Antczak

**S**tyczniowy krach w Niemczech szybko znalazł odbicie na krajowym rynku. Przypomnijmy: w ciągu dwóch tygodni notowania za zachodnią granicą spadły o 20 eurocentów, co w przeliczeniu na polską walutę dawało wówczas prawie złotówkę. Na krajowym rynku z kolei notowania w tym czasie obniżono nieco ponad to.

## Luty z podwyżkami cen tuczników

Luty przyniósł diametralne zmiany. Analizując rynek, zauważamy, że po styczniowych obniżkach ceny skupu tuczników wróciły do poziomu sprzed trzech lat. Co ciekawe, w lutym sytuacja na rynku w Polsce i w Niemczech była rozbieżna. Stawki w Polsce sukcesywnie rosły, podczas gdy na Zachodzie utrzymały się na stabilnym poziomie. - *Ceny w kraju zrównały się z tymi, jakie są w Europie. Skończyła się panika (wywołana pryszczycą w Niemczech - przyp. red.), skończyły się duże ilości, ale to było do przewidzenia. Towaru jest mniej, bo jak wcześniej się ktoś wyprzedał, to teraz nie ma. Teraz ilości są standardowe, mniejsze*



*niż w tym natłoku, co było - powiedział Andrzej Podgajny podczas rozmowy z wiescirolnicze.pl na początku lutego. Ożywienie na krajowym rynku tuczników i zrównanie stawek z rynkiem europejskim dały z pewnością pozytywny sygnał dla hodowców. Trend zwyżkowy, który aktualnie obserwujemy, prawdopodobnie się utrzyma. Analizując wykres przedstawiający średnie stawki tuczników w skupach, wiadać, że stawki w ubiegłych latach rosły co najmniej do połowy roku. Przed nami też wiosna, okres Świąt Wielkanocnych i majówka, czyli czas zwiększonego popytu na mięso. W związku z czym*

możemy oczekiwać wyższych cen.

## Tuczniki o 40% tańsze od szczytowych cen

Na początku lutego średnia cena tuczników w skupach i ubojniach nie przekraczała 5 zł/kg. Granicę tę udało się złamać dopiero po połowie miesiąca. I choć z tygodnia na tydzień ceny sukcesywnie odrabiały straty, nadal są one najniższe od blisko trzech lat. Przypomnijmy: najwyższe oferty na tuczniki obserwowaliśmy w czerwcu i lipcu 2023 r. Średnia w tych miesiącach wynosiła 8,70 zł/kg. Z kolei w lutym br. stanowiła 5,25 zł/kg. To

o 40% mniej niż ta sprzed trzech lat. Z kolei notowania z początku roku 2022 r., czyli krótko przed wybuchem wojny w Ukrainie, były niższe o 28% niż te aktualnie oferowane. W styczniu i lutym 2022 r. średnia stawka za tuczniaka wynosiła bowiem 4,00 zł/kg.

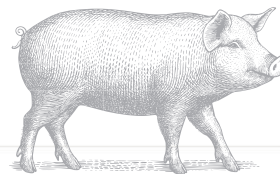
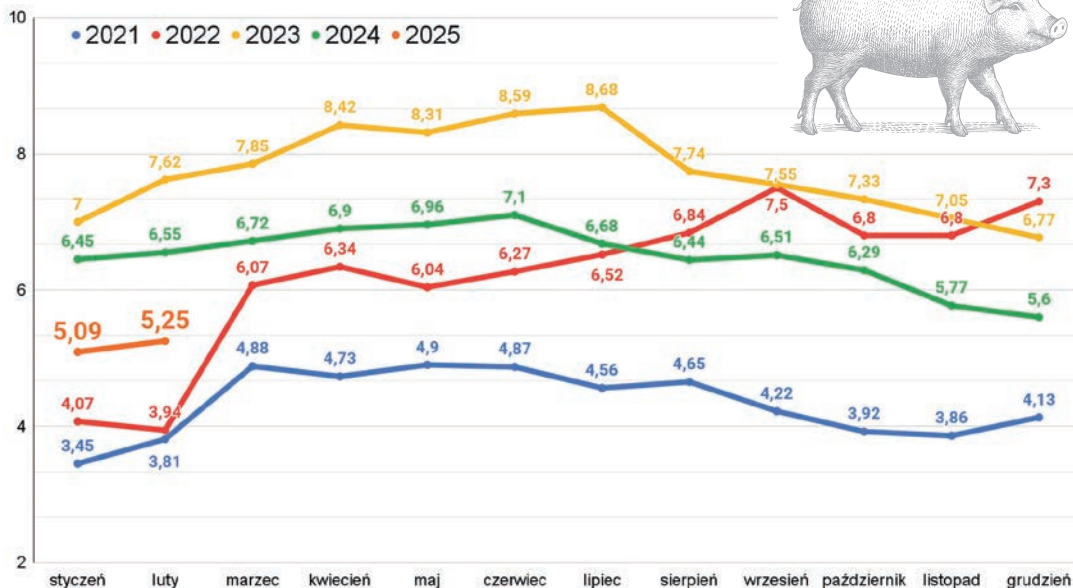
## Brak towaru wymusił podwyżki

Jednym z powodów wzrostów cen trzody jest zmniejszona podaż w stosunku do popytu. Pojawienie się pryszczycy w niemieckiej Brandenburgii spowodowało w Polsce zmniejszenie zainteresowania wieprzowiną od zachodnich sąsiadów. Krajowy towar zyskał na wartości, a jego na rynku ewidentnie brakuje, w związku z czym część zakładów w dalszym ciągu wspomaga się importem. - *Te, które nie mają takiej logistycznej możliwości lub mają akredytacje do eksportu na rynki trzecie - unikają zawierzać z Niemiec, by nie stracić intratnych umów - pisze Bartosz Czarniak na profilu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej Polsus w mediach społecznościowych.*

## Podwyżki zwolniły tempo pod koniec miesiąca

Oferty u pośredników i w ubojniach sukcesywnie wzrastają. Pod koniec miesiąca tempo wzrostów nie było już tak spektakularne, jednakże utrzymał się trend wzrostowy. Z informacji, jakie uzyskaliśmy 24.02., podczas sondy przeprowadzonej w skupach i ubojniach wynika, że ceny w tym dniu kształtowały się następująco: za kilogram tuczniaka rolnik mógł dostać 5,20 - 5,80 zł. W poubojowej klasie E natomiast stawki wahały się między 6,70 a 7,50 zł/kg. Notowania macior oscylowały między 2,80 a 4,00 zł/kg, a knurów między 3,00 a 3,30 zł/kg.

## Ceny skupu tuczniaka (w zł/kg)





# Rosną ceny ziemi

**Jakie będą ceny gruntów rolnych w 2025 roku? To pytanie zadaje sobie wielu rolników rozważających powiększenie gospodarstwa o kolejne hektary. Dane publikowane przez GUS nie pozostawiają żadnych złudzeń. Ceny ziemi rolnej pną się w górę. Tylko w ciągu jednego roku jej wartość wzrosła średnio o około 8 tysięcy złotych za hektar.**

Jeszcze w 2023 roku za hektar gruntów rolnych w obrocie prywatnym średnio trzeba było zapłacić ponad 63 tysiące złotych. Najwięcej kosztowała w Wielkopolsce. Tam średnio hektar kosztował ponad 85 tysięcy złotych. A za grunty najlepsze stawka przekroczyła magiczną sumę 100 tys. zł za hektar. Sporo, ale już stosunkowo mniej niż w woj. wielkopolskim, trzeba było wydać także w woj. kujawsko-pomorskim (69 tys. zł/ha), woj. opolskim (62 tys. zł/ha) czy podlaskim (60 tys. zł/ha). Najniższe ceny utrzymywały się natomiast w woj. zachodniopomorskim (35 tys. zł/ha), woj. lubuskim (38 tys. zł/ha) oraz woj. podkarpackim (39 tys. zł/ha).

## Ceny ziemi w IV kwartale 2024 r.

Opublikowana przez Główny Urząd Statystyczny w ostatnim czasie informacja o cenach użytków rolnych w czwartym kwartale 2024 roku dowodzi, że wzrosty cen nie wyhamowały. Za grunty o najlepszej klasie bonitacji we wspomnianej już Wielkopolsce, wiodącej prym w stawkach za ziemię, trzeba zapłacić średnio ponad 117 tysięcy złotych za hektar (wzrost w ciągu roku za grunty klasy: I, II i IIIa to 12 tys. zł). A średnia za wszystkie grunty orne ogółem wynosi tam przeszło 95 tysięcy złotych. Województwo to jest fenomenem na tle pozostałych, gdzie stawki za grunty są średnio o kilkadziesiąt tysięcy złotych niższe. Tylko między Wielkopolską a Kujawami - drugim województwem, pod względem najwyższych cen ziemi, różnica wynosi prawie 18 tysięcy złotych na hektarze!

A gdy porównamy woj. wielkopolskie z woj. zachodniopomorskim, otrzymamy niebagatelną różnicę wynoszącą 55 tysięcy złotych.

Średnia cena użytków rolnych w Polsce w IV kwartale 2024 roku osiągnęła wartość przeszło 71 tysięcy złotych. Za najlepsze grunty (klasy bonitacji: I, II, IIIa) trzeba było wówczas zapłacić około 83 tysięcy złotych, grunty orne średnie (klasy: IIIb, IV) kosztowały prawie 74 tys. zł, a grunty orne słabe (klasy: V, VI) - ponad 54 tys. zł.

## Ceny ziemi rolnej i działek budowlanych będą rosły w 2025 r.

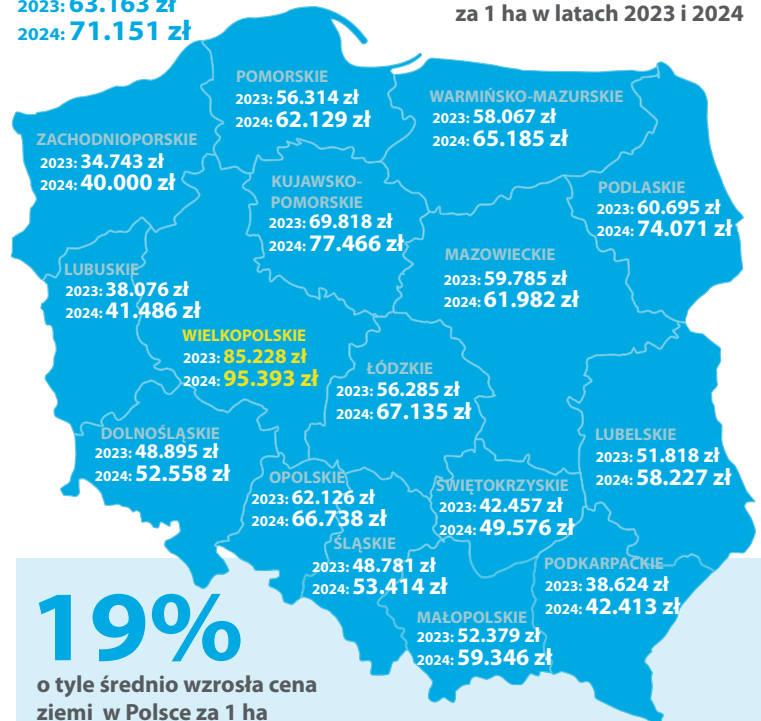
Eksperti przewidują, że w najbliższych latach tendencja wzrostowa cen gruntów rolnych będzie się utrzymywać. Można więc zakładać, że w 2025 roku ceny od tych prezentowanych powyżej - będą jeszcze wyższe. Powód? Ogromny popyt na ziemię - nie tylko rolniczą, ale i działki budowlane. Ci rolnicy, którzy posiadają kapitał, chcą się rozwijać i zwiększać produkcję, nie zawsze mają szansę na dzierżawę gruntów. Niekiedy decydują się więc na zakup ziemi.

Z kolei - w stosunku do nieruchomości pod budownictwo zauważalne jest niewystarczająca ilość działek. Problem niedostatecznej podaży gruntów pod inwestycje mieszkaniowe jest tak poważny, że w ostatnim czasie pojawił się nowy projekt ustawy zakładający, że KOWR oraz spółki Skarbu Państwa będą mogły za darmo przekazywać grunty właśnie na cele mieszkaniowe gminom.

Dorota Andrzejewska

**POLSKA**  
2023: 63.163 zł  
2024: 71.151 zł

Porównanie średnich cen ziemi w Polsce za 1 ha w latach 2023 i 2024



19%

o tyle średnio wzrosła cena ziemi w Polsce za 1 ha

## Ceny ziemi w Polsce w IV kwartale 2024 z podziałem na województwa i klasy ziemi (w zł za 1ha)

	grunty orne ogółem	grunty orne dobre (klasy I, II, IIIa)	grunty orne średnie (klasy IIIb, IV)	grunty orne słabe (klasy V, VI)
<b>POLSKA</b>	<b>71.151</b>	<b>83.011</b>	<b>73.560</b>	<b>54.326</b>
DOLNOŚLĄSKIE	52.558	62.143	51.023	46.409
KUJAWSKO-POMORSKIE	77.466	95.965	76.088	56.711
LUBELSKIE	58.227	78.340	57.343	39.950
LUBUSKIE	41.486	-	43.046	38.846
ŁÓDZKIE	67.135	89.172	71.433	53.179
MAŁOPOLSKIE	59.346	68.951	52.619	36.807
MAZOWIECKIE	61.982	70.756	66.683	53.443
OPOLSKIE	66.738	89.574	63.165	40.296
PODKARPACKIE	42.413	51.033	40.608	30.186
PODLASKIE	74.071	102.143	81.651	63.970
POMORSKIE	62.129	72.714	62.346	54.133
ŚLĄSKIE	53.414	71.019	54.299	41.851
ŚWIĘTOKRZYSKIE	49.576	62.582	44.645	29.921
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	65.185	71.417	68.739	58.026
WIELKOPOLSKIE	95.393	117.258	99.660	67.597
ZACHODNIOPOMORSKIE	40.000	-	40.000	-



# Co zasiać, żeby zarobić?

**Doinwestować uprawy, aby uzyskać pszenicę wysokobiałkową, której brakuje? A może siać owies, bo miał dobrą cenę? Czy postawić na kukurydzę, na którą jest zbyt? „Zadbajcie o rynek zbytu, a później siejcie” - zalecał Mirosław Marciniak, podczas debaty na Agro-Premierach w Poznaniu.**

TEKST ■ Romana Antczak

**N**a co więc najlepiej postawić? Na co jest zbyt? Co siać? Między innymi o tym dyskutowali Mirosław Marciniak z InfoGrain, Marcin Miśkiewicz z Cefetry i Zbigniew Ohler z Ohler Brokers Sp. z o.o. Executive Broker.

## Jakich gatunków zbóż potrzebuje rynek?

Od dwóch lat na rynku zauważalne są kłopoty plantatorów zbóż. Raz - że zbiory były dużo niższe, a dwa - że jest coraz trudniej uzyskać pszenice odpowiadające parametrom wysokojakościowym. Niestety, problem ten widoczny jest nie tylko w Polsce, ale też w innych krajach Unii Europejskiej. Przypomnijmy, że zbiory pszenicy w 2024 we Francji były najniższe od ponad 40 lat. - *Jakość zboża konsumpcyjnego w tym roku nie jest najlepsza. Pszenicy konsumpcyjnej praktycznie nie ma. A jak ktoś ma, to nie sprzedaje. U nas w obrocie mieliśmy więcej pszenicy paszowej, niż innych zbóż, a konsumpcji to nie widać - mówił po połowie sierpnia Zbigniew Konarowski z firmy Transrol.*

Izba Zbożowo-Paszowa wówczas także odniosła się do jakości ziarna ze żniw 2024: - *Udział pszenicy o typowych parametrach ziarna konsumpcyjnego w łącznych zbiorach tego zboża będzie mniejszy niż oczekiwano i w skali kraju może wynieść 50-55%. Powodem problemów z uzyskaniem pszenicy o zawartości białka 12,5% i wyższej mogą być zmiany klimatyczne, ale również niższe nakłady na produkcję w mniejszych gospodarstwach. Produujemy natomiast sporo pszenicy o białku 11,5%. - To powoduje, że od dwóch lat faktycznie tym parametrem, który zmienia też nasze położenie na tej mapie eksportowej, jest białko. Więc*



*musimy też w tej chwili zaczynać konkurować o te rynki. A z taką pszenicą 11,5% białka na rynkach jest stosunkowo ciężko konkurować. „Zagrożeniem” tutaj dla nas jest przede wszystkim Ukraina, Rosja czy kraje bałkańskie - Rumunia, Bułgaria - to jest dla nas dzisiaj konkurencja na rynku eksportowym - zwrócił uwagę Marciniak.*

## Uprawiać pszenicę o niższej jakości czy jednak o wyższych parametrach

Czy zatem uprawiać taką pszenicę? Marcin Miśkiewicz widzi w tym temacie dwie opcje: albo skupić się na produkcji pszenicy o niższych parametrach i konkurować z takimi krajami, które kupują pszenicę właśnie o takiej jakości, albo postawić na zupełnie inny kierunek, do którego bardziej by się skłaniał. - *Możemy zainwestować i skupić się na produkcji jeszcze wyższej jako-*

*ści, mówię tutaj modelowo o takiej 14%, na którą jest stabilny popyt w Europie i nie musimy konkurować wówczas na rynkach światowych z innymi krajami. Możemy być swego rodzaju liderem w Europie, który będzie dostarczał tę wysoką jakość wyspecjalizowanej odmiany na rynku europejskim, na którym też jest popyt - podpowiadał Marcin Miśkiewicz. Do różnic w cenie między pszenicą paszową a konsumpcyjną, która wynosi około 30 zł/t, odniósł się z kolei Zbigniew Ohler. Jego zdanie było zupełnie odmienne niż Marcina Miśkiewicza. - *Moim zdaniem powinniście państwo ustawić się na zwiększanie plonów pszenicy. Zwróćmy uwagę, że nawet jeśli z hektara dostajecie 10 ton pszenicy, 30 zł różnicy pomiędzy pszenicą konsumpcyjną a paszową, to jest 300 zł na hektarze. 11 tona, którą uda się wam wyprodukować dzięki większym nakładom na nawozy, kosztem ewentualnie gorszej jakości, to jest 930 zł, zależy w jakim regionie, więc jesteśmy dużo do**

*przodu. Z ekonomicznego punktu widzenia, większy nacisk należy położyć na wielkość plonu, a nie na jego jakość. Popyt na pszenicę wysokobiałkową charakteryzuje się dużą zmiennością.*

## Czy opłaca się siać kukurydzę?

Zdaniem Mirosława Marciniaka rynek globalny potrzebuje przede wszystkim towarów masowych, czyli pszenicy i kukurydzy, zwłaszcza paszowej. Tymi gatunkami handluje się na całym świecie, więc to bezpieczny kierunek. To gwarantuje przede wszystkim zbyt - czy to na rynku krajowym, czy eksportowym, ponieważ zarówno pszenica, jak i kukurydza mają największy udział w przemyśle paszowym i młynarskim. - *Słyszałem w mediach wielokrotnie, że rolnicy, zwłaszcza na północy Polski, nie mają gdzie sprzedać. To nie była kwestia, że nie mają gdzie sprzedać, tylko po prostu była kwestia ceny, nieodpowiedniej ceny - mówił Marciniak.*

## Marciniak: „Zadbajcie o rynek zbytu, a później siejcie”

Co natomiast z innymi gatunkami zbóż jak owies, żyto czy pszenżyto? Polska zajmuje czwarte miejsce na świecie w produkcji owsa. Handel tym towarem w skali globalnej jest jednak niewielki. Dlatego zwiększenie arealu z roku na rok może spowodować, że nie będzie rynku zbytu i co ważne - odpowiedniej ceny. Czy zatem warto stawiać na niszowe gatunki? Marciniak podczas dyskusji na Agro-Premierach przywołał sytuację z ubiegłego roku. Rolnicy zwiększyli areal zasiewów właśnie owsem, bo rok wcześniej miał dobrą cenę. - *A ja wszystkim mówiłem: najpierw zadbajcie o rynek*

zbytu, a później siejcie owies. Żeby nie było odwrotnie, że nasiejecie tego owsa, a później będzie problem, gdzie to sprzedać i w jakiej cenie. Więc trzeba rozważyć do tego podchodzić - uczył pan Mirosław.

## Inwestowanie w jakość niszowych zbóż się opłaca?

- Inwestowanie w jakość ma bardzo duży sens - sądzi Zbigniew Ohler. Jako przykład podał uprawy w Finlandii, gdzie znaczną część arealu zajmuje właśnie owies. - Oni produkują owies o gęstości 56 kg na hektolitr, gdzie u nas, jak dobrze zawieje, to mamy 48-49 kg, więc nasz owies nadaje się wyłącznie na pasze. I Finowie rok w rok dostają za ich owies 70-100 euro za tonę wyższą cenę. Oprócz tego, że oczywiście są rok do roku zmiany wynikające z podaży i popytu, to różnica w cenie pomiędzy jakościowym owsem konsumpcyjnym a owsem paszowym jest stabilnie bardzo wysoka, więc jeśli już jest możliwość czy chęć uprawiania owsa, to zróbmy go tak, żeby jego jakość była dobra. Są odbiorcy w Niemczech, którzy cały czas płacą za owies o gęstości 50 kg powyżej 300 euro za tonę i w tę stronę należałoby iść co do opłacalności - zauważył broker.

## Rośliny strączkowe będą bardziej docenione

Zbigniew Ohler odniósł się do istotnej kwestii, jaką są natomiast przepisy EUDR (European Union Deforestation Regulation). Przypomnijmy, że rozporządzenie zostało odroczone do stycznia przyszłego roku. Czego jednak dotyczy? Narzuca ono obowiązek m.in. na importerów sprawdzenia, czy po 31.12.2020 roku działki, na których produkowano m.in. soję, nie zostały pozyskane w wyniku wycinki lasów. - Przepisy te mocno skomplikują import śrutu sojowej, głównie z Ameryki Południowej, więc w przyszłym roku alternatywne źródła białka, takie jak soja produkowana w Polsce, jak wszystkie rośliny strączkowe, powinny być mocniej doceniane niż do tej pory i warto zwrócić uwagę na tego typu uprawy - zachęcał Zbigniew Ohler.

# Historyczne ceny bydła

**Ceny byków, tych najlepszej jakości, przekroczyły już próg 16 złotych za kilogram żywca. Tak wysokich notowań jeszcze nie było.**

TEKST ■ Romana Antczak

**R**ynek żywca wołowego, w sektorze rynków rolnych, to ten, który był najbardziej stabilny. Ale i tutaj w ostatnim czasie obserwujemy znaczne zmiany. Aktualne informacje o korektach są niewątpliwie korzystne dla hodowców bydła rzeźnego. Ograniczona liczba ofert sprzedażowych na rynku sprawia, że ceny w dalszym ciągu rosną, osiągając historyczne pułapy.

## Niezaspokojony popyt

Pierwsze w tym roku podwyżki cen bydła obserwowaliśmy w drugiej połowie stycznia. Stawki szłyby wówczas w niesamowitym tempie, osiągając poziom nie notowany od 2022 roku. Trudno było pośrednikom znaleźć racjonalne wytłumaczenie zaistniałej sytuacji. Raczej, w związku z chorobami bydła, przewidywania kierowane były w zupełnie odwrotną stronę. - Sam nie wiem, skąd te podwyżki. Wszyscy podejrzewali, że pójdzie na dół przez te niebieskie języki, a tu odwrotnie - mówił jeden z pośredników skupujących bydło. - Nie wiem, skąd te podwyżki, dzisiaj tak naprawdę to nic nie wiadomo. Myślę, że zamieszanie związane z niebieskim językiem (...) w głównej mierze

powoduje wzrost cen, co dobre dla naszych rolników. Nikt tego jednak nie tłumaczy, wszystko dzieje się bardzo szybko, bez zapowiedzi - powiedział wówczas podczas rozmowy Paweł Sworowski, skupujący bydło. Strategią rolników na rosnące ceny jest wstrzymanie sprzedaży. Tak się stało i tym razem. Popyt na rynku nie zaspokaja zapotrzebowania, które jest duże. W efekcie ubojnie, a co za tym idzie pośrednicy, podbijają sukcesywnie stawki. Pod koniec miesiąca korekty nanosili się w pojedynczych skupach.

## Najlepsze mięso na eksport

W Polsce spożycie wołowiny utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie w porównaniu do innych krajów europejskich. Jedną z przyczyn i chyba główną jest cena. W związku z tym w mięsnej kuchni dominują inne rodzaje mięsa, jest to przede wszystkim wieprzowina i drób. Polska jest jednak znaczącym eksporterem wołowiny na rynki zagraniczne, gdzie cieszy się ona dużym uznaniem ze względu na wysoką jakość. Dlatego eksporterzy za towar najwyższej jakości płacą najwięcej. Stawki za żywe byki limousine poszybowały już do pułapu 16,50 zł/kg, a za klasę R

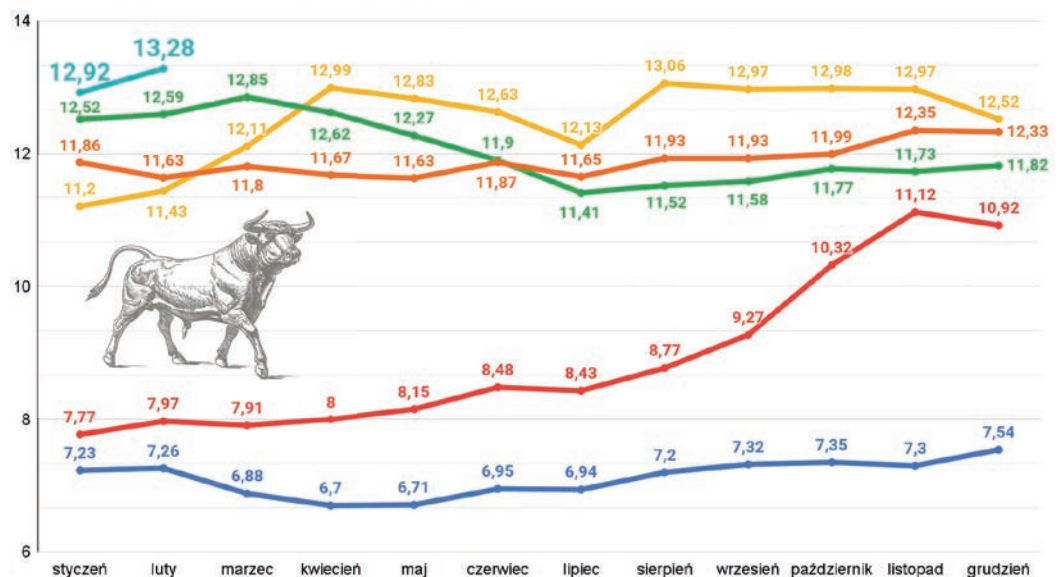
osiągnęły poziom 23 zł/kg. To historyczne ceny, a dostajemy sygnały z punktów skupujących, że stawki będą jeszcze rosnąć.

## Jak kształtują się ceny bydła?

Przed końcem miesiąca stawki za byki mleczne (HF) wynosiły 10,70 - 12,50 zł/kg. Za mieszańce (MCB) z kolei 11,20 - 15,00 zł/kg. W przypadku mięsnych (MM) pośrednicy płacili od 12,10 do 15,50 zł/kg. Średnia za mięsne ze wszystkich skupów 24.02 wyniosła 13,50 zł/kg. Na początku lutego było to 13,18 zł/kg, a miesiąc wcześniej 12,54 zł/kg. Jak już wyżej wspomnieliśmy, za towar najwyższej jakości rolnik mógł dostać nawet 16,50 zł/kg. Na wartości zyskują też jałówki. Pod koniec lutego za mleczne (HF) stawki kształtowały się między 10,00 a 12,00 zł/kg. Ceny mieszańcowych (MCB) wahają się od 10,70 a 12,50 zł/kg. Za mięsne (MM) z kolei oscylują w granicach 11,00 - 13,50 zł/kg. Za jałówki najwyższej jakości dochodzą do 15,50 zł/kg. W przypadku krów stawki są mocno rozbieżne w zależności od klasy. Rolnik może dostać od 5,00 do 12,00 zł/kg.

**Więcej cen rolniczych na [www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl)**

**Ceny skupu byków mięsnych (zł/kg)** • 2020 • 2021 • 2022 • 2023 • 2024 • 2025





# Unijny budżet dla rolników czeka likwidacja?

**Komisja Europejska rozpoczęła prace nad unijnym budżetem na lata 2028-2035. Wszystko wskazuje na to, że w nowej perspektywie zlikwidowana zostanie Wspólna Polityka Rolna - w obecnym kształcie. Mówiąc wprost: wydzielony od dekad budżet dla rolników może przestać istnieć.**

**U**trzymanie status quo nie jest możliwe - zaznaczają wprost, w oficjalnym komunikacie, przedstawiciele Komisji Europejskiej, w kontekście rozpoczynających się prac nad nowym długoterminowym budżetem Unii na lata 2028-2035.

## WPR zostanie zlikwidowana?

Przypomnijmy: obecne Wieloletnie Ramy Finansowe (WRF) unijnego budżetu obowiązują jeszcze tylko do końca 2027 r. W związku z tym, już w tym roku, Komisja Europejska ma przedstawić kompleksowe propozycje - i kierunek - odnośnie przyszłej perspektywy finansowej na lata 2028-2035.

Niestety, jeśli chodzi o rolnictwo - od dawna widać w związku z tym pewne niepokojące sygnały. Mówiąc wprost: wiele wskazuje na to, że ziszcza się alarmujące od dawna informacje w sprawie planowanej likwidacji Wspólnej Polityki Rolnej - przynajmniej w obecnym kształcie.

## Były alarmujące sygnały

Przypomnijmy: o takim zagrożeniu pisaliśmy już w październiku minionego roku - kiedy to „wyciekły” pierwsze, nieformalne unijne dokumenty. Według ówczesnych informacji, w nowym unijnym planie budżetowym na lata 2028-2035, który ma wynosić aż 1,2 biliona euro, państwa członkowskie, aby uzyskać dostęp do „swojej” puli gotówki, będą musiały wdrażać m.in. „kluczowe reformy gospodarcze”. Ponadto ustalone mają być całkiem nowe priorytety: pieniądze mają być kierowane bardziej na obronność oraz na „budowanie paneuropejskich liderów przemysłowych”.

To, co niepokoiło najbardziej - to możliwa praktyczna likwidacja ok. 530 programów, które mogą zostać połączone w pojedyncze krajowe budżety, przy jednoczesnym uzależnieniu wypłacania unijnych pieniędzy np. od tego, czy dane państwo realizuje reformy preferowane przez Brukselę.

Warto podkreślić, że już wówczas wspomniane informacje spotkały się



Fot. Andree Stock

ze zdecydowaną reakcją ministrów rolnictwa krajów członkowskich, którzy - niemal jednogłośnie - podkreślili „strategiczne znaczenie” Wspólnej Polityki Rolnej.

## „Trzeba dokonać wyboru”

Tymczasem w tym roku poznaliśmy nieco więcej - oficjalnych - informacji w związku z planami unijnych decydentów. I - niestety - jak pokazują zawarte w dokumentach dane, wiele wskazuje na to, że wspomniane zagrożenia dla wspólnego rolniczego budżetu są realne.

Po pierwsze, w wydanym 12 lutego oficjalnym unijnym komunikacie wprost mówi się o konieczności zdecydowanych zmian. - *Utrzymanie status quo nie jest możliwe. Trzeba dokonać wyboru. UE musi zmaksymalizować wpływ każdego euro, które wydaje, oraz skoncentrować się na unijnych priorytetach i celach w tych dziedzinach, w których działania UE są najbardziej potrzebne* - czytamy wprost we wspomnianym komunikacie w sprawie rozpoczęcia prac nad kolejnym długoterminowym budżetem UE.

Dalej można przeczytać o konieczności stworzenia „planu dla każdego kraju” co może oznaczać realizację wspomnianych już wyżej pojedynczych krajowych budżetów - kosztem wcześniejszych programów. - *Nowe podejście do nowoczesnego budżetu UE powinno obejmować plan dla każdego kraju zawierający kluczowe reformy i inwestycje, który zostanie opracowany i wdrożony we współpracy z władzami krajowymi, regionalnymi*

*i lokalnymi. Europejski Fundusz Konkurencyjności powinien zapewnić zdolności inwestycyjne potrzebne do wspierania sektorów strategicznych i technologii krytycznych. Ponadto dzięki zmienionym zasadom finansowanie działań zewnętrznych powinno być bardziej skuteczne, ukierunkowane i lepiej dostosowane do interesów strategicznych, a także pomóc w kształtowaniu nowej polityki zagranicznej. Budżet powinien również opierać się na dodatkowych zabezpieczeniach chroniących praworządność. Oprócz tego budżet UE powinien opierać się na zmodernizowanych dochodach, aby zapewnić wystarczające i trwałe finansowanie naszych wspólnych priorytetów* - czytamy w komunikacie unijnym.

## Jest dokument z opisanym „kierunkiem”

To nie koniec. Warto dodać, że poza wspomnianym komunikatem gotowy jest już także konkretny dokument opracowany przez Komisję Europejską, który prezentuje „planowany kierunek przyszłej perspektywy finansowej na lata 2028-2035”.

Niestety, można tam znaleźć także pewne niepokojące zapisy odnośnie rolnictwa. Wprost nie mówią jeszcze o likwidacji WPR, jednak „opakowanie” słów tam zawartych - może dawać do myślenia. Wylicza się tam m.in., że mimo dotychczasowego „znacznego wsparcia” z WPR, dochód z rolnictwa wciąż pozostaje niestabilny. - *Bezpieczeństwo żywnościowe i ochrona*

*przyrody podtrzymują jakość życia w Europie, ale stoją w obliczu szczególnych trudności. Rolnicy, rybacy i obszary wiejskie są coraz bardziej dotknięci nieuczciwą konkurencją globalną, wyższymi cenami energii, brakiem młodych rolników i rybaków oraz trudnościami w dostępie do kapitału. Pomimo znacznego wsparcia ze strony Wspólnej Polityki Rolnej dochód z rolnictwa na pracownika pozostaje niestabilny i znacznie niższy od średniego wynagrodzenia w gospodarce UE (60% w 2023 r.). W przypadku rybołówstwa przybrzeżnego na małą skalę średnie wynagrodzenie w 2021 r. stanowiło około połowy średniego wynagrodzenia w gospodarce - czytamy we wspomnianym dokumencie.*

## 62 miliardy euro luki w rolnictwie

Ponadto w dokumencie pada także - ogromna - liczba, która określa obecną „lukę inwestycyjną w sektorze rolnictwa”. - *Ponieważ w 2020 r. tylko 6,5% rolników miało mniej niż 35 lat, rolnictwo UE się starzeje. Około 62 miliardów euro byłoby potrzebnych, aby zamknąć lukę inwestycyjną w sektorze rolnictwa i zrealizować jego transformację cyfrową, zieloną i energetyczną. Ponadto zmiany klimatu zwiększają narażenie systemu żywnościowego na ryzyko. Opierając się na zaleceniach ze Strategicznego Dialogu na temat Przyszłości Rolnictwa i nadchodzącej Wizji Rolnictwa i Żywności, Wspólna Polityka Rolna, która jest dostosowana do celu, musi zapewnić ukierunkowane wsparcie rolnikom, którzy najbardziej go potrzebują, promować pozytywne wyniki środowiskowe i społeczne poprzez nagrody i zachęty do usług ekosystemowych oraz wspierać właściwe warunki sprzyjające rozwojowi obszarów wiejskich. Musi stać się prostsza, ukierunkowana i znaleźć właściwą równowagę między zachętami, inwestycjami i regulacjami oraz zapewnić rolnikom uczciwy i wystarczający dochód* - czytamy w unijnym dokumencie.

Co oznaczają te słowa? O ile wprost nie pada sformułowanie likwidacji WPR, o tyle można się domyślać, że jej obecny kształt - przestanie po



prostu istnieć. Dość przy tym wspomnieć, że nowy budżet opierać ma się m.in. na „Strategicznym Dialogu na temat Przyszłości Rolnictwa” - czyli mocno kontrowersyjnym dokumencie, o którym także pisaliśmy już na naszych łamach.

## KRiR z apelem do ministra

Warto dodać, że wspomniane unijne zakusy mocno niepokoją już dziś środowiska rolnicze. Krajowa Rada Izb Rolniczych wystosowała w lutym pismo do ministra Czesława Siekierskiego, wyrażając „głębokie zaniepokojenie co do konsekwencji, jakie mogą wynikać z likwidacji niezależnego budżetu rolnego”. - *Obecne propozycje zmian w strukturze WRF, które mogą doprowadzić do rezygnacji z odrębnego budżetu na Wspólną Politykę Rolną, stwarzają realne ryzyko osłabienia systemu wsparcia dla sektora rolnego. W świetle tych rozważań, mając na uwadze stanowiska KRiR oraz europejskiej organizacji rolników i spółdzielni rolniczych COPA-COGECA, wzywamy do podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do: określenia stanowiska Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wobec proponowanych zmian, podjęcia działań podczas Polskiej Prezydencji w celu utrzymania niezależnego oraz wzmocnienia budżetu dedykowanego Wspólnej Polityce Rolnej, prowadzenia stałej konsultacji ze społeczeństwem oraz z przedstawicielami środowiska rolniczego, aby wypracować rozwiązania gwarantujące stabilność cen żywności oraz rozwój polskiego rolnictwa* - czytamy w piśmie KRiR.

KRiR zaznacza, że ochrona sektora rolnictwa powinna stanowić priorytet - tak dla rządu, jak i dla Europy i całego środowiska rolniczego. - *Jesteśmy przekonani, że ochrona interesów rolników oraz zabezpieczenie stabilnych środków wsparcia dla sektora rolnego, co przekłada się bezpośrednio na ceny żywności dla ogółu społeczeństwa, powinny stanowić priorytet zarówno dla administracji, Rządu RP, jak i Rady Europejskiej, jak i dla całego środowiska rolniczego. Prosimy o niezwłoczne określenie stanowiska MRiRW w tej sprawie oraz o podjęcie działań, które umożliwią dialog między Rządem a organizacjami reprezentującymi rolników* - czytamy w piśmie KRiR.

## Trwają konsultacje

Co przyniesie ostatecznie przyszłość? Warto zaznaczyć, że od 12 lutego do 7 maja 2025 r. trwają konsultacje społeczne nt. przyszłego budżetu UE po 2027 r. i polityk, które powinna wspierać UE. Dokument prezentujący planowany kierunek perspektywy finansowej na lata 2028-2035 na razie opublikowany jest w języku angielskim (link do niego znajdziecie m.in. na naszej stronie: [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl), podobnie jak linki do ankiet).

A na koniec przypomnijmy: Polska od dnia akcesji do UE w ramach Wspólnej Polityki Rolnej otrzymała ponad 78 mld euro.

(jan)

# W tych miejscach orka ma być zakazana

**Poznaliśmy plany resortu rolnictwa odnośnie wprowadzenia w Polsce normy GAEC 2. Nowe prawo, jakie będą musieli stosować rolnicy, reguluje kwestie ochrony terenów podmokłych i torfowisk. Przepisy wejdą w życie 15 marca - czyli w dniu rozpoczęcia naborów wniosków o płatności. Co konkretnie zakładają? I ile takich obszarów jest w Polsce?**

Przypomnijmy: normy GAEC, czyli tzw. normy „dobrej kultury rolnej zgodnej z ochroną środowiska” to nic innego jak przepisy, realizowane w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, które dotyczą w głównej mierze założeń Zielonego Ładu. W praktyce określają one konkretne warunki, które trzeba spełniać, by otrzymywać dopłaty bezpośrednie - chodzi o tzw. zasadę warunkowości. Mówiąc wprost: od spełnienia wspomnianych norm GAEC zależy, czy rolnicy otrzymają płatności bezpośrednie i obszarowe. W sumie jest ich dziewięć. Od tego roku w Polsce zaczną obowiązywać właśnie ta z numerem drugim - dotycząca ochrony torfowisk i terenów podmokłych. Cel jej jest jeden: ochrona gleb bogatych w węgiel oraz terenów podmokłych.

## Jakie tereny objęte są GAEC 2?

Zgodnie z nowym rozporządzeniem do torfowisk i obszarów podmokłych objętych normą GAEC 2 zalicza się w Polsce grunty orne oraz trwałe użytki zielone o zawartości materii organicznej wynoszącej co najmniej 40 proc. suchej masy gleby w warstwie o miąższości wynoszącej co najmniej 40 cm.

## Wymogi GAEC 2.

### Co musi robić rolnik?

Jakie są z kolei zasady, które trzeba przestrzegać? Podstawowych założeń jest kilka. Przede wszystkim nowe przepisy zakładają, że niedozwolone ma być przekształcenie lub zaorywanie trwałych użytków zielonych (TUZ) znajdujących się na obszarze GAEC 2. Będą tylko nieliczne wyjątki - dotyczące innych zabiegów. - *Wykonanie innego zabiegu agrotechnicznego może jednak być konieczne co kilka lat w celu renowacji TUZ lub usunięcia siewek niepożądanych roślin. Dlatego też w przedmiotowych wymogach proponuje się możliwość wykonania zabiegu renowacji z zastosowaniem płytkiej uprawy gleby i podsiewu, ale nie częściej niż raz na 4 lata - opisują w rozporządzeniu przedstawiciele resortu rolnictwa.*

Ponadto, zgodnie ze wcześniejszym rozporządzeniem wydanym przez ministerstwo, obowiązywać ma całkowity zakaz wydobywania torfu. - *Proponuje się wprowadzenie całkowitego zakazu wydobywania torfu zarówno na TUZ, jak i na gruntach ornych znajdujących się na obszarze objętym normą GAEC 2 - opisywali już wcześniej przedstawiciele ministerstwa.*

Oprócz tego zabroniona będzie m.in. budowa rowów. - *Na TUZ i gruntach ornych położonych na terenach objętych normą GAEC 2, proponuje się wprowadzenie wymogu polegającego na zakazie*

*budowy nowych rowów oraz instalacji drenujących do odwadniania/odprowadzania wody z terenu. Proponuje się, żeby wymóg ten został wprowadzony w celu ograniczenia procesów degradacji gleb w wyniku dodatkowego odwadniania i spowolnienia procesów rozkładu materii organicznej - czytamy w opisie wcześniejszego rozporządzenia, określającego zasady GAEC 2.*

I w końcu ostatnia kwestia - orka. A właściwie brak orki. - *Dodatkowo na gruntach ornych proponuje się wprowadzenie zakazu orki - można przeczytać wprost.*

## 400 tys. ha objętych GAEC 2

Gdy po raz pierwszy napisaliśmy o planach wprowadzenia nowej normy - na naszej stronie [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl) - do naszej redakcji zaczęły wpływać pytania od rolników: czy istnieje już np. jakaś konkretna mapa, która obrazuje, jakich obszarów dotyczy GAEC 2? Czy można to gdzieś sprawdzić?

Przed wszystkim trzeba zaznaczyć, że terenów objętych tą normą będzie ostatecznie więcej niż początkowo podawano. Przypomnijmy: wcześniej była mowa o ok. 146 tys. hektarów. Teraz nowe rozporządzenie wprost opisuje: - *Łączna powierzchnia wyznaczonych obszarów do objęcia normą GAEC 2 na terenach użytkowanych rolniczo wynosi ok. 399,9 tys. ha* - czytamy w opisie nowego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa. Jak tłumaczy resort, obszary te zostały wyznaczone w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowy Instytut Badawczy (IUNG-PIB), które potwierdziły, że gleba spełnia przyjęte kryterium miąższości, jeśli w co najmniej 40-centymetrowej warstwie występuje odpowiednia zawartość materii organicznej (co najmniej 40 % suchej masy gleby), niezależnie na jakiej głębokości jest położona ta warstwa.

## Gdzie rolnik sprawdzi, o jakie tereny chodzi?

I teraz najważniejsze: gdzie rolnik może sprawdzić, czy wspomniane tereny dotyczą jego gruntów? Jak się okazuje - wszystko powinno być widoczne dla niego w momencie składania wniosku. - *Grunty spełniające wymogi będą widoczne we wniosku geoprzestrzennym określonym w art. 61 ust. 1 ustawy o Planie Strategicznym i będą objęte warstwami cyfrowymi zawartymi w systemach informatycznych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) - informuje dziś resort rolnictwa.* (jan)



# Ekoschematy 2025 po nowemu

**Już za chwilę rolnicy ruszą do ARiMR z wnioskami o płatności unijne. Warto zapoznać się ze zmianami, jakie w zakresie ekoschematów przed 15 marca zamierza wprowadzić resort rolnictwa.**

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

**W** 2025 roku czeka nas sporo nowości w zakresie ubiegania się o płatności w ramach ekoschematów. Szykują się zmiany w obrębie integrowanej produkcji roślin, rolnictwa węglowego, biologicznej uprawy czy dobrostanu świń. Ma pojawić się także zupełnie nowy ekoschemat. A, w związku z dużym zainteresowaniem ekoschematami, planuje się wprowadzić limit hektarów, do których będzie można ubiegać się o płatność.

## Limit hektarów do płatności

To, co chyba najbardziej interesuje rolników, dotyczy wprowadzenia w tym roku limitu hektarów uprawniających do płatności w ramach ekoschematów. Powodem jest zbyt duże zainteresowanie w stosunku do wysokości budżetu. Uznano zatem, że maksymalna powierzchnia stanowiąca sumę wszystkich realizowanych ekoschematów obszarowych, praktyk lub wariantów powinna wynosić 300 ha. Wyjątkiem ma być ekoschemat: Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych.

## Mniej punktów za praktyki

W związku ze zbyt dużym zainteresowaniem niektórymi praktykami w ekoschemacie rolnictwo węglowe, w stosunku do wielkości budżetu, podjęto decyzję o zmniejszeniu przyznawanych za ich realizację punktów. Chodzi konkretnie o uproszczone systemy uprawy oraz wymieszanie słomy z glebą. Finałnie rolnicy zatem uzyskają 3 punkty za praktykę uproszczone systemy uprawy oraz 1 za wymieszanie słomy z glebą. Przy czym, zgodnie z założeniami, każdy punkt to około 100 zł.

## Płatności do materiału siewnego

Przewidziane jest wprowadzenie kolejnego ekoschematu. Dotyczyć ma wsparcia do zakupu materiału siewnego elitarnego i kwalifikowanego. Płatnościami nie będą objęte uprawy przeznaczane na przedplon lub poplon. Warunkiem uzyskania płatności będzie ponadto zastosowanie na co

najmniej 25% powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany. W dokumencie określającym nowy ekoschemat podano stawki, wyliczone przez IERiGŻ-PIB, które mają wynieść dla: zbóż i ich mieszanek - 26,74 EUR/ha, roślin strączkowych - 43,37 EUR/ha, ziemniaków - 112,13 EUR/ha. Jeśli do obliczenia płatności przyjmujemy obecny kurs euro wynoszący 4,34, rolnicy za obsianie lub obsadzenie materiałem kwalifikowanym pola otrzymają zatem od 103 zł do nawet 486 zł do hektara. Przewiduje się, że rocznie w ramach ekoschematu będzie wydatkowane ok. 39,9 mln euro. W przypadku większego zainteresowania ekoschematem, faktyczna wypłacona stawka może być niższa. Pozostać ma dotychczas obowiązująca forma dotowania zakupu kwalifikowanego materiału siewnego w ramach pomocy de minimis. Rolnicy będą mogli zatem wybrać, z której opcji skorzystają

## Grunty wyłączone z produkcji

W ramach tej nowości rolnicy otrzymają płatność nie tylko do gruntów ugorowanych, ale również za oczka wodne, żywopłoty, rowy czy miedze śródpolne, czyli tzw. elementy krajobrazu. Przypomnijmy, że ekoschemat Grunty wyłączone z produkcji utworzony został w 2024 roku. Polska zdecydowała się na jego uruchomienie po to, by uniknąć krytykowanego przez rolników obowiązkowego przeznaczenia 4 procent gruntów ornych na obszary ugorowane lub obiekty nieprodukcyjne.

## Dobrostan tuczników

Istotne zmiany zaplanowane są także w ramach ekoschematu Dobrostan zwierząt. O ich wprowadzenie licznie wnioskowały organizacje rolnicze. Do płatności dobrostanowej mają zakwalifikować się tuczniaki pozyskane z siedzib stad odległych o 100 km, a nie jak dotychczas - 50 km.

## Różne stawki w integrowanej

Ekoschemat Integrowana produkcja roślin - to kolejny ekoschemat, którego czekają zasadnicze zmiany. Do tej pory w tym schemacie obowiązywała jednolita stawka

ryczałtowa, identyczna dla wszystkich grup upraw - wynosiła 292,13 EUR/ha. Ma się to zmienić. Stawki mają być zależne od tego, czy dotyczyć to będzie upraw rolniczych, sadowniczych czy jagodowych. „Ustanowienie odrębnych stawek dla wskazanych powyżej grup upraw ma na celu zapewnienie bardziej adekwatnego podziału wsparcia, uwzględniającego zróżnicowanie wysokości poniesionych dodatkowych kosztów i utraconych dochodów wynikających z realizacji wymogów w zależności od grupy upraw” - argumentują pomysłodawcy zmian.

Stawki w ramach Integrowanej produkcji roślin w 2025 roku mają wynieść:

- do upraw sadowniczych ok. 342,70 EUR/ha
- do upraw jagodowych ok. 309,21 EUR/ha
- do upraw rolniczych ok. 146,07 EUR/ha co stanowi ok. 74,80% stawki wyliczonej przez IERiGŻ
- do upraw warzyw ok. 309,21 EUR/ha.

## Biologiczna uprawa

Ekoschemat „Biologiczna ochrona upraw” ma być rozszerzony o nowy komponent - nawozowe produkty mikrobiologiczne. Oznacza to, że dopłaty będzie można uzyskać już nie tylko za stosowanie mikrobiologicznych środków ochrony roślin, ale również za stosowanie nawozowych produktów biologicznych. Zmiana oznacza także korektę w nazwie ekoschematu. Będzie się nazywał „Biologiczna uprawa”. Szacunkowo stawki płatności mają wynieść: 89,89 EUR/ha za mikrobiologiczne środki ochrony roślin i 22,47 EUR/ha za nawozowe produkty mikrobiologiczne. Przewidywany roczny budżet na realizację wsparcia w stosowaniu nawozowych produktów mikrobiologicznych wynosi ok. 11,236 mln euro. Szacowana powierzchnia to ok. 500 tys. ha. Mikrobiologiczne środki ochrony roślin, zawierające mikroorganizmy jako substancje czynne, muszą być zarejestrowane jako środki ochrony roślin dopuszczone do obrotu zezwoleniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nawozowe produkty mikrobiologiczne, jak wskazuje Monika Figlewska z firmy Chemirol, to produkty, które m.in. poprawiają strukturę gleby, uwalniają fosfor, wpływają na mineralizację czy wiążą azot z powietrza. Ich wykaz jest prowadzony przez IUNG-PIB.



**Schematy na rzecz klimatu, środowiska i dobrostanu zwierząt (ekoschematy), w ramach których udzieleno będzie wsparcia w tegorocznej kampanii:**

1. Grunty wyłączone z produkcji
2. Obszary z roślinami miododajnymi
3. Prowadzenie produkcji roślinnej w systemie Integrowanej Produkcji Roślin
4. Biologiczna uprawa
  - mikrobiologiczne środki ochrony roślin
  - nawozowe produkty mikrobiologiczne
5. Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych
6. Dobrostan zwierząt - warianty:
  - dobrostan loch, tuczników, krów mlecznych, krów mamek utrzymywanych w pomieszczeniach lub w budynkach, krów mamek utrzymywanych w systemie otwartym, opasów, owiec, kur niosek, kurcząt brojlerów, indyków utrzymywanych z przeznaczeniem do produkcji mięsa, koni utrzymywanych w pomieszczeniach lub w budynkach, koni utrzymywanych w systemie otwartym, kóz.
7. Rolnictwo węglowe i zarządzanie składnikami odżywczymi
  - praktyki:
    - ekstensywne użytkowanie trwałych użytków zielonych z obsadą zwierząt
    - międzyplony ozime lub wsiewki śródpłonowe
    - opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia
    - opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia - wariant z wapnowaniem
    - zróżnicowana struktura upraw
    - wymieszanie obornika na gruntach ornych w terminie 12 godzin od jego aplikacji
    - stosowanie nawozów naturalnych płynnych innymi metodami niż rozbrzygowo
    - uproszczone systemy uprawy
    - wymieszanie słomy z glebą

Kto nie zdąży złożyć wniosku o dopłaty unijne do ARiMR w podstawowym terminie, może to zrobić jeszcze przez 25 dni, ale wówczas za każdy dzień opóźnienia należne dopłaty są obniżane o 1 proc. Wsparcie finansowe w ramach dopłat bezpośrednich udzielane jest rolnikom proporcjonalnie do powierzchni upraw - minimalna powierzchnia wynosi 1 ha.

Aby otrzymać jakiegokolwiek pieniądze w ramach dopłat, rolnicy muszą spełnić zasady tzw. warunkowości, która jest połączeniem wymogów zasady wzajemnej zgodności oraz zazielenienia, jakie obowiązywały do 2022 r. Warunkowość obejmuje: normy dobrej kultury rolnej zgodnej z ochroną środowiska, a więc normy GAEC oraz wymogi podstawowe w zakresie zarządzania, czyli wymogi SMR.

W tym roku zacząć ma obowiązywać nowa warunkowość, określana jako warunkowość społeczna. Dotyczy ona w skrócie przestrzegania zasad BHP w gospodarstwie rolnym oraz przepisów prawa pracy. System kontroli oprze się na dotychczasowych działaniach Państwowej Inspekcji Pracy (PIP) i objemnie rolników już podlegających kontrolom. Z obliczeń resortu rolnictwa nowy wymóg obejmie 7,5

# Dopłaty obszarowe. Nabór wniosków czas start!

**W 2025 rok rolnicy w Polsce otrzymają dopłaty unijne po raz dwudziesty pierwszy. Kampania naboru wniosków o te środki rozpocznie się 15 marca i potrwa do 15 maja.**

tys. beneficjentów dopłat unijnych, którzy zatrudniają pracowników na podstawie umowy o pracę.

Podstawową jednostkową wypłacaną rolnikom w ramach dopłat unijnych jest - jak już sama nazwa wskazuje - podstawowe wsparcie dochodów. Stawka za 2024 rok, wypłacana w obecnym roku, wynosi 483,20 zł/ha. Spora grupa rolników uprawnionych jest do tzw. płatności redystrybucyjnej. Przysługuje ona do powierzchni gruntów położonych na obszarze zatwierdzonym do podstawowego wsparcia dochodów, ale maksymalnie do 27 ha na gospodarstwo. Jej wysokość wynosi obecnie 168,79 zł/ha. Dziś trudno wysondować, jak będą kształtować się stawki dopłat za rok 2025. Kwota ta będzie zależna bowiem od kursu euro na dzień 30 września tego roku.

W 2024 roku wyniósł on 4,2788 zł/1 euro.

Dla tych, którzy posiadają do 5 hektarów, przewidziano kolejny rodzaj wsparcia - płatność dla małych gospodarstw. Co istotne, o to wsparcie można ubiegać się również po 15 maja, jeśli do tego czasu zawniioskujemy o przyznanie podstawowego wsparcia dochodów. W minionym roku dla tej płatności kampania naboru trwała do 31 sierpnia. Wszystko wskazuje na to, że podobne terminy zachowane zostaną w 2025 roku.

Aby otrzymać środki w ramach płatności dla młodych rolników, beneficjent musi spełnić określone warunki. Najważniejszy z nich to wiek do 40 lat. Osoba taka musi kierować gospodarstwem, co oznacza, że prowadzi działalność rolniczą w gospodarstwie osobiście,

## PŁATNOŚCI DO PRODUKCJI

Przewiduje się także wsparcie dochodów związanych z produkcją. W tym obszarze rolnicy mogą ubiegać się o płatności do następujących upraw i zwierząt:

- płatność do roślin strączkowych na nasiona
- płatność do roślin pastewnych
- płatność do ziemniaków skrobiowych
- płatność do buraków cukrowych
- płatność do pomidorów
- płatność do chmielu
- płatność do truskawek
- płatność do lnu
- płatność do konopi włóknistych
- płatność do bydła
- płatność do krów
- płatność do owiec
- płatność do kóz

na własny rachunek i we własnym imieniu, ponosi koszty i czerpie korzyści w związku z prowadzeniem tej działalności. Młody rolnik powinien mieć co najmniej: wykształcenie zasadnicze branżowe, średnie branżowe, średnie lub zasadnicze zawodowe w rozumieniu przepisów prawa oświatowego. Inną formą spełnienia tego warunku jest także 3-letni staż pracy w rolnictwie.

**Dorota Andrzejewska**

— OGŁOSZENIA —

## Nawozowe produkty mikrobiologiczne

❑ **Bakto ProFOS to produkt mikrobiologiczny wspomagający nawożenie fosforem roślin uprawnych.**

❑ Działanie Bakto ProFOS zostało potwierdzone badaniami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu!

**+132 kg**  
fosforu

**+9 kg**  
azotu

**+106 kg**  
potasu

**+190 kg**  
wapnia

w 2022 r., na glebach lekkich i średnich

**+241 kg**  
fosforu

**+440 kg**  
wapnia

w 2024 r., na glebach ciężkich

Wartości w przeliczeniu na 1 ha warstwy ornej. Wyniki uzyskano w ciągu 112 dni od aplikacji.

❑ **BlueN® dostarcza azot bezpośrednio do liści przez cały okres wegetacji, niezależnie od warunków pogodowych i glebowych.**

❑ Wyniki badań ścisłych, przeprowadzone w Polsce w latach 2022-2024, w państwowych jednostkach badawczych wskazują, że BlueN® przy ograniczonym nawożeniu azotem mineralnym, wiąże z powietrza średnio:

**55 kg/ha N**  
w uprawie  
rzepaku

**54 kg/ha N**  
w uprawie  
zbóż

**70 kg/ha N**  
w uprawie  
kukurydzy

**62 kg/ha N**  
w uprawie  
buraka  
cukrowego

**47 kg/ha N**  
w uprawie  
ziemniaka.





# Nie chcemy karać rolników

O definicji aktywnego rolnika, planowanej ustawie o dzierżawach gruntów rolnych, środkach na rolnictwo z Krajowego Planu Odbudowy oraz przyszłej Wspólnej Polityce Rolnej po 2027 roku rozmawiamy z **ADAMEM NOWAKIEM**, wiceministrem rolnictwa.

■ **Temat, który obecnie budzi sporo kontrowersji, to nowa definicja aktywnego rolnika. Jakie działania w tej chwili są podejmowane w tym zakresie?**

Jesteśmy na etapie rozmów z organizacjami rolniczymi, izbami rolniczymi, konsultacji wewnątrzresortowych, bo na pozór określenie aktywnego rolnika może wydawać się proste, ale w przepisach jest to niebywale trudne zagadnienie. Mamy przede wszystkim kilka głównych założeń. Nie chcemy karać, a zamiast tego stosować jakiś system przywilejów i dodatkowych form wsparcia dla aktywnych rolników. To jest też ważne, bo mamy czasem sytuację, że ci, którzy są właścicielami ziemi, mają dużo korzystniejsze warunki niż ci, którzy na tej ziemi pracują, ponoszą koszty i ryzyko tej działalności rolniczej. Po drugie, musimy też zastanowić się nad umiejscowieniem tego w różnych przepisach prawa. Jest też kwestia chociażby ulokowania tych osób, które rozpoczęły ubezpieczenie w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, żeby miały możliwość pewnej ciągłości ubezpieczenia, pewną gwarancję, żeby nie zostały, ze społecznego punktu widzenia, na lodzie.

■ **Resort rolnictwa w swej retoryce podkreśla często, że chce z pomocą unijną i krajową trafić do tych, którzy faktycznie tę działalność rolniczą prowadzą...**

To jest ważne z uwagi na racjonalność wydatkowania środków, ma to sprzyjać większemu wsparciu tych, którzy na przykład w wyniku klęsk żywiołowych czy zawirowań rynkowych faktycznie straty ponieśli. Te osoby gwarantują bezpieczeństwo żywnościowe. Z definicją aktywnego rolnika bardzo blisko wiążą się prowadzone przez nas prace nad ustawą o dzierżawie rolniczej, żeby faktycznie rolnik, który chce rozwijać swoje gospodarstwo, miał gwarancję wieloletniej dzierżawy, miał gwarancję możliwości rozwoju swojego gospodarstwa bez szybkiego



FOT. P. BUDNIK

z dnia na dzień zrezygnowania z użytkowania z tej ziemi właśnie ze strony właściciela.

■ **Rolnicy prowadzący małe gospodarstwa są w gronie tych, którzy szczególnie obawiają się zmian w definicji aktywnego rolnika.**

Nawet jeśli ktoś jest małym rolnikiem, może mieć hektar czy pięć hektarów, ale faktycznie tę ziemię uprawia, dba o nią, zbiera i sprzedaje płody rolne, powinien też w tym systemie funkcjonować. Myślę, że tutaj nawet duży szacunek trzeba oddać i tym rolnikom

aktywnym, którzy żyją tylko i wyłącznie z gospodarstwa, z działalności rolniczej, ale również ważną rolę pełnią osoby, które pracują w różnych innych miejscach pracy, czasem sezonowo, czasem przez cały rok i poza swoimi godzinami pracy, bo są pracownicy, wykonują pewne działania w gospodarstwie. To jest też aktywny rolnik.

■ **Ta definicja musi być powiązana z prawodawstwem unijnym. Jak się ma właśnie do regulacji Unii Europejskiej?**

Pamiętajmy, że system, który już w Unii funkcjonuje w zakresie płat-

ności obszarowych, mówi wprost, że ten, kto użytkuje tę ziemię, czyli de facto wykonuje zabiegi rolnicze, jest aktywnym rolnikiem. Myślę, że w Polsce nie zawsze taką sytuację mamy. Mówiąc o definicji aktywnego rolnika i ustawie o dzierżawie, musimy mieć pełne poszanowanie świętego prawa własności. Chcemy, żeby ziemia rolna służyła zwiększaniu bezpieczeństwa żywnościowego,

**„Działaniem, które chcemy wprowadzić, jest wsparcie producentów prosiąt i macior.”**

dawała możliwość korzystania ze środków w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, z innych programów pomocowych, żeby rolnik faktycznie mógł chociażby plany nawozowe przygotowywać, biznesplany w swoim gospodarstwie dla całej użytkowanej powierzchni, a nie jednej trzeciej czy połowy, którą ma na własność lub w ramach formalnych dzierżaw, a pozostałą część w ramach dzierżaw niestabilnych. Czeka nas ważna dyskusja z organizacjami rolniczymi, ze środowiskami wiejskimi, będziemy chcieli szerzej dyskutować na ten temat też przy wsparciu ośrodków doradztwa rolniczego i ARiMR.

■ **Jak długo jeszcze chcecie dyskutować na temat ostatecznego kształtu definicji? Ile dacie sobie czasu?**

W tej chwili jesteśmy po zakończeniu cyklu spotkań, jak wspominałem, z wojewódzkimi izbami rolniczymi. Chcielibyśmy już konkretną propozycję mieć w pierwszym półroczu, żeby ona mogła mieć zastosowanie w kolejnych okresach wnioskowania o płatności, ale również, żeby to była nasza taka podbudowa do dyskusji nad kształtem nowej Wspólnej Polityki Rolnej. W Polsce o dopłaty bezpośrednie ubiega się ponad 1,1 mln gospodarstw rolnych, które posiadają numer.

## ■ Zgodnie z szacunkami, ilu rolników, według nowej definicji aktywnego rolnika, zostanie z automatu uznanych za aktywnych?

Z automatu zostaną uznani wszyscy ci, którzy prowadzą chów i hodowlę zwierząt, czyli są w systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, ci, którzy są rolnikami wiatowcami, czyli też prowadzą rachunkowość, ci, którzy mają czynne certyfikaty rolnictwa ekologicznego, również te gospodarstwa rolne, które ko-

rządowy, one są już praktycznie zatwierdzone na wszystkich etapach. Mamy sygnały z komisji, że raczej nie powinno być wątpliwości i zablokowania tych zmian w ekoschematach. Chciałbym powiedzieć, że mamy dużo większe zainteresowanie ekoschematami, niż komukolwiek się to wydawało. Rolnicy protestowali, zwracając uwagę na tę szkodliwość ekoschematów, podczas gdy okazało się, że planowaliśmy około 10 milionów hektarów, które będą wła-

**„Pamiętajmy, że system, który już w Unii funkcjonuje w zakresie płatności obszarowych, mówi wprost, że ten, kto użytkuje tę ziemię, czyli de facto wykonuje zabiegi rolnicze, jest aktywnym rolnikiem.”**

rzystają z części ekoschematów, które są z produkcją powiązane.

## ■ Tylko z części ekoschematów?

Jeśli ktoś korzysta tylko z ekoschematu dotyczącego wyłączeń i ugorowań, to trudno, żeby za takie działanie, gdzie nie do końca wiemy, czy on tę działalność prowadzi, był uznawany za rolnika. Przede wszystkim chcę uspokoić i poprosić o głos aktywnych rolników, którzy faktycznie orzą, sieją, zbierają, hodują, chowają zwierzęta. Aby dali nam też pewne sugestie. Nie chcielibyśmy, żeby ktokolwiek, kto jest rolnikiem, kto uprawia ziemię, pracuje w ten sposób nad bezpieczeństwem żywnościowym w naszym kraju, był z tego systemu wyłączony. Właśnie na tym nam zależy, że w obliczu wyzwań globalnych, jakim jest umowa Unia - Mercosur czy z Ukrainą, zastanowić się, jak zwiększyć konkurencyjność polskiego rolnictwa na rynku europejskim i globalnym. Po to ta dyskusja. To nie wynika z jakiejś chęci uprzykrzenia życia rolnikom, utrudnienia czy wyłączania kogokolwiek.

## ■ 15 marca rusza kampania, a w tym roku szykuje się sporo zmian w ekoschematach. Czy te zmiany już na 100% wejdą w tym roku?

Na 100% te zmiany wejdą w życie, gdy dostaniemy formalne potwierdzenie z Komisji Europejskiej.

## ■ Kiedy?

Trudno powiedzieć, kiedy formalnie komisja rozpatrzy nasz wniosek. Jeśli chodzi o szczebel

dotknięte ekoschematami łącznie. Jest 13,2 mln ha. Budżet na ekoschematy przekroczony o niemal 1/3, o 300 milionów euro. To jest też taka kwestia, która powoduje potrzebę pewnego zastanowienia się, w jakich elementach zredukować już dziś na etapie wnioskowania te stawki, żeby ta redukcja, po zakończonej kampanii, była mniejsza.

## ■ Skoro środki mają iść na produkcję, to dlaczego nie podjęto decyzji o tym, żeby przesunąć je z pierwszego filara na drugi filar?

To ja mogę to samo pytanie zadać i poprzednikom, i autorom Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej. Weszliśmy w plan, w ten etap WPR, gdzie te zmiany możemy tylko bardzo symbolicznie dokonywać. Dlatego w czasie prezydencji chcemy powiedzieć: „Jeśli chcemy bezpieczeństwa Europy, bezpieczeństwa żywnościowego Europy, to budżet na wspólną politykę rolną musi być większy”. Jeśli ten budżet będzie większy, to nie będzie problemów z redukcjami, tylko będziemy mogli faktycznie te środki kierować tam, gdzie jest duże zapotrzebowanie. Chcę zauważyć, że najwięksi rolnicy, aktywni, w największym stopniu skorzystali z ekoschematów...

## ■ Nawet kilkanaście tysięcy złotych do hektara, o czym pan wspominał na komisji sejmowej...

To był pewien skrót, bo to dotyczyło płatności z ekoschematów i z płatności obszarowych z danego hektara. Takie dostaliśmy

informacje z terenu odnośnie rekordzistów.

## ■ Dlatego właśnie wprowadzona zmiana dotycząca limitu 300 ha?

Tak. Chcemy też zauważyć jedną rzecz. Ekoschematy są tymi praktykami dodatkowymi, które korzystnie wpływają na klimat i na środowisko, po to zostały wprowadzone. I bardzo dobrze, że rolnicy z nich korzystają, bo to jest dodatkowe źródło dochodów, dodatkowa taka odnoga, jeśli chodzi o te przychody w gospodarstwie. Mogę powiedzieć z pewnym przekąsem i złośliwością, że dopłaty nie zostały wyrównane, jak pan komisarz Wojciechowski czy politycy PiS-u obiecywali, tylko te środki dodatkowe, które były wcześniej w ramach programów rolnośrodowiskowych, dziś są realizowane w ramach ekoschematów, pozwoliły wyrównać ten poziom, a same dopłaty faktycznie są niższe.

## ■ Panie ministrze, zadam jeszcze pytanie dotyczące tego, na jakie przedsięwzięcia rolnicy będą mogli składać wnioski w 2025 roku?

Ja akurat w resorcie rolnictwa odpowiadam za obszar związany z Krajowym Planem Odbudowy i tu takim działaniem, które chcemy wprowadzić dla rolników, jest wsparcie producentów prosiąt i macior, czyli hodowców trzody chlewnej.

## ■ Jaki to jest zakres finansowy?

W tej chwili jest dyskusja, ile zostanie ewentualnych środków po zwiększeniu kwoty na Rolnictwo 4.0 do 1 135 000 000 złotych.

**„Są planowane nabory w zakresie odnawialnych źródeł energii, biogazu, programu Energia dla wsi.”**

Tam pewne środki zostaną. Mamy jeszcze pewne środki niewykorzystane z innych działań lub takich, na które Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej nie zawsze chce wyrazić zgodę. Będzie to pewnie kilkaset milionów w skali kraju. Ile dokładnie? Powiemy w odpowiednim czasie, jak te kwoty podliczymy.

## ■ Kiedy szacunkowo będzie ogłoszony nabór wniosków?

Jeszcze w pierwszym kwartale. Być może początek drugiego - w kwietniu. To będzie wsparcie dla rolników. My też staramy się, żeby finanse z Rolnictwo 4.0 po-

przez szkoły rolnicze, doradztwo rolnicze trafiały do rolników, żeby mogli te umiejętności i kompetencje zdobywać. Natomiast równie ważne będą nabory w ramach Planu Strategicznego dla WPR też w zakresie produkcji zwierzęcej.

## ■ O jakich programach mowa?

Są te nabory planowane w zakresie odnawialnych źródeł energii, biogazu, programu Energia dla wsi, który będzie w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska. Myślę, że też w ramach dyskusji nad kształtem nowej WPR po roku 2027 musimy zwrócić uwagę na te potrzeby europejskich rolników i europejskich producentów maszyn, mówię o europejskich, ale chciałbym też zachęcić z tego miejsca rolników, żeby przy tych wyborach kierowali się przede wszystkim markami i firmami polskimi.

## ■ To rozumiem, że toczą się rozmowy z rolnikami na temat kształtu nowej WPR po 2027 roku?

Toczą się i w resorcie, chcemy ten temat już na najbliższej naszej radzie ministrów rolnictwa wstępnie zasygnalizować. W marcu w Polsce będzie debata strategiczna na temat bezpieczeństwa żywnościowego Unii, jako oficjalne wydarzenie prezydenckie. W ramach kolejnych comiesięcznych rad ministrów rolnictwa ten temat oczywiście będzie się przebiegał, mówiąc o wspólnej polityce rolnej, ale też o umowach handlowych Unii Europejskiej z wszystkimi krajami trzecimi. Dla nas najważniejsza umowa dotyczy Ukrainy i tego, jak po 5 czerwca, kiedy

wygasną obecnie obowiązujące autonomiczne środki handlowe, czyli takie pewne przywileje dla Ukrainy, będzie ten handel z Ukrainą wyglądał.

## ■ Jakie jest stanowisko ministerstwa rolnictwa w tym zakresie?

Jeśli popatrzymy na kwestie relacji handlowych z Ukrainą, zależy nam na utrzymaniu ceł na kontyngenty wrażliwych produktów, być może również dodanie do tej grupy ceł i kontyngentów zboża, na które dziś utrzymujemy embargo. Chodzi o ten hamulec bezpieczeństwa.

**Rozmawiała  
Dorota Andrzejewska**



# Gdzie ośrodki produkcji rolniczej?

**Już wkrótce z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wyodrębnione mają zostać ośrodki produkcji rolniczej. Powstaną one na obszarach, które z KOWR dotychczas dzierżawiły duże podmioty prywatne.**

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

**G**runty powracające do Skarbu Państwa w związku z tzw. trzydziestkami budzą cały czas sporo emocji. Niektóre z nich już zostały oddane w ręce rolników indywidualnych. Inne nadal czekają na rozdysponowanie. Pewna część ziemi nadal użytkowana jest przez spółki, mimo iż umowa dzierżawy wygasła, więc ziemia ta, zgodnie z prawem, powinna powrócić do Skarbu Państwa. W kilku przypadkach dyrektorzy Oddziałów Terenowych KOWR wyrażali zgodę na dalsze użytkowanie gruntów przez dzierżawców.

## Co to są ośrodki produkcji rolniczej (OPR-y)?

Podczas wieloletnich rozmów na temat dalszej przyszłości majątków rolnych, które zgodnie z ustawą z 2011 roku powinni opuścić dotychczasowi dzierżawcy, pojawił się pomysł, by utworzyć ośrodki produkcji rolniczej. Są to nieruchomości, jak podaje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, które wraz z innymi składnikami mienia tworzą nierozzerwalną, zorganizowaną całość gospodarczą, o powierzchni przekraczającej 50 ha, których udział byłby nieuzasadniony ekonomicznie. Zasady tworzenia ośrodków produkcji rolniczej zostały zawarte w załączniku do Zarządzenia nr 104/2020/Z Dyrektora Generalnego KOWR z dnia 20 lipca 2020 r. w sprawie dzierżawy i najmu nieruchomości ZWRSP.

## Czym kierowano się przy tworzeniu OPR-ów?

OPR może być utworzony na bazie nieruchomości rolnej, w skład której wchodzi budynek, budowle oraz inna infrastruktura wraz z odpowiednim arealem gruntów uprawnych, które zapewnią warunki niezbędne do funkcjonowania OPR jako samodzielnego gospodarstwa rolnego. *- Powierzchnia gruntów rolnych w OPR, w przypadku produkcji zwierzęcej, uzależniona powinna być od wielkości maksymalnej obłady zwierząt w budynkach produkcyjnych przyszłego OPR. Dla OPR ukierunkowanego na specjalistyczną produkcję roślinną areal niezbędny do jej prowadzenia powinien zapewnić też możliwość efektywnego wyko-*



O utworzenie OPR-u w Goli w Wielkopolsce apeluje spółka Top Farms. Jest tu sporych wielkości magazyn paszowy

rzystywania budynków - wyjaśnia Joanna Łastowska, dyrektor Biura Dyrektora Generalnego KOWR. Głównym celem tworzenia OPR jest wykorzystywanie potencjału zorganizowanych nieruchomości ZWRSP, a powierzchnia gruntów rolnych, jak dodaje Łastowska, przy uwzględnieniu rodzaju użytków i bonitacji, powinna być dostosowana do profilu produkcji przewidzianego dla budynków gospodarczych. Dzięki stworzeniu OPR-ów istnieje możliwość wydzierżawienia zorganizowanych nieruchomości rolnych przystosowanych do prowadzenia na wysokim poziomie specjalistycznej produkcji rolniczej. Mają to być samodzielne rolnicze jednostki produkcyjne, które powinny unowocześniać się i zachować funkcję innowacyjno-rozwojową. A więc pełnić swego rodzaju rolę ośrodków wiedzy i postępu dla gospodarstw indywidualnych.

Zgodnie z zapowiedziami ministerstwa rolnictwa OPR-y mają być oferowane rolnikom i spółkom w drodze przetargów, do których przystąpić będą mogli także dotychczasowi dzierżawcy. Pytanie, które nurtuje wiele osób, dotyczy tego, gdzie ośrodki produkcji rolniczej miałyby powstać? Jak informuje nas KOWR, dyrektor generalny tej jednostki otrzymał zgodę ministra rolnictwa na wyodrębnienie z ZWRSP ośrodków produkcji rolniczej. I jak dalej podaje, według stanu na koniec lipca 2024 r. Oddziały Terenowe KOWR przewidywały możliwość utworzenia dwudziestu ośrodków produkcji rolniczej.

## Ośrodki produkcji rolniczej na gruntach odebranych Top Farms

O tym, na jakim areale złości gruntów powracających do KOWR, mają powstać OPR-y, rozmawiano podczas spotkania przedstawicieli

Wielkopolskiej Izby Rolniczej z dyrektorem Oddziału Terenowego KOWR w Poznaniu Danielem Kalembą. Jak przypomniał dyrektor Kalemba, Top Farms ma wydać 11,5 tys. hektarów. Z tej powierzchni 2-2,2 tys. ha zostanie przeznaczone na utworzenie ośrodków produkcji rolniczej. Pozostały areal przekazany zostanie spółkom państwowym oraz rolnikom indywidualnym. Wiadomo, że pojawiły się propozycje, by w Wielkopolsce powstały co najmniej cztery OPR-y. Trzy z nich mają być zlokalizowane na majątkach, będących dotychczas w dyspozycji Top Farms-u. Są to:

- OPR Jezierzycze na terenie powiatów kościańskiego i leszczyńskiego,
- OPR Stary Gołębina na terenie po-

wiatów kościańskiego i gostyńskiego, - OPR Mchy na terenie powiatu śremskiego.

## Rolnicy nie będą mieli już czego wydzierżawić?

Z przedstawionych planów nie są zadowoleni rolnicy z powiatu kościańskiego. O czym na spotkaniu wspomniał przewodniczący Rady Powiatowej WIR w Kościanie Andrzej Hirowski. Po przeanalizowaniu dokumentacji stwierdził, że po utworzeniu OPR-ów na wskazanym terenie praktycznie nie będzie gruntów rolnych do dzierżawy dla rolników indywidualnych. Zaapelował o możliwość zmiany tych planów tak, aby również rolnicy z gminy Czempień mieli możliwość dzierżawy gruntów z Zasobu.

Podczas spotkania poruszono także temat rozmów, jakie w tej chwili KOWR toczy ze spółką Top Farms Wielkopolska. Dyrektor Kalemba przyznał, że nie należą do łatwych. Dodał, że rozpowszechniane przez spółkę informacje o braku działań ze strony KOWR są nieprawdziwe i wywołują niepotrzebny niepokój społeczny. Więcej na ten temat w kwietniowym numerze Wieści Rolniczych.

## WYKAZ PLANOWANYCH OPR-ÓW:

### Ośrodek produkcji rolniczej w woj. zachodniopomorskim

Natomiast Centrala KOWR, póki co, do ministra rolnictwa przesłała wnioski o utworzenie trzech z nich. Dwa dotyczą ośrodków zlokalizowanych na terenie nadzorowanym przez Oddział Terenowy KOWR w Koszalinie: Obręb: Pomierzyn, Giżyno, Krężno w gminie Kalisz Pomorski (powiat drawski). Jego powierzchnia ma wynieść 621,7988 ha. Obręb: Naclaw, Bukowo Polanowskie, Krytno w gminie Polanów (powiat koszaliński). Ten OPR ma mieć powierzchnię 352,4595 ha.

### Ośrodek produkcji rolniczej w woj. wielkopolskim

Kolejny zgłoszony OPR ma znaleźć się w woj. wielkopolskim. A dotyczy obrębu: Antonin, Dębica, Ludwików w gminie Przygodzice (pow. ostrowski). Zakłada się, że ten wielkopolski ośrodek produkcji rolniczej zajmie powierzchnię 649,7840 ha.

### Ponadto w procedowaniu są wnioski dotyczące utworzenia dodatkowych pięciu OPR-ów:

- jeden ośrodek produkcji rolniczej w woj. lubuskim (OT KOWR w Gorzowie Wlkp.): Obręb: Świebodzin 2, Chociule, Kupienino, Lubinicko w gminie Świebodzin (pow. świebodziński) - pow. 732,7174 ha;
- trzy ośrodki produkcji rolniczej w woj. pomorskim (OT KOWR w Pruszczu Gdańskim):
- Obręb: Lisewo, Ptaszczyca w gminie Przechlewo (pow. człuchowski) - pow. 484,1403 ha
- Obręb: Stółczno, Pawłówko, Lisewo w gminie Człuchów, Przechlewo (pow. człuchowski) - pow. 355,3259 ha
- Obręb: Lisewo, Koczała w gminie Przechlewo Koczała (pow. człuchowski) - pow. 575,0577 ha
- jeden ośrodek produkcji rolniczej w woj. dolnośląskim (OT KOWR we Wrocławiu): Obręb: Wolbromek w gminie Bolków (pow. jaworski) - pow. 352,0369 ha.

# Między nami rolniczkami

**W marcu obchodzimy Święto Kobiet. Czy życie kobiety na wsi jest powodem, aby być szczęśliwą? A może jest coś w nim do poprawki? Spytałam o to nasze bohaterki cyklu „Zawód? Rolniczka!”**

Dodzwonienie się do „moich” rolniczek po to, by zadać im dwa pytania, nie jest takie łatwe. Są zajęte codziennym życiem: domem, dziećmi, gospodarstwem lub winnicą i nieraz sobą samą też. Gdy w końcu udaje mi się z nimi połączyć, wszystkie rozmowy mają coś wspólnego: są ciepłe i emanują dobrą energią.

Każdej rolniczce zadałam dwa pytania: co jest dla niej najważniejsze w życiu na wsi i czy jest coś w takim życiu do poprawki? Oto co usłyszałam w odpowiedzi:

Tekst i zdjęcia: Anna Malinowski

**Wszystkim Rolniczkom, tym bardzo doświadczonym i trochę mniej, mężatkom i stanu wolnego, matkom i córkom, babciom i wnuczkom - Wam wszystkim, które zdecydowałyście się na bycie rolniczką: zadowolenia, a nawet radości z bycia nią!**



**Inga Sobucka** - Zacisze na Dolnym Śląsku  
- Dla mnie fajne jest to, że sama sobie jestem szefem. Nie muszę przychodzić do pracy na konkretną godzinę, przebywam z naturą i mogę realizować swoje pomysły. Czy jest coś do poprawki? Myślę, że tak. Dużo kobiet nie ma odwagi zrobić czegoś swojego. No i sama mentalność ludzi musiałaby się zmienić. Aby nie postrzegali tego tak, że na wsi to tylko mężczyzna coś może robić, że jak to może być, aby kobieta jeździła traktorem, bo to nie jest, że tak powiem, babska robota. Często wygląda na to, że jako kobieta masz siedzieć w domu i gotować rosół na niedzielę.



**Renata Kwiecień**  
- Gostyń w Zachodniopomorskiem  
- Mi jest bardzo dobrze żyć na wsi. Cieszę się tym spokojem tutaj i tym, że mogę wyznaczać sobie rytm mojego życia sama. Na wsi nie ma anonimowości. Wszyscy się znamy i jest tutaj bezpiecznie. Od momentu, gdy zostałam mamą, doceniam to, że żyje się tutaj zdrowo. Mogę dzieciom zapewnić świeże powietrze, własne warzywa i owoce. Jako młoda osoba postrzegałam wieś jako miejsce odcięte od wszelkiej kultury i atrakcji. Jako rolniczka mogę być tylko zakochana we wsi, bo tu mogę się rozwijać w tej dziedzinie, którą pokochałam. A do poprawki?... Myślę, że miło byłoby, gdyby nowi mieszkańcy wsi byli bardziej wyrozumiali wobec rolników, którzy już tutaj są i tu pracują.



**Solange Olszewska** - Białęgi w Wielkopolsce  
- Cieszę się, że żyję, tak jak to było przez miliony lat wcześniej - w ścisłym kontakcie z przyrodą. Jesteśmy częścią natury i w niej jest nasze miejsce. Jestem szczęśliwa, że nie jestem w mieście, ani w Warszawie, ani w Berlinie, gdzie długo mieszkałam. W Białęgach mam to, co kocham! Czy jest na wsi coś do poprawki?... Myślę, że nikt nam nic lepiej nie zrobi. Jeśli jest coś do poprawki, to będziemy musiały sobie same to wywalczyć. Ważne, abyśmy się ze sobą trzymały! Niech nie będzie to tylko kuchnia i przewracanie gnoju w oborze. Nie damy się!



**Emanuela Nowak** - Biały Bór w Zachodniopomorskiem  
- Fajne pytania! Dla mnie życie na wsi to wybór - dokonaliśmy selekcji środowiska. Kocham wieś za głuchą ciszę, której nie da się nigdzie indziej doświadczyć, usłyszeć. To błogi stan w nawiązaniu do natury i przyrody. Czy coś bym zmieniła? Nic, bo naturze nie trzeba pomagać ani ją zmieniać. Wystarczy jej nie przeszkadzać.



**Anna Kojder-Ciubak**  
- Babinek w Zachodniopomorskiem  
- Praca na wsi do dla mnie przede wszystkim kontakt z naturą, cisza i spokój. Sezonowość pracy, czyli życie z rytmem natury to jest coś, co mi najbardziej odpowiada. Czy coś bym zmieniła, ulepszyła?... Nie, natura jest doskonała w swej niedoskonałości.



**Edyta Czajka** - Kowalew w Wielkopolsce  
- Dla mnie najważniejszym jest to, że mogę się tutaj na wsi spełniać, rozwijać to, w czym czuję się najlepiej, czyli w pracy ze zwierzętami. W gospodarstwie rodzinnym mam pod opieką bydło, a z zawodu jestem zootechnikiem, więc mogę pomóc przy porodach, doglądać cieląt i czuwać nad zdrowiem ich wszystkich. Czy widzę jako kobieta coś do poprawki? Nic nie przychodzi mi na myśl... Może za kilka lat to się zmieni. Może wtedy znajdzie coś, co warto byłoby poprawić. (śmiech)



# Rolniczka z pazurem

**Renata Kwiecień to kobieta nie przy mężu, choć jest żoną Michała i matką ich trójki dzieci. Jako hodowczyni 100 sztuk bydła i inicjatorka zakupu robota udojowego, śmiga na ciągnikach, ładowarkach i koparkach, a do tego jeszcze jest strażakiem z 8-letnim stażem. I atrakcyjną kobietą. Słowem - to rolniczka z pazurem!**

TEKST ■ Anna Malinowski

Gdy dojeżdżamy w lutym popołudnie na gospodarstwo do państwa Kwiecień w Gostyniu (3 km od morza), słońce podjęło już decyzję, aby zacząć zachodzić. Dzień jest rześki, wiatr unosi aromat słonej wody, ale w przytulnej kuchni pachnie drożdżowym plackiem. - *Proszę się częstować, bo jak przyjdzie Stasiu, to placek szybko zniknie* - ostrzega z uśmiechem pani Renata. Trudno się temu dziwić - drożdżówka jest jeszcze ciepła, chrupiąca i rozpląwa się w ustach, pozostawiając po sobie smak masła. Z Michałem (operatorem) jemy po dwa kawałki jeden za drugim, bo przy stole obok rodziców i 15-miesięcznej Agatki zasiada 14-letni Staś. Nie ma z nami 11-letniej Ani, bo wyjechała na ferie. Ciepło placka udziela się atmosferze: dopiero co się poznaliśmy, a już wiemy, że jutro rano wstaniemy o 5.30, aby razem z gospodynią zrobić obrządk.

## To będzie twój mąż

No i rzeczywiście budzik dzwoni o 5.30. Za oknem pensjonatu, w którym nocujemy, jest jeszcze ciemno, ale w kuchni słychać krzątający się personel. Z wczesnego wstawania cieszy się tylko moja labradorka. Gdy wychodzimy na krótki spacer, samochody na parkingu posypane są cukrowym lodem. Kurcze... nie mogliśmy umówić się na nagranie o cywilizowanej porze? Myślę przy wtórze skrzypiącego pod nogami lodu i jeszcze nie wiem, że godzinę później będę z tego powodu szczęśliwa.

Gdy dojeżdżamy na gospodarstwo, w szarościach poranka rozpoznajemy krzątające się małżeństwo: pan Michał wypycha już obornik, a pani Renata skończyła



Mama Renata z Agatą



Komputer to jej prawa ręka

w „żłobku” karmienie cielęcych maluchów i zabiera się za naściełanie słomy u matek. Chwytam za widły i lecę jej pomóc. Pachnąca ściółka szeleści pod naszymi gumiakami, przyjemne ciepło rozchodzi się po całym ciele. Gdy pan Michał załadowuje wóz paszowy, pani Renata przysmyje resztki obornika, a ja ścielę słomę u maluchów. Ich praca jest tak zgrana, że chwilami przypominają mi parę tańczącą w balacie. Trudno się temu dziwić. Pan Michał przyjechał ze swoim dziadkiem Stanisławem do dziadka pani Renaty, gdy miał 11 lat. Pani Renata była wówczas 5-letnim dzieckiem, ale do dzisiaj pamięta słowa trzymającego ją za rękę dziadka Kazia: - *To będzie twój mąż...* Jego słowa okazały się prorocze.

## Śmigająca żona

Dzisiaj są małżeństwem z 16-letnim doświadczeniem i rodzicami trójki dzieci. Gdy obserwuję ich, kiedy wypychają obornik i go przyzmują, wwożą słomę, rozwożą paszę, a każde z nich na osobnym sprzęcie - sama nie wiem, kto jest szybszy, kto robi to zgrabiej. Pani Renata dopiero co zeszła z ładowarki. Opieramy się o widły i rozmawiamy o roli kobiety na wsi. - *Jeśli kobieta nie potrafi pracować widłami, to jest żoną przy mężu* - mówi pełna werwy pani Renata, której nieobca jest zadna maszyna, jak i narzędzie na gospodarstwie.

Nasza bohaterka artykułu to kobieta do „tańca i różańca”. Opowiada z werwą o sytuacji sprzed kilku lat, gdy to po ciężkiej pracy w lesie wróciła do domu, zrobiła „pazury”, makijaż, narzuciła płaszcz, wzięła dzieci i poleciała na zakupy, wywołując podziw u teścia: *No kurde... to jest kobieta! Dopiero co zapier...ła z nami w lesie. a teraz już jedzie do miasta!*



Pani Renata i pan Michał są partnerami, choć moja rozmówczyni opowiada, że często postrzegana jest jako żona przy mężu, czyli jako gospoia. Zdarza się to np. przedstawicielom handlowym, którzy dzwonią do drzwi, pytają o męża lub gospodarza, a gdy słyszą, że go nie ma - proszą, aby przekazać mu wizytówkę i odchodzą. - *Nie wiedzą, że to jest pierwsza weryfikacja i z nim nie będziemy handlować... Na szczęście takie sytuacje zdarzają się coraz rzadziej* - opowiada rolniczka z pazurem.

## Robot udojowy a lenistwo gospodarzy

Robot udojowy to jej pomysł. - *Na początku mieliśmy tylko 18 krow, ale dojenie ich zajmowało nam pięć godzin dziennie* - wspomina pani Renata. Od dwóch lat mają wszystko zmechanizowane, dzięki czemu poranne obrządki zajmują im 1,5 godziny, a wieczorne - godzinę. - *My należymy do tych leniwych* - wyznaje moja rozmówczyni, a ja łapię się za głowę: - *Że co proszę? Wy jesteście leniwi?...* - pytam, a ona dodaje: - *Tak, my nie robimy nic, co nie jest potrzebne. Wszystkie nasze zajęcia są ograniczone do tych sensorycznych, a każdy krok przemyślany. Może dlatego stać nas na to, aby mieć czas dla siebie, raz w tygodniu jadę np. na ćwiczenia, wyjechać na urlop oraz mieć więcej czasu dla rodziny. Zeszłego roku udało nam się wyjechać razem trzykrotnie* - mówi nie bez dumy pani Renata. No i słusznie.

Idziemy zobaczyć, czy przy robocie udojowym wszystko w porządku. Właśnie przyszła oddać mu swoje białe złoto krowa o dźwięcznym imieniu Bella. - *U nas wszystkie krowy mają imiona. Mąż tylko nieraz narzeka, że niektóre z nich są dziwaczne... No niech pani sama powie, czy Żabka czy Stella to dziwaczne imiona?* - śmieje się gospodyni.

Lecę za panią Renatą wymienić filtr mleczny, a potem siadamy przy komputerze, na którym pani Renata odkrywa cuda. Niebieskie, różowe, żółte i zielone wykresy pokazują przeżuwanie, aktywność, dobowe pobieranie paszy i zachowanie rujowe u każdej krowy. - *Gdy dochodzi do spadku którejś z tych wartości, otrzymujemy SMS-a, że z daną krową coś się dzieje i możemy natychmiast zareagować.*



Wóz paszowy Renaty i Michała



Śmiga nie tylko ładowarką



Na powitanie była drożdżówka

*To jest ogromna pomoc, bo nie byłoby możliwym obserwować każdą krowę i to na okrągło* - wyjaśnia śmigająca myszka po ekranie rolniczka. Krowy są rasy holsztyńsko-fryzyskiej, żyją u nich 3 do nawet 6-7 laktacji. Każda z nich daje ok. 9 tys. l mleka rocznie, które sprzedawane jest do pobliskiej spółdzielni mleczarskiej.

Wschodzące słońce wynurza się czerwoną tarczą nad opadającą poranną mgłą. Wydychana z krowich pysków para unosi się na tle pierwszych jego promieni. Przyjemny zapach kiszonki roznosi się po całej oborze, a do uszu dochodzi rytmiczny odgłos krowiego przeżuwania. Tutaj mieszkają szczęśliwe krowy.

## Wóz strażacki

Pani Renata mówi, że za taką pomoc przy obrządkach zasłużyliśmy na śniadanie. Idziemy zatem do ciepłej kuchni i siadamy przy stole, na którym czekają na nas przywiezione przez Stasia z pobliskiej piekarni bułki i pączki. Te drugie przyciągają wzrok uśmiechniętej, bo dobrze wyspanej Agatki. Jeszcze chwila, a jej buzia oblepi się apetycznie lukrem, więc rzucamy się z Michałem na pączki za jej przykładem.

Przy tej okazji dowiadujemy się, że pani Renata należy od 8 lat do Ochotniczej Straży Pożarnej. - *Początki były trudne, zwłaszcza że komendantem był mój mąż. Byłam pierwszą kobietą w powiecie, która jeździła do pożarów. Pierwsze dwa lata to był jeden wielki sprawdzian: czy dam radę podnieść coś ciężkiego, czy wejść gdzieś wysoko, czy mogą na mnie polegać... no bo przecież to dziewczyna, to baba, no jak to tak?* - wspomina strażak w spódniczce, któremu nie strach przebrać się przy chłopach. Po dwóch latach obserwacji pani Renata stała się jedną z nich.

## Trzy zdania

Na koniec tradycyjne trzy zdania do dokończenia:

1. Gdybym jeszcze raz miała wybór to... *nie zmieniłabym nic.*
2. Moim największym marzeniem jest... *chyba spełniły się moje największe marzenia.*
3. Jeśli ktoś mówi mi, że jestem dzielną kobietą, to... *to mnie to denerwuje, bo to czy jesteśmy dzielni wynika z sytuacji, przed którą zostaliśmy postawieni, a nie z siły naszego charakteru.*

Zdjęcia Anna Malinowski



# Prowadzi gospodarstwo, jest sołtyską i działa społecznie

**Kto powiedział, że kobieta to słaba płeć? Totalnie temu przeczy wizerunek Moniki Bado, z Trzeszkowa w gm. Pawłów, która od lat spełnia się, prowadząc z mężem ponad 10-hektarowe gospodarstwo.**

**R**ealizuje się też w Kole Gospodyń Wiejskich Trzeszkowianki, którego jest przewodniczącą. Jakby tego było mało jest wolontariuszem Polskiego Czerwonego Krzyża, od niedawna druhem Ochotniczej Straży Pożarnej, a wisienką na trocie pozostaje funkcja sołtysa, którą jej ostatnio powierzono. I to wszystko osiągnęła w wieku 40 lat...

Monika i Artur Bado pochodzą z Trzeszkowa. Tu się urodzili, wychowali, pokochali i od 16 lat są małżeństwem, mają dwójkę dzieci. Ich życie koncentruje się głównie wokół pracy na gospodarstwie, które liczy 10 hektarów. Dominująca produkcja rolna to produkcja roślinna. Uprawiają owies, pszenicę i jęczmień, niewielki skrawek zajmują ziemniaki - bez nawozów, na własny użytek. Na terenach górzystych w gm. Nowa Słupia, gdzie uprawa jest utrudniona, przeważają łąki.

W obejściu pani Monika chowa również drób - to głównie gęsi, kaczki i kury, również na użytek własny. To zamiłowanie do ziemi i gospodarowania przejęli po rodzicach - i jak mówią - bez tego byłoby ciężko.

- Mam wszystko po trochu, sami to obrabiamy. Tata mojego męża i mój bardzo nam również pomagają. Praca na roli ma to do siebie, wszyscy angażują się w pracę, od dziadka do dziecka. Choć młodzież, niestety, już nie chce się angażować w prace polowe... Bez sprzętu jak kombajn czy traktor byłoby trudno. Kiedyś hodowaliśmy krowy, na mleko, ale z czasem zrobiło się to kompletnie nieopłacalne, zresztą uprawa zbóż od kilku lat też odbywa się po kosztach, bo bardzo wysokie są ceny nawozów i paliwa. Tona nawozu - zależy jakiego - to wydatek rzędu od 2 do 3 tys. zł, tymczasem za tonę zboża można uzyskać ok. 600 zł. Nasze zbiory oddajemy do skupów w Waśniowie i Garbacz, skąd większość zboża niestety trafia za granicę - mówi pani Monika.

Jak dodaje, atutem jest dość dobra klasa ziemi, na której gospodarują - II i III, bo inaczej byłoby naprawdę kiepsko. A tak uzyskują ok. 6 - 7 ton zboża z hektara.

- Jeśli ma się swój sprzęt, to jeszcze się oplaca, nając kogoś z kombajnem, byłoby niemożliwe. Poza tym zawsze wielką niewiadomą jest pogoda, jak przyjdą przymrozki, to czasem nie ma co zbierać - dodaje.



Obsługa sprzętu rolniczego, w tym m.in. traktora nie stanowi dla naszej rolniczki żadnego problemu

- Praca w gospodarstwie organizuje nasze życie. Staramy się znaleźć czas na odpoczynek, wakacje, ale nie w szczycie sezonu, w czasie żniw to nie jest realne. W wakacje już od dziecka, od odpustu w naszej chybićkiej parafii (św. Małgorzaty) w zasadzie zaczynały się prace polowe. Pamiętam doskonale koszenie kosą, mendelki, prace żniwiarką czy snopowiązałką. Dziś już to przeżytek, ale sentyment pozostał. To przywiązanie do roli, do tradycji na pewno pozostało. Bo nie oszukujemy się - to ciężka praca, młodzi się do tego nie graną, wolą pójść do pracy na osiem godzin, mieć stałe wynagrodzenie. Rolnictwo tego nie gwarantuje - dodaje pani Monika, która od lat działa w Kole Gospodyń Wiejskich „Trzeszkowianki”. Jest jego przewodniczącą. Ostatnio razem z kołem organizowały mikolajki we wsi, rozważając upominki dzieciom po domach. Czynnie udzielają poza gminą - w Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni wygrały konkurs na najlepszą gęsinę.

- W październiku ub. roku ruszył projekt Kobiety - Kobietom „Nowa praca - nowa „Ja”, który realizujemy wspólnie z Zakładem Doskonalenia

Zawodowego w Kielcach, który ma na celu pomoc kobietom zajmującym się wychowaniem dzieci w powrocie do pracy. Projekt o tyle ciekawy, ponieważ zapewnia pełen zakres usług i warsztatów, które pomogą kobietom z pełną energią i pewnością siebie realizować się w życiu zawodowym - mówi przewodnicząca KGW Trzeszkowianki, dodając, że projekt obejmuje 70 pań i potrwa do końca 2026 roku.

Jakby tego było mało nasza rolniczka jest wolontariuszem w Polskim Czerwonym Krzyżu. Podczas ostatnich dożynek diecezjalno-gminnych w Kałkowie Godowie w 2024 roku pełniła zaszczytną funkcję starosty. Również ostatnio została druhną Ochotniczej Straży Pożarnej. I to wszystko w przededniu 40. urodzin. I wydaje się, że na tym nie poprzestanie, bo właśnie stanęła przed nowym wyzwaniem. Podczas ostatnich wyborów sołeckich powierzono jej funkcję sołtysa. Zastąpiła na tym stanowisku wieloletniego sołtysa Wojciecha Józwicka.

- To sołtysowanie marzyło mi się od dawna. Mój dziadek Antoni pełnił tę zaszczytną funkcję przez 25 lat. Zawsze zabierał mnie wszędzie ze sobą. Gdzie on, tam i ja byłam. Bardzo mi imponował. Mam nadzieję, że byłby ze mnie dumny. Chyba tę duszę społecznika mam po nim - podsumowuje absolwentka filologii słowiańskiej, która w zasadzie nigdy nie pracowała w zawodzie. Jej skrytym marzeniem jest założyć własną pasiekę pszczelarską. I każdy, kto zna panią Monikę, na pewno powie, że wcześniej czy później tego dokona!

Ewelina Jamka



W 2024 roku Monika Bado i Dominik Wojski, młodzi rolnicy z gm. Pawłów, byli starostami dożynek w Kałkowie Godowie

# Ustawa o dzierżawie rolniczej coraz bliżej?

**Prace nad nową ustawą o dzierżawie rolniczej są coraz bardziej zaawansowane. Nowe przepisy mają być ściśle połączone z definicją rolnika aktywnego. Co konkretnie zakładają? Kto po zmianach może płacić podatek rolny, kto może otrzymywać dopłaty?**

**W**arto przypomnieć, że podczas styczniowego, wielogodzinnego spotkania rolników z ministrem Czesławem Siekierskim i przedstawicielami resortu, ten temat - obok definicji aktywnego rolnika - był jednym z najdłuższych omawianych. Tymczasem samo ministerstwo podkreśla, że nowa ustawa o dzierżawie rolniczej powiązana będzie właśnie z aktywnym rolnikiem. Co konkretnie zakłada?

## Koniec z umowami „na gębę”

Przed wszystkim: koniec umów na tzw. „gębę”, które dziś rodzą często nawet różnego rodzaju konflikty - między właścicielami a dzierżawcami. Mówił o tym m.in. na wspomnianym wyżej spotkaniu z ministrem Sławomirem Izdebskim, szef OPZZ rolników. - *Dzisiaj jest tak, że w Polsce dochodzi do popełniania przestępstwa w majestacie prawa. Bo jeżeli Kowalski składa wniosek o dofinansowanie czy zwrot w ramach suszowego do kukurydzy, której nigdy nie uprawiał, to co to jest? Przyjeżdża do mnie rolnik i płacze, że miał 70 ha kukurydzy akurat na gruntach dzierżawionych na tzw. gębę. I sąsiad śmieje mu się w oczy, bo to on bierze dopłaty* - opisywał dosadnie.

Dlatego resort zaznacza wprost: wszystkie umowy dzierżawy mają

być zawierane na piśmie, aby chronić obie strony.

## Co będzie musiała zawierać umowa?

Mówiąc z kolei już o samej umowie - resort podkreśla, że poza tym, że będzie musiała być w formie pisemnej, ma być podpisywana z tzw. datą pewną. Ponadto ma zawierać konkretne zapisy odnośnie tego, co ma być dzierżawione: może to być nieruchomości rolne lub całe gospodarstwo rolne, ale nie nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Kolejna sprawa to fakt, że umowy dzierżawy będą dzielone na krótkoterminowe (do 5 lat) i długoterminowe (od 5 do 30 lat). - *Z preferencją dla tych drugich* - zaznaczają wprost przedstawiciele resortu rolnictwa. Ponadto - podczas zawierania umowy - konieczny będzie protokół zdawczo-odbiorczy. I w końcu: ustalenie konkretnego terminu płatności. Wysokość czynszu ma pozostawać już z kolei do uzgodnienia między stronami - zgodnie z prawami wolnego rynku.

To nie koniec. Nowa ustawa ma także regulować kwestie jawności: dzierżawca miałby obowiązek informowania wydzierżawiającego o planach produkcyjnych, z kolei wydzierżawiający miałby prawo kontroli - możliwość sprawdzenia, co konkretnie dzieje się na gruncie.

Według planów, dotychczasowy

dzierżawca miałby pierwszeństwo w ponownym wydzierżawieniu nieruchomości, jeśli wydzierżawiający zdecyduje się na to w ciągu roku od zakończenia poprzedniej umowy. Ustawa regulować ma też kwestie przeniesienia umowy: w niektórych przypadkach dzierżawca miałby prawo przenieść umowę na osobę trzecią. Z kolei w przypadku śmierci dzierżawcy, w jego miejsce mogliby wstąpić bliscy z nim zamieszkujący.

Nowa ustawa ma regulować także kwestie rozwiązania umowy. Możliwe to będzie bez wypowiedzenia tylko w określonych przypadkach, np. opóźnienie w płatnościach, naruszenie zasad gospodarki rolnej, zniszczenie przedmiotu dzierżawy. Według planów - umowy krótkoterminowe zawarte na co najmniej dwa lata, można by wypowiedzieć z kolei z rocznym wyprzedzeniem.

## Co z podatkiem rolnym?

Co z kolei z podatkiem rolnym? Kto miałby go płacić według nowych przepisów? - *Co do zasady podatek rolny płaciłby dzierżawca, chyba że strony umówiłyby się inaczej* - można było usłyszeć na niedawnym spotkaniu ministra z rolnikami.

Podczas uzgodnień oczywiście nie brakowało także obaw i uwag zgłaszanych przez rolników. Jedną z nich jest to, że nowe przepisy mogą nadmiernie ograniczać prawa wydzierżawiających - i nie zachęcać tym samym do formalnego zawie-

rania umów. Inną kwestią jest brak - przynajmniej na obecnym etapie dyskusji - określenia, kto konkretnie może być wydzierżawiającym - osoba fizyczna czy prawna. To z kolei według rolników jest ważne - ponieważ bez tego zapisu ziemia może być „przejmowana” w długoletnią dzierżawę np. przez kapitał obcy, spoza branży.

## Czy w Polsce będzie rejestr dzierżaw?

Warto jednocześnie przypomnieć, że już wcześniej różne środowiska apelowały także o stworzenie swego rejestru dzierżaw gruntów rolniczych. Pomysły są różne - związkowcy apelowali m.in. o stworzenie swego KRS gruntów rolnych. Samo ministerstwo zaznaczało już wcześniej, że rejestr dzierżaw powinien istnieć. Mówił nam o tym m.in. wprost minister Czesław Siekierski - w wywiadzie dla „Więści Rolniczych”. - *Uważamy, że powinien funkcjonować pewien rejestr dzierżaw. Jeśli każdy, kto wydzierżawia ziemię, miałby obowiązek zgłoszenia tego do Agencji, to już wtedy nikt inny nie mógłby złożyć na tę działkę wniosku o dopłaty. Tu jest szereg innych, dodatkowych uregulowań, które trzeba wprowadzić w taki sposób, aby też nie zwiększały one obciążeń administracyjnych, aby dały takie poczucie pewności.*

(jan)

## Problem z dostępem do nocnych dyżurów weterynaryjnych

Zrząd Krajowej Rady Izb Rolniczych (KRIR) skierował pismo do ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego dotyczące nocnych i świątecznych dyżurów weterynaryjnych. Zaznaczył w nim, że coraz częściej pojawiają się problemy z dostępnością do całodobowych usług weterynaryjnych.

Pismo jest wynikiem realizacji wniosku, który zgłoszony został w czasie VII posiedzenia KRIR VII kadencji, które odbyło się 5 lutego 2025 roku.

Zarząd zauważa, że coraz częściej zdarza się zgłaszanie przez rolników braku dostępu w nagłych przypadkach do pomocy weterynaryjnej, w tym do lekarzy weterynarii i niezbęd-

nych leków. Ma to miejsce przede wszystkim w godzinach nocnych i w okresie świątecznym. KRIR podkreśla, że brak nocnych i świątecznych dyżurów weterynaryjnych „[...] stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia i dobrostanu zwierząt gospodarskich, a także prowadzi do znacznych strat w produkcji zwierzęcej”.

W związku z opisanymi niebezpiecznymi sytuacjami rolnicy wnoszą o zastosowanie systemowych rozwiązań, które zapewnią dostęp do usług weterynaryjnych przez całą dobę, a więc także w godzinach nocnych i w okresie świątecznym.

(red)



Fot. Andriej Stock



Raport z pól

# Czy mrozy zaszkodziły oziminom?

**Czy mrozy, które dotknęły Polskę w drugiej dekadzie lutego, mogły spowodować znaczne szkody w uprawach zbóż i rzepaku? Czy będziemy mieć powtórkę z 2016 r., kiedy to znaczna część plantacji nadawała się do przesiewu? Co - tak w ogóle - teraz w polu piszczy?**

TEKST ■ Marianna Kula

**S**prawdziliśmy, jak wygląda sytuacja na polach w wybranych regionach naszego kraju, tym bardziej że wegetacja trwała już przed mrozami.

## Wielkopolska: Dodrze, że spadł śnieg

O tym, co dzieje się na wielkopolskich polach, informuje

Zbigniew Łysiak, starszy specjalista ds. produkcji roślinnej w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego - Oddział w Sielinku. - *Kondycja roślin jest w miarę dobra - dotyczy to zarówno zbóż, jak i rzepaków, a także cebuli ozimej, bo takową na naszych polkach doświadczalnych też mamy.* - podkreśla agronom. Wspomina jednocześnie o tym, że 24 lutego na plantacjach rzepaku został zastosowany azot. - *Wszystko po to, żeby te rośliny trochę pobudzić.*

*W tę pogodę, którą teraz mamy, ziemia powinna już powoli "puszczać" i nawóz powinien ładnie zacząć działać - relacjonuje specjalista. Zaznacza przy tym, że mrozy, z jakimi mieliśmy do czynienia w lutym, nie powinny wyrządzić szkód w uprawach. - W dużej mierze dzięki temu, że spadł śnieg. On ochronił rośliny - pomógł im. Najniższa temperatura, jaką u nas odnotowaliśmy, wyniosła przecież -17 stopni C - wspomina Zbigniew Łysiak.*

Co z azotem w zbożach? - *Prawdopodobnie już wkrótce go podamy, na pewno jednak nie nastąpi to w tym tygodniu, gdyż prognozy zapowiadają deszczową pogodę. Wiele wskazuje, że nastąpi to w przyszłym tygodniu, kiedy pojawią się wyższe temperatury i kiedy będzie słonecznie. Wtedy właśnie powinniśmy wyjechać w pole z pierwszą dawką azotu - przypuszcza agronom. ODR w Sielinku preferuje stosowanie azotu w trzech dawkach. - W pierwszej zastosuje-*

— OGŁOSZENIA —



**Elvita**

## ODKRYJ MOC NAWOZÓW DOLISTNYCH

- Skuteczne**  
Widoczne efekty w polskich warunkach uprawowych.
- Sprawdzone**  
Oparte na doświadczeniu i testach.
- Dostosowane do potrzeb**  
Prosta aplikacja, oszczędność czasu i wygoda.

**Elvita Sp. z o.o.**  
ul. Dworcowa 4 • 87-400 Golub-Dobrzyń  
tel.: (+48) 734 108 981 • kontakt@elvita.com.pl

[www.dolistne.pl](http://www.dolistne.pl)



Rzepaki w Wielkopolsce w niezłej kondycji

my RSM - zapowiada Zbigniew Łysiak.

Zabiegi herbicydowe w zbożach na polach ośrodka zostały przeprowadzone jesienią. - Szczęśliwie wszystko udało się wówczas wykonać, nie było problemu z wjazdem w pole - zaznacza nasz rozmówca. Mimo wszystko wiosną też będzie trzeba wykonać oprysk. - Chwastem, który przysparza nam największy problem, jest bodziszek. I prawdopodobnie właśnie pod jego kątem będzie wykonywana korekta - tłumaczy specjalista.

Cebula ozima również była odchwaszcza w terminie jesiennym. - Tak na marginesie dodam, że właśnie ta roślina była u nas siana robotem autonomicznym. Była też przez niego pielona. Opryski również wykonywał robot - wspomina ekspert. Podkreśla jednak, że plantacja cebuli będzie wymagała zabiegu korygującego. - Na pole z tą uprawą trzeba będzie wjechać opryskiwaczem polowym, ponieważ pielnik nie do końca poradził sobie z bodziszkiem i z samosiewami zbóż. Rośliny niepożądane pojawiły się w miejscach, w których robot nie przyska, a więc w międzyrzędziach, generalnie bowiem jest tak, że robot przyska w rzędach, a poza nimi - już nie - relacjonuje nasz rozmówca.

### Lubelszczyzna.

#### Był mróz, nie było śniegu. Będzie źle?

Większych problemów - przynajmniej na ten moment, jeśli chodzi o przezimowanie, nie widać na Lubelszczyźnie. - Na razie, prawdę mówiąc, jest dobrze. Mieliliśmy w prawdzie oczywiście

do czynienia z większymi mrozami, sięgającymi w powiecie zamojskim - 12 stopni C, bez okrywy śnieżnej, to jest jednak temperatura, przy której pszenice i rzepak powinny wytrzymać bez szkody zarówno dla ich wzrostu, jak i rozwoju - uważa Leszek Jeremek z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zamościu. Problem stanowi jednak brak wody. - Za nami sucha zima - w jej trakcie spadło niewiele deszczu i niewiele śniegu. Jeżeli wiosna też przyjdzie sucha, wówczas będzie kłopot - zwraca uwagę agronom.

Rzepaki, jak podkreśla nasz rozmówca, potrzebują w pierwszej kolejności azotu. - Rolnicy powoli wychodzą w pola z nawozami - wspomina Leszek Jeremek. - Jest jednak też grupa gospodarzy, która na polach z rozsiewaczami pojawiła się przed przymrozkami, gdyż była na to zgoda, warunki na to pozwalały - relacjonuje ekspert. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - Przy tym braku opadów, tak w ogóle, jeśli oczywiście będzie zielone światło, pasowałyby raczej wcześniej wychodzić z nawozami, żeby mogły one odegrać swoją rolę. Ekspert w kontekście rzepaków zwraca też uwagę na szkodniki. Te bowiem, gdy się ociepli, a wszystko na to wskazuje, uaktywnią się - chodzi przede wszystkim o chowacze.

Czy zabiegi odchwaszczające są potrzebne w zbożach? - Do każdej plantacji trzeba podchodzić indywidualnie. Ważna jest lustracja - jej właściwe prowadzenie, zwłaszcza gdy wegetacja ruszy na dobre. Sądzę jednak, że w wielu przypadkach korekta będzie wskazana - odpowiada Leszek Jeremek.

— OGŁOSZENIA —

**Zwalcza chwasty dwuliścienne w zbożach i kukurydzy**

# COTHKET

## Drapieżna elastyczność

- Szerokie spektrum zwalczanych chwastów
- Bardzo szybka i wysoka skuteczność działania
- Elastyczny w terminach stosowania
- Bezpieczny dla roślin następczych

**AGROSIMEX**



OGŁOSZENIA

# hUZAR<sup>®</sup>

## ACTIVPLUS

### Odpocznij od chwastów

- Zwalcza miotłę zbożową\* i chwasty dwuliścienne
- Nie wymaga mieszania z innymi herbicydami
- Odporny na zmywanie przez deszcz
- Łatwy w stosowaniu i dawkowaniu



Dowiedz się więcej





Za zakup każdego litra Huzar Activ Plus otrzymasz **7 zł** na swoje konto w Programie Kometa (niezależnie od opakowania).



\* Nie dotyczy biotypów odpornych na substancje z grupy ALS.

Huzar<sup>®</sup> Activ Plus – ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zaleceń środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o.o.  
Al. Jerozolimskie 158,  
02-326 Warszawa  
www.agro.bayer.com.pl

Zapytaj o nasiona DEKALB i środki ochrony roślin Bayer

 **600 294 400**

## Kujawy i Pomorze. Trzeba iść w bezorkę

Większych powodów do narzekania nie ma też na Kujawach i Pomorzu. - *Tragedii, póki co, nie ma. Gros naszych powiatów mogło zastosować azot już w lutym. Średnia dobową temperatur wskazywała tam na to, że rolnicy mogą wyjechać w pola. Są jednak nadal powiaty, w których nie ma zielonego światła, podobnie resztą było w latach poprzednich - sępoleński i nakielski. W związku z tym rzepak może być tam w lichej kondycji. Mimo wszystko, ogólnie rzecz ujmując, prognozy dla tej rośliny są nie najgorsze* - relacjonuje Adam Piszczek, agronom z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Specjalista podkreśla, że bardzo wskazane w przypadku zbóż będą zabiegi herbicydowe. - *To jest zdecydowanie priorytet, podobnie jak nawożenie azotem, tutaj - bez dwóch zdań - poprawka musi być wykonana* - zwraca uwagę ekspert.

Problem, jak zaznacza nasz rozmówca, tej wiosny na polach może stanowić brak wody. Po zimie, z racji tego, że śniegu spadło jak na lekarstwo, zostało jej niewiele. Na większe opady deszczu z kolei, jak wskazują prognozy pogody, nie ma co liczyć. - *Warto więc sięgać po preparaty, które wspomagają rośliny w tym okresie nazwijmy go bezdeszczowym. Warto rozważyć zastosowanie jednej dawki azotu, żeby roślina z tego składnika mogła skorzystać jak najszybciej. Najlepiej, żeby to była forma szybko przyswajalna typu saletra amonowa* - mówi Adam Piszczek. - *Ważne jest to, żeby to azot czekał na roślinę, a nie roślina na azot* - zaznacza ekspert.

Specjalista z K-PODR mówi też o suszy w kontekście gatunków jarych. W związku



Zboża po zimie potrzebują azotu

Fot. M. Kuła

z tym, że zapowiada się kolejny suchy rok, a przynajmniej wiosna, dobrze byłoby, jego zdaniem, dobrać takie odmiany, które radzą sobie w warunkach stresowych, jakimi niewątpliwie jest susza. - *Mamy przecież odmiany, które są bardziej tolerancyjne na niedobory wody* - zwraca uwagę Adam Piszczek. Kolejna istotna rzecz w tej kwestii to agrotechnika. - *Ważne jest to, żeby tej gleby, gdy brakuje wody, za bardzo nie przemieszać i tym samym jeszcze bardziej jej nie przesuszyć, albo - mówiąc innymi słowami - nie ingerować w nią z nadmiarem, gdy mamy prognozowaną suchą glebową* - tłumaczy agronom. Zaznacza, że orka w tym przypadku jest niewskazana. - *Uproszczenia są naprawdę teraz mile widziane, nawet w tym mniejszych gospodarstwach, tym bardziej że jest coraz więcej firm świadczących usługi w zakresie uprawy bezorkowej* - zwraca uwagę Adam Piszczek.

\*Na podstawie informacji z 25 lutego 2025 r.

## EKSPERT RADZI

### Jak wspomóc zboża ozime?

W zbożach poza azotem istotna jest również regulacja liczby rozkrzewień. Za mało pędów-plonu nie uzyskamy, za dużo pędów kłosośnych, to z kolei straty poprzez odrzucanie, dużo większa presja chorób i ryzyko słabszej jakości. Możesz jednak wyregulować ilości rozkrzewień, nawet kiedy zrobiło się zbyt gęsto. Astelis to innowacyjny nawóz biostymulujący, który zależnie od sytuacji wyreguluje twój łąn, odrzucając najślabsze pędy lub silnie rozwijając korzenie dla wykarmienia i zbudowania dodatkowych. Dzieje się tak dzięki wpływowi na regulację gospodarki hormonalnej zbóż. Zwiększa on również odporność roślin na stresy, a tych w ostatnich latach wiosną nie brakuje. Jeśli twój łąn jest idealnie rozkrzewiony, to zwiększ potencjał plonowania poprzez zakodowanie długich i jakościowych kłosów. Seactiv Tonic w takiej sytuacji zrobi robotę. Biostymulacja zapewni maksymalizację transportu składników pokarmowych i zwiększy odporność, a duża zawartość Cu i Mn zapewni zdrowotność podstawy źdźbła, aby utrzymać te wielkie kłosa.



**Piotr Kotowski**  
dyrektor Marketingu Technicznego  
Timac Agro Polska sp. z o.o.



# T1 w zbożach. Kiedy i dlaczego?

**Zapewnienie zdrowia zbożom ozimym od wczesnej wiosny jest kluczowe dla osiągnięcia wysokich plonów. Wraz z ruszeniem vegetacji rozpoczyna się bowiem okres zagrożeń ze strony agrofauny. Jednym z nich są patogenne grzyby, które powodują liczne choroby. Ich zwalczanie powinno rozpocząć się już podczas zabiegu T1 w zbożach. Po jakie środki wówczas sięgać?**

TEKST ■ Marianna Kula

**Z**abieg T1 jest podstawowym zabiegiem grzybobójczym - fungicydowym - wykonywanym w ochronie zbóż. - *Przeprowadzany jest najczęściej u progu fazy najintensywniejszego wzrostu roślin, stąd jego rola nie ogranicza się tylko do zwalczania chorób już widocznych na plantacji, ale także do zapobiegania kolejnym infekcjom* - mówi Paweł Talbierz, specjalista ds. ochrony upraw w Corteva Agriscience. - *W warunkach Polski zabieg T1 chroni zboża przede wszystkim przed mączniakiem prawdziwym, zespołem chorób podstawy źdźbła, a w przypadku łagodnych i ciepłych zim, także przed chorobami liści tj. septoriozą paskowaną czy rdze* - dodaje pan Paweł.

## Jakie straty spowodowane niezastosowaniem ochrony w terminie T1?

Efektywne wykorzystanie fungicydów w zabiegu T1, jak podkreśla ekspert, wiąże się z terminowym wykonaniem zabiegu, zarówno pod kątem presji chorób, faz rozwojowych roślin uprawnych, jak i przede wszystkim warunków pogodowych, w tym temperatury powietrza. - *Straty spowodowane niezastosowaniem ochrony w terminie T1 wahają się zazwyczaj od*

*10% w latach suchych (o zmniejszonej presji chorób) do nawet 30-50% w sezonach o większej presji chorób (szczególnie podstawy źdźbła)* - wskazuje Paweł Talbierz. Trzeba też zaznaczyć, że skuteczność zabiegu T1 wpływa na kondycję roślin i zdrowotność w późniejszym okresie vegetacji. - *Brak dobrej pierwszej ochrony może skutkować większą presją chorobową przy kolejnych zabiegach* - uczula specjalista.

## T1 - jak wybierać fungicydy?

Wybierając fungicyd na T1 albo rozwiązanie, będące mieszaniną opryskową, na co uczuła Jacek Skwira z firmy Agrobiotics, warto wiedzieć, jakie substancje czynne wchodzi w skład produktów oraz jakie jest ich minimum temperaturowe skutecznego działania. - *To właśnie zbyt niskie temperatury podczas i bezpośrednio po zabiegu mogą być przyczyną niezadowalającej skuteczności zastosowanego rozwiązania* - uważa Jacek Skwira. Na tym nie kończy: - *Co więcej - możliwe jest negatywne oddziaływanie na rośliny zbóż z powodu zaburzenia procesów fizjologicznych i często widocznej fitotoksyczności. Należy liczyć się z tym, że powszechnie występujące przymrozki wiosną uniemożliwiają terminowe wykonanie zabiegu T1* - dopowiada ekspert z firmy Agrobiotics.



Zboża wymagają ochrony w terminie T1



## CO NA ZABIEG T1 W ZBOŻU I DLACZEGO? KIEDY WYKONAĆ? EKSPERCI RADZĄ

**PAWEŁ TALBIERZ,**  
specjalista ds. ochrony upraw, Corteva Agriscience

Zabieg T1 wykonywany jest najczęściej w proggu fazy najintensywniejszego wzrostu roślin, stąd jego rola nie ogranicza się tylko do zwalczania chorób już widocznych na plantacji, ale także do zapobiegania kolejnym infekcjom.

W sezonie 2025 Corteva Agriscience poleca do zabiegu T1 sprawdzony i ceniony Wirtuoz Pro™, fungicyd o działaniu prewencyjnym oraz interwencyjnym, zawierający m.in. proquinazyd, substancję o najdłuższym działaniu zabezpieczającym przed mączniakiem prawdziwym zbóż i traw. Wysoką skuteczność przed łamliwością podstawy źdźbła zapewnia m.in. wysoka dawka protiokonazolu (150 g/ha). Stosowany w dawce 0,75 l/ha jest kompleksowym produktem na wszystkie występujące w warunkach Polski choroby pszenicy ozimej i innych zbóż, dostępnym ponadto w atrakcyjnej cenie. Wirtuoz Pro™ to gotowe rozwiązanie na zabieg T1, w wygodnej i zapewniającej wysoką skuteczność płynnej formułacji EC.

**JACEK SKWIRA****Agrobiotics**

Zabieg T1 jest pierwszym, a zarazem najważniejszym zabiegiem fungicydowym w technologii prowadzenia ładu zbóż. Powinien być przeprowadzony wiosną możliwie szybko - jednakże przebieg warunków pogodowych często uniemożliwia jego wykonanie w optymalnym terminie, jakim jest początek strzelania w źdźbło (BBCH 30-31). Szybko i skutecznie wykonane T1 zabezpiecza rośliny zbóż przed chorobami podstawy źdźbła i innymi chorobami. Przy braku odpowiedniej ochrony fungicydowej mogą one prowadzić do znacznego obniżenia poziomu plonowania, w skrajnym przypadku nawet o 50%. Z roku na rok coraz większa liczba gospodarstw korzysta z Arcton WG, widząc korzyść z możliwości wcześniejszego wykonania T1 w zbożach. Największą zaletą Arcton WG, obok bardzo wysokiej funkcjonalności, jest też bardzo szeroki zakres temperatur stosowania i dlatego idealnie nadaje się do zabiegu T1 w zbożach.

**ROBERT CHRZANOWSKI**  
techniczny menedżer  
upraw rolniczych  
Agrosimex

Protiokonazol to pierwsza substancja, którą możemy wykorzystać w zwalczaniu chorób podstawy źdźbła i wielu chorób liści takich jak mączniak i plamistości (rdze, septoriozy i brunatna plamistość liści). Dobrym komponentem dla protiokonazolu będzie cyflufenamid, silnie zwalczający mączniaki, ale także fuzaryjną zgorzel podstawy źdźbła. Przykładowa mieszanka to Proviso 300 EC 0,33-0,5 l/ha + Cyflux 50 EW 0,16 l/ha. Dostępny jest także gotowy zestaw zawierający wymienione produkty o nazwie Pak na T1 do aplikacji na 3 ha. Inna możliwość to połączenie protiokonazolu z proquinazidem np. Proviso 300 EC 0,5 l/ha + Talius 200 EC 0,25 l/ha. Dobrze także w zwalczaniu chorób podstawy źdźbła i liści sprawdzi się cyprodynil, który możemy połączyć z protiokonazolem i przy silnej presji mączniaka, dodatkiem cyflufenamidu. Proponowana mieszanka to Unix 75 WG 0,35 kg/ha + Bolt 250 0,35 l/ha + Cyflux 50 EW 0,16 l/ha. Aby optymalizować skuteczność zabiegów fungicydowych warto zadbać o zwilżenie i przyczepność cieczy roboczej poprzez dodatek retardantów. Flipper to wysokiej jakości adiuwant silikonowy do stosowania z rolniczymi środkami ochrony roślin w ilości 0,05-0,2 l/ha.



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**ZAMÓW PRENUMERATĘ****WIEŚCI ROLNICZE**

Zdjęcie wypełnionego druku wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przestać do naszej redakcji w wybrany sposób:

- na adres e-mail: [redakcja@wiescirolnicze.pl](mailto:redakcja@wiescirolnicze.pl)
- wiadomość poprzez messenger ([facebook.com/wiescirolnicze](https://www.facebook.com/wiescirolnicze))
- pocztą polską: Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”, ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko: ..... Tel. kontaktowy: .....

Adres: .....

E-mail: .....

**Prenumerata na okres:**

(wypełnij odpowiednie pola miesiąca i roku)

od ..... 20..... do ..... 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

**12,00 zł**

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: ..... zł

**Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: ING Bank Śląski S.A.**ul. Sokolska 34, 40-086 Katowice. Nr konta: **58 1050 1025 1000 0090 8444 0925**Dane do wpłaty: **RP Digital Sp. z o.o.,**w tytule: „Opłata za prenumeratę **Więści Rolniczych**”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest RP Digital Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika **Więści Rolnicze** jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zgłoszonymi przez ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- |   |   |
|---|---|
| <input type="checkbox"/> imię i nazwisko* | <input type="checkbox"/> adres zamieszkania*      |
| <input type="checkbox"/> adres e-mail     | <input type="checkbox"/> nr telefonu komórkowego* |

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest RP Digital Sp. z o.o.

w zakresie ich:

- |   |  |
|---|--|
| <input type="checkbox"/> zbierania*     | <input type="checkbox"/> przechowywania* |
| <input type="checkbox"/> opracowywania* | <input type="checkbox"/> udostępniania*  |
| <input type="checkbox"/> usuwania*      |  |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik **Więści Rolnicze**

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51

\*pole obowiązkowe

Podpis i data: .....

# Mikroelementy w rzepaku. Które najważniejsze?

**O wysokim i dobrym jakościowo plonie rzepaku nie ma co marzyć bez nawożenia plantacji mikroelementami. Które z nich są najważniejsze? Kiedy "zasilać" najlepiej nimi rośliny? Jakimi preparatami?**

TEKST ■ Marianna Kula

**N**a profesjonalnie prowadzonych plantacjach rzepaku oziemnego nie można doprowadzić do sytuacji, w której będzie brakować któregoś z niezbędnych składników pokarmowych. Chodzi nie tylko o makroelementy, ale także mikroelementy, o których dziś nieco więcej.

**Jakimi mikroelementami wiosną nawozić rzepak? Które z nich są kluczowe i dlaczego?**

Najważniejszymi mikroelementami dla rzepaku są: bor, mangan i molibden, miedź, żelazo i cynk. - *Bor jesienią - to korzeń i jego struktura, a wiosną - to dobra kondycja pyłku* - mówi w telegraficznym skrócie Daniel Dąbrowski, główny specjalista ds. technologii

produkcji zbóż, rzepaku i kukurydzy w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że rzepak zaliczany jest do roślin owadopylnych, więc po przetransportowaniu przez owady pyłku na znamiona słupków, pyłek zaczyna kiełkować, wrastając do zarodni i tam dochodzi do zapłodnienia. - *Przy niedostatecznym zaopatrzeniu w bor proces wzrostu łagiewki pyłkowej jest spowolniony bądź zakłócony na tyle, że do zapłodnienia nie zawsze dochodzi* - zaznacza ekspert.

Mangan z kolei, jak zaznacza Daniel Dąbrowski, wiosną stymuluje rozwój palowego systemu korzeniowego roślin, bierze udział w procesach fotosyntezy i oddychania oraz nadzoruje optymalną gospodarkę azotową rzepaku, poprawiając wiązanie pobranego przez rośliny azotu w związki białkowe. - *Molibden, podobnie jak mangan, reguluje prawidłową go-*



— OGŁOSZENIA —



**FERTIACTYL® + SEACTIV Gold**

Kwitnie jak  
**złoto**

- **Odżywienie kluczowymi mikroelementami.**
- **Maksymalizacja transportu składników pokarmowych z gleby.**
- **Rozbudowa systemu korzeniowego.**
- **Zwiększenie odporności na stresy środowiskowe.**
- **Intensywne kwitnienie i zawiązywanie łuszczyń.**



**20** lat

**Timac AGRO**



spodarkę azotem oraz zwiększa wigor i odporność roślin na stres powodowany np. przez okresowe niedobory wody lub uszkodzenia wywołane obecnością sprawców chorób lub szkodników - tłumaczy nasz rozmówca. Co z miedzią? Pierwiastek ten ma wpływ na zwiększenie zasolenia i zawartości tłuszczu w nasionach (jakość).

Rzepak potrzebuje też żelaza. - *Żelazo wpływa na efektywność procesu fotosyntezy, ogranicza wyleganie i poprawia wigor i odporność na patogeny* - mówi ekspert. Wspomina jednocześnie o cynku: - *Pierwiastek ten przy dobrym zaopatrzeniu w bor będzie miał wpływ na optymalne wiązanie huszczyn* - podkreśla specjalista.

## Jak często mikroelementami nawozić rzepak wiosną, w jakich terminach?

Rzepak wiosną charakteryzuje się intensywnym tempem wzrostu. - *W związku z tym odżywianie dolistne mikroelementami należy podzielić na dwie dawki (boru nawet trzy). Pierwszy zabieg najkorzystniej jest wykonać bezpośrednio po wznowieniu vegetacji, kiedy rzepak znajduje się jeszcze w fazie rozety liściowej (maksymalnie do fazy formowania pędu głównego). Drugi zabieg uzupełniający mikroelementami należy przeprowadzić w fazie pąkowania roślin* - radzi Daniel Dąbrowski.

## Po jakie preparaty z mikroelementami sięgać do nawożenia rzepaku?

Do nawożenia mikroelementowego rzepaku dedykowane są preparaty w postaci soli lub chelatów (z wyjątkiem boru). - *W kwestii tempa pobierania przez roślinę, szybciej pobierane są składniki schelatyzowane* - zaznacza nasz rozmówca. Jednakże, jak podkreśla ekspert, są to nawozy, które powinny być podawane, gdy temperatura przekroczy 15 stopni Celsjusza. - *Dlatego pierwszą dawkę (na wznowienie vegetacji) podaje się najczęściej za pomocą preparatów na bazie soli (jest za chłodno na chelaty), natomiast drugą dawkę (warunki są cieplejsze) podajemy z chelatami* - radzi Daniel Dąbrowski. Natomiast bor najczęściej występuje w formie boroetanołoaminy. - *Dawkowanie możemy podzielić na dwie lub nawet trzy dawki. Pierwszy raz tydzień po ruszeniu vegetacji wiosennej, drugi raz, kiedy rośliny mają wysokość 15 cm w dawce, trzeci raz - w fazie pąkowania* - wskazuje ekspert.

## EKSPERCI RADZĄ: Po jakie preparaty z mikroelementami sięgać do nawożenia rzepaku? Jak często mikroelementami nawozić rzepak wiosną, w jakich terminach?

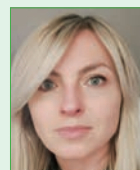
**BARTOSZ KULESZA, przedstawiciel handlowy na woj. zachodniopomorskie, mgr inż. rolnictwa Active Agro**



Rzepak należy nawozić mikroelementami od początku ruszenia vegetacji wiosennej (marzec) do fazy pąkowania (kwiecień/maj). Zaleca się 2-3 zabiegi dolistne co 10-14 dni, w zależności od warunków pogodowych i stanu roślin. Do nawożenia rzepaku warto stosować preparaty firmy Active Agro, takie jak:

- Active Bor: zawiera bor w formie boroetanołoaminy, co zapewnia szybkie i efektywne przyswajanie tego pierwiastka przez rośliny.
  - Active Mn: nawóz chelatowy z wysoką zawartością manganu, dobrze rozpuszczalny i łatwo dostępny dla roślin, wspierający proces fotosyntezy i gospodarkę azotem.
  - Active Mo: preparat dostarczający molibden, niezbędny w metabolizmie azotu, szczególnie ważny przy intensywnym nawożeniu azotowym.
- Odpowiedni dobór i terminowe stosowanie mikroelementów to podstawa sukcesu w uprawie rzepaku ozimego.

**MONIKA FIGLEWSKA, Technical Manager Chemirol Biologiczny**



Standardowe nawożenie dolistne z reguły powinno być prowadzone w dwóch fazach. Przy wykorzystaniu gotowego i kompleksowego nawozu dedykowanego takiego jak Opti Rzepak - pierwsza aplikacja powinna być wykonana tuż po ruszeniu vegetacji, jeszcze w fazie rozety, a kolejna w fazie pąkowania. Niebywałą zaletą użycia specjalnie skomponowanego nawozu Opti Rzepak jest szerokie spektrum działania odżywcze. Produkt nie tylko dostarcza niezbędne mikroelementy, ale także kluczowe makropierwiastki, wspierając i regenerując rośliny w początkowym okresie po wznowieniu vegetacji. Warto jednak pamiętać, że wyjątkiem od tej reguły jest bor. Ze względu na to, że jest słabo mobilny, jego aplikację należy podzielić nawet na trzy dawki, łącznie od 400 do 800 g/ha, w zależności od naturalnej zasobności gleby oraz spodziewanego plonu. Rekomendowanym przeze mnie produktem do wykonania efektywnego zabiegu jest sprawdzony nawóz dolistny Cropvit BMo. Produkt, oprócz 150 g boru, zawiera również 6 g molibdenu, co poprawia wykorzystanie zastosowanego azotu.

**MICHAŁ SMORAWSKI, YaraVita Manager Yara Poland**



Średnio rzepak na wyprodukowanie 1 t nasion wraz ze słomą potrzebuje 100-200 g B, 80 -150 g Mn i 2-5 g Mo. Aby odpowiednio zbilansować potrzeby rzepaku, warto analizować skład oferowanych na rynku nawozów dolistnych. Yara zaleca kompleksowe zaopatrzenie rośliny, dlatego nawozy dolistne są skoncentrowane na potrzeby danej rośliny. YaraVita BRASSITREL PRO w 1 litrze zawiera bor (60 g), Mn (71 g), Mo (4,6 g), CaO (138 g) i MgO (117 g). Wysoka koncentracja składników, odpowiednia formuła oraz duża zawartość adiuwantów zapewniają zwiększoną efektywność wchłaniania i długotrwałe odżywienie. Uzupełnieniem dla YaraVita BRASSITREL PRO jest YaraVita BORTRAC, zawierający 150 g B w litrze. W celu pełnego odżywienia rzepaku zalecamy w okresie wiosennym łącznie stosowanie BRASSITREL PRO w dawce 2-4 l/ha oraz BORTRAC 1-2 l/ha w dwóch terminach: po ruszeniu vegetacji oraz przed kwitnieniem.

**JULIA ZALEWSKA, Product Manager Dział Nawozów Agrosimex**



Bor stosujemy wiosną w co najmniej 3 zabiegach (faza rozety, pąkowania -zwały i rozwarty pąk, początek kwitnienia), zalecana wiosenna dawka B to 400-800g /ha we wszystkich zabiegach. Polecamy Bolero - nawóz z borem 9,2% 120g/l, który występuje w postaci dziesięciowodnego pentaboranu sodu oraz zawiera sorbitol, gwarantuje to wysoką skuteczność oraz szybkie pobieranie przez rośliny. Mn wpływa na gospodarkę azotową roślin oraz budowę systemu korzeniowego, stymuluje jego rozwój w głąb profilu glebowego. Dział toksycznie na niektóre patogeny glebowe. Wiosną 2 zabiegi, faza rozety i pąkowania, dawka - to ok. 100g/ha jednorazowo, zakładając, że stosujemy chelat lub aminokwas, jeśli stosujemy nawozy formie siarczanowej, dawka powinna być znacząco większa. Mo - wiosną 2 zabiegi (faza rozety, pąkowania) - dawka 10-20g/ha w jednym zabiegu. Polecamy ASX Complex i ASX Complex Mn Forte (6% Mn), płynny nawóz, skompleksowany kwasem cytrynowym, posiadającym w swoim składzie również bor oraz inne mikroelementy.

**PIOTR KOTOWSKI, dyrektor Marketingu Technicznego Timac Agro Polska sp. z o.o.**



W wiosennym nawożeniu rzepaku niezbędne są: bor, mangan i molibden. Po pierwsze bor - to pierwiastek, którego w naszych glebach brakuje, a rzepak ma na niego spore zapotrzebowanie. Co istotne pierwiastek ten nie ulega translokacji w roślinach, więc trzeba go aplikować w dawkach dzielonych. Potrzebny jest już od startu vegetacji, aby rośliny mogły transportować cukry oraz budować silne ściany komórkowe, pobierając przy tym wapń. Bor warto podać roślinie w formie szybko przyswajalnej w połączeniu z nośnikiem organicznym, jak to ma miejsce w Fertiactyl Radical. Podajemy go w dawce 2-3 l/ha w preparacie silnie biostymulującym i regenerującym rośliny po zimie i do tego działającym przez glebę i liście. Drugą dawkę boru koniecznie podać należy na luźny zielony pąk, aby zdążył wykonać swoją robotę, poprawiając jakość kwitnienia, co przełoży się na ilość huszczyn i liczbę nasion w huszczynie. Aby jednak te nasiona miały odpowiednią ilość tłuszczu, potrzebny jest mangan, który wprowadzisz, aplikując Radical, poza tym wpływa na zdrowotność, gospodarkę azotem oraz pobieranie fosforu. Stosunkowo niewiele potrzeba molibdenu, ale jest niezwykle istotny dla reduktazy azotanowej i przetwarzania azotu z nawozów w białka. Tu polecamy Seactiv Gold jako drugą dawkę boru w połączeniu z molibdenem. I rzepak masz zaopiekowany.

KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY

# Co składa się na jego cenę? Dlaczego warto go stosować?

Siewy zbóż jarych tuż-tuż. Zwracamy więc uwagę na to, co składa się na finalną cenę kwalifikowanego materiału siewnego. Odpowiadamy też na pytanie: **Dlaczego jest on lepszym wyborem niż ziarno z własnego zbioru?**

TEKST ■ Marianna Kula

**N**a temat kwalifikowanego materiału rozmawiamy z przedstawicielami branży nasiennej. Akcent kładziemy na cenę nasion. W końcu ta sprawa chyba najbardziej interesuje rolników.

**Co składa się na finalną cenę kwalifikowanego materiału siewnego?**

Na cenę nasion kwalifiko-

wanych składa się kilka kluczowych elementów. - *Podstawowym składnikiem ceny jest cena surowca powiększona o dodatek dla producenta nasiennego. Dodatek taki, w zależności od warunków umowy, waha się w przedziale od 15 do 25% ceny danego gatunku na rynku towarowym. W przypadku niektórych gatunków zbóż plantatorzy negocjują ceny w przeliczeniu na ceny pszenicy konsumpcyjnej* - tłumaczy Marek Luty, dyrektor Działu Marketingu i Rozwoju Produktu w Hodowli Roślin Strzelce.



— OGŁOSZENIE —

**Elvita** NAWÓZ DOLISTNY

**POTĘGA AZOTU**

**Elvita Azon**

Elvita Sp. z o.o.  
ul. Dworcowa 4 • 87-400 Golub-Dobrzyń  
tel.: (+48) 734 108 981 • kontakt@elvita.com.pl

## Elvita Azon - skuteczne wsparcie

Elvita Azon to płynny nawóz dolistny stworzony z myślą o prawidłowym rozwoju zbóż jarych i poprawie ich plonowania. Dzięki unikatowej formule zawierającej 41,6% azotu w trzech formach, rośliny otrzymują niezbędne składniki pokarmowe dokładnie wtedy, gdy najbardziej ich potrzebują.

Dodatkowo nawóz został wzbogacony o kluczowe mikroelementy:

- mangan – wspiera proces krzewienia,
- cynk – stymuluje rozwój systemu korzeniowego,
- miedź, bor, molibden – poprawiają transport składników odżywczych, wspierają tworzenie ziarna i zwiększają odporność roślin.

Elvita Azon doskonale sprawdza się w momentach ograniczonego pobierania składników pokarmowych, np. podczas niesprzyjających warunków pogodowych. Szczególnie ważne jest to dla zbóż jarych, które w krótkim sezonie wegetacyjnym potrzebują intensywnego odżywienia, by w pełni wykorzystać swój potencjał plonotwórczy.

Elvita Azon stanowi skuteczne wsparcie upraw, pozwalające zabezpieczyć ich wzrost i potencjał plonowania.



## CENA KWALIFIKOWANEGO MATERIAŁU SIEWNEGO

Źródło: A. Kidacka, MHR

## KOSZT PRODUKCJI MATERIAŁU SIEWNEGO

Koszt zakupu materiału wyjściowego (użycie kosztownego materiału bazowego)

Koszt uprawy (zgodnie z obowiązującą agrotechniką)

Koszt zbioru (pracochłonny w związku z koniecznością dokładnego czyszczenia kombajnu przy zmianie gatunku i odmiany)

Koszt przechowywania i transportu nasion (zachowanie czystości gatunkowej i odmianowej)

Koszt związany z selekcją (praca ręczna i polega ona na usuwaniu niespecyficznych roślin z łanu)

Koszt czyszczenia i obróbki nasion

## KOSZT CERTYFIKACJI NASION

Certyfikowanie materiału siewnego przez odpowiednie instytucje (PIORIN)

Koszt badań laboratoryjnych i kontroli jakości

KOSZTY ZWIĄZANE Z DYSTRYBUCJĄ I SPRZEDAŻĄ NASION (magazynowanie i dystrybucja materiału siewnego do punktów sprzedaży)

Jednym z pierwszych elementów, mających wpływ na cenę materiału siewnego, są koszty kwalifikacji polowej. - *Kwalifikacja polowa to czynności wykonywane przez inspektorów Państwowej Inspekcji Nasiennej lub akredytowanych. Mają one planację nasienne pod nadzorem urzędowym, zapewniając i certyfikując te plantacje. Jest to bardzo odpowiedzialna praca, ponieważ ma to bardzo istotny wpływ na czystość odmianową i gatunkową plantacji u rolników* - wyjaśnia Mateusz Hachuła, manager roślin zbożowych w RAGT Semences Sp. z o.o. Zaznacza jednocześnie, że po stronie kosztów produkcji znajduje się też selekcja polowa, czyli usunięcie ewentualnych niepożądanych roślin lub przy ich braku bardzo wnikliwa lustracja plantacji i upewnienie się, że mamy plantację wolną od zanieczyszczeń. - *Potrzeba tu zaangażowania pracowników do przejścia pola i usunięcia niepożądanych roślin. To nie jest zadanie dla jednej osoby, gdyż tę pracę*

*trzeba wykonać bardzo szczegółowo - podkreśla Hachuła.*

Kolejnym elementem, kształtującym cenę, jest cały proces przetwarzania nasion (czyszczenie, kalibrowanie, zaprawianie jako proces i koszt samej zaprawy) i ich konfekcjonowania (workowanie, foliowanie, paletyzowanie). - *Użycie każdego urządzenia w procesie przygotowywania nasion niesie za sobą koszty energii i amortyzacji. Przy całym procesie pracują ludzie, których płaca systematycznie rośnie (podnoszona jest krajowa płaca minimalna, która powoduje presję płacową na przedsiębiorcę)* - mówi ekspert. Na ten element uczuła również Mateusz Hachuła.

Ważnym składnikiem jest też opłata licencyjna zawarta w każdym kilogramie produkowanych nasion. - *To ona jest źródłem finansowania prac hodowlanych. Dzięki tej opłacie hodowle mogą wprowadzać na rynek nowe odmiany lepiej dostosowane do szybko zmieniającego się klimatu oraz pojawiających się nowych ras*

*patogenów. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wysokość opłaty licencyjnej w Polsce jest znacząco (2, 3-krotnie) niższa niż np. w Niemczech - zwraca uwagę nasz rozmówca. Można to sprawdzić, porównując stawki opłat dla tych samych odmian w Polsce i Niemczech. Dlaczego tak się dzieje? - Jest to efektem tego, że na polskim rynku cały czas mocną pozycję mają krajowe odmiany zbóż i to jest czynnik hamujący gwałtowny wzrost cen nasion odmian zagranicznych. Jeśli sytuacja ulegnie zmianie, to wzrost cen nasion do poziomu zbliżonego*

*w Niemczech jest bardzo realny. Każdy rolnik powinien być tego świadomy - uczuła Marek Luty.*

Po stronie kosztowej pojawia się również koszt transportu nasion zarówno pomiędzy magazynami i miejscem produkcji nasion, a także często dostawy nasion do rolników. - *Rynek nasion jest bardzo konkurencyjny i co roku pojawia się wiele nowych odmian. Aby dotrzeć ze swoim produktem do potencjalnych klientów, należy prowadzić działania marketingowe, które rzecz jasna też kosztują. Wszystko to kształtuje cenę nasion - wskazuje ekspert z HR Strzelce. - Oczywiście każde przedsiębiorstwo musi generować zyski, aby móc istnieć na rynku i się rozwijać. W związku z tym do poniesionych kosztów należy doliczyć marżę - dopowiada.*

Warto też wiedzieć o tym, że wyhodowanie i zarejestrowanie nowej odmiany zajmuje hodowli roślin ponad 10 lat i wymaga nakładów w wysokości przekraczającej 1 mln EUR\*.

\*PIN



— OGŁOSZENIA —



**Krajowa Grupa Spożywcza**  
Grupa Kapitałowa

Krzysztof Marciniak  
kmarciniak@mhr.com.pl  
tel. 539 190 354

Paulina Karwel  
pkarwel@mhr.com.pl  
tel. 539 264 657



Dariusz Wites  
dwites@mhr.com.pl  
tel. 539 190 359

**KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY**

- Kukurydza
- Pszenica Zwyczajna Jara
- Jęczmień Jary
- Pszenżyto Jare
- Owies Zwyczajny
- Owies Nagi



Oddział w Krakowie woj. małopolskie  
Kraków 30-002,  
ul. Zbożowa 4  
12/633-68-22

Oddział w Kobierzycach woj. dolnośląskie  
Kobierzyce 55-040,  
ul. Sportowa 21  
71/311-13-45

Oddział w Zamościu woj. lubelskie  
Zamość 22-400,  
ul. Kilińskiego 80  
84/638-68-72



Kup kwalifikowany materiał siewny bez wychodzenia z domu na:  
[www.sklep.mhr.com.pl](http://www.sklep.mhr.com.pl)



Pełną listę 20 oddziałów wraz z kontaktami znajdziesz pod adresem:  
[www.mhr.com.pl/kontakt](http://www.mhr.com.pl/kontakt)

Pszenica Zwyczajna Jara  
**MHR Jutrzenka**

Owies Zwyczajny Jary  
**MHR Samuraj**

Kukurydza **NOWOŚĆ!**  
**SM Zadra FAO 250**  
Dystrybutor na terenie Polski: AGRO POL RYKI

Kukurydza **NOWOŚĆ!**  
**MHR Vamos FAO 250**  
Dystrybutor na terenie Polski: KOSMO

## DLACZEGO KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY JEST LEPSZYM WYBÓREM NIŻ ZIARNO Z WŁASNEGO ZBIORU? EKSPERCI WYJAŚNIAJĄ

**MAREK LUTY**  
dyrektor Działu Marketingu  
i Rozwoju Produktu  
Hodowla Roślin Strzelce



Przede wszystkim, aby mieć dostęp do najnowszych i najlepszych odmian, a także szanować swoje zdrowie poprzez unikanie kontaktu z chemią podczas zaprawiania nasion samemu i pozostawienie tego profesjonalistom, wykorzystującym nowoczesne urządzenia. Chodzi też o to, żeby mieć pewność, co się siewa pod kątem odmiany, a co za tym idzie - jak zaplanować cały sezon. Jak to rozumieć? Każda odmiana ma swoją specyfikację odporności i podatności. Wiedząc o jednych i drugich, można w jednym terminie agrotechnicznym np. zmniejszać dawki fungicydów, a w innym (w zależności od odporności) ją zwiększać lub zastosować ponownie. Znajomość odmiany to optymalizacja kosztów. Po to są odmiany o dużej zdrowotności, aby zredukować ilość środków ochrony roślin uwalnianych na polach i tym samym ograniczać nakłady na produkcję. Kupując materiał kwalifikowany, można optymalnie zaplanować ilość wysiewu, ponieważ kluczowe parametry (kiełkowanie i MTZ) są znane. To daje dwie korzyści. Po pierwsze - pozwala na zachowanie optymalnej dla odmiany obsady, a po drugie - ogranicza konieczność większego wysiewu (a nasiona własne też mają swoją wartość). Na koniec: dobry (i to trzeba podkreślić) materiał kwalifikowany nie zawlecze nam na pole chwastów, innych gatunków czy chorób przenoszonych z ziarnem. Same korzyści. Kwalifikowany materiał siewny to inwestycja, a nie koszty. Zrozumienie tego jest kluczowe, zwłaszcza w czasach, gdy ważniejszy od rekordowego plonu jest zysk z hektara.

**MATEUSZ HACHUŁA**  
manager roślin zbożowych  
RAGT Semences Sp. z o.o.



Nasiona kwalifikowane zawierają wynagrodzenie dla hodowców roślin za ich wieloletnie prace hodowlane, których efektem jest wytworzenie odmiany. Czas wyhodowania odmiany to może być nawet 10 lat prac oraz badań i testów. Warto korzystać z dobrego materiału o wysokich parametrach siewnych, bo to podstawa przyszłych plonów.

**BARTOSZ STOPCZYK**  
dyrektor Działu Nasion  
Agrosimex Sp. z o.o.



Kwalifikacja polowa i czyszczenie w zakładach nasiennych pozwalają uzyskać bardzo wysoką jakość zarówno pod względem czystości gatunkowej, jak i odmianowej. Są też gwarancją wysokiego kiełkowania. Pozwala to stosować niższe normy wysiewu, obniżające koszt obsiewu hektara. Profesjonalne zaprawiarki precyzyjnie dozują ilości substancji chemicznych na nasiona i zapewniają dokładne oraz równomierne pokrycie wszystkich nasion. Zaprawa nie tylko zabezpiecza młode siewki, ale dezynfekuje same nasiona już w momencie nanoszenia, co jest bardzo istotne w latach, gdzie porażenie kłosów chorobami fuzaryjnymi występuje w dużym nasileniu. W dobie ekologii zaprawianie, czyli aplikowanie roślinom minimalnych dawek chemii, jest najbezpieczniejszym możliwym sposobem ochrony, o ile jest wykonywane w sposób precyzyjny i kontrolowany, co zapewnia tylko zaprawianie przemysłowe. Znane są również w Polsce przypadki, gdzie zaprawianie nasion w warunkach gospodarczych i bez odpowiednich środków bezpieczeństwa doprowadziło do zachorowania osób przygotowujących takie nasiona. Do zakupu kwalifikowanego materiału siewnego przewidziane są też dopłaty, które znacznie obniżają jego koszt.

OGŁOSZENIA

INSEKTYCYD 







## Zaplanuj cyperkillowanie!

- Znane i sprawdzone rozwiązanie w ochronie upraw przed szkodnikami
- Niskie dawki
- Wysoka skuteczność i szybkie działanie
- Doskonały komponent do mieszanek z innymi produktami
- Szerokie spektrum działania
- Bezpieczny dla upraw



UPL Polska Sp. z o.o., ul. Stawki 40, 01-040 Warszawa, [www.upl-ltd.pl](http://www.upl-ltd.pl)

Uwaga! Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone na etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zapoznaj się z zagrożeniami i postępuj zgodnie ze środkami ostrożności wymienionymi na etykiecie. Informacje zawarte w reklamie mają charakter archiwalny i zgodnie są ze stanem prawnym na dzień publikacji. Ewentualne zmiany w treści etykiety do zweryfikowania z aktualną treścią etykiety produktu na stronach Ministerstwa Rolnictwa.





**SŁAWOMIR SIKORSKI**

**zastępca dyrektora ds. sprzedaży i marketingu  
Poznańska Hodowla Roślin**



Sam proces przygotowywania materiału już od momentu siewu podlega ścisłej kontroli instytucji państwowych, a po zbiorze jest bardzo dokładnie czyszczony, przechodzi badania laboratoryjne (siła kiełkowania, czystość, MTZ). Tak przebadany towar jest zaprawiany, pakowany i trafia do sprzedaży. Każda kupiona tona materiału kwalifikowanego polskich odmian przyczynia się do rozwoju polskiej hodowli! Rolnicy, którzy nie wymieniają materiału siewnego, narażają się na tzw. wyradzanie się odmiany, a to znaczy, że poprzez ciągłe rozmnażanie tego samego materiału dana odmiana traci swoje najlepsze cechy i ostatecznie doprowadza to do coraz gorszego plonowania takich plantacji. Zwiększa się również prawdopodobieństwo zakażenia takiego materiału chorobami. Zdarza się, że rolnicy, stosując już takie materiały, nie czyszczą ich dokładnie, a skutkuje to namnażaniem na ich polach groźnych chwastów, co może doprowadzić do wytworzenia odporności na herbicydy.

**AGNIESZKA KIDACKA**

**dyrektor ds. hodowli roślin  
Małopolska Hodowla Roślin**



Materiał siewny wyprodukowany we własnym gospodarstwie jest niedokładnie doczyszczony z nasion innych gatunków i często porażony przez choroby. Wielokrotne rozmnażanie materiału powoduje utratę cech odmianowych, znaczny spadek plonów oraz wzrost podatności na patogeny.

Rolnicy, którzy zdecydowali się na obsianie swoich pól kwalifikowanym materiałem siewnym, mają gwarantowaną jakość i tożsamość nasion oraz pewność, że nasiona nie będą porażone chorobami

— OGŁOSZENIA —

**WYTWÓRNIA SIT**®  
**LIDER W PRODUKCJI**

**SITONO 70** FONDAT  
LAT  
SITA I BLACHY PERFOROWANE  
NA RYNKU

**Wytwórnia Sit „Sitono”**  
Krzysztof Nowakowski  
Stroszki 110, 62-330 Nekla  
tel: +48 61 438 60 69 | +48 61 438 65 73  
e-mail: sitono@sitono.pl

**PERFORACJA** **SIATKI** cięto-ciągnione

**SITA DO MŁYNÓW I ŚRUTOWNIKÓW**

**SITA DO SUSZARNI PODŁOGOWEJ**

**SITA DO WIALNI I CZYSZCZALNI**

Pełna oferta [www.sitono.pl](http://www.sitono.pl)

przenoszonymi przez ziarno.

Drugim argumentem potwierdzającym słuszność wyboru kwalifikowanego materiału siewnego jest jego profesjonalne, pod kontrolą, przygotowanie. Firmom nasiennym zależy, aby produkt sygnowany ich marką był najlepszy, czyli czysty fizycznie i odmianowo, pozbawiony domieszek GMO oraz był wolny od chorób i szkodników, posiadał odpowiednią siłę oraz energię kiełkowania, a także był dokładnie pokryty odpowiednią zaprawą nasienną.

**POLECANE ODMIANY ZBÓŻ JARYCH****Poznańska Hodowla Roślin**

■ Jęczmień jary **Masimo** to zboże o wysokim potencjale plonowania, co zostało potwierdzone w badaniach, również w latach suchych. Jest doskonałą odmianą pastewną, o wysokiej zawartości białka. Wpisuje się tym samym w oczekiwania rolników, którzy stawiają na bardzo dobre jakościowo odmiany pastewne, o wysokiej zawartości białka. Dorodne i wyrównane ziarno podnosi wzrost opłacalności przerobu tej odmiany z przeznaczeniem na paszę. Masimo ma bardzo dobry profil zdrowotności.

■ Owies **Refleks** - wyróżnia się niezwykłą wydajnością i stabilnością plonowania. Stabilny plon nasion, zawsze przekraczający oczekiwania (101-102% wzorca w latach 2017-2019), co potwierdzają badania dotyczące różnych regionów (100-104% w roku 2019). Jedną z kluczowych cech tej odmiany jest jej wyjątkowa odporność na choroby grzybowe, w tym mączniaka prawdziwego, helmintosporiozę oraz rdzę żdźbłową. Dzięki temu rolnicy mogą być pewni, że uprawa tej odmiany nie będzie narażona na negatywne skutki tych schorzeń.

■ Jęczmień jary **Wirtuoz** to najwydajniejsza polska odmiana jęczmienia jarego w 2024 roku według badań COBORU. Charakteryzuje się wyjątkową tolerancją na suszę, potwierdzoną w licznych testach, co czyni ją niezawodnym wyborem, nawet w trudnych warunkach pogodowych. Dzięki podwyższonej tolerancji na zakwaszenie gleby doskonale sprawdza się na różnych stanowiskach. Odmiana wyróżnia się także odpornością na choroby, m.in. mączniaka prawdziwego, rdzę jęczmienia i plamistości.

**Małopolska Hodowla Roślin**

■ **MHR Jutrzenka** – pszenica jara charakteryzująca się wczesnym i stabilnym plonowaniem, nawet w suchych latach. Rośliny są średniej wysokości z małą skłonnością do wylegania. Odmiana ta wykazuje bardzo dobrą odporność na choroby. Jest szczególnie przydatna do mniej intensywnej technologii uprawy. Zalecana jest do upraw w mieszkankach zbożowych i strączkowych. Charakteryzuje się bardzo dobrym wyrównaniem ziarna przy wysokiej MTZ (44,5g). Ziarno tej odmiany jest idealne do celów przemiałowych. Jest to odmiana o wszechstronnym zastosowaniu.

■ **MHR Fajter** - Odmiana jęczmienia jarego o wysokim plonie nasion o bardzo dobrej zdrowotności i pastewnym typie użytkowym. Charakteryzuje się wcześniejszym terminem dojrzałości. Ta odmiana wykazuje lepszą odporność na okresowe susze. Posiada wysoką odporność na choroby takie jak mączniak, plamistość, pasiastość liści i rdzę jęczmienia. Przydatna do uprawy o mniej intensywnej technologii. Ziarno tej odmiany jest przydatne do celów przetwórczych. Odmiana o wszechstronnym zastosowaniu, Sprawdzająca się w różnych warunkach uprawy.

■ **MHR Samuraj** - Żółtoziarnista odmiana owsa jarego charakteryzująca się wysokim plonem ziarna z łuską i bez (102% w badaniach COBORU). Ma niską zawartość łuski (24,4%) i średnią MTZ (41,5g). Wykazuje dużą odporność na choroby, zwłaszcza mączniaka prawdziwego i rdzę brunatną. Rośliny osiągają 82 cm i są odporne na wyleganie. Zawartość białka w ziarnach wynosi 12,3%, a tłuszczu 4,4%. Odmiana toleruje zakwaszenie gleby i plonuje na glebach o niskim pH. Należy do roślin fitosanitarnych hamujących rozwój patogenów chorobotwórczych.



# Które rośliny bobowate najlepiej uprawiać w polskim klimacie?

**Jakie rośliny bobowate siać w Polsce? Jak je dobrać, by odnieść sukces w postaci satysfakcjonującego plonu? Co w tym względzie brać pod uwagę?**

TEKST ■ Marianna Kula

**R**ośliny bobowate zyskują w naszym kraju na popularności. Zapytaliśmy, które z nich warto siać i dlaczego.

## „Polski klimat” - czyli jaki?

Prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek, sekretarz naukowy i zarazem kierownik Zakładu Bioenergetyki, Analiz Jakości i Nasiennictwa Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin Państwowego Instytutu Badawczego w Radzikowie zwraca uwagę na to, iż ustalony w wyniku wieloletnich obserwacji i pomiarów zespół warunków pogodowych (temperatura, opady, ekstrema termiczne, długość sezonu wegetacyjnego itp.), który określić można jako tzw. „polski klimat” przestaje sprawdzać się w obliczu zmian klimatu, które rokrocznie przesuwają granice np. rekordu ciepła, nadejścia wiosny, ilości opadów w jednostce czasu. - *Wszystkie te zmiany wymagają bieżącej weryfikacji ustalonych reguł z zastrzeżeniem dużego prawdopodobieństwa konieczności ciągłej ich weryfikacji* - mówi ekspert. Zaznacza jednocześnie, że zmiany klimatu

mogą oddziaływać na produkcję roślinną w wieloraki sposób: wzrost temperatury przyspiesza tempo rozwoju roślin, a zmiany sum opadów wpływają na wysokość plonowania, wzrost koncentracji dwutlenku węgla również zwiększa produktywność roślin, z czym wiąże się większe wykorzystanie zasobów wody, składników pokarmowych itp. - *Z kolei nasilające się w częstotliwości oraz sile oddziaływania ekstrema pogodowe (susze, upały, ulewę, huraganowe wiatry, powodzie itp.) zwiększają ryzyko produkcyjne - wskazuje nasz rozmówca.*

## Rośliny bobowate - jaką powierzchnię zajmują w Polsce?

Zgodnie z danymi, opublikowanymi przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w ubiegłym roku w Polsce, rośliny bobowate uprawiano na ok. 800 000 ha, w tym grubonasiennych 12 gatunków na 577 054 ha oraz drobnonasiennych - 17 gatunków na 218 378 ha. - *Najczęściej uprawianymi gatunkami bobowatych drobnonasiennych były: lucerny (mieszane i siewne) - 112 240 ha, koniczyna czerwona (39 451 ha) oraz soczewica (38 403 ha). W grupie grubonasiennych dominowały: łubiny*

*(wąskolistny, biały i żółty - 213 946 ha), groch (158 224 ha) oraz soja (79 738 ha) - wymienia prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek.*

Pozostaje więc odpowiedzieć sobie na pytanie, czy polscy rolnicy dokonali słusznego wyboru, decydując się na uprawę tych właśnie gatunków? - *Chyba tak, gdyż arealty tego rzędu obserwowano również w latach poprzednich, a przyrost powierzchni pod uprawą np. soi jest ponad trzykrotny (od 21 500 ha w roku 2020 do 79 738 ha w roku 2024). Są to zarówno konsekwencje postępu odmianowego, oferującego coraz szerszą gamę odmian, jak również dopłat ze środków UE do poszczególnych rodzajów produkcji* - komentuje ekspert.

## Jak dobrać gatunki do uprawy?

Decyzja o wyborze gatunku rośliny z rodziny bobowatych, co podkreśla prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek, powinna być poprzedzona analizą zapotrzebowania na tego typu uprawy w danym regionie, możliwością zbytu pozyskanego surowca (nasiona, zielonka, susz) oraz uwarunkowaniami agrotechnicznymi w danym gospodarstwie. - *Kluczem do sukcesu jest wybór odmian przystosowanych do specyficznych warunków klimatycznych i glebo-*



wych, dbałość o odpowiedni system nawożenia oraz stosowanie właściwego płodozmiannu. W ten sposób można uzyskać satysfakcjonujące plony i jednocześnie poprawić kondycję gleby, co przynosi długofalowe korzyści w produkcji rolniczej - radzi ekspert. Podkreśla jednocześnie, że przy wyborze odmiany bardzo pomocne są listy odmian zalecanych, publikowane przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych (COBORU). Dla roślin bobowa-

tych dostępne są rekomendacje odmian tylko dla bobowatych grubonasiennych takich jak: bobik, groch siewny, łubiny oraz soi pod adresem: [https://www.coboru.gov.pl/pdo/rekomendacja\\_gat](https://www.coboru.gov.pl/pdo/rekomendacja_gat)

Specjalista przypomina o tym, że można również dokonać wyboru odmiany z poziomu swojego rejonu (województwa) pod adresem: [https://www.coboru.gov.pl/pdo/rekomendacja\\_woj](https://www.coboru.gov.pl/pdo/rekomendacja_woj)

## KOMENTARZE EKSPERTÓW

### JAKIE ROŚLINY BOBOWATE NAJLEPIEJ UPRAWIAĆ W POLSKIM KLIMACIE?

#### RADOSŁAW KAZUŚ

##### Hodowla Roślin Smolice, Oddział w Przebędowie

Pomimo coraz mocniej rozpychającej się na rynku soi, rodzime gatunki bobowatych nadal znajdują swoich stałych odbiorców. Wśród nich dominujące znaczenie ma groch siewny, zaraz za nim łubin wąskolistny. Pozostałe dwa gatunki łubinów czyli żółty i biały mają obecnie mniejsze znaczenie.

Choć bobowate grubonasienne nie należą do najłatwiejszych w uprawie, z uwagi na słabą dostępność środków do odchwaszczania. To wydaje się, że polski klimat odpowiada tym gatunkom. Wszystkie te gatunki uprawiane są w naszym kraju, z powodzeniem od wielu lat. Obecnie powierzchnia ich zasiewów spadła, ale historycznie byłyby okresy, kiedy zajmowały ponad pół miliona hektarów.

Dużą zaletą rodzimych gatunków strączkowych jest ich termin siewu, który przypada na przełom marca i kwietnia. Dzięki temu przy suchej wiosnie możemy wykorzystać jeszcze zimowy zapas wody zawarty w glebie. Łubiny i groch są też o wiele bardziej odporne na wiosenne przymrozki niż soja, dlatego też nie ma ryzyka przy wcześniejszym siewie.

Poza warunkami klimatycznymi łubiny i groch nie wymagają zaszczepiania nasion bakteriami brodawkowymi, ponieważ występują one naturalnie w naszych glebach, przez co w tym zakresie mają przewagę nad soją, której nasiona trzeba zaszczepić odpowiednimi bakteriami, gdyż te odpowiednie dla soi nie występują naturalnie w naszych glebach – bez tego powodzenie jej uprawy maleje. Dzięki symbiozie z bakteriami, łubiny i groch poza dostarczaniem surowca do produkcji wysokobiałkowej paszy, asymilują także wolny azot z powietrza.



#### SŁAWOMIR SIKORSKI,

##### zastępca dyrektora ds. sprzedaży i marketingu

##### Poznańska Hodowla Roślin

Rośliny bobowate (np. groch, łubin) świetnie radzą sobie w polskim klimacie z kilku powodów:

1. Zdolność do wiązania azotu: Rośliny te mają symbiotyczną relację z bakteriami (Rhizobium), które umożliwiają im pobieranie azotu z powietrza i wzbogacanie gleby w ten cenny składnik. Dzięki temu, nie potrzebują dużych ilości nawozów azotowych, co sprawia, że są korzystne także dla gleby, w której będą rosły kolejne plony.
2. Dostosowanie do zmiennych warunków klimatycznych: Bobowate, szczególnie w Polsce, dobrze adaptują się do umiarkowanego klimatu. Rośliny te są stosunkowo odporne na różne warunki pogodowe, takie jak umiarkowane opady i chłodniejsze noce, które występują w Polsce.
3. Okres wegetacji: Rośliny bobowate często mają krótki okres wegetacji, co pozwala na ich skuteczną uprawę nawet w stosunkowo krótkim okresie wegetacyjnym charakterystycznym dla Polski.
4. Korzyści dla gleby: Bobowate poprawiają strukturę gleby i pomagają w jej regeneracji, co może być ważne w przypadku zmniejszenia jej żyzności. Dzięki korzeniom i mikroorganizmom wiążącym azot w glebie, te rośliny mają pozytywny wpływ na długofalową jakość gruntów rolnych.

Z tych powodów rośliny bobowate są uważane za jedne z najlepszych do uprawy w Polsce.



### Rośliny bobowate, które warto uprawiać. Czym się charakteryzują?

■ **Lucerna mieszańcowa** (*Medicago x varia*) to wartościowa roślina pastewna o szerokim zastosowaniu w rolnictwie. - Dzięki odporności na trudne warunki atmosferyczne oraz wysokiej wartości odżywczej znajduje zastosowanie zarówno w produkcji pasz, jak i w poprawie jakości gleby. Jest szczególnie polecana na stanowiska mniej korzystne dla lucerny siewnej, gdzie może lepiej plonować i dłużej utrzymywać się na polu - tłumaczy prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek. Zwraca uwagę na to, że lucerna mieszańcowa ma dobrze rozwinięty, palowy system korzeniowy, sięgający głęboko w glebę, co zapewnia jej tolerancyjność na suszę. Dodatkowo, co podkreśla nasz rozmówca, posiada głęboki system korzeniowy, co sprzyja napowietrzaniu gleby i poprawia retencję wody. - Gatunek ten jest bardziej odporny na suszę i mróz niż lucerna siewna, co czyni go lepiej przystosowanym do różnych warunków środowiskowych - zaznacza ekspert. **Lucerna mieszańcowa** dzięki symbiozie z bakteriami brodawkowymi (*Rhizobium*) wzbogaca glebę w azot. Roślina ta stosowana jest w mieszanekach trawiastych jako składnik pastwisk i łąk kośnych, dając paszę dla zwierząt o wysokiej wartości odżywczej, dużej zawartości białka (ok. 18-22%), w formie zielonki, siana lub kiszonki. Lucerna mieszańcowa to także roślina miododajna.

■ **Lucerna siewna** (*Medicago sativa*) nazywana jest też królową roślin pastewnych. - To kluczowy składnik pasz dla przeżuwaczy, pozwala na zmniejszenie zużycia pasz wysokobiałkowych oraz wspiera ekologiczne metody uprawy, przyczyniając się do zrównoważonego rolnictwa. Podobnie jak lucerna mieszańcowa, również i ten gatunek ma głęboki, palowy system korzeniowy - opisuje specjalista. Plantacje lucerny siewnej są długowieczne, utrzymują wysoką produktywność przez 3-5 lat. Dzięki zdolności do szybkiej regeneracji tej rośliny po koszeniu można uzyskać kilka (do 5) pokosów rocznie. - Łączne plony suchej masy tego gatunku to 8-12 t z ha, przy zawartości białka w sianie od 15 do 20% - informuje nasz rozmówca. Zaznacza jednocześnie, że pasza dla zwierząt z lucerny siewnej jest bogata w: białko (18-22%), aminokwasy egzogenne, sole mineralne i witaminy (A, B, C, D, E, K).

■ **Koniczyna czerwona** (*Trifolium pratense*) to także gatunek wieloletni, często spotykana na łąkach i pastwiskach. Posiada charakterystyczne trójlistkowe liście z jasną plamką i purpurowo-czerwone, kuliste kwiatostany. Roślina ta jest bogata w białko i składniki odżywcze, w stopniu porównywalnym do lucerny. Dzięki temu stanowi cenną paszę dla zwierząt. Koniczyna czerwona wykazuje właściwości lecznicze, zawierając izoflawony, które wpływają na gospodarkę hormonalną. - Zawiera również flawonoidy, garbniki, witaminy

(m.in. C, E) oraz minerały (wapń, magnez, fosfor) - wylicza ekspert. Dodaje, że stosowana jest w medycynie naturalnej do łagodzenia objawów menopauzy oraz wzmacniania układu odpornościowego, dzięki zawartości m.in. fitoestrogenu. - *Ekstrakty z koniczyny czerwonej są składnikami kosmetyków przeciwstarzeniowych* - zwraca uwagę specjalista. Dzięki obecności koniczyny czerwonej w runi gleba wzbogacana jest w azot, co przyczynia się do jej użyźniania i poprawy struktury. Z tego względu bywa często stosowana jako roślina okrywowa poprawiająca strukturę gleby. - *Koniczyna czerwona ma również znaczenie w rolnictwie jako roślina miododajna, przyciągająca pszczoły i inne owady zapylające. Jej długi okres kwitnienia, trwający od maja do września, zapewnia stały dostęp do nektaru i pyłku* - opisuje prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek.

■ **Soczewica** (*Lens culinaris*) to z kolei roślina o wysokiej wartości odżywczej, ceniona zarówno w diecie człowieka, jak i w żywieniu zwierząt. Jest bowiem bogata w białko roślinne, co czyni ją doskonałym zamiennikiem mięsa w dietach wegetariańskich i wegańskich. - *Zawiera dużą ilość błonnika wspomagającego trawienie i regulującego poziom cukru we krwi. Dostarcza wielu cennych składników mineralnych, takich jak żelazo, magnez i fosfor. Jest lekkostrawna i łatwo przyswajalna, dlatego polecana jest osobom z problemami układu pokarmowego. W żywieniu zwierząt stanowi wartościową paszę, szczególnie dla bydła, trzody chlewnej i drobiu, dostarczając im białka oraz energii* - opowiada nasz rozmówca. Soczewica, jako roślina bobowata, poprawia żywność gleby, wzbogacając ją w azot dzięki współpracy z bakteriami brodawkowymi. - *Jej uprawa jest korzystna dla środowiska, gdyż ma niewielkie wymagania wodne i nie wymaga intensywnego stosowania nawozów sztucznych* - tłumaczy ekspert.

■ **Łubin wąskolistny** (*Lupinus angustifolius*) to cenna roślina pastewna, która zawiera dużo białka i węglowodanów. Jest wykorzystywany do produkcji pasz dla zwierząt, takich jak: bydło, trzoda chlewna, a także drób. - *Gatunek ten jest mniej wymagający pod względem gleby niż inne gatunki łubinu. Toleruje gleby piaszczyste i ubogie w składniki odżywcze, co czyni go cennym gatunkiem w uprawie na glebach marginalnych* - mówi specjalista. Łubin wąskolistny, w porównaniu z niektórymi innymi gatunkami łubinu, zawiera zazwyczaj niższe stężenie alkaloidów, takich jak lupinina. - *W doborze odmian istnieją również formy o naturalnie wysokiej zawartości alkaloidów (odmiany Karo i Oskar), które są powszechnie uprawiane jako poplon, zwłaszcza tam, gdzie uprawy mogłyby być zniszczone przez dzikie zwierzęta* - zwraca uwagę nasz rozmówca. Dzięki takiemu zastosowaniu poplonu jako naturalnego producenta azotu, jak podkreśla ekspert, stanowisko po przyoraniu jest wzbogacane w materię organiczną. - *Gatunek ten charakteryzuje się szybkim wzrostem i rozwojem,*

*co pozwala na uzyskanie plonu w stosunkowo krótkim czasie* - zaznacza prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek.

■ **Łubin biały** (*Lupinus albus*) to roślina o wysokiej wartości odżywczej i szerokim zastosowaniu w żywieniu zwierząt oraz człowieka. - *Nasiona łubinu są niezwykle pożywne, w 100 g znajdziemy ok. 36 gramów wartościowego białka roślinnego, cenne antyoksydanty, witaminy C, B, D i E oraz substancje mineralne, takie jak: magnez, żelazo, potas, cynk, fosfor, wapń i sód. Roślina ta ma niski indeks glikemiczny, dlatego bez obawy może być spożywana przez osoby, które chorują na cukrzycę. W 100 g znajduje się ich 371 kcal* - mówi ekspert. Należy wspomnieć również o tym, że łubin nie zawiera glutenu. Specjalista podkreśla, że nie wszystkie gatunki i odmiany łubinu są jadalne - odmiany gorzkie zawierają substancje zwane alkaloidami, które mogą być toksyczne. - *W kuchni zastosowanie mogą mieć jedynie odmiany słodkie, których nasiona można jeść po obróbce termicznej* - uczyła nasz rozmówca. Roślina ta ma największe wymagania co do stanowiska uprawy, w porównaniu do dwóch pozostałych gatunków łubinu. - *W żywieniu zwierząt stanowi wartościową paszę, dostarczając wysokiej jakości białka dla bydła, trzody chlewnej i drobiu* - wskazuje specjalista. Przypomina jednocześnie o tym, że nasiona łubinu białego zawierają alkaloidy antyodżywcze, dlatego przed podaniem zwierzętom wymagają odpowiedniego przygotowania. Łubin biały - o czym warto też wiedzieć - jest odporny na trudne warunki uprawowe, co sprawia, że stanowi cenny element zrównoważonego rolnictwa.

■ **Łubin żółty** (*Lupinus luteus*) to gatunek łubinu o najmniejszym potencjale plonotwórczym wśród omawianych gatunków łubinu i jednocześnie z najmniejszymi wymaganiami siedliskowymi. - *Można go uprawiać na glebach lekkich, piaszczystych, o odczynie kwaśnym* - informuje ekspert. Równocześnie roślina ta posiada największą zawartość białka wśród bobowatych grubonasiennych. - *Łubin żółty jest wszechstronną rośliną, która znajduje zastosowanie w różnych dziedzinach. Przede wszystkim jest cennym źródłem paszy dla zwierząt. Nasiona łubinu żółtego zawierają dużo białka (ok. 30-40%), a także węglowodanów, tłuszczów i minerałów* - opowiada nasz rozmówca. Mogą być one wykorzystywane jako pasza dla bydła, trzody chlewnej i drobiu. Zielonka z łubinu żółtego jest także wartościowym źródłem paszy, zwłaszcza dla przeżuwaczy. Łubin żółty jest też wykorzystywany jako roślina okrywowa i poplonowa. Jego uprawa pomaga szczególnie w ochronie gleby przed erozją, poprawia jej żyzność i strukturę, a także ogranicza rozwój chwastów. Poza tym łubin żółty może być uprawiany na zielony nawóz, który po przemieszaniu z glebą stanowi cenne źródło składników odżywczych dla roślin. Łubin żółty, oprócz zastosowań w rolnictwie, znajduje również zastosowanie w przemyśle spożywczym. - *Z nasion łubinu żółtego można*

OGŁOSZENIA

**phr**  
POZNĄSKA HODOWLA ROŚLIN

POROZMAWIAMY O NASIONACH!

Jęczmień jary

Masimo

Massimo, klucz do obfitych plonów  
Plonowanie na poziomie 103% (a1) w 2024 r.

Wirtuoz

Jęczmień jary

Świetnie radzi sobie ze stresem suszowym

Zawartość białka  
1  
Plonowanie w 2024 roku

OLIMP

Groch siewny jadalny

Lider zawartości białka!

Zawartość białka  
1  
Plonowanie w Polsce w 2020

REFLEKS

Owies

Wyższy poziom plonowania  
Bardzo wysoka zawartość tłuszczu

Plonowanie w Polsce w 2020  
LIDER

NOWOŚĆ

FUZJA

Pszemka ozima

Fuzja najlepszych cech  
tworzy nowe wymiary agrobiznesu!

ZŁOTY MEDAL 2025  
LIDER

ZASIEJ SWÓJ SUKCES Z PHR!  
Twoja droga do obfitych plonów!

Stawek  
tel: 451 177 665

Leszek  
tel: 571 948 112

Karolina  
tel: 501 298 372

www.phr.pl



Zobacz gdzie kupić!



Pobierz katalog!



wytwarzać mąkę, która może być wykorzystywana do produkcji pieczywa, makaronów i innych produktów spożywczych - mówi prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek. Łubin żółty jest też wykorzystywany do produkcji koncentratów białkowych, które mogą być stosowane jako dodatek do żywności. Coraz większe zainteresowanie w ostatnich latach budzi wykorzystanie łubinu żółtego jako źródła biomasy do produkcji biopaliw. Łubin żółty odznacza się wysoką wydajnością plonów i zawartością celulozy. Czyni go to tym samym atrakcyjnym surowcem do produkcji etanolu lub biogazu.

■ **Groch siewny** (*Pisum sativum*) to jeden z najważniejszych gatunków bobowatych grubonasiennych w Polsce. - *Groch siewny jest stosunkowo łatwy w uprawie, a jego wymagania glebowe i klimatyczne nie są zbyt wygórowane. Najlepiej rośnie na glebach żyznych, przepuszczalnych i umiarkowanie wilgotnych. Groch siewny jest rośliną jednoroczną, a jego cykl wegetacyjny trwa od 3 do 5 miesięcy* - opowiada ekspert. Zwraca uwagę na to, że groch siewny, podobnie jak inne gatunki bobowatych grubonasiennych, zawiera białko, aczkolwiek jest go najmniej w tej grupie roślin. - *Właściwości odżywcze grochu sprawiają, że jest on ważnym elementem diety człowieka i zwierząt. Groch siewny jest wykorzystywany w przemyśle spożywczym do produkcji konserw, mąki, płatków, a także jako dodatek do wielu potraw. W kuchni polskiej groch jest popularnym składnikiem zup, potrawek, past i sałatek. Groch siewny znajduje również zastosowanie w rolnictwie jako roślina paszowa. Nasiona grochu są cennym źródłem białka dla zwierząt, a zielenka z grochu może być wykorzystywana jako pasza dla bydła* - mówi specjalista. Dodaje, że groch siewny jest cenną rośliną okrywową, która poprawia żyzność gleby i ogranicza rozwój chwastów.

■ **Soja** (*Glycine max*), co podkreśla nasz rozmówca, uważana jest za najważniejszą roślinę oleistą na świecie, mimo iż tak jak

## POLECANE ODMIANY BOBOWATYCH

### Małopolska Hodowla Rośl

■ **Koniczyna łąkowa Pasieka** - odmiana diploidalna, średnio wczesna, bardzo plenna. Rośliny o dobrej zimotrwałości i małej skłonności do wylegania. Wyróżnia się występowaniem roślin o wydłużonej główce i skróconej rurce kwiatowej, dzięki czemu nektar jest łatwiej dostępny dla pszczoł. Może być uprawiana zarówno jako pasza dla zwierząt, jak i jako roślina miododajna. W ciągu roku można zbierać 2 lub 3 pokosy zielonki z Pasieki. Zawartość białka ogólnego w suchej masie tej odmiany wysoka i zasobna w składniki mineralne - wapń, potas, fosfor i magnez.

■ **Koniczyna łąkowa Nela** - plon świeżej masy wyższy niż u odmian wzorcowych. Odmianę cechuje szybkie tempo odrastania po wszystkich pokosach oraz wysoka gęstość runi na wiosnę. Zawartość białka w roślinach na bardzo wysokim poziomie. W trakcie kilkuletnich badań stwierdzono zwiększoną odporność na mączniaka prawdziwego. Dobrze znosi uszkodzenia mechaniczne spowodowane przez zwierzęta. W uprawie polowej na użytek kośny daje wysoki plon zielonki i suchej masy strawnej. Łodygi o wzniesionym pokroju, z dużą liczbą międzywęźli.

■ **Koniczyna Inkarnatka Opolska** - odmiana ozima, miododajna, o łodygach sztywnych, wzniesionych, bogato ulistnionych i miętko owłosionych. Roślina owadopylna, jednak wykazuje dużą zdolność wiązania nasion w następstwie samozapylenia. Owocem jest strąk jednonasienny. Najczęściej uprawia się ją jako przedplon, poplon ozimy w siewie czystym oraz jako składnik mieszanek poplonowych z życią wielokwiatową i wyką. Zarówno w stanie zielonym, jak również w postaci siana dostarcza paszy o bardzo dobrej wartości.

### Poznańska Hodowla Roślin

■ **Groch Olimp** - to odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania, osiągającym nawet 6 t/ha, przy plonie białka dochodzącym do 13 dt/ha. Charakteryzuje się dużą zawartością białka w nasionach - powyżej 24% suchej masy! Na polskim rynku jest liderem. To sprawia, że stanowi idealny wybór dla tych, którzy zwracają uwagę na jakość pasz. Olimp jest uznawany za jedną z najodporniejszych odmian na wyleganie przed zbiorem, co potwierdzają badania COBORU (6,8 na 9 punktów).

■ **Łubin wąskolistny Tango** - to odmiana o najwyższej zawartości białka w nasionach, idealna do produkcji pasz i koncentratów białkowych, zwłaszcza w połączeniu z łubinem żółtym i grochem. Cechuje się bardzo wysoką tolerancją na suszę, zapewniając stabilne plony nawet w trudnych warunkach pogodowych. Odporność na choroby, takie jak: fusarium, antraknoza i szara plamistość liści, czyni go niezawodnym wyborem dla rolników. Tango wyróżnia się odpornością na wyleganie, późnym terminem kwitnienia i dojrzewania oraz uniwersalnością uprawy - zalecany jest na terenie całego kraju, zwłaszcza w północnych województwach.

■ **Odmiana łubinu wąskolistnego Karo** - adresowana dla rolników poszukujących wydajnych rozwiązań poplonowych. W trzyletnich badaniach COBORU osiągnięta imponująca wydajność: 120% wzorca w plonie zielonki i 124% w suchej masie. Dzięki wysokiej zawartości alkaloidów Karo jest odporna na szkody wyrządzane przez dzikie zwierzęta, co czyni ją idealną do uprawy w trudnych rejonach. Wysoka MTN zapewnia lepszy potencjał plonowania, a gorzka biomasa świetnie sprawdza się w mieszankach poplonowych.

inne omawiane tu gatunki należy do roślin bobowatych. Roślina ta ma duże wymagania glebowe i klimatyczne, jednak postęp odmianowy umożliwi uprawę tego ga-

tunku praktycznie w całym kraju. - *Nasiona soi są bardzo ważnym surowcem do produkcji pasz i stanowią też cenny pokarm dla człowieka. Produkty spożywcze wytwarzane z soi są szczególnie chętnie włączane do diety przez wegetarian, jako alternatywa dla mięsa. Na bazie nasion soi wytwarza się takie produkty jak: olej sojowy, mączka sojowa, kasza sojowa, mleko sojowe, tofu, tempeh, lecytyna. Preparaty z soi dodawane są do różnych przetworów, m.in. konserw mięsnych, wędlin - dodatek soi podnosi ich wartości odżywcze* - opisuje ekspert. Zwraca uwagę na to, że nasiona soi zawierają bardzo dużo, w porównaniu z innymi roślinami, bo aż 30-50% białka, przy czym mają bardzo odpowiedni dla człowieka skład aminokwasów. - *Ponadto zawierają dużo tłuszczu (14-24%) oraz witaminy z grupy B* - mówi specjalista. W naszym kraju uprawa soi staje się coraz bardziej popularna, również za sprawą jej opłacalności. - *W latach 2020-2021 powierzchnia upraw soi wynosiła ok. 23,5 tys ha, podczas gdy po kilku latach jest to ponad 79 tys. ha* - zwraca uwagę prof. dr hab. inż. Grzegorz Żurek.

## WIZYTÓWKA UPRAWOWA

### Dobry start dla roślin z FERTIACYL RADICAL

Wiosna to okres, w którym rośliny potrzebują szybkiej mobilizacji do startu i pobierania składników pokarmowych. Gama nawozów biostymulujących Fertiactyl jest do tego stworzona idealnie. Fertiactyl Radical to nawóz, który dostarczy w formie całkowicie dostępnej dla roślin bor i mangan - składniki pokarmowe niezbędne w rzepaku. Dzięki temu, że jest on sformułowany do aplikacji zarówno doglebowej, jak i dolistnej pozwala na aplikację we wczesnych fazach, kiedy powierzchnia chłonna roślin nie jest zbyt duża. Mikroelementy są bardzo ważną, ale tylko małą częścią jego działania. Dzięki kompleksowi Fertiactyl pobudza wzrost nowych korzeni włośnikowych, rozbudowuje całą masę zarówno nad - jak i podziemną. Zawarte w nim zeatyna, glicyna-betaina oraz kwasy huminowe odgrywają ogromną rolę w nadaniu wigoru, szybkim transporcie składników. Działa również na glebę, zwiększając dostępność składników pokarmowych z gleby. Kompleks pozwala również na zwiększenie odporności roślin na stresy środowiskowe.

**Produkt dostępny w dystrybucji Timac Agro Polska**



# LUDZIE SĄ JUŻ ZMĘCZENI ASF-EM

Pojawienie się 10 lat temu afrykańskiego pomoru świń w naszym kraju bezpowrotnie zmieniło branżę. Jak długo jeszcze hodowcy będą się z tą chorobą borykać? Czy na horyzoncie widać jakąkolwiek szansę na to, że Polska stanie się wolna od ASF? Na te pytania odpowiada **KRZYSZTOF JAŹDŹEWSKI**, Główny Lekarz Weterynarii.

■ **ASF to temat już bardzo dobrze znany hodowcom trzody chlewnej. Jak ocenia pan działania Głównego Inspektoratu Weterynarii prowadzone przez ostatnie 10 lat w zakresie zwalczania tej choroby?**

Dobrze oceniam, bo to ja się zajmuję tą chorobą 10 lat i to jest walka, która wyraźnie wskazuje, że jeżeli nie będzie synergii pomiędzy lekarzami weterynarii, hodowcami, instytucjami zajmującymi się środowiskiem - to nigdy tego nie zwalczymy. Chyba że wymyśli się skuteczną szczepionkę i wtedy będziemy mogli rozpocząć masowe szczepienia dzików.

■ **Tej synergii chyba nie ma, skoro walka trwa już tyle lat i końca nie widać.**

Na dziś w zasadzie możemy powiedzieć, że w 95% przypadków ogniska afrykańskiego pomoru świń u świń wybuchają na terenach aktywnego krążenia wirusa wśród dzików, czyli silnie zanieczyszczonego środowiska. Mamy 2-3% przypadków, gdzie niestety, ale są wątpliwości, jak doszło do zakażenia. Ognisko wybuchło na tyle daleko od miejsc, gdzie aktywnie krąży wirus wśród dzików, że musiało dojść do mechanicznego przeniesienia.

■ **Rozumiem, że przez człowieka.**

Głównie to my jesteśmy tutaj winowajcą, ponieważ to my prowadzimy aktywnie przemieszczanie się poprzez słomę czy zwierzęta. Mieliśmy przecież na Podlasiu jeszcze w początkach rozwoju afrykańskiego pomoru świń właściciela świń, gdzie mu lochy padły, zostały mu jakieś warchlaki, które jakby troszkę później wykazały objawy chorobowe, więc je sprzedał. Jeździł od gospodarstwa do gospodarstwa. Mieliśmy też taki przykład, że człowiek, który posiadał

100 świń, tanio kupił sobie cztery, żeby mieć trochę więcej. I miał ognisko po 2 tygodniach.

■ **A co z bioasekuracją? Wydaje się, że ta świadomość wzrosła.**

Niestety, najwięcej ognisk mamy tam, gdzie popełniamy błędy w samej bioasekuracji. Spotykamy się bardzo często z pytaniami: „Jakie zasady bioasekuracji mamy spełnić, żeby dostać odszkodowanie?”. I już samo pytanie świadczy o niezrozumieniu istoty zwalczania ASF-u. Rolnicy mówią, że strasznie trudno ochronić chlewnię, gdy wirus krąży w środowisku. Mają gospodarstwa i każdy ich drobny błąd może spowodować wdarcie się wirusa do chlewni. Mają rację. Człowiek nie jest nieomylny. Zasady bioasekuracji, które pozwoliłyby ochronić gospodarstwo, trzeba wykonywać codziennie. „Mali” dbają o swoje gospodarstwa sami, ale za to mają 1000 różnych zajęć, więc muszą to pogodzić i czasami nie da się łatwo tych zasad bieżącej bioasekuracji utrzymać na odpowiednio wysokim poziomie. Poza tym koszt jest też wysoki, prawda? Środki dezynfekcyjne i maty kosztują.

■ **Od rolników wymaga się na-**

**prawdę wiele. Producenci posiadający swoje fermy w strefach zagrożonych ASF-em nie mają łatwo.**

Musimy o tym pamiętać, że zasady bioasekuracji są bardzo trudne do utrzymania. Tam, gdzie jest aktywne krążenie wirusa, tam bardzo łatwo jest doprowadzić do przeniesienia patogenu do gospodarstwa. I wtedy zaczyna się dyskusja na temat ponoszenia konsekwencji występowania afrykańskiego pomoru świń. Dlaczego rolnik ma ponosić te konsekwencje w całości, wraz z utrzymaniem bioasekuracji, a część środowiskowa praktycznie nie ponosi tych kosztów, czyli nie zwalczą aktywnie ASF-u u dzików. Tu, rzeczywiście, mamy pewne niezrozumienie po stronie środowiskowej. Naukowcy i ludzie związani ze środowiskiem - w tym związani z Ministerstwem Środowiska i Klimatu, są bardzo sceptyczni, jeśli chodzi o wprowadzanie radykalnych działań w zakresie zwalczania ASF u dzików.

■ **Rozmowy Głównego Lekarza Weterynarii z Ministerstwem Klimatu i Środowiska nie są łatwe?**

Są bardzo trudne. Szczególnie, że wsparcie naukowe Ministerstwa Klimatu i Środowiska idzie w kierunku w zasadzie odwrotnym niż to, co my widzimy, jako element przydatny przy pozbywaniu się ASF-u u dzików, nie mając szczepionki.

■ **A jak jest w tej chwili z odstrza-  
łem?**

Odstrzały są wykonywane, ale my nadal nie mamy metod policzenia zwierząt dzikich. Pamiętajmy, że dzik jest zwierzęciem niezwykle plastycznym. Jako gatunek porównywalny jest do gołębi i szczurów. W sensie sposobu dostosowania do warunków środowiskowych. Co zresztą widzimy w miastach. I kwestia jest taka, że łagodne zimy, olbrzymie zasiewy kukurydzy, dostęp do bazy pokarmowej w każdym miejscu Polski, właściwie poza wysokimi górami, powoduje,





że odstrzął standardowy niewiele wnosi. Populacja się odradza. Tych dzików wcale nie ma mniej. Tam, gdzie wchodzi choroba, widzimy to, bo wtedy dziesiątki padłych dzików są znajdowane w terenie. A wiadomą rzeczą jest, że nie wybieramy wszystkich. Jeżeli mamy więc 60-70% sztuk dodatnich, jeśli chodzi o padłe dziki w terenie, gdzie krąży wirus, to nawet wybieranie 2/3 powoduje, że w tej 1/3 populacji 60% dzików ma w sobie wirusa, czyli potencjalnie stanie się źródłem nowego zarzewia choroby.

### ■ Współpracę instytucji weterynaryjnych z myśliwymi ocenia pan pozytywnie?

Oceniam w miarę pozytywnie. Oczywiście nie jestem w stanie dać ręki za wszystkie obwody łowieckie, bo też mieliśmy kilka momentów trudnych z niektórymi działaczami Polskiego Związku Łowieckiego, ale uważamy, że niezłe nam się współpracuje. Jedyny problem jest taki, że finansowanie PZŁ ze składek, różnego rodzaju organizacji polowań i tak dalej powoduje, że mają oddech, żeby zaoszczędzić trochę tych zwierząt. A przy zwalczaniu chorób zakaźnych nie ma oszczędności. Czy my zostawiamy najcenniejsze sztuki w chlewni, w której wystąpił afrykański pomór świń? Jeżeli jest to stado zarodowe, nie zostaje ani jedna sztuka, mimo iż locha lub knur jest wart olbrzymie pieniądze. W rezultacie miękkie serce kończy się twardym ładowaniem. Zwalczanie chorób to nie jest zabawa, w której możemy sobie i mięso zagospodarować, i trochę zwierząt zostawić, żeby było na później. Nie ma czegoś takiego, bo choroba, jak wchodzi w dany teren, to nie patrzy na wartości.

### ■ Jakie konsekwencje niesie ze sobą mniej restrykcyjne podejście do odstrzału dzików na terenach objętych ASF-em i pozostawianie pewnej populacji?

Są obwody łowieckie, gdzie na przykład przez pierwsze dwa lata po wejściu wirusa nie było na co już polować. Ta populacja się później odnawia, bo przecież wiadomo, że poziom wirusa w terenie w końcu spadnie. My część tych zwierząt wybieramy. I robi się swoista nisza. Nowe pokolenie z terenu, gdzie ASF-u nie było, wchodzi i zasiedla ten obszar. Jeżeli pozostawiono w środowisku kilka sztuk, które mogą być nosicielami wirusa, zanim się ta populacja odbuduje, to znowu troszkę nowych przypadków ASF się pojawia. W rezultacie praktycznie nie jesteśmy w stanie zdejmować stref. Proszę zauważyć, że po kilku latach nie ma masowych ognisk ASF u dzików, tylko raz na miesiąc czy raz na trzy miesiące i z takim „never ending story” mamy już w wielu miejscach do czynienia.

■ **Nadal uważa pan, że zmniejszenie populacji dzika jest tutaj kluczowe. Jaka jest w tej chwili wielkość odstrzału sanitarnego?** Odstrzał sanitarny jest w granicach 80 000 dzików rocznie. Kiedyś było 160 000.

### ■ Dlaczego jest zmniejszony?

Problem trochę polega na tym, że jak zwiększono do 160 000 sztuk, to spadała liczba pozyskanych dzików w ramach polowań. Bilans wynosił równo.

### ■ Jak to się dzieje?

Odstrzał sanitarny jest nakazywany, a polowanie to pozyskanie zwierzęcy w ramach planów łowieckich opracowanych przez koła łowieckie. Dzisiaj PZŁ ustala nie docelowe, a minimalne liczby zwierząt do odstrzału.

### ■ PZŁ zatem sam redukuje sobie wielkości planów łowieckich po to, by zarobić na odstrzałach sanitarnych?

Nie będę komentował intencji działania, natomiast jest tak, że jeżeli zwiększamy w dużym stopniu odstrzały sanitarne, automatycznie zmniejszają się polowania na danym terenie.

### ■ Kolejny ważny obecnie temat dla hodowców to zagrożenie wynikające z wystąpienia w naszym kraju wirusa Bluetongue. Panie doktorze, jak ocenia pan współpracę z rolnikami w zakresie zwalczania tej choroby?

Świadomość tego problemu zaczyna się rozpowszechniać. Po pierwsze choroba niebieskiego języka nie jest chorobą zwalczaną z urzędu. Trzeba uświadomić sobie, że to, iż są restrykcje nakładane w związku z jej wystąpieniem, to nie oznacza, że państwo musi ponosić koszty jej zwalczania. Wszystkie państwa członkowskie zdecydowały w 2016 roku, że nie będzie to choroba zwalczana z urzędu.

### ■ Dlaczego?

Dlatego że występowanie tej choroby i zmienność czynników powoduje, że w zasadzie bardzo trudno jest prowadzić klasyczne zwalczanie administracyjne w postaci zabijania i utylizacji zwłok zwierząt w gospodarstwach dotkniętych chorobą. Jest to choroba wektorowa przenoszona przez kuczmany, więc jaki mamy wpływ na te zwierzęta? Kolejna sprawa. Rozwijają się szczepionki przeciwko tej chorobie. I jeszcze jedna rzecz. Ona powoduje coraz mniejsze skutki zdrowotne. Tu już nie ma typowych objawów klinicznych z dużą śmiertelnością, często przebiega bezobjawowo, szczególnie u bydła. I takie przykłady mamy w Polsce.

### ■ Właśnie, w jaki sposób zatem wykryto chorobę, skoro stado nie wykazywało żadnych objawów?

Od wielu lat prowadzimy monitoring serologiczny bydła i owiec w kierunku choroby niebieskiego języka. To są wyrzykowe badania. Jeżeli robimy przesiewowe badania, zarzucamy

szeroko sieć i jeżeli nie stwierdzamy choroby, to najczęściej możemy powiedzieć: choroba rzeczywiście nie występuje. Jeżeli tych próbek w danym roku robimy 10 000 w różnych miejscach w Polsce, no to ten obraz jakiś nam się kształtuje. Proszę zauważyć, że nie było tego w zeszłym roku, a wykonywaliśmy te badania, nie było tego dwa lata temu, a w momencie kiedy Bluetongue zbliżył się w zeszłym roku do granic Polski, pojawiając się w Niemczech, w Czechach, w Austrii, to ten monitoring wykrył, mimo iż nie było objawów klinicznych. System w sumie zadziałał.

### ■ A co w przypadku, kiedy wykryta zostanie choroba nie dająca objawów?

Przyjęliśmy zasadę eutanazji w przypadku, kiedy zwierzęta miałyby podreżnikowe objawy choroby niebieskiego języka. Takie objawy miały na przykład owce w 2023 roku w Niderlandach. I tam rzeczywiście dochodziło do klasycznych objawów klinicznych tej choroby. No i niestety okazywało się, że dochodziło do porażenia przełyku, gdzie zwierzęta nie mogły jeść i pić, dochodziło również do zrzucenia puszek kopytowej, więc odstaniała się miazga kopyta.

### ■ Szans na wyleczenie nie było.

Tak, do tego było olbrzymie cierpienie chorych zwierząt, wtedy trzeba podejmować decyzję o eutanazji. W Niderlandach była to strata po stronie hodowcy. My przyjęliśmy w Polsce zasadę, że powiatowy lekarz weterynarii będzie wkroczał i wydawał decyzję o zabiciu zwierzęcia po to, by można było wypłacić za nie odszkodowanie rolnikowi. Jesteśmy na to gotowi proceduralnie. Na szczęście takiej sytuacji nie było, wykrywamy wyłącznie w tej chwili chorobę u bezobjawowego bydła. Jest okres zimowy, nie ma kuczmanów. Ale pamiętajmy, że owady są w stanie na nowo rozwinąć się przy nieco wyższej temperaturze wynoszącej około 12-13 stopni Celsjusza. A wiadomo, że nowe pokolenie będzie głodne, więc będzie szukało dawców krwi. Normalnie zima jest dość bezpiecznym okresem. Gdy kuczmany nie mogą roznosić choroby, wirus we krwi zanika po tych 60-70 dniach. Nawet jeżeli zwierzę jest nosicielem bezobjawowym, to jeśli zostało zarżone w październiku, to już w grudniu czy lutym tego wirusa we krwi mieć nie powinno.

### ■ Jeśli wirus wykryty zostanie u bydła nie wykazującego objawów, dalej może być hodowane i ubite na mięso?

Co do zasady mięso, mleko, skóra, wełna nie stanowią ryzyka roznoszenia „niebieskiego języka”, więc w rezultacie uznajemy, że normalnie do uboju może to zwierzę iść i może produkować mleko. Chyba że przestanie produkować mleko, bo choroba

może mimo wszystko na to wpływać. Nie w postaci takich typowych objawów chorobowych, ale na przykład spadku produktywności. Często obserwowano, chociażby w Holandii, że u męskich osobników owiec dochodziło do długotrwałej bezpłodności, więc w rezultacie trzeba było poddać zwierzę ubojowi wcześniej, jeżeli nie wykazywało innych objawów i było normalnie zdrowe. Jaki jest sens trzymania tryka, który nie jest w stanie dać potomstwa?

### ■ Ale są ograniczenia w przemieszczaniu.

Tak, są ograniczenia w przemieszczaniu, bo mimo wszystko mamy do czynienia z obecnością wirusa we krwi. Nie można pozwalać na bezwarunkowe przemieszczanie żywych zwierząt. Latem będzie miało to olbrzymie znaczenie, czyli wtedy, kiedy te wektory będą bardzo aktywne.

### ■ A co z transportem do ubojni poza strefę?

Bydło może być przemieszczone do rzeźni, bo jego czas przebywania w rzeźni jest krótki. Tutaj tego zagrożenia nie ma. Powinno się zabezpieczyć transport przed atakami muchówek. Jeżeli transport z nosicielem wirusa będzie potraktowany repelentami, to zagrożenie zarażenia innych osobników jest mniejsze. W biologii tak jest, nawet szczepionki nie dają przecież stuprocentowej gwarancji dla wszystkich osobników. Jest zawsze jakiś procent, który, pomimo prawidłowo wykonanego szczepienia, zachoruje.

### ■ A co właśnie ze szczepionką przeciwko Bluetongue?

Szczepionka na razie, niestety, nie jest w Polsce dostępna w hurtowniach weterynaryjnych. Pierwsze wnioski do ministra rolnictwa już spłynęły o sprowadzenie szczepionki przez poszczególnych lekarzy weterynarii. W Czechach preparat jest warunkowo zatwierdzony. W Niemczech funkcjonuje formuła dopuszczenia do tymczasowego stosowania. W Unii Europejskiej szczepionka na trzeci serotyp BTW nie ma jeszcze klasycznego zatwierdzenia.

### ■ Jak długo to może jeszcze potrwać?

Kilka miesięcy. Dokumenty są już oceniane przez Europejską Agencję Leków.

### ■ Gdy szczepionka będzie już dostępna, jej koszt będzie po stronie hodowcy?

Zawsze jest tak, jeśli chodzi o chorobę niezwalczaną z urzędu. Zresztą w chorobie rzekomego pomoru drobiu jest tak samo. Mimo iż jest to choroba zwalczana z urzędu, szczepionka jest elementem bioasekuracji. Z tym, że tu jest dobrowolne szczepienie. Hodowca może, nie musi.

rozmawiała  
Dorota Andrzejewska

# Najlepsi producenci bydła mięsnego nagrodzeni

Ogólnopolski konkurs „Producent Bydła Mięsnego Roku 2024” został rozstrzygnięty 31 stycznia w Warszawie. Konkurs ten od 2016 roku wyróżnia najlepszych hodowców i producentów wołowiny w Polsce.



Najlepszym producentem odsadków został Artur Marciniak z Wichertowa



Pierwsze miejsce w kategorii producent opasów zajęli Beata i Dominik Pleśnierowiczowie z Karolewa



W kategorii hodowca bydła mięsnego tytuł zwycięzcy zdobył Łukasz Karmowski z Radzicza

**T**egoroczni laureaci zostali wyłonieni w trzech kategoriach: hodowca, producent odsadków oraz producent opasów. Kapituła konkursowa przyznała trzy pierwsze miejsca oraz sześć wyróżnień.

Organizatorem wydarzenia jest Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego oraz Fundacja Edukacji Ekonomicznej i Rozwoju Obszarów Wiejskich, a jego finansowanie zapewnia Fundusz Promocji Mięsa Wołowego.

## Najlepsi w branży

W kategorii hodowca bydła mięsnego tytuł zwycięzcy zdobył Łukasz Karmowski z Radzicza (woj. kujawsko-pomorskie). Wyróżnienia trafiły do Rafała Nowaka z Małocina (woj. kujawsko-pomorskie) oraz Artura Bernatowicza z Marcinowiczki (woj. dolnośląskie).

Najlepszym producentem odsadków został Artur Marciniak z Wichertowa (woj. wielkopolskie). Wyróżnienia w tej kategorii przyznano braciom Krzysztofowi, Romanowi, Jarosławowi i Grzegorzowi Kucharskim z Kusowa (woj. zachodniopomorskie) oraz Katarzynie

i Grzegorzowi Nowatkowskiemu z miejscowości Czumsk (woj. kujawsko-pomorskie).

W kategorii producent opasów pierwsze miejsce zajęli Beata i Dominik Pleśnierowiczowie z Karolewa (woj. łódzkie). Wśród wyróżnionych znaleźli się Adam, Anna, Krzysztof, Magda i Stanisław Przybylscy z Heńska (woj. lubelskie) oraz Dariusz Chojnicki z Chodorążka (woj. kujawsko-pomorskie).

## Nowa nagroda dla doradców

Podczas gali po raz pierwszy wręczono nagrodę w konkursie „Doradca QMP 2024”, mającym na celu wyróżnienie najlepszych specjalistów wspierających rolników w produkcji wysokiej jakości wołowiny. Agnieszka Linkowska-Jelińska, laureatka tego prestiżowego wyróżnienia, otrzymała bono o wartości 3 tys. zł.

## Forum Wołowiny

Ogólnopolski konkurs „Producent Bydła Mięsnego Roku 2024” był częścią XI Forum Wołowiny, które zostało zorganizowane przez Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego. Jednym z głównych tematów była umowa z krajami Mercosur. Ponadto w pa-

nelach dyskusyjnych mówiono o warunkach Zielonego Ładu w sektorze wołowiny, o redukcji emisji bez konieczności ograniczania produkcji, realizacji wymogów dyrektywy CSRD oraz strategiach dekarbonizacji w łańcuchu dostaw.

Podczas forum wystąpił między innymi dr Phil Hadley, sekretarz generalny International Meat Secretariat (IMS), który zwrócił uwagę na potrzebę większego zaangażowania sektora hodowlanego w kluczowe dyskusje dotyczące przyszłości rolnictwa i produkcji mięsa.

Głos zabrał także Christoph Hansen, komisarz ds. rolnictwa i żywności UE, który podkreślił, że przyszłość unijnego sektora hodowlanego wymaga strategicznej wizji dla zwiększenia odporności i zrównoważonej konkurencyjności. Hodowla zwierząt powinna ponownie zainteresować młode pokolenie rolników. Niestety w ostatnich latach nadmiernie piętnowano hodowców zwierząt.

*- Zbyt często zapomina się o wielu korzyściach produkcji zwierzęcej dla społeczeństw, a skupia się na negatywach - mówił Christoph Hansen.*

**Rafał Leroch**



# TRZODA CHLEWNA OD TRZECH POKOLEŃ

**Jerzy Pawusiak z Huty Józefów w gminie Szastarka na Lubelszczyźnie gospodaruje na około 80 ha użytków rolnych, średnio rocznie w cyklu zamkniętym utrzymuje około 40 loch i 600 sztuk tuczników.**

TEKST ■ Andrzej Wojtan

**J**uż trzecie pokolenie w tej rodzinie zajmuje się gospodarowaniem na wsi. Pan Jerzy w 2002 roku przejął 13-hektarowe gospodarstwo rolne od swoich rodziców Danuty i Czesława. W tamtych czasach w gospodarstwie było utrzymywanych około 50 sztuk trzody chlewnej, 5 sztuk bydła i przydomowy drób. Chów bydła trwał do 2007 roku, na koniec była już utrzymywana tylko jedna krowa. Dziadek Jerzego - Franciszek w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku gospodarował na 7 hektarach - jak na lubelskie warunki, gdzie panowało duże rozdrobnienie, było to gospodarstwo zaliczane do większych obszarowo. *W tamtych czasach budynki gospodarskie były drewniane, wszystkie prace polowe wykonywane sprzętem konnym. W tym celu utrzymywano jednego lub dwa konie. W gospodarstwie były uprawiane buraki cukrowe, które trzeba było wozić furą do odległej o 10 km Rzeczczyca na punkt odbioru buraków lub do stacji kolejowej w Szastarce. Dopiero w 1980 roku został zakupiony ciągnik Ursus C-330 z przydziału urzędu gminy, do niego nabyto podstawowy sprzęt towarzyszący i prace w gospodarstwie stały się łatwiejsze i lżejsze* - opowiada o dawnym gospodarowaniu Jerzy Pawusiak. Następny ciągnik Ursus C-360 3P, nie nowy, lecz używany, został zakupiony na początku lat dziewięćdziesiątych. Jest on nadal wykorzystywany w gospodarstwie do niektórych drobnych prac.

## 80 hektarów z dużym rozdrobnieniem

Obecnie pan Jerzy uprawia



Ciągniki i maszyny rolnicze Jerzy Pawusiak w okresie zimowym przechowuje w budynkach gospodarczych

około 80 ha gruntów własnych i dzierzawionych, rozrzuconych w trzech gminach: Szastarka, Potok Wielki i Modliborzyce. Działki są małe obszarowo, często poniżej 1 ha, co utrudnia zastosowanie nowoczesnych maszyn. Rolnik wykonuje opryski opryskiwaczem o szerokości 15 metrów, a wolałby większym - o szerokości 21 metrów. W gospodarstwie został zasiany rzepak ozimy na powierzchni około 30 ha, pszenica ozima - na 10 ha i pszenżyto ozime na 20 ha.

Wiosną będzie zasiana pszenica jara i kukurydza na ziarno. Pan Jerzy stosuje najnowocześniejsze metody uprawy i nawożenia roślin, spory areal jest nawożony obornikiem, przez to

osiągane plony są wysokie. Średnie plony rzepaku kształtują się na poziomie 4 ton z ha, pszenicy 6-7 ton, tyle samo pszenżyta. Rżepak i część pszenicy przeznaczone są na sprzedaż, część zbóż rolnik wykorzystuje do żywienia trzody chlewnej.

Świnie w gospodarstwie utrzymywane są od zawsze. Obecnie jest 40 loch w cyklu zamkniętym. Dorosłe tucznie, około 600 sztuk rocznie, są sprzedawane do Zakładów Przetwórstwa Mięsnego „Matthias” w Kolonii Zamek, jest to sąsiednia gmina Modliborzyce, pow. Janów Lubelski. Współpraca rolnika z tymi zakładami układa się bardzo dobrze. Zakład powstał w grudniu 1991 roku, obecnie posiada

własną sieć handlową na terenie woj. lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Aby mieć zapewnione stałe dostawy żywca, firma zawarła umowy kontraktacyjne z rolnikami indywidualnymi. „Matthias” jest wpisany na listę zakładów uprawnionych do handlu na rynkach UE i państw trzecich.

## Zwierzęta ma tylko dwóch rolników we wsi

Jerzy Pawusiak twierdzi, że w obecnych czasach prowadzenie gospodarstwa z produkcją zwierzęcą nie jest łatwe. Aktualnie w jego wsi tylko dwóch rolników ma w swoich gospodarstwach zwierzęta, a kiedyś

były one w każdej zagrodzie. Ceny skupu płodów rolnych, także wyhodowanych zwierząt, są dalekie od oczekiwań. Tym bardziej że trzeba spełniać wiele warunków zoohigienicznych do brostanu w chowie świń. Ostatnio zaobserwowana pryszczycza też może popsuć nastroje polskich rolników.

W gospodarstwie prowadzi się wiele różnych ewidencji i rejestrów. Tym przeważnie zajmuje się żona rolnika - Urszula. Przy pracach w gospodarstwie dużo już pomaga starszy syn Jakub, który od małego dziecka pasjonuje się rolnictwem i pracą na wsi. Obecnie jest uczniem Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Potoczku. Od 2009 roku organem prowadzącym tę szkołę jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Historia tej placówki rozpoczęła się w 1961 roku, obecnie posiada ona bogate zaplecze techniczne, co podnosi jakość kształcenia zawodowego młodzieży. Młodszy syn państwa Pawusiaków - Konrad uczy się dopiero w szkole podstawowej, ale też przejawia zamiłowanie

do zajęć w gospodarstwie.

Obecnie w gospodarstwie są cztery ciągniki. W ubiegłym roku został zakupiony traktor używany o mocy 185 KM. Wcześniej, bo w 2009 roku, z programu unijnego „Modernizacja gospodarstw rolnych” nabyto ciągnik Case.

### 80% upraw bezorkowo

*- Zakup dużego ciągnika pozwoli na zastosowanie agregatu uprawowo-siewnego. Mam doświadczenie z uprawą bezorkową i wiem, że nie wpływa to na obniżenie plonów. W moim gospodarstwie 80 procent zasiewów jest w ten sposób uprawianych i plony osiągam wysokie. Orka powoduje wysuszenie gleby i utrudnione wschody upraw. Ma to szczególnie znaczenie w ostatnich latach, gdy zimy są prawie bezśnieżne i mało opadów w okresie późniejszym - mówi pan Jerzy. Prawie wszystkie prace w gospodarstwie rolnik wykonuje przy użyciu własnego sprzętu. Wynajmuje tylko do siewu i zbioru kukurydzy, bo na 5 ha nie opłaca się zakup maszyn. Wszystkie budynki gospodarcze są w pełni wykorzystane i na razie nie ma potrzeby ich*

rozbudowy. Niedysiejsza obora została przerobiona na chlewnię. W 2018 roku został zbudowany nowy obiekt z przeznaczeniem na tucz świń. Lochy są utrzymywane na rusztach, zaś tuczniaki na głębokiej ściółce. W gospodarstwie są zainstalowane trzy silosy na 200 ton zbóż lub rzepaku. Stodoła także została zaadaptowana na przechowywanie ziarna.

Rolnik dużo prac remontowych przy budynkach i naprawach sprzętu wykonuje we własnym zakresie. Nie ma tylko specjalistycznych, elektronicznych urządzeń do ciągników. W gospodarstwie zbiór rzepaku i zbóż prowadzi się własnym kombajnem John Deere, kupionym jako używany.

Całe gospodarstwo prezentuje się bardzo okazale. Jest estetycznie ogrodzone, podwórko wyłożone kostką. Gospodarz ma zasadę, że jeśli coś się robi, trzeba to wykonywać solidnie, z głębokim przemyśleniem oraz analizą kosztów i zysków. Jednak rolnictwo ma tę specyfikę, że wiele zależy od warunków klimatycznych i sytuacji ekonomicznej na świecie. ■

### O GMINIE SZASTARKA

Gmina Szastarka zajmuje obszar 73,53 km<sup>2</sup>, w 18 sołectwach zamieszkuje 5505 osób. Gmina należy do obszarów o wysokiej kulturze gospodarki rolnej, posiada gleby bardzo dobrej jakości. Gmina posiada liczne walory turystyczne. Zwolennicy turystyki pieszej i rowerowej mają możliwość wędrowek wśród malowniczych pagórków i wzgórz Wzniesień Urzędowskich oraz Roztocza Zachodniego. W Szastarce Stacji ma swój początek Centralny Szlak Rowerowy Roztocza długości 141,5 km, przecinający pasmo Roztocza Zachodniego, Środkowego oraz części Południowego. Jest on niezmiernie interesujący pod względem krajobrazowym - przechodzi bowiem przez liczne tereny leśne, wąwozy i Roztoczański Park Narodowy.

Do najcenniejszych zabytków na terenie gminy Szastarka należy Kościół p.w. św. Jana Chrzciciela i św. Andrzeja Ap. w Blinowie zbudowany w latach 1871 - 99. Drugą zabytkową świątynią jest kościół w Polichnie zbudowany w latach 1926 - 31, zawiera malarską perełkę - obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVII w.

— OGŁOSZENIA —




**SOBMETAL**  
BRACIA SOBAŃSCY

**OFERTA**

- Mieszalnie pasz
- Mieszalniki
- Śrutowniki
- Systemy przyjęcia zbóż

- Przenośniki – żmijki ślimakowe
- Mieszadła do gnojowicy
- Wagi

Usługi ślusarskie i tokarsko-frezarskie, cięcia laserem

**Skontaktuj się z nami:**

**Karol Sobański:** tel. 604 502 645

**Radostaw Sobański:** tel. 606 730 586

**Piotr Sobański:** tel. 606 976 197

**Usługi cięcia laserem:**

**Marek Sobański:** tel. 606 730 315

---

biuro@sobmetal.pl  
www.sobmetal.pl



TEKST ■ Rafał Leroch

**W**iększość krów wchodzi w cykl płciowy do 50. dnia po wycieleniu. Przyjmuje się, że ruja u krów trwa około 8-11 godzin, ale, w zależności od wieku, stanu zdrowia lub cech osobniczych, może ona trwać od 6 do nawet 36 godzin. Pod wpływem działania estrogenów, które wydzielane są przez pęcherzyki Graffa, zachowanie krów ulega widocznym zmianom. Między innymi można zaobserwować u zwierząt nasiloną aktywność, ryczenie, lizanie, obwąchiwanie, obskakiwanie innych krów, lekki spadek wydajności mlecznej i tym samym słabsze pobranie dawki pokarmowej.

### Sygnal do krycia

Najbardziej rozpoznawalnym sygnałem do krycia jest tzw. odruch tolerancji, który obserwuje się jako przyzwolenie danej sztuki na obskakiwanie przez inne krowy. To bardzo krótki czas i niełatwy do zaobserwowania. W dodatku ten odruch tolerancji pojawia się średnio na około 90 sekund w ciągu godziny. Jeśli przyjmie się, że krowa znajduje się w rui 8 godzin,

# Wykrywanie rui można ułatwić

**Wykrywanie rui stanowi podstawę organizacji pracy niemal na każdym etapie produkcji mleka. Jest wyznacznikiem harmonogramu wycieleń, a także remontu stada. Jednak zauważenie samych tylko objawów rui nie gwarantuje skuteczności zacieleń, ale trzeba te objawy wykryć jak najwcześniej, aby nie spóźnić się z inseminacją.**

wówczas ten odruch tolerancji potencjalnie potrwa łącznie około 12 minut. Są też takie sztuki, szczególnie o wysokiej wydajności, które wykazują jeszcze krótszą ruję, np. 6 godzin i wtedy odruch tolerancji może potrwać zaledwie 9 minut.

U pierwiastek czas rui jest dłuższy i może wynosić 11 godzin. W dodatku wykazują one częstszą gotowość do krycia niż wieloródki. W stadzie mogą też wystąpić ciche ruje, które są efektem ograniczonego uwalniania hormonów gonadotropowych, co może być wynikiem znacznego ujemnego

bilansu energetycznego, który występuje na początku laktacji. W wyniku tego zostaje osłabiony wzrost pęcherzyków Graffa, które w mniejszym stopniu wydzielają estrogeny. To z kolei osłabia u krów manifestację rui, co może dotyczyć jednej trzeciej stada.

Podsumowując, można powiedzieć, że cykl rujowy u krów przebiega w następujący sposób: u jałówek trwa średnio 20 dni (w zakresie 18–22 dni), natomiast u krów około 21 dni (od 18 do 24 dni). Faza, podczas której krowa akceptuje krycie, trwa średnio około 15 godzin, choć może wynosić od 2 do 30 godzin. Najlepszy moment do inseminacji przypada na około 12 godzin po pojawieniu się pierwszych oznak rui, a owulacja następuje mniej więcej 28-30 godzin po rozpoczęciu rui. Sygnałem świadczącym o tym, że krowa lub jałówka znajduje się w rui, jest postawa stojąca, przyjmowana podczas symulacji aktu krycia przez inne samice.

Można podzielić zachowanie się krów w rui według trzech faz. W pierwszej

tzw. przedrujowej krowy ryczą, obskakują się i również liżą. W drugiej (ruja właściwa) spada produkcja mleka, pojawia się zaczerwienienie sromu i jego obrzmienie. Krowy stoją i czekają na obskakiwanie oraz wyginają charakterystycznie grzbiety. W trzeciej fazie (porujowej) wszystkie objawy zanikają, pojawia się coraz mniej wydzieliny i może wystąpić niewielkie krwawienie z dróg rodnych.

### Co może pomóc wykryć ruję

Jedną z metod pomagającą przy wykrywaniu rui jest prowadzenie kalendarza rujowego, co pozwala na szybkie wskazanie krów, które wg wyliczeń powinny znaleźć się w okresie rodnych dniach. Można także znaczyć krowy, u których wystąpił odruch tolerancji, aby potem móc sprawdzić, czy się on powtarza.

Przy większych stadach sama obserwacja jest praktycznie mało skuteczna, stąd warto zastosować dodatkowe urządzenia, które na przykład mierzą aktywność krów. Montowane na przykład na kończynach lub obrozach karkowych tzw. pedometry lub mierniki aktywności, komunikują się z odbiornikami zamontowanymi w oborze, podając informację o lokalizacji danej sztuki. Dzięki temu system identyfikuje, jak często zwierzę się przemieszcza i czy wykazuje zwiększoną aktywność. Dzięki takim systemom hodowca ma pełną informację o tym, jak dana sztuka zachowuje się podczas 24 godzin przez 7 dni w tygodniu. Takie urządzenia mogą także dodatkowo wysyłać alarmy o zbliżającym się porodzie lub o nagłych zmianach w typowej aktywności konkretnej sztuki.



Stosowanie sensorów mierzących aktywność krów pomaga w wykrywaniu rui

### lek. wet. MICHAŁ ZDUNEK, 7M AMDG Sp. z o.o.



Zdrowe krowy pokazują ruję! Co oznacza zdrowe? W dobrze prowadzonym stadzie powinno być w mojej ocenie ponad 95% krowów pokazujących ruję. Pewnie hodowcy mają inne doświadczenie, że jednak nie pokazują, użyją argumentu, że nie jest to możliwe przy wyższych wydajnościach. Zacznę od wytłumaczenia, co rozumiem pod określeniem zdrowe. To takie, które nie mają problemów z chodzeniem, a w skali „Zinpro” uzyskują ocenę 1 do 2. Nie oznacza to, że otrzymując ocenę 3, już rui nie pokażą, jednak w takim przypadku szansa na wykrycie jest niższa. Krowy z oceną 4 i 5 to sztuki, które wymagają natychmiastowej interwencji i rozpatrywanie ich wyników w rozrodzie powinno mieć miejsce po wyleczeniu. Zdrowe to takie, które nie manifestują objawów klinicznych mastitis, chorób metabolicznych czy zakaźnych. Ważnym aspektem jest właściwe prowadzenie rozrodu przez kompetentnego lekarza weterynarii. W czasie badania ginekologicznego należy badać stan jajników i odnotowywać to w dokumentacji. Jest to czynnik istotny, inaczej część krow z nieczynnością jajników lub torbielami jajnikowymi nie zostanie poddana terapii. Moje doświadczenie pokazuje, że aby mieć okres międzywycieleniowy 380 dni, wystarczy tylko tym krowom podawać preparaty hormonalne. Jest tu jeden wyjątek - badanie ginekologiczne pozwala zastosować bardzo skuteczną i tanią metodę synchronizacji rui poprzez podanie prostaglandyny. Tu obserwuje ruję w ciągu 2-7 dni u 80% krow, i co niestety ważne, z wyższą niż przy innych protokołach hormonalnych skutecznością inseminacji. Wróćmy do samego wykrywania rui. Aby było skuteczne, potrzeba wysiłku. Jest to proste, lecz czasochłonne. Jeśli w ciągu doby poświęci się na to 4 x po 1 godzinie, uwzględniając, że większość manifestacji jest pomiędzy 19 a 7 rano, to wykryć można 80% rui. Zgodzę się, że większość hodowców nie może poświęcić na to aż tyle czasu, stąd warto wykorzystać konkretny system. Algorytmy takiego systemu elektronicznego monitorowania pracują 24/7. I prócz oceny ruchu, również oceniają pobranie i przeżuwanie paszy. Zatem tu możliwe jest nawet wykrycie rui u 95% krow.

### MARCIN WASILEWSKI, DeLaval Polska



Hodowla krow mlecznych stawia przed hodowcami wiele wyzwań dotyczących rozrodu. Stąd pomocne mogą być rozwiązania, które pomagają wykrywać ruję i zdecydować o inseminacji. Jednym z nich jest system aktywności, który opiera się o miernik zawieszony na obroży. Aktywność każdej krowy w stadzie jest monitorowana i co 15 minut trafia do systemu zarządzania stadem. Specjalne algorytmy przeliczają aktywność krowy, monitorując jej zachowanie. Rolnik otrzymuje informacje o rui i jej sile, ale również o niskiej aktywności, która jest parametrem zdrowotnym. Ponadto można zastosować analizę zachowania, która opiera się o kolczyk. Tu również monitorowana jest aktywność, jednak zestawiona jest ona z parametrami jedzenia i przeżuwania. System informuje hodowcę o momencie rozpoczęcia rui oraz wskazuje idealny moment na inseminację. Dodatkowo analiza zachowania oparta o sztuczną inteligencję wskazuje procentowo jakość rui, co ułatwia podjęcie decyzji o inseminacji. Dla posiadaczy robotów został stworzony DeLaval RePro™, który pozwala na całościowe zarządzanie rozrodem. Korzystając z próbkowania i analizy progesteronu w mleku, ruję (w tym ruję cichą), cielność czy poronienie robot wykrywa w czasie rzeczywistym. VMS wskazuje również krowy, które mają zaburzony cykl rozrodczy: niedoczynnosc jajników, przetrwałe ciało żółte, torbiel. Do wykrywania rui można też wykorzystać kamerę do punktowej oceny kondycji krow. Dzięki znajomości trendów w kondycji krowy, hodowca jest w stanie podjąć decyzję, czy w ogóle inseminować daną sztukę. Krowa po wycieleniu musi odzyskać swoją kondycję, aby jej organizm gotowy był na przyjęcie kolejnej ciąży. Trzeba pamiętać, że jeśli krowa straciła powyżej 1 pkt. w ocenie kondycji BCS, prawdopodobieństwo inseminacji jest mniejsze niż 20%.

OGŁOSZENIA

# CZAS NA 5 ROBOTÓW

EKSPERTÓW  
W ROBOTYZACJI  
GOSPODARSTW  
MLECZNYCH

ZNAJDŹ  
NAJBLIŻSZEGO  
DEALERA  
DELAVAL

OptiDuo

RS450S

Robot Zbierający

OptiWagon

Znajdź nas na

Dowiedz się więcej na



# DEFICYT ENERGII SPRZYJA KETOZIE

**Ketoza to choroba metaboliczna krów wynikająca z nadmiernego deficytu energetycznego, najczęściej występującego w pierwszym okresie laktacji. Może pojawić się do 60. dnia po wycieleniu.**

TEKST ■ Rafał Leroch

**D**o grupy najbardziej podatnych na ketozę zalicza się krowy wieloródki. Można

przyjąć, że w stadach o wysokiej produktywności ketoza dotyka od 2 do 15% krów będących po porodzie, ale tylko do 2% sztuk przechodzi ketozę o charakterze klinicznym z widocznymi obja-

wami. Niestety większość krów cierpi na postać subkliniczną czyli ketozę przebiegającą bez wyraźnych symptomów.

Warto też pamiętać, że w niemal 75% przypadków ketoza ma

charakter pierwotny, a w pozostałych jest on wtórny, czyli będący konsekwencją innych problemów zdrowotnych, takich jak zatrzymanie łożyska, przemieszczenie trawieńca czy zapalenie błony

## PROFILAKTYKA KETOZY

### PRAWIDŁOWE ŻYWIENIE:

Zbilansowane dawki w okresie zasuszenia (utrzymanie BCS na poziomie 3,0-3,5).

Wprowadzenie pasz bogatych w łatwo przyswajalne węglowodany przed porodem.

Kontrola ilości pasz treściwych w pierwszych tygodniach laktacji. Unikanie zepsutych kiszzonek.

### DODATKI PASZOWE:

Glikol propylenowy przed porodem - wspomaganie metabolizmu.

Niacyna, cholina, metionina - wspieranie pracy wątroby.

### MINIMALIZACJA STRESU:

Wygodne legowiska, dobra wentylacja, dostęp do wody i paszy.

Swobodny dostęp do stołu paszowego (min. 20 godz./dobę). Zagęszczenie w oborze max. 1,2 krowy na jedno stanowisko legowiskowe.

### MONITOROWANIE STADA:

Regularna ocena BCS i pobrania paszy. Badanie krwi u krów z grupy ryzyka. Wczesne wykrywanie innych chorób (przemieszczenie trawieńca, zapalenie macicy).

**KETOZA** - choroba metaboliczna wynikająca z nadmiernego deficytu energetycznego. **Najczęstszy okres występowania:** pierwsze 60 dni po wycieleniu.

**Najbardziej podatne krowy:** wieloródki.

**Częstość występowania w stadach:** 2-15% krów po porodzie.

**Postać kliniczna:** do 2% krów z widocznymi objawami.

**Postać subkliniczna:** przebiega bez wyraźnych symptomów.

**Rodzaje ketozy:**

**Pierwotna (75% przypadków)** - wynik deficytu energetycznego.

**Wtórna (25% przypadków)** - spowodowana innymi chorobami (zatrzymanie łożyska, przemieszczenie trawieńca, zapalenie macicy).



śluzowej macicy. Te schorzenia prowadzą do utraty apetytu, a to sprzyja rozwojowi ketozy, ponieważ zwierzęta nie pobierają odpowiedniej ilości energii z dawki pokarmowej.

### Przyczyny - nie zawsze błędy w żywieniu

Podstawową grupą przyczyn występowania ketozy są błędy żywieniowe, choć bywa też tak, że pewne sztuki charakteryzują się indywidualną predyspozycją do tej choroby. Jednak najczęściej ketoza ma postać pierwotną, co u krów mlecznych wynika z nieprawidłowego żywienia w okresie zasuszenia oraz błędów popełnionych jeszcze w poprzedniej laktacji, a także ze złej kompozycji dawek pokarmowych podawanych na samym początku laktacji, czyli w fazie rozdajania.

Krowy mleczne, które wykazują nadmierne otluszczenie w okresie wycielenia, czyli mające podwyższoną wartość BCS (Body Condition Score), ponoszą skutki błędów żywieniowych, które miały miejsce przede wszystkim w okresie zasuszenia. U takich sztuk obserwuje się podwyższony poziom wolnych, niezestryfikowanych kwasów tłuszczowych we krwi. W efekcie dochodzi do niższego pobrania paszy i tym samym energii z węglowodanów, a to z kolei doprowadza do obniżenia się poziomu glukozy we krwi z 50-60 mg/dl do 25-30 mg/dl, a nawet poniżej tego poziomu.

Ketoza powstaje przede wszystkim jako efekt niedoboru kwasu szczawiooctowego, który jest niezbędny do prawidłowego spalania kwasów tłuszczowych. W wyniku tego braku dochodzi do niepełnego utleniania tłuszczów, a w konsekwencji do wzrostu produkcji ciał ketonowych w wątrobie (acetonu, kwasu acetooctowego i kwasu  $\beta$ -hydroksymasłowego). Te związki są wydalane następnie z moczem, mlekiem oraz wraz z wydychanym powietrzem. To również jest dodatkowa utrata energii, co jeszcze bardziej nasila jej deficyt oraz pogłębia jej ujemny bilans.

### Diagnozowanie ketozy

Rozpoznanie ketozy opiera się na testach wykrywających

ciała ketonowe we krwi, moczu i mleku. W przypadku ketozy subklinicznej ich stężenie we krwi przekracza 1,2 mmol/l, natomiast w ketozie klinicznej osiąga wartość powyżej 3 mmol/l. W Polsce monitoring subklinicznej ketozy prowadzony jest w ramach kontroli użytkowości mlecznej i bazuje na oznaczaniu ciał ketonowych w próbkach mleka. Kontrolę użytkowości prowadzi Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Można też obserwować skład mleka i zwracać uwagę na stosunek tłuszczu do białka. Jeśli jest on powyżej 1,4 - wówczas przypuszcza się, że wystąpiła ketoza. Zaleca się jednak potwierdzenie tej diagnozy poprzez użycie innych metod, ponieważ nie zawsze taka relacja tłuszczu do białka jest wynikiem ketozy. Można na przykład posłużyć się badaniem moczu, gdzie obecność ciał ketonowych wykrywa się za pomocą testów paskowych, jednak ich czułość jest mniejsza niż w przypadku badania krwi.

W postaci klinicznej ketozy krowy wykazują widoczny spadek apetytu, zmieniają swoje zachowanie w kierunku apatii, są mniej aktywne oraz niechętnie pobierają paszę - czy to kisonkę, czy też treściwą. Kał bywa śluzowaty albo suchy, dochodzi też do szybkiego spadku masy ciała i znacznego obniżenia wydajności mlecznej.

Charakterystycznym objawem jest także zapach acetonu w mleku i wydychanym powietrzu, przypominający woń owoców. Jego wyczucie w oborze, połączone ze znacznym ograniczeniem pobrania paszy, powinno od razu zaniepokoić hodowcę, który powinien jak najszybciej umówić wizytę lekarza weterynarii. Szybka diagnoza umożliwia zahamowanie choroby. Śmiertelność krów chorujących na ketozę jest dość niska, ale jeśli pojawią się takie przypadki, jest to najczęściej wynik stłuszczenia wątroby.

W stanach subklinicznych ketoza objawia się głównie obniżeniem apetytu, spadkiem produkcji mleka (nawet do 30%) oraz utratą masy ciała. Najczęściej utrzymuje się przez krótki czas (około tygodnia), po czym krowy same wracają do zdrowia. Niestety wynik produkcyjny w takiej

OGŁOSZENIE

**AHV**

**BOOSTER**  
TABLET

HAS A BENEFICIAL EFFECT ON HEALTH, PROMOTES FEED INTAKE, AND ENHANCES THE METABOLISM

**AHV**

**ODPORNOŚĆ I PRODUKCJA WYMAGAJĄ ENERGII**

**BOOSTER**  
TABLET

PROMOTES FEED INTAKE & ENHANCES THE METABOLISM

**Twoje korzyści z Booster Tablet**  
przy zastosowaniu na 14 dni przed wycieleniem i 7 dni po wycieleniu

**Wsparcie metabolizmu oraz pracy wątroby i żwacza**

**Wsparcie energetyczne i dodatkowa stymulacja pobrania dawki**

**Wsparcie stabilnego poziomu pH w żwaczku**

[www.ahvint.com/pl](http://www.ahvint.com/pl)  
#PowerToTheFarmer



laktacji jest już obniżony.

## Zapobieganie zacząć od żywienia

Biorąc pod uwagę, że ketoza jest efektem nadmiernego otłuszczenia krowy w chwili wycielenia oraz występującego ujemnego bilansu energetycznego w pierwszych dniach laktacji, profilaktyka powinna skoncentrować się na stosowaniu prawidłowych dawek żywieniowych w okresie zasuszenia i pod koniec laktacji. Za jeden z głównych celów trzeba też obrać dążenie do uzyskiwania jak największego pobrania paszy w okresie poporodowym. Dawka powinna być zbilansowana pod kątem odpowiedniej koncentracji energii.

Bardzo istotne jest dostarczenie w pierwszych tygodniach laktacji odpowiedniej dawki pasz treściwych, przy jednoczesnym kontrolowaniu ich ilości, aby zmniejszyć ryzyko wystąpienia kwasicy. Bezwzględnie należy unikać stosowania w dawkach zepsutych lub niepewnej jakości kiszonek, ponieważ takie pasze dodatkowo sprzyjają wystąpieniu ketozy. Ponadto zaleca się tak prowadzić remont, aby w przyszłości eliminować ze stada podstawowego krowy wykazujące szczególną podatność na ketozę.

Żywienie w pierwszych pięciu tygodniach zasuszenia krów należy tak zorganizować, aby nie przekarmiać zwierząt i utrzymać wymaganą w tym czasie wartość BCS, która powinna wynosić od 3,0 do maksymalnie 3,5. Krowy, których BCS przekracza 3,75 BCS, mają nadwagę i przez to są bardziej narażone na ketozę, ponieważ

w takich sztuk wystąpi wzmoczona mobilizacja tłuszczu po wycieleniu.

Następnie w ostatnich trzech tygodniach przed porodem należy wprowadzić pasze bogate w łatwo przyswajalne węglowodany oraz unikać nadmiernego poziomu tłuszczu i białka w dawce pokarmowej. Zastosowanie przed porodem dodatków, takich jak na przykład glikol propylenowy, mają za zadanie wspierać metabolizm i stymulować produkcję energii, co zmniejsza ryzyko ketozy. Glikol można podawać kilka dni przed porodem i trzeba go wprowadzać ostrożnie do dawki, bo można zniechęcić krowy do pobrania paszy.

Po wycieleniu krowy powinny otrzymywać pasze treściwe dostosowane do ich wydajności mlecznej, unikając jednocześnie nagłych zmian w diecie. Zalecane jest stopniowe zwiększanie dawki pasz treściwych, aby uniknąć kwasicy żwacza, która może prowadzić do ketozy wtórnej.

Chcąc zapobiegać ketozie można też w dawkach pokarmowych stosować specjalne dodatki zawierające zwiększone poziomy niacyny, aminokwasów (cholina, metionina - wspierające pracę wątroby) oraz tłuszcze chronione.

## Miej oko na krowy

Systematyczna ocena BCS oraz analiza poboru paszy pomagają w ocenie ryzyka ketozy. Krowy powinny być regularnie ważone i badane pod kątem ubytków masy ciała, ponieważ gwałtowna utrata ponad 0,5 punktu BCS w pierwszych tygodniach laktacji to sygnał alarmowy.

## Ketoza to wierzchołek góry lodowej

Badania wykazują, że krowy z ketozą są wielokrotnie bardziej narażone na zatrzymanie łożyska, przemieszczenie trawieńca, porażenie poporodowe, brak rui i obniżenie pozostałych parametrów rozrodu, a także kulawizny i zaburzenia w obrębie układu pokarmowego. Deficyt energetyczny, który prowadzi do rozwoju ketozy, może wystąpić jeszcze w okresie zasuszenia, kiedy wysokie zapotrzebowanie energetyczne nie jest zaspokojone ze względu na obniżone pobranie. By zrównoważyć niedobór, ograniczyć ryzyko wystąpienia zaburzeń metabolicznych oraz stymulować apetyt, rekomendujemy podanie AHV Booster Tablet na 14 dni przed planowanym terminem wycielenia. Działanie produktu warto wzmocnić kolejną dawką na 7-14 dni po wycieleniu, czyli w okresie największych zmian metabolicznych w organizmie krowy. Poza impulsem energetycznym oraz stymulacją apetytu i pobrania dawki, otrzymujemy wsparcie pracy żwacza i wątroby, czyli motorów odpowiedzialnych za zarządzanie energią. Takie podejście gwarantuje najlepsze efekty, wspierając zdrowie, odporność i produkcję. W przypadku nagłych spadków energii lub poważnych wyzwań zdrowotnych, zalecamy zastosowanie AHV Booster Powder w formie drenchu lub posypki „na górkę” dawki albo szybko działającą AHV Booster Paste.

*Paweł Kasprowicz, kierownik sprzedaży AHV Polska*



W profilaktyce ketozy powinno się też wykonywać badania krwi, wybierając w stadzie krowy z grupy ryzyka (np. te u których podejrzewano ketozę w poprzedniej laktacji). Można na przykład pobierać próbki krwi od 10 lub 15% krów będących w okresie przejściowym. To pozwala na wczesne wykrycie zagrożeń w zakresie ujemnego bilansu energetycznego.

Warto też pamiętać, że ketoza często rozwija się w wyniku innych problemów zdrowotnych, takich jak przemieszczenie trawieńca, stany zapalne macicy czy zatrzymanie łożyska. Regularna kontrola zdrowia krów po wycieleniu oraz szybkie leczenie ewentualnych schorzeń zmniejszą

ryzyko wystąpienia zaburzeń metabolicznych.

Zminimalizowanie stresu okołoporodowego także stanowi część profilaktyki ketozy i można to uzyskać poprzez zapewnienie wygodnych legowisk, odpowiedniej wentylacji oraz dostępu do dobrej jakości wody i paszy. Te czynniki przyczyniają się do lepszego poboru dawki i tym samym mniejszego ryzyka ketozy. Zaleca się, aby krowy miały zapewniony swobodny dostęp do stołu paszowego przez co najmniej 20 godzin na dobę, a zagęszczenie w oborze nie powinno przekraczać 1,2 krowy na jedno stanowisko legowiskowe.

## WIZYTÓWKI HODOWLANE

### ROBOTY UDOJOWE Z TECHNOLOGIĄ REPRO FIRMY DELAVAL

RePro to najnowsza technologia, w którą wyposażone są roboty udojowe DeLaval VMS V310. Zapewnia ona hodowcom dokładny wgląd w status rozrodczy każdej krowy w stadzie. Korzystając z próbkowania i analizy progesteronu w mleku, robot VMS wykrywa każdą ruję - w tym ruję cichą oraz potwierdza cielność. RePro wskazuje również krowy, które mają niedoczynność jajników, cystę pęcherzykową czy przetrwałe ciało żółte. Robot wykrywa też wczesne poronienia. Dzięki pewnej i aktualnej informacji oraz odpowiedniej diagnozie hodowcy mogą zaoszczędzić zarówno czas, jak i podjąć odpowiednie leczenie. Po wskazaniu rui przez RePro hodowca ma 2 do 3 dni na inseminację. Dzięki analizie progesteronu widzi, czy inseminacja była skuteczna oraz wie, że ciąża się utrzymuje. Ogranicza to niepewność związaną z rozrodem, co przekłada się na skrócenie okresu międzywycieleniowego. Skutkuje bardziej wydajnymi laktacjami i do 20% zwiększoną wydajnością życiową.

Urządzenie dostępne w firmie DeLaval



# ODNOTOWALIŚMY STRATY W POGŁÓWIU KUR I JAJ

**Jak grypa ptaków i rzekomy pomór wpływają na branżę drobiarską? Dlaczego producenci drobiu tak bardzo obawiają się Ukrainy? Zapytaliśmy o to **KATARZYŃĘ GAWROŃSKĄ**, dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.**

■ **Grypa ptaków to problem, z którym branża drobiarska w Polsce boryka się od kilku lat. W samym 2024 roku odnotowano 50 ognisk HPAI. Czy producenci drobiu zdążyli się do niej już przyzwyczaić?**

Mamy wrażenie, że wirus grypy ptaków to zjawisko endemiczne, czyli występujące niemal przez cały rok. Niestety pojawia się on w największym nasileniu w okresie jesienno-zimowym, ale też notujemy przypadki w okresach wiosennych i letnich.

■ **W jakich sektorach w minionym roku choroba ta wywołała największe spustoszenie?**

Zdecydowana większość ognisk HPAI była notowana w stadach utrzymujących indyki rzeźne. W sumie łączna liczba drobiu w ogniskach wyniosła 3 232 086 ptaków. W 2024 roku w dużym stopniu grypa ptaków dotknęła także sektor jaj konsumpcyjnych. Straty w pogłowie kur niosek przeznaczonych do produkcji jaj konsumpcyjnych w czwartym kwartale 2024 roku wyniosły blisko 1,7 mln ptaków. Była to nadzwyczajna sytuacja, ponieważ w poprzednich latach, w większym stopniu problem dotyczył stad reprodukcyjnych, kurcząt brojlerów, indyków oraz kaczek. Pierwsze ogniska pojawiły się dość wcześnie, ponieważ już w październiku zakażone zostały towarowe stada kur niosek na największych fermach w województwie wielkopolskim.

■ **Co to oznacza dla branży?**

Wielkopolska jest największym producentem jaj konsumpcyjnych w Polsce. Straty w pogłowie kur niosek na poziomie około 1,7 miliona sztuk istotnie wpłynęły na ograniczenie podaży jaj w całym kraju, nie mówiąc o kłopotach związanych z realizacją kontraktów eksportowych. Na

szczęście trudną sytuację epizootyczną w Wielkopolsce udało się opanować poprzez wdrożenie wszelkich nakazów i zakazów przez powiatowego lekarza weterynarii w strefie zapowietrzonych i zagrożonej, które pozwoliły ograniczyć rozprzestrzenianie się grypy ptaków. Podjęto również decyzję o utworzeniu dodatkowej strefy buforowej w województwie wielkopolskim.

■ **Jak grypa ptaków wpłynęła na rynek drobiarski i ceny jaj?**

Jest to dramatyczna sytuacja za każdym razem dla gospodarstw, w których występuje ognisko. Ktoś mógłby założyć oczywiście, że takie fermy dostają odszkodowania za zutilizowane ptaki czy produkty drobiarskie i wcale nie jest to tak duży kłopot dla uczestników rynku. Jest to jednak bardzo mylna teoria. Ogromnym problemem dla takich podmiotów jest to, że są one na jakiś czas wyłączone z produkcji. Po drugie, zawsze z powodu ustanowionych restrykcji

cierpią również właściciele ferm, które znajdują się w strefach, a nie są bezpośrednio dotknięte HPAI. W takich strefach obowiązują nakazy i zakazy dotyczące wstawień ptaków, handlu czy też eksportu.

■ **Czego dotyczą te zakazy i nakazy?**

Nie można przede wszystkim wstawiać nowych ptaków na fer-

my w strefach: zapowietrzona, zagrożona, buforowa. Zakłady, które sprzedają żywy drób i produkty pochodzące od drobiu, poza strefy z ograniczeniami, nie mogą prowadzić swobodnego handlu. Natomiast przepisy unijne pozwalają na tzw. odstępstwa, czyli za zgodą powiatowego lekarza weterynarii może dojść do przemieszczania produktów czy piskląt ze strefy poza strefę. Natomiast wszystko to zależy od oceny ryzyka przez

PLW. Teoretycznie istnieje szansa na to, żeby na przykład

zakład wylęgu drobiu mógł sprzedać pisklęta poza strefę albo ferma towarowa mogła wystać jaja konsumpcyjne do strefy „czystej”.

Takie dopuszczenie jest możliwe, ale to nie jest zero-jedynkowa sytuacja i zależy od kilku czynników. Co więcej, są dodatkowo obostrzenia dotyczące tego, że nie można eksportować jaj czy drobiu ze stref z ograniczeniami. Od tej zasady





nie ma wyjątków. W przypadku Wielkopolski mocno ucierpieliśmy z powodu zakazu eksportu jaj konsumpcyjnych, ponieważ z tego regionu ogromne wolumeny jaj trafiały na eksport do zakładów przetwórstwa w innych krajach europejskich.

**■ A co w przypadku, gdy zakład wylęgu drobiu znajduje się poza strefą grypy ptaków i chciałby sprzedać pisklęta do fermy znajdującej się w strefie? Jest zablokowany?**

Niestety tak, to jest bardzo duży problem, ponieważ często te pisklęta są już zakontraktowane w ramach umowy, jaja wylęgowe są nałożone do wylęgu, ponosi się koszt zakupu surowca i inkubacji. Jeśli PLW nie zezwala na wstawienie towaru do kurnika w strefie, to wylęgarnia drobiu zostaje pozostawiona sama sobie. Skoro piskląt nie można sprzedać do odbiorcy docelowego, to zakładowi trudno jest zagospodarować ten towar. Czasami udaje się, że ZWD znajdzie nabywców gdzieś indziej na wolnym rynku. Natomiast, jeżeli to są duże ilości piskląt, to raczej takie transakcje są niemożliwe. Należy zaznaczyć, że taki podmiot nie może liczyć na żadne rekompensaty, mimo że zmuszony jest do utylizacji piskląt i poniesienia strat ekonomicznych. Nasza organizacja od kilku lat zabiega o wsparcie finansowe w tej sprawie ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, niestety resort rolnictwa odrzuca argumenty zakładów wylęgu drobiu, które są przecież jak najbardziej słuszne.

**■ Nie tylko grypa ptaków panuje w Polsce. Producenci borykają się także z rzekomym pomorem drobiu (Newcastle Disease). Pojawiają się informacje o kolejnych ogniskach.**

Grypa ptaków jest zjawiskiem, które jest dla branży drobiarskiej wielką niepewną i wielkim wyzwaniem, bo nigdy nie wiadomo, gdzie się pojawi i na jaką skalę. Ale byliśmy już jakoś „przyzwyczajeni” do tego zjawiska. Natomiast rzekomy pomór drobiu był długo nieobecny w Polsce, dlatego że stosowana była dobrowolna profilaktyka szczepień. Branża drobiarska podchodziła do tego bardzo odpowiedzialnie i stada były szczepione zarówno już na etapie wylęgarni i stad re-

produkcyjnych, jak i później, bo szczepienia były powtarzane na fermach towarowych. Niestety w 2023 roku pojawiły się pierwsze przypadki rzekomego pomoru drobiu na Podlasiu. Było to dla nas duże zaskoczenie. Zakładaliśmy, że są to incydentalne zjawiska i mieliśmy nadzieję, że to już się nie powtórzy.

**■ Jakie działania podejmuje się, gdy wybuch choroba Newcastle Disease?**

Generalnie są podejmowane analogiczne działania, jak w przypadku grypy ptaków. Ptaki są utylizowane, niszczone są wszelkie produkty, tworzone są strefy. Zatem, jeżeli ogniska ND pojawiają się na danych fermach, cierpią z tego powodu również producenci, którzy w obszarach z ograniczeniami się znaleźli.

**„Polska jest największym producentem w Unii Europejskiej i największym odbiorcą polskiego drobiu są kraje unijne. Aktualnie statystyki pokazują, że nie importujemy z Brazylii.”**

**■ Choroby o których pani wspomina, to nie jedyne źródła niepokoju wśród producentów drobiu. Kolejne zagrożenie to umowa z krajami Mercosur.**

W zasadzie umowa Mercosur przez wiele lat była negocjowana i wydawało się, że nie dojdzie do jej podpisania. Nagle, Komisja Europejska przyspieszyła z pracami nad umową, finalizując negocjacje. Oczywiście umowa musi być zatwierdzona przez kraje członkowskie. Obawiamy się tego, ponieważ wśród krajów Mercosur jest Brazylia, czyli nasza duża konkurencja - największy producent i eksporter mięsa drobiowego na świecie. Cały czas wierzymy, że umowa między UE a krajami Mercosur o wolnym handlu nie wejdzie w życie. Mamy nadzieję, że podobnie jak Polska sprzeciwi się jej kilka państw i uda się stworzyć tak zwaną „mniejszość blokującą”. Gdyby stało się inaczej, to z punktu widzenia polskiego drobiarstwa doszłoby do katastrofy.

**■ Jak dotychczas wyglądały relacje handlowe między Unią Europejską a Brazylią w zakresie sprzedaży drobiu?**

Brazylia „nie jest niczym nowym”, jeśli chodzi o handel z Unią Euro-

pejską, gdyż Brazylijczycy są od lat największym dostawcą mięsa drobiowego do Unii Europejskiej. Import z Brazylii to ponad 30% całego importu mięsa drobiowego do Unii Europejskiej, głównie kurczaków. Oczywiście jest to kraj, z którym konkurencyjnie nie możemy wygrać w żaden sposób, ponieważ koszty produkcji w Brazylii i wszelkie inne wymagania związane z dobrostanem są na dużo niższym poziomie niż w Unii Europejskiej. Determinacja KE jest dla nas bardzo niepokojąca, ponieważ Brazylia i tak wysłała około 300 tys. ton mięsa drobiowego do Unii Europejskiej rocznie. W tej chwili wprowadza się możliwość, aby bezcłowo, czyli bez opłat celnych, Brazylia w przeciagu kilku lat miała możliwość sprzedaży kolejnych 180 tys. ton. I to już się

robi około pół miliona ton mięsa drobiowego rocznie.

**■ Czy mięso to może trafić również do Polski?**

Polska jest największym producentem w Unii Europejskiej i największym odbiorcą polskiego drobiu są kraje unijne. Aktualnie statystyki pokazują, że nie importujemy z Brazylii. Sądzimy, że jeżeli nawet import z Brazylii nie będzie widoczny bezpośrednio na naszym rynku, to i tak będzie dużą konkurencją w państwach unijnych, do których wysyłały ogromne ilości mięsa. Po drugie, Brazylijczycy sprzedają bardzo dużo mięsa do sektora HoReCa. I to też jest nasz największy strukturalny odbiorca na rynku unijnym. Na kwestię handlu z Brazylią należy spoglądać wielowymiarowo. Kraj ten bardzo mocno skutecznie rozwija w ostatnich kilku latach też współpracę z Wielką Brytanią. Anglia z kolei jest jednym z największych odbiorców mięsa drobiowego z Polski, więc jeżeli Brazylia z jednej strony będzie działać w Unii, a z drugiej zaś strony również w Wielkiej Brytanii, to stracimy bardzo dużo kontraktów. Brazylijczycy też bardzo

dużo mówią o tym, że cały czas zwiększają produkcję i eksport światowy. Pamiętajmy, że konkurencyjnie z tym krajem przegrywamy w innych regionach świata, chociażby na Bliskim Wschodzie czy w Afryce.

**■ Jakie ilości mięsa drobiowego produkuje Polska?**

W Unii Europejskiej produkuje się około 13 milionów ton mięsa drobiowego rocznie. Z tego około 3 miliony w Polsce. Jednak trzeba mieć na uwadze, że Mercosour dla polskiego drobiarstwa nie jest czysto teoretycznym zagrożeniem. Wejście w życie tej umowy może zredukować polski potencjał produkcyjny nawet o połowę.

**■ Unia Europejska, w państwa ocenie, może zdecydować się na zwiększenie wolumenu na przykład z Brazylii?**

Możliwe, że będzie chciała zwiększać wolumeny i też otwierać się na kolejne kraje trzecie.

**■ Jest jeszcze kolejny duży konkurent - Ukraina.**

Tutaj oczywiście jest pewna wrażliwość związana z konfliktem zbrojnym. Trzeba pamiętać o tym, że Ukraina, pomijając już konflikt zbrojny, dąży do akcesji do Unii Europejskiej. Byłoby to ogromne wyzwanie dla polskiej branży drobiarskiej. Jako analitycy rynku drobiarskiego koncentrujemy swoją uwagę nie tylko na obecnych kwestiach ograniczania taryfowego importu z Ukrainy, ale na założeniach strategii rozwoju ukraińskich firm poza Ukrainą i dywersyfikacji odbiorców eksportowych. W ostatnich miesiącach bardzo dużo dyskutuje się o tym, że Ukraina konsekwentnie rozwija zależne od siebie spółki handlowe w Unii Europejskiej. Zwracamy uwagę, że całkiem niedawno ogłoszono nowe plany inwestycyjne ukraińskiego holdingu MHP, dotyczące rozbudowy drobiarskiego potencjału na Słowacji czy nabycia aktywów w Hiszpanii. Ukraińskie firmy wzmacniają pozycję handlową w Europie poprzez zarządzanie spółkami zależnymi w krajach UE. Poza wspomnianą Słowacją, ukraiński lider rynku drobiarskiego działa również w Holandii, w kilku krajach bałkańskich czy w Wielkiej Brytanii. Myślę więc, że to jest bardzo duże zagrożenie i wyzwanie dla europejskich producentów.

rozmawiała Dorota Andrzejewska



## Jak Czesi połączyli produkcję mleka z biogazem

**Hodowla krów mlecznych wymaga wielu wydatków, a jednym z nich jest zakup energii elektrycznej, której ceny stale rosną. Zainstalowanie biogazowni może nie tylko dostarczyć potrzebny prąd, ale również pozwolić na jego sprzedaż.**

TEKST ■ Rafał Leroch

Jednym z przykładów długoletniej działalności biogazowni jest instalacja, którą zamontowano w czeskim rolniczym przedsiębiorstwie Otice, które posiada dwa i pół tysiąca hektarów. Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą, to główna działalność opiera się na hodowli krów mlecznych, których w stadzie produkcyjnym jest około 450 sztuk. Jest to rasa holsztyńska. Średnia wydajność za laktację wynosi 12 tysięcy litrów mleka na sztukę. Obora działa od 8 lat, jest sześciorzędowa z centralnie umiejscowionym stołem paszowym.

Drugim kluczowym filarem działalności gospodarstwa jest produkcja warzyw, zwłaszcza kapusty, która podlega dalszej obróbce i jest sprzedawana jako „Otické zelí” w Czechach i Polsce. W zakresie upraw roślinnych gospodarstwo specjalizuje się także w produkcji nasion pszenicy i jęczmienia oraz prowadzi uprawę buraków cukrowych na powierzchni około 300 hektarów.

### Biogazownia w Oticach

Instalacja biogazowni powstała w 2012 roku i od tego czasu działa nieprzerwanie do dziś. Na początku funkcjonowała przy starszej infrastrukturze



**2 mln m<sup>3</sup>**  
- wynosi roczna produkcja biogazu w Oticach

obejmującej obory i betonowe zbiorniki na gnojowicę. W ramach modernizacji dobudowano nową biogazownię, która obecnie jest integralną częścią gospodarstwa.







Biogazownia ma moc 550 kW energii elektrycznej oraz około 600 kW energii cieplnej. Wsad do fermentatora stanowi 60% kiszonki kukurydzianej i 40% wysłodków buraczanych z pobliskiej cukrowni. Dziennie zużywa się 20-40 ton suchej masy organicznej oraz 18 m<sup>3</sup> gnojowicy. Roczna produkcja biogazu wynosi około 2 mln m<sup>3</sup>.

## Budowa i funkcjonowanie

Fermentator ma 6 metrów wysokości, z czego 5 metrów zajmuje materiał fermentacyjny, a pozostała przestrzeń przeznaczona jest na zbieranie i odgazowywanie biogazu.

Główny fermentator jest o pojemności 2200 m<sup>3</sup>, a wewnętrzny fermentator ma 2400 m<sup>3</sup>, czyli łączna pojemność wynosi 4600 m<sup>3</sup>.

System biogazowy opiera się na technologii „pierścieni w pierścieniu”, gdzie:

- zewnętrzny pierścień odpowiada za pierwszy stopień fermentacji,
- wewnętrzny pierścień to drugi stopień fermentacji.

Proces fermentacji zachodzi w warunkach mezofilnych, czyli w temperaturze około 40°C. Komory fermentacyjne zostały wyłożone specjalnymi plastikowymi płytami, co zabezpiecza je przed korozją wywołaną przez agresywne chemiczne mieszanki fermentacyjne. Co kilka lat wymienia się obudowę ślimakowego dozownika, ponieważ ocynkowana stal zużywa się podczas ciągłego przemieszczania materiału.

Substraty dostarczane są w formie suchej za pomocą podajników ślimakowych, natomiast frakcja płynna (4% zawartości) służy do odpowiedniego wymieszania. Całkowita sucha masa w fermentatorze wynosi 14-15%, co pozwala na efektywną pracę mieszadeł. Proces mieszania odbywa się za pomocą trzech mieszadeł śmigłowych, a fermentacja przebiega w sposób ciągły, bez potrzeby dodatkowego przepompowywania.

Podgrzewanie materiału fermentacyjnego odbywa się za pomocą instalacji rurowej umieszczonej na zewnętrznych ścianach zbiornika. Ciepło pochodzi z silnika, a dodatkowa izolacja z blachy falistej i 10 cm warstwy styropianu minimalizuje straty energii.

## System magazynowania i oczyszczania biogazu

Biogaz przechodzi przez system zaworów i rur, a jego przepływ kontrolowany jest przez szczelną konstrukcję, umożliwiającą regulację pomiędzy komorami fermentacyjnymi. Wewnętrzna część fermentatora pokryta jest specjalną folią z włóknami, na których osadzają się bakterie fermentacyjne, eliminując konieczność dodatkowego urządzenia do separacji niepożądanych substancji.

Biogaz magazynowany jest w specjalnym worze umieszczonym wewnątrz betonowej komory ochronnej, co zabezpiecza go przed uszkodzeniami i eliminuje ryzyko wybuchu. Nadmiar ciśnienia powoduje uniesienie gazu do góry, co pozwala uniknąć niekontrolowanych wycieków. Przed wykorzystaniem biogazu usuwa się z niego parę wodną, ponieważ zawiera on znaczną ilość wilgoci. Skroplona woda jest odprowadzana przez specjalne zawory i pompy, co zapewnia dostarczenie suchego gazu do zbiornika.

## Utrzymanie efektywności i konserwacja

Biogazownia działa w trybie całorocznym, a jej efektywność monitorowana jest poprzez kontrolę tempa wzrostu temperatury w rurach grzewczych. Pełne czyszczenie fermentatorów przeprowadza się co 8 lat, gdy biogazownia jest czasowo wyłączana, a zanieczyszczenia usuwane myjkami ciśnieniowymi.

Standardowa eksploatacja obejmuje przeglądy techniczne, wymianę filtrów i oleju co 2-2,5 tys. godzin pracy oraz generalny remont silnika po około 60 tys. godzin, czyli po 8-9 latach użytkowania. Te działania zapewniają długotrwałą niezawodność i stabilną produkcję energii.

## O połączeniu produkcji mleka z produkcją biogazu rozmawialiśmy z SEBASTIANEM GREGORCZYKIEM, dyrektorem ds. hodowli i OZE w firmie Agrofert.

### ■ Jaki jest cel budowania biogazowni w gospodarstwie produkującym mleko?

Biogazownia powinna być zintegrowana z gospodarstwem rolnym. Jeśli gospodarstwo dostarcza 70-80% wsadu do biogazowni. Staramy się unikać transportowania substratu na duże odległości. Idealnym rozwiązaniem jest więc sytuacja, w której biogazownia znajduje się bezpośrednio przy fermie bydła, dzięki czemu może efektywnie wykorzystać odpady organiczne z gospodarstwa.

### ■ Bliskość fermi i dostęp do substratu - wszystko w jednym kompleksie?

Ważnym aspektem jest również to, że odchodzimy od starych biogazowni i zmieniamy podejście do surowców. W nowych instalacjach nie używamy produktów, które mogłyby służyć jako pasza dla zwierząt. Tego rodzaju surowce powinny trafiać do krów, a nie do fermentora biogazowni.

### ■ Czyli substratem ma być gnojowica?

Gnojowica jest bardzo wartościowym substratem, ponieważ zawiera już mikroorganizmy, które naturalnie wspierają proces fermentacji. Możemy więc powiedzieć, że jest to materiał „zaszczepiony”, co pozytywnie wpływa na cały proces.

### ■ Jak wygląda połączenie fermi z biogazownią?

Na przykład poprzez instalację separatorów gnojowicy, które zagęszczają odchody, a następnie automatycznie transportują je do biogazowni. Dzięki temu cały proces utylizacji odpadów staje się szybki i efektywny. Co więcej, redukuje się w ten sposób ślad węglowy gospodarstwa, co jest istotnym aspektem w kontekście wymogów unijnych dotyczących emisji.

### ■ A dla hodowcy bydła biogazownia pełni funkcję dodatkowego źródła dochodu?

Zdecydowanie tak. Budowanie drugiego, stabilnego filaru finansowego dla gospodarstwa to kluczowa kwestia. Wszyscy wiemy, że ceny mleka podlegają wahaniom, a dodatkowe źródło dochodu, jakim jest biogazownia, zapewnia gospodarstwu większą stabilność. Co istotne, biogazownia działa przez 98% dni w roku - w przeciwieństwie do fotowoltaiki, która produkuje energię tylko wtedy, gdy świeci słońce.

■ Wyprodukowaną energię częściowo zużywa się na własne potrzeby, a częściowo sprzedaje? To model, który naprawdę działa. W Polsce stawiamy głównie na bio-



gazownie o mocy 50 kW, ponieważ struktura gospodarstw rolnych jest u nas inna niż np. w Czechach. Tam średnie gospodarstwo liczy 400 sztuk bydła, w Polsce - około 50. Dlatego rozwijamy mikroinstalacje, które bazują wyłącznie na gnojowicy.

W większych instalacjach czasami dodaje się inne surowce, by zwiększyć wydajność, ale nawet w dużych biogazowniach unika się stosowania kukurydzy jako substratu.

### ■ Jaka jest optymalna moc biogazowni dla różnych gospodarstw?

W przypadku gospodarstw liczących 500-600 sztuk bydła możemy mówić o biogazowniach o mocy 250 kW lub nawet 500 kW. Co istotne, biogazownie do 500 kW nie wymagają decyzji środowiskowej, co znacznie skraca proces inwestycyjny.

### ■ Co z wyprodukowaną energią elektryczną?

Energię przede wszystkim się sprzedaje, a jedynie 10-20% jest wykorzystywane na potrzeby własne gospodarstwa. W Polsce niestety problemem jest podłączenie biogazowni do sieci. Wielu rolników ma trudności z uzyskaniem zgody operatorów sieci energetycznych na odbiór energii.

### ■ Jakie są perspektywy dla rozwoju biogazowni rolniczych?

Obecnie w Polsce prowadzimy budowę dwóch małych instalacji o mocy 50 kW oraz jednej dużej, na etapie projektu, o mocy pół megawata - czyli dokładnie takiej, jak ta, którą można było zobaczyć w Oticach.

Niestety największą bolączką w Polsce jest przestarzała sieć przesyłowa. Uważam, że zamiast inwestować w inne obszary, powinniśmy skupić się na modernizacji sieci elektroenergetycznych. Bez tego rolnicy nie będą mogli sprzedawać polskiej energii z polskiej gnojowicy.

■ Dziękuję za rozmowę.

Dzięki produkcji rolnej stworzą biopaliwo

# Pierwsza polska biometanownia

**Wkrótce pierwsza w Polsce biometanownia rozpocznie pracę pełną parą. Nowoczesna instalacja pozwoli m.in. na produkcję sprężonego biometanu. Całość będzie wykorzystywana później jako biopaliwo.**

**W**wielkopolskiej miejscowości Brody w gminie Lwówek powstała - pierwsza w Polsce - nowoczesna i bezodorowa biometanownia. Rozruch technologiczny rozpoczął się już pod koniec 2024 r. Teraz - niebawem - rozpocznie się oficjalna produkcja biometanu na potrzeby polskiej gospodarki. Będzie on wykorzystywany w transporcie - jako biopaliwo.



## Pierwsza w Polsce

Pierwsza w Polsce nowoczesna i bezodorowa biometanownia to inwestycja, którą realizował Instytut Energii Barczewo Sp. z o.o. z woj. warmińsko-mazurskiego, na terenie Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Brody, należącego do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, partnera strategicznego w przedsięwzięciu „Innowacyjna biogazownia”.

Sama idea powstała pięć lat temu - wspomniane przedsięwzięcie pod nazwą „Innowacyjna biogazownia” ogłosiło wówczas Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Inwestycję zrealizowano przy nadzorze naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a sfinansowano właśnie przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Pełnoskalowy demonstrator biometanowni w Brodach to instalacja o mocy odpowiadającej ekwiwalentowi mocy elektrycznej 0,5 MW (499 kWel). To projekt pokazowy - docelowo technologia może być wdrażana w całej Polsce.

## Ile wnieście roczna produkcja?

Według wyliczeń wspomniana instalacja będzie produkować rocznie około 650 tys. m sześć. biometanu sprężanego do postaci bioCNG i sprzedawanego jako paliwo transportowe. - *Wła-*

*śnie tego typu projekty badawcze, współprowadzone przez jednostki naukowe i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, pokazują, że warto szukać nowoczesnych rozwiązań, które zastąpią gaz ziemny i inne wykorzystywane dotąd paliwa* - komentowała ideę tego typu inwestycji minister klimatu i środowiska, Paulina Hennig-Kloska. Jak zaznaczali z kolei, podczas oficjalnej prezentacji obiektu, naukowcy - to nie koniec działań związanych z transformacją energetyczną. - *Staramy się być wśród liderów naukowych transformacji energetycznej. Nasza uczelnia z sukcesem prowadzi od lat badania nad bioenergetyką. Od wielu lat funkcjonują z dużym sukcesem biogazownie, niedługo otwierana będzie duża farma fotowoltaiczna czy elektrownie wiatrowe* - opowiadał - podczas prezentacji biometanowni - prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Tymczasem, jak zaznaczają polskie władze, realny potencjał Polski w produkcji biometanu wynosi wg szacunków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju około 3,2 mln m sześć. rocznie.

## Jak zbudowana jest polska biometanownia?

Przypomnijmy: jak wyliczali już wcześniej przedstawiciele NCBR, w centrum instalacji zbudowanej przez Instytut Energii

Barczewo zaprojektowano dwie poziome stalowe komory fermentacyjne. Przed nimi znajduje się hala przyjęcia wsadu do instalacji. Jest ona bezodorowa, z podciśnieniem oraz filtracją powietrza w biofiltrze. Będzie tam następował rozładunek wsadu. Znaczącą rolę w całym procesie odgrywają też układ rozdrabniania, mieszania, pompowania oraz stacja higienizacji ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego. Pod ziemią znajdują się zbiorniki na substraty płynne. W odrębnej hali następuje separacja masy przefermentowanej na frakcję stałą i ciekłą. Frakcja stała jest dalej waloryzowana do nowego typu nawozu. Na terenie instalacji znajdował się będzie także zbiornik biogazu oraz zbiornik na ciekłą masę przefermentowaną. Kluczowy element instalacji to układ uzdatniania biogazu do biometanu, tj. układ membranowy. Wykonawca przewidział też stację sprężania biometanu i stację tankowania bioCNG do magazynów mobilnych.

## Poza biometanem będą też nawozy

Ostatecznie w wyniku pracy biometanowni powstanie: sprężony biometan w formie bioCNG, sprężony dwutlenek węgla do jakości 99,5 proc. do zastosowań w przemyśle oraz energia elek-

tryczna na potrzeby własne. Co więcej, jak zaznaczano wcześniej, biometanownia wyprodukuje także dwa produkty nawozowe. Pierwszy z nich to stały nawóz organiczno-mineralny na bazie pofermentu stałego, wzbogaconego wapnem oraz minerałami pochodzącymi ze skał wulkanicznych. Będzie to produkt granulowany, łatwy w dystrybucji. Z kolei płynny nawóz organiczny zostanie wykorzystany lokalnie, na terenie gospodarstwa uniwersyteckiego w Brodach.

Samym „wsadem” będzie m.in. obornik, jaki powstaje w gospodarstwie doświadczalnym UP w Poznaniu czy inne produkty z okolicznych zakładów rolno-spożywczych (np. serwatka).

## Ile jest w Polsce biogazowni?

Jak z kolei wygląda obecnie sytuacja - w kontekście biogazowni? Według oficjalnych danych rządowych, obecnie w Polsce funkcjonuje 430 biogazowni w tym: 178 rolniczych, 57 mikroinstalacji rolniczych (o mocy do 50 kW), 93 na składowiskach śmieci, 102 na oczyszczalniach ścieków. Łączna moc zainstalowana w biogazowniach w Polsce wynosi obecnie 309,7 MW.

- *Nowoczesne biogazowanie, jak i pierwsza bezodorowa biometanownia, mogą poprawić efektywność gospodarstw rolnych i zmniejszyć ich oddziaływanie na środowisko. Zwłaszcza tych, opartych na produkcji zwierzęcej. Tego typu przedsięwzięcia to niezwykle ważny element transformacji energetycznej polskiej wsi i temu też służy uruchomiony z początkiem lutego przez NFOŚiGW program „Energia dla wsi”, który wspiera również rozwój rolniczych biogazowni* - komentowała minister Hennig-Kloska.



**F**otowoltaika to ekologiczny sposób na niższe koszty utrzymania gospodarstwa. Zaznacza to wielu rolników. Wśród nich są nasi rozmówcy.

**Inwestycja w panele już się zwróciła.**

**I to z nawiązką**

Sandra i Jacek Wójcicy z Kaliszkowic Kaliskich (powiat ostrzeszowski) prowadzą 90-hektarowe gospodarstwo rolne. Wzięli udział w konkursie Wielkopolski Rolnik Roku 2023. Zdobyli statuetkę Siewcy. Farmerzy specjalizują się przede wszystkim w produkcji ziemniaka. Uprawiają go na areale ok. 50 ha. Małżeństwo stawia na zieloną energię. W ramach działania na rzecz ochrony środowiska swoje gospodarstwo wyposażyło w sadzarkę i rozsiewacz nawozu z systemem GPS. Ciągniki posiadają GPS. Do zabiegów ochronnych wykorzystywany jest opryskiwacz z rękawem powietrznym.

Energia w gospodarstwie pochodzi z instalacji paneli fotowoltaicznych. - *Zostały one zamontowane około 3 lata temu - 40 kW - na dachu jednej z hal. Zrobiliśmy to ze środków własnych. Co mnie do tego zmobilizowało? Przede wszystkim rachunki za prąd. Inwestycja już się zwróciła. I to z nawiązką. Jestem mega zadowolony. To jest nie do wyobrażenia, jakie pieniądze dzięki fotowoltaice można zaoszczędzić, zwłaszcza w stosunku do tego, jakie wcześniej pieniądze przeznaczało się na opłaty za energię - zaznacza Jacek Wójciki. - Wszystkie energia, którą produkujemy w gospodarstwie, jest w nim wykorzystywana - zwraca uwagę rolnik. Energia spożytkowana jest głównie przez deszczownie, a także systemy wentylacyjne w przechowalniach do ziemniaków oraz sortownie. - Teraz przygotowujemy sadzeniaki. Towar pakujemy też na markety. Czasami chodzą więc dwie linie sortujące, w związku z tym tej energii naprawdę sporo potrzeba - podkreśla plantator ziemniaków.*

Zieloną energią są zasilane też 2 wózki widłowe. - *To jest bardzo duża oszczędność w paliwie. Muszę bowiem powiedzieć, że w gospodarstwie w sumie mamy 3 wózki widłowe. Jeden z nich jest spalinowy. Był taki czas, że przez 2 tygodnie*

# Panele fotowoltaiczne w gospodarstwach. Czy to się rolnikom opłaca?

**Wielkopolscy rolnicy stawiają na zieloną energię. W swoich gospodarstwach zainstalowali panele fotowoltaiczne. Zrobili to ze środków własnych. Czy się opłaca?**



Fot. Adobe Stock

*jeden wózek zasilany zieloną energią był wyłączony z pracy, musiał go zastąpić wózek spalinowy, wówczas trzeba było go tankować - 45 l ON - co dwa dni. Traciliśmy więc dziennie ok. 125 zł. Można też spojrzeć na to tak: dzięki temu, że mamy wózki zasilane energią z fotowoltaiki, oszczędzamy ponad 100 zł dziennie - mówi pan Jacek.*

**Tak dla fotowoltaiki, ale pod pewnym warunkiem**

Rodzina Pytlarz z miejscowości Złotniki Wielkie w powiecie kaliskim - laureaci konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2023 - uprawia 300 ha. Specjalizują się w produkcji warzyw, m.in. ziemniaków i ogórków. Prowadzą tak gospodarstwo, żeby ograniczyć do maksimum negatywny wpływ

na środowisko. Na terenie pół wyznaczyli m.in. 6 km zadrzewień śródpolnych. Wprowadzili także rolnictwo precyzyjne oparte na technologii GPS, mające multum plusów związanych z redukcją kosztów i zwiększeniem plonów. Poza tym gospodarstwo korzysta z instalacji fotowoltaicznej do wytwarzania prądu. Czy rolnicy są z tego zadowoleni? - *Temat fotowoltaiki jest mocno kontekstowy. Największe znaczenie ma to, kiedy my tę energię będziemy używali - wtedy możemy mówić o efektywnym wykorzystaniu paneli fotowoltaicznych - mówi Stanisław Pytlarz. Zaznacza, że w przypadku przechowalni do warzyw, które są w gospodarstwie, fotowoltaika nie pokrywa ich pełnego zapotrzebowania na*

*energii. - Okres, który jest optymalny na chłodzenie, przypada zazwyczaj w nocy, gdyż temperatura na zewnątrz spada, wtedy jednak nie ma produkcji energii - zwraca uwagę nasz rozmówca. - W naszym przypadku energia z fotowoltaiki jest używana głównie na deszczowanie i fertygację ogórków w ciągu dnia - czyli latem, wtedy mamy największą produkcję, co sprawia, że energia ze słońca jest przeznaczana głównie na nawadnianie. Mimo wszystko uważam, że to była dobra decyzja - mówi producent warzyw. Wspomina jednocześnie, że montaż instalacji nastąpił w 2023 r. - moc ok. 50 kW. - Nie korzystaliśmy z dotacji, zrobiliśmy to ze środków własnych. - zaznacza rolnik. Panele zostały zainstalowane na dachu budynku gospodarczego.*

**Marianna Kula**



# WYKORZYSTANIE ENERGII ZE SŁOŃCA I JEDNOCZESNA PRODUKCJA ROLNA? - agrofotowoltaika jako szansa na zwiększanie samowystarczalności producentów rolnych

**Agrofotowoltaika, zwana także agro-PV to rozwiązanie, które łączy produkcję rolną z wytwarzaniem odnawialnej energii elektrycznej z paneli fotowoltaicznych. W obliczu rosnących potrzeb energetycznych i konieczności zrównoważonego rozwoju, agro-PV mogłoby stać się ważnym elementem optymalizacji kosztów energetycznych polskiego rolnictwa i obniżania „śladu węglowego” procesu produkcji.**

Rolnicy dbają o odpowiedni rozwój swoich gospodarstw rolnych, patrząc na ekonomikę i przyszłość kolejnych innowacji, a jako świadomi przedsiębiorcy, dbają też o zrównoważony rozwój swoich gospodarstw. Agrofotowoltaika, jak specyficzny rodzaj fotowoltaiki oferować może jednocześnie optymalizację kosztów energetycznych czy nawet zwiększenie dochodów (przy odpowiednich narzędziach) z produkcji energii elektrycznej, poprawę jakości upraw (np. uprawa malin) oraz dążenie do samowystarczalności energetycznej, co jest szczególnie ważne dla małych i średnich gospodarstw rolnych.

Instalacje agro-PV (wg. danych Fraunhofer Institute for Solar Energy Systems ISE do 2022 roku moc zainstalowana instalacji działających w Europie wynosiła 14 GW), chronią określone uprawy przed nadmiernym nasłonecznieniem i ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi, takimi jak susze, grad czy ulewę. Dodatkowo mogą być wyposażone w systemy nawadniające i magazynujące wodę deszczową, co przyczynia się do racjonalizacji wykorzystania wody opadowej. W efekcie agrofotowoltaika przy takich założeniach wspiera zrównoważony rozwój na obszarach wiejskich.

Jak wskazuje Pani inż. Natalia Aleksiejuk – ekspert Stowarzyszenia im. prof. Żmijewskiego i audytor energetyczny, niezwykle ważne jest indywidualne podejście do potrzeb i możliwości gospodarstwa rolnego, aby od strony energetycznej maksymalizować tzw. autokonsumpcję, czyli konsumpcję wytworzonej energii elektrycznej na potrzeby własne lub w lokalnej społeczności energetycznej np. w modelu spółdzielni energetycznej. Takie założenie powinno zawsze stanowić punkt wyjścia do podejmowania decyzji inwestycyjnych.

Obecnie producenci rolni korzystają głównie z fotowoltaicznych mikroinstalacji prosumenckich o mocy do 50 kW (uproszczona procedura), które w ujęciu budowy samowystarczalności nie mogą pokryć ich potrzeb energetycznych (np. wykorzystanie komory chłodniczej). Umożliwienie realizacji inwestycji o charakterze agrofotowoltaicznym mogłoby być elementem odpowiedzi na wyzwania w tym zakresie.

Agrofotowoltaika w Europie to różnorodne rozwiązania techniczne (konstrukcyjne), a wybór konkretnego rozwiązania zależy od specyfiki gospodarstwa, rodzaju upraw czy hodowli zwierząt i zapotrzebowania na energię.

Na przykład jednym z najczęściej stosowanych rozwiązań w Europie są panele fotowoltaiczne mon-



fol. Hochschule Geisenheim University

owane na konstrukcjach nad uprawami. Tego typu instalacje sprawdzają się zwłaszcza w przypadku owoców miękkich, takich jak truskawki, maliny czy jagody. Jak wskazują eksperci m.in. CORE TEAM (forum współpracy liderów i ekspertów organizacji branżowych, doradztwa i nauki, autorzy analiz m.in. „Najlepsze praktyki w integrowanej i zrównoważonej produkcji szansą na rozwój polskiego ogrodnictwa”), rośliny te są wrażliwe na nadmierne nasłonecznienie, a także podatne są na uszkodzenia spowodowane gradem czy intensywnymi opadami.

Panele fotowoltaiczne pełnią więc podwójną funkcję – produkcja energii elektrycznej i ochrona roślin przed szkodliwymi warunkami atmosferycznymi. Podobne rozwiązania stosowane są również przy uprawach warzyw liściastych ‘cieniulubnych’, takich jak sałata czy szpinak, które źle znoszą zbyt intensywne światło słoneczne i potrzebują umiarkowanego zacienienia.

Agrofotowoltaika rozumiana jako jednoczesna produkcja energetyczna (panele PV) i rolna jest obecnie elementem, który zaczyna być wprowadzany do debaty publicznej. Jak podkreśla Rafał Czaja – Prezes Stowarzyszenia im. prof. Żmijewskiego, to bardzo dobrze, musimy jednak w debacie

publicznej mieć na uwadze wielość aspektów m.in. gospodarczych (rolnych i energetycznych), ekonomicznych i społecznych. Nie możemy w takiej debacie pomijać także obaw środowisk rolniczych czy lokalnych społeczności wskazujących na obecną dominację głosów branży OZE podkreślającej głównie potencjał do wykorzystania gruntów do realizacji inwestycji fotowoltaicznych (na gruntach o wyższej klasie – powyżej IV) czy optymalizacji podatkowych, pomijając korzyści dla rolników.

Jak zaznacza Rafał Czaja ze Stowarzyszenia im. prof. Żmijewskiego - współpraca świata nauki, decydentów, sektora OZE, a przede wszystkim rolników jest kluczowa dla stworzenia odpowiednich regulacji prawnych, które umożliwią z jednej strony rozwój agrofotowoltaiki w Polsce, a z drugiej zabezpieczą rozwojowe potrzeby lokalne i budowanie samowystarczalności producentów rolnych.



# CO WARTO ZOBACZYĆ NA TARGACH **agrotech**

**W tym roku targi Agrotech obchodzić będą okrągłą - 30. rocznicę. Już dziś wiadomo, że na przybyłych czeka imponująca wystawa, na której zobaczymy najnowsze trendy w rolnictwie. Będą rozwiązania z zakresu sztucznej inteligencji, rolnictwa 4.0, automatyzacji, robotyzacji, oszczędności kosztów produkcji i dbałości o środowisko. Ale nie tylko.**

Agrotech w Kielcach - największe w kraju targi rolnicze pod dachem - będą w tym roku świętować swój piękny jubileusz - organizowane są bowiem już od 30 lat!

Wydarzenie, które swoją pierwszą edycję miało w roku 1995, to coroczne miejsce prezentacji nowości techniki rolniczej - ale także pewien impuls innowacji, zmian i rozwoju całej branży (na naszej stronie: [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl) znajdziesz m.in. archiwalne zdjęcia z pierwszych lat organizacji targów!).

Jubileuszowa 30. edycja Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej odbędzie się w dniach 14-16 marca 2025. Na miejscu nie zabraknie oczywiście najnowszych maszyn, rozwiązań technologicznych i uprawowych, które usprawnią i unowocześnią prace gospodarzy. Jednocześnie odbywać się będą XXIV Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi LAS-EXPO.

*- Targi Agrotech zawsze zaskakiwały rozwiązaniami dla rolników i każdej gałęzi produkcji rolniczej. Poznawanie nowości, czy to pośród maszyn, czy środków do produkcji, i zdobywanie wiedzy o tym, jak one wpłyną na efektywność pracy w gospodarstwie, jest najważniejszym celem naszego wydarzenia. Tworząc platformę do rozmów, do wymiany doświadczeń, integrujemy całą branżę. To trzy dni spotkań rolników z producentami i dostawcami, ekspertami, przedstawicielami instytucji i agencji, a także popularnymi influencerami. Ostatnie targi są dowodem na to,*



*że pełna pozytywnej energii atmosfera, nawet w dobie kryzysu w branży, otwiera drogi do rozwoju - mówi dr Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce.*

Co konkretnie zaplanowano w roku 2025? - *Spodziewamy się prezentacji wpisującej się w najnowsze trendy. Będą rozwiązania z zakresu sztucznej inteligencji, rolnictwa 4.0, automatyzacji, robotyzacji, oszczędności kosztów produkcji i dbałości o środowisko - wymienia Kamil Perz, dyrektor projektu Agrotech.*

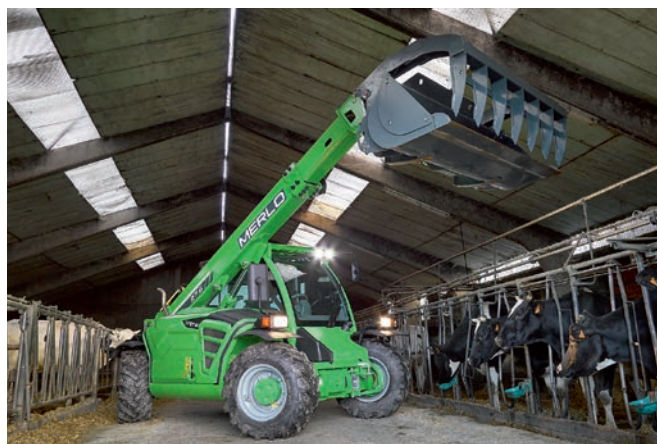
Jak wyliczają organizatorzy, na wyzwania rolnictwa odpowie nie tylko sektor maszyn, ale także producenci nawozów, środków ochrony roślin, materiału siewnego i pasz dla zwierząt hodowlanych. Obecne będą ośrodki doradcze i instytucje okołorolnicze z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele. Podobnie jak było w minionym roku - na miejscu nie zabraknie także spotkań z influencerami.

(jan)

## Ładowarka teleskopowa TF27.6 od Merlo Polska

Ładowarka teleskopowa TF27.6 to jedna z najbardziej kompaktowych maszyn Merlo. Dzięki swoim rozmiarom świetnie sprawdzi się więc w budynkach, w których możliwości manewrów są dla operatora ograniczone. Szerokość ładowarki to 186 cm, z kolei wysokość kabiny sięga 196 cm. Model wyposażony jest w silnik, który rozwija moc maksymalną 75 KM. Wspomniany model może rozwinąć prędkość do 40 km/h, moment obrotowy na koła jest przekazywany przez przekładnię hydrostatyczną. Zębatą pompą hydrauliczną pracuje z maksymalnym wydatkiem 95 l/min przy ciśnieniu 210 barów. Warto zaznaczyć, że przy masie ok. 4,8 t ładowarka charakteryzuje się udźwigniem maksymalnym rzędu 2,7 t i maksymalną wysokością unoszenia na 5,9 m. System bezpieczeństwa ASCS (Adaptive Stability Control System) zapobiega ryzyku przechyłu ładowarki w przód podczas przenoszenia ładunku. Aby zapewnić prosty i wygodny dostęp do kabiny, drzwiczki podnośników teleskopowych Merlo otwierają się do 180 stopni.

Wspomniany model ładowarki będzie można zobaczyć na żywo na stoisku firmy Merlo podczas najbliższych targów Agrotech w Kielcach.





### Nowości od Poznańskiej Hodowli Roślin

Na szczególną uwagę zasługuje pszenica ozima Essa - wzorzec jakości w badaniach COBORU. Zarejestrowana w 2023 roku, osiągnęła imponujący wynik 108% wzorca na obu poziomach agrotechnicznych w całym kraju, potwierdzając swoją odporność nawet w trudnych warunkach suszy. To odmiana, która daje rolnikom pewność stabilnych i wysokich plonów.

Nie mniejszym sukcesem jest najnowsza odmiana pszenicy ozimej Fuzja, zarejestrowana w 2024 roku. Już zdobyła Złoty Medal 2025, potwierdzając swoją wyjątkową wartość. Fuzja to odmiana jakościowa (A) o stabilnym plonowaniu - 102% wzorca na poziomie a1 i aż 103% na poziomie a2. Dzięki swojej uniwersalności sprawdzi się na każdym rodzaju gleby, oferując wysoką zawartość białka, doskonałą liczbę opadania oraz wyjątkową sedymentację.

„Polska hodowla dla polskiego rolnictwa” jest myślą przewodnią wszystkich prowadzonych w Spółce prac hodowlanych. Odmiany PHR, zwłaszcza zbóż, są idealnie przystosowane do polskich warunków klimatycznych (między innymi mają bardzo dużą zimotrwałość oraz z powodzeniem znoszą suszę). Porozmawiajmy o nasionach na stoisku PHR - zobaczysz nas wspólnie z Krajową Grupą Spożywcą!



### 90 odmian od Małopolskiej Hodowli Roślin

Jako Małopolska Hodowla Roślin jesteśmy jedną z największych i najstarszych polskich firm hodowlano-nasiennych. Już od ponad 150 lat działamy na rynku rolniczym, stale rozbudowując naszą działalność, której głównymi kierunkami jest hodowla twórcza i zachowawcza roślin rolniczych, reprodukcja oraz obrót kwalifikowanym materiałem siewnym. W naszej ofercie posiadamy około 90 odmian w 24 gatunkach roślin rolniczych zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze Odmian, wśród nich znajdują się takie rośliny jak zboża jare i ozime, kukurydza, rośliny bobowate, poplonowe, buraki pastewne oraz trawy i mieszanki traw pastewnych i gazonowych itp. Posiadamy 20 oddziałów w Polsce południowej oraz północnej, co pozwala nam na sprawną dystrybucję naszych produktów. Dodatkowo oferujemy wygodną sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego przez nasz sklep internetowy. Nasze produkty są dostępne nie tylko na rynku krajowym, ale również zagranicznym - w tym w krajach Unii Europejskiej oraz Azji Środkowej.



### Nawozy biostymulujące od Timac Agro Polska

Nawożenie i biostymulacja są bardzo ważnymi czynnikami w uprawie roślin szczególnie patrząc na zmienność warunków pogodowych. Odpowiednie zbilansowanie odżywiania plantacji ma duże znaczenie dla efektywności, ponieważ zasada beczki Liebiga jest niezmienna. Plon limituje ten pierwiastek, którego brakuje. Mikroelementy oraz składniki drugorzędowe mają istotny wpływ na efektywność wykorzystania składników makro. Aby dać możliwość poszczególnym uprawom w najpełniejszej mierze zrealizować potencjał plonowania warto zadbać o maksymalizację pobierania i wbudowywania składników. Gama produktów DNA Performance od Timac Agro to nawozy biostymulujące dedykowane do poszczególnych upraw, które właśnie to robią - pozwalają maksymalizować plon nawet w niesprzyjających warunkach pogodowych. Zapraszamy na stoisko Timac Agro na targach AGROTECH w Kielcach 14-16.03.



### Mieszalniki Poziome Łopatowe MPL. Precyzyjna kontrola nad jakością paszy

Mieszalniki MPL Sobmetal to urządzenia stworzone z myślą o hodowcach trzody chlewnej, drobiu i mieszalnicach pasz, którym zależy na optymalnej homogenizacji paszy. Dzięki wysokiej precyzji mieszania 1:100.000 możliwe jest dokładne łączenie składników, takich jak premiksy, koncentraty czy nawet śladowe ilości nanoskładników - co ma niebagatelny wpływ na dopasowanie składu paszy do potrzeb zwierząt. System umożliwia również precyzyjne dozowanie tłuszczów i olejów, zwiększając wartość odżywczą mieszanki. Mieszalnik łopatowy MPL pozwala na konfigurację mieszalnika o wydajności od 5 do 30 ton. Zaawansowana automatyka umożliwi pełną kontrolę nad każdym etapem produkcji - od przyjęcia surowców, poprzez ważenie i dozowanie, aż po finalne przygotowanie paszy. Warto dodać, że urządzenie ma możliwość rozbudowy o dodatkowe moduły, takie jak system fakturowania czy zarządzania kosztami produkcji. Stoisko na targach Agrotech w Kielcach: SOBMETAL 2-18



### Waga samochodowa najazdowa do 60 ton marki „Czekala”

Waga samochodowa najazdowa 18 x 3 m do 60 ton składa się z trzech pomostów stalowo-betonowych oraz 8 czujników tensometrycznych. Instalacja najazdowa charakteryzuje się przede wszystkim łatwością montażu i szybkością uruchomienia. Wagi montowane są zarówno na fundamentach, jak i na utwardzonym, wyrównanym podłożu. Wyniesiona konstrukcja pozwala na łatwy dostęp do wszystkich podzespołów takich jak np. czujniki tensometryczne. Pomiar dokonywany jest w trakcie przejazdu po określonej powierzchni, na której zamontowana jest waga samochodowa. Wjeżdżają na nią zatem tylko te pojazdy, które mają być ważone. Dzięki temu wagi najazdowe osiągają znacznie większą żywotność, ponieważ nie poruszają się po nich pojazdy, które nie są poddawane procesowi ważenia. Instalacje mogą być dodatkowo wyposażone w: oprogramowanie komputerowe, czytniki kart, systemy monitoringu, szlabany, sygnalizatory świetlne, automatyczne ważenie bezobsługowe.





# Zetor pokazał prototyp ciągnika nowej serii 6

**P**odczas AgromashExpo - największych targów techniki rolniczej na Węgrzech - zaprezentowano prototyp ciągnika nowej serii 6, czeskiego producenta Zetor. Według planów, wejdzie ona do sprzedaży jeszcze w tym roku.

## Nowy Zetor serii 6 zastąpi Forterę

- Seria 6 stanie się nowym okrętem flagowym Zetor, wyznaczając nowy kierunek rozwoju i montażu naszych przyszłych produktów. Z zakresem mocy od 131 do 171 KM, seria 6 zastąpi obecną Forterę. Mogę już potwierdzić, że trwają prace i testy nad SERIĄ 5, która będzie dorównywać pod względem wydajności modelom z linii Proxima. Zgodnie z naszymi długoterminowymi planami produktowymi wprowadzimy również ciągniki odpowiadające serii Major, a także zupełnie nowy model o mocy wyjściowej powyżej 200 KM - informuje Robert Harman, CEO Zetor Tractors a.s.

Jak dodają przedstawiciele marki, poprzez wprowadzenie serii 6 „Zetor powraca do swoich korzeni”, kiedy to ciągniki były klasyfikowane według serii numerycznych. - Chronologicznie ułożone serie numeryczne w połączeniu z mocą silnika zapewniają przejrzysty system kategoryzacji, ułatwiając rolnikom identyfikację maszyny, która najlepiej odpowiada ich potrzebom - tłumaczą przedstawiciele marki Zetor.

## Jakie będą nowe ciągniki?

Zgodnie z zapowiedziami, ciągniki serii 6 będą wyposażone w czterocylindrowe silniki Deutz 4.1, oferując maksymalną moc 171 KM przy 1900 obr./min. - Przy pojemności skokowej 4,1 litra silniki spełniają normy emisji Stage V, wykorzystując SCR, DPF i zewnętrzne

**Podczas niedawnych targów rolniczych w Budapeszcie - AgromashExpo - marka Zetor zaprezentowała swój nowy okręt flagowy wśród ciągników. Seria 6 Zetora - o mocach od 131 do 171 KM - zastąpi docelowo obecną Forterę.**



Według planów nowy Zetor serii 6 wejdzie do sprzedaży jeszcze w tym roku.

systemy recyrkulacji spalin. Silniki są wyposażone we wtrysk Common Rail, pojedynczą turbosprężarkę i możliwość ustawienia stałych prędkości na dwóch poziomach - wyliczają przedstawiciele marki Zetor.

## Ile będzie biegów?

Ciągnik będzie wyposażony w przekładnię ZF TPT 16 POWERSHIFT. - Do pięciu podstawowych biegów do przodu i trzech do tyłu dodaje sześciostopniowy mnożnik do jazdy do przodu i trzystopniowy mnożnik do jazdy do tyłu. Wliczając biegi pełzające, dostępnych będzie łącznie 54 biegów do przodu i 27 do tyłu, przy maksymalnej prędkości ciągnika 40 km/h. Zmiana głównego biegu odbywa się ręcznie za pomocą dźwigni zmiany biegów, podczas gdy mnożnik i rewers są sterowane elektrohydraulicznie. Bardziej wytrzymała konstrukcja przekładni zwiększa również nośność tylnej osi do 8,5 tony, a całkowita masa ciągnika osiąga 11,5 tony - informu-

ją przedstawiciele marki Zetor. Ponadto system Smart Braking umożliwia uruchamianie i zatrzymywanie ciągnika wyłącznie za pomocą pedału hamulca - co przyda się zwłaszcza podczas pracy z ładowaczem czołowym.

## Hydraulika

Seria 6 będzie wyposażona w układ hydrauliczny z pompą tłokową osiową o przepływie 120 l/min. Tylny trzypunktowy układ zawieszenia będzie miał udźwig do 7,2 tony, a przedni zaczep do 3,5 tony. Ciągnik będzie standardowo wyposażony w cztery mechanicznie sterowane tylne obwody hydrauliczne, a w razie potrzeby będą dostępne dwa dodatkowe przednie, pomocnicze. - Nowy układ WOM będzie oferował wybieralne prędkości 540, 540E, 1000 i 1000E obr./min, z elektrohydraulicznym sprzęgłem regulowanym w celu dopasowania do

bieżącego obciążenia - informują przedstawiciele Zetora.

## Kabina

Kabina ciągnika ulegnie sporym zmianom. - Jej zawieszenie wykorzystuje hydrauliczne amortyzatory i sprężyny śrubowe. W połączeniu z amortyzowaną przednią osią ciągnika operatorzy mogą oczekiwać maksymalnego komfortu, dodatkowo wzmocnionego przez klimatyzację, radio i uchylne tylne boczne okna do wentylacji. Konsola centralna jest regulowana w dwóch kierunkach, a nowy podłokietnik ma ergonomicznie rozmieszczone elementy sterujące. Dostępny jest 24-calowy monitor dotykowy do ustawień ciągnika i sterowania funkcjami. Kabina ciśnieniowa minimalizuje wnikanie pyłu i aerozoli, dzięki czemu ciągnik nadaje się do użytku z opryskiwaczami - wyliczają przedstawiciele marki Zetor.

(jan)



## Sprzedaż używanych ciągników w roku 2024

## Na tym rynku Ursus wciąż jest w czołówce

Rynek ciągników używanych z roku na rok ma się coraz lepiej. W 2024 sprzedano o ponad 7 tys. pojazdów więcej niż w roku 2023. Zdecydowanym liderem jest w tym segmencie marka John Deere. Jednak podium okupuje także nasz rodzimy Ursus, który dominuje w kategorii pojazdów najstarszych.

**O** ile sprzedaż nowych ciągników w Polsce z roku na rok spada, o tyle rynek wtórny cały czas ma się bardzo dobrze.

Według danych, zaprezentowanych przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych, w roku 2024 zarejestrowano w sumie aż 23 tys. 335 ciągników używanych. - To o 736 sztuk więcej niż w roku 2023. Wzrost wynosi 3 proc. - opisują przedstawiciele PIGMiUR.

Liderem rynku wtórnego za cały miniony rok (od stycznia do grudnia 2024) był John Deere. W sumie używanych traktorów tej marki sprzedano 3.761 sztuk. Przypomnijmy: John Deere był także liderem sprzedaży ciągników w Polsce w segmencie nowych maszyn - przejmując pierwsze miejsce po wielu latach od marki New Holland. Warto również podkreślić, że jeśli chodzi o rynek ciągników używanych, John Deere objął pierwsze miejsce w sprzedaży w aż trzech kategoriach „wiekowych”: 3-5 lat, 6-10 lat oraz 11-20 lat.

Na drugim miejscu wśród ciągników używanych znalazła się marka Massey Ferguson.

W sumie sprzedano w minionym roku 3.002 traktory.

Ostatni na podium - zajmujący trzecie miejsce - jest nasz rodzimy Ursus. Ciągników tej marki sprzedano w sumie na rynku wtórnym 2.265.

Warto jednak przy tym podkreślić, że niemal wszystkie ze wspomnianych wyżej traktorów naszej rodzimej marki, jakimi „obracano” na rynku wtórnym w roku 2024, miały ponad 20 lat. Tym samym Ursus został liderem w roku 2024 - jeśli chodzi o sprzedaż ciągników powyżej 20 lat.

Przypomnijmy: marka Ursus została w 2024 roku oficjalnie sprzedana - o czym pisaliśmy szeroko na naszych łamach (do finalizacji transakcji doszło w styczniu). Według zapowiedzi firmy, która przejęła markę Ursus, są plany odnośnie odnowienia zakładów produkcyjnych w Dobrym Mieście i Lublinie, a ponadto rozbudowy parku maszynowego i zatrudnienia nowych pracowników (więcej przeczytasz na naszej stronie: [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl)).

(jan)

Fot. P. Budnik



— OGŁOSZENIA —



Master your Manure

# NATURALNA MOC NAWOŻENIA!

667 65 50 40  
[info@agrihandler.pl](mailto:info@agrihandler.pl)  
[www.agrihandler.pl](http://www.agrihandler.pl)







Na 150 hektarach pracuje tylko dwoma Ursusami. Ma też unikalnego Bizona

# Jest „fanatykiem” polskich maszyn

Patryk Orzeł, rolnik z Dolnego Śląska, jest prawdziwym miłośnikiem polskich maszyn. 150 hektarów obrabia tylko dwoma Ursusami - „sześćdziesiątką” oraz ciężkim 1634. W swoim parku maszynowym ma też prawdziwą perełkę - rotorowy kombajn Bizon BS Z110. Co ciekawe, rolnik wprowadza do swoich starszych maszyn spore innowacje. Niedawno w mocniejszym Ursusie zamontował nawigację RTK.

TEKST ■ Jakub Nowak

**K**oledzy śmieją się, że jestem „fanatykiem” polskich maszyn - żartuje pan Patryk, gdy opowiada nam o swoim parku maszynowym. Coś w tym jednak jest, ponieważ rolnik z Dolnego Śląska posiada sprzęt praktycznie samych rodzimych marek. Dość wspomnieć, że 150 hektarów, na których gospodaruje na co dzień, obrabia tylko dwoma Ursusami. A zboże kosi naszym polskim Bizonem. I to nie byle jakim - chodzi o rotorowego Bizona BS Z110.

## Dwa Ursusy

Pierwszy z Ursusów, mniejszy C-360-3P - pamięta jeszcze lata 80. minionego wieku. - *Jest tu od początku, jeszcze z czasów jak dziadkowie gospodarzyli. Kupiony był nowy - w roku 1988 roku. Mam do niego ogromny sentyment, dostałem go, jak przejąłem gospodarstwo w roku 2010. On zbudował całą moją gospodarkę, dlatego będzie uhonorowany* - opowiada nam z uśmiechem Patryk Orzeł. Drugi, „ciężki” Ursus 1634, to już nowszy zakup, w gospodarstwie jest od pięciu lat. Jak opowiada nam rolnik z Dolnego Śląska, wspomniany model był jego marzeniem jeszcze z dzieciństwa. Zakup determinował jednak dziś także czynnik ekonomiczny. - *Jeśli chodzi o zakup - był najtańszy. To znaczy może nie najtańszy, ale chodzi o koszty eksploatacji - w przypadku Ursusa były dla mnie najtańsze. To jest akurat model z 2000 roku* - opowiada nam pan Patryk. Jak dodaje, 1634 jest dziś ciągnikiem głównym, służącym do ciężkiej uprawy, ale też do siewu nawozów. - *Mały traktor 3P służy z kolei głównie do oprysków, do ziemniaków, do siewu buraka. Ale w głównej mierze szesnastka jest jednak do ciężkiej pracy* - mówi mężczyzna.

## 150 ha upraw roślinnych

Jak opowiada rolnik, obecnie gospodaruje na 150 hektarach. - *Ziemie są różne, mozaiki, od trzeciej*



Patryk Orzeł na co dzień gospodaruje na Dolnym Śląsku. W swoim parku maszynowym posiada sprzęt praktycznie samych rodzimych marek. 150 hektarów, na których pracuje na co dzień, obrabia tylko dwoma Ursusami. A zboże kosi naszym polskim Bizonem.

*A do szóstej Z, z przewagą tych słabszych ziem właśnie. Jest co robić, w praktyce gospodaruję z żoną tylko, nie mamy pomocników. Radzimy sobie jakoś sami* - opowiada. Produkcja skupia się w głównej mierze na zbożach, rzepaku, kukurydzy, są buraki cukrowe, ziemniaki przemysłowe, jadalne.

Jak to się optaca? Niestety - nie zawsze jest kolorowo. Głównie ze względu na pogodę, która mocno daje się we znaki - w ubiegłym roku ogromnym problemem była m.in. susza. - *Jedynie co uratowało moje gospodarstwo od bankructwa - to plony buraka, ziemniaka i kukurydzy. Akurat deszcz popadał wtedy, kiedy tego potrzebowały* - opowiada rolnik. Jak wyglądały ubiegłoroczne plony? - *Kukurydzy zbieraliśmy 12,5 tony mokrej, buraki - może nie rekordowo, ale za to cukier był wysoko - na poziomie ok. 70 ton, z kolei ziemniaki przemysłowe powyżej*

50 i ziemniaki jadalne powyżej 60 ton - wylicza pan Patryk.

## Ursus 1634. Jak się sprawuje?

Wracając jednak do Ursusa - jak się sprawdza jako główny ciągnik w gospodarstwie? Jak opowiada nam mężczyzna, jego model ma skrzynię trzybiegową. - *Jest jednak wzmacniacz momentu i używam ten wzmacniacz jako półbieg. I w miarę idzie dopasować te biegi, gorzej przy transporcie - wtedy już brakuje jednego biegu między dwójką a trójką* - opowiada. Sam ciągnik ma 155 KM, ale... - *Tyle dała fabryka, a ile teraz tam zostało? Nie wiadomo* - śmieje się rolnik.

## Nawigacja w Ursusie

O ile sam „ciężki” Ursus jest ciekawostką samą w sobie, o tyle najciekawsze jest w nim to, że posia-

da... nawigację RTK. Skąd w ogóle pomysł? - *Przeglądałem sporo filmów w internecie, widziałem tam parę traktorów starych z nawigacją, ale nie ma ich generalnie dużo. No i tak pomyślałem, że warto spróbować. Odezwałem się do firmy Navpol, tu z niedalekiej okolicy, zapytałem jak to wygląda - wspomina mężczyzna. Jak opowiada - sam montaż nawigacji w starym ciągniku nie wymagał wielkich ingerencji, trwał zresztą bardzo krótko. - *Nawigacja ma napęd elektryczny, czyli zamontowana jest na kierownicy. Wiązka jest praktycznie bezinwazyjna, dało się to fajnie zamontować. A sam montaż nie trwał długo - łącznie z kalibracją zeszło nam ok. 3 godziny* - opowiada nam Patryk Orzeł. Dzięki temu rolnik może pochwalić się dziś jednym z unikatowych ciągników w Polsce. Jak się z kolei użytkuje wspomniany sprzęt? Jak wyglądały pierwsze próby, pierwsze jazdy? - *Na pewno było ciężko,**

no bo dla mnie była nowość, ale po jakimś czasie załapałem, no i dziś nie ukrywam - nie wyobrażam sobie pracy bez nawigacji - opowiada wprost rolnik z gminy Wińsko. Jak dodaje, wszystko przebiega teraz podczas pracy „równo”, nie ma nakładek. - Zawsze zarzucają, że siewnik zawyża normę wysiewu. No bo więcej wysiewa niż jest na danej działce - np. działka hektar, ustawione na 200 kg a wysiewa 220. No i tak zawsze przyjmowaliśmy. A tu nagle się zgadza. Bo nie ma nakładek - wyjaśnia pan Patryk. Jak opowiada, poza zmianami w ciągniku, w gospodarstwie zamontowano także antenę - ale tylko dlatego, że najbliższa była oddalona o ok. 60 km. Stąd, by mieć pewność co do utrzymania precyzji 2 cm - była konieczna.

Co ważne, i co podkreśla sam rolnik, wszystko działa bardzo sprawnie. - Można tu wgrać działki z geoportalu, czyli naniesie od razu z automatu wszystkie granice. Później, jak jest inna uprawa, pole dzielone, możemy już sobie samemu skorygować. Ale jest to fajne, no bo już z automatu wiemy, ile jest hektarów na tej działce, obrysuje nam ścieżki technologiczne, możemy sobie je oznaczyć itd. - opowiada mężczyzna. Jak dodaje, plusami nawigacji są przede wszystkim oszczędność - czasu, sprzętu

i zdrowia. - Mniej czasu schodzi teraz na uprawę, ponadto sprzętu nie cierpi, ręka nie cierpi, noga nie cierpi - wylicza mężczyzna.

Ile z kolei kosztował montaż nawigacji RTK w Ursusie? Jak generalnie wyglądają koszty montażu nawigacji w starszym ciągniku, jakim jest Ursus 1634 pana Patryka? Jak opowiada, z pewnością cena zależy od różnych czynników, ale u niego było to w granicach 22 tys. zł. - U mnie jest już nowa wersja nawigacji, zaktualizowana. A warto jeszcze powiedzieć, że posiada wejście na Isobus - opowiada rolnik.

## Kultowy Bizon BS Z110

Warto także zaznaczyć, że w parku maszynowym pana Patryka znajduje się polski kombajn - kultowy Bizon. I to nie byle jaki - chodzi o model BS Z110, czyli jedyny Bizon rotorowy. - To moje oczko w głowie - śmieje się pan Patryk. W sumie w Polsce powstało ok. 1.100 sztuk tego modelu kombajnu. Ten należący do rolnika z Dolnego Śląska ma numer 1066 - czyli była to końcówka produkcji. Jak opowiada, kupił „BS-a” kilka lat temu. Wcześniej oglądał różne modele, zastanawiał się, jaki ostatecznie wybrać. - Ale ciągnęło mnie do

tego BS-a. Tak mi się podobało, że szukałem o nim samych pozytywnych - śmieje się dziś mężczyzna.

Jak się sprawuje? Zaczniemy jednak od minusów, które zdradził nam rolnik. Jak opowiada, mankamentem rotorowego Bizona jest bowiem to, że nie ma po nim praktycznie słomy. - Przez te rotory tłucze bardzo słomę - opowiada rolnik. Kolejna kwestia to kabina, która w przypadku modelu „BS-a” pana Patryka pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Wielu innych użytkowników rotorowego Bizona twierdzi ponadto, że nie sprawdza się on np. w rzepaku - że po prostu się zatyka itd. Sam pan Patryk zaznacza nam jednak, że osobiście tych problemów za bardzo nie odczuwał.

To teraz plusy. Bo ostatecznie - mimo różnych mankamentów, rolnik z Dolnego Śląska widzi jednak więcej pozytywnych w użytkowaniu tego kombajnu. - Przede wszystkim chodzi o prostotę wykonania kombajnu, nie ma tam Bóg wie ilu elementów, jest do tego łatwy dostęp itd. Nieprawdą też jest, że nie ma do niego części - bo większość części pasuje od zwykłego Bizona, pasują części od New Hollanda TC. Nawet od Claasa Megi - wylicza rolnik. Jak dodaje, same wały są oczywiście typowo „BS-a”. - No to już nie ma

co ukrywać, są rzeczy, które trzeba kupić typowo BS-owskie. Ale na ogół dostępne firmy jeszcze w Polsce produkują, a jak nie, to zaprzyjaźniony tokarz - opowiada mężczyzna.

W sezonie kombajn wykaszają łącznie z kukurydzą około 250 hektarów. Jak się sprawował ostatnio w trakcie pracy? - Mieliśmy przeboje z koszem sitowym, zrywało nam gumy. Niby doszliśmy do tego, co tam jest, zrobiliśmy. Zobaczymy, jak wyjdzie w praniu. Części akurat do tego kosza są dostępne, pasują od New Hollanda właśnie TC, od Claasa Megi - tak że to jest naprawdę ewenement, że tyle tu jest rzeczy z innych kombajnów - podkreśla rolnik. Oczywiście - jak przy tym dodaje, nie każdy o tym na co dzień wie. - Bo w katalogu nie ma tego zawartego. Są numery fabryczne BS-a, a gdzie się pojedzie na składnicę - no to nikt tego nie ma. Dopiero jak człowiek poczytał na forach, popytał innych posiadaczy BS-a - to odpowiedzili. I wyszło, że rzeczywiście to jest takie samo - opowiada pan Patryk. Dlatego - jak dodaje - dziś, jeśli tylko może, dzieli się sam z innymi swoją wiedzą. - Teraz jak mogę, to się dzielę z ludźmi informacjami po to, żeby jak najdłużej te BS-y służyły ludziom - mówi na koniec z uśmiechem rolnik. ■

OGŁOSZENIA

## WAGI SAMOCHODOWE



Waga samochodowa najazdowa 18x3m

### CENA WAGI SAMOCHODOWEJ OBEJMUJE:

- ✓ gwarancję na wszystkie elementy urządzenia/serwis,
- ✓ legalizację posiadanymi przez nas wzorcami masy,
- ✓ duży wyświetlacz zewnętrzny, który można umieścić na zewnętrznej stronie budynku,
- ✓ transport oraz montaż wagi u Klienta,
- ✓ elektronikę wraz z drukarką termiczną, która umożliwia wydruki pomiarów,
- ✓ szkolenie personelu w zakresie obsługi wagi.

## LEGALIZACJA I WZORCOWANIE WAG

Legalizację oraz wzorcowanie wag przeprowadzamy na terenie całej Polski. Posiadamy dwa zestawy (samochód + przyczepa) z dźwigiem HDS oraz 40 ton wzorców masy z certyfikatem Głównego Urzędu Miar do kalibracji i legalizacji wag samochodowych.

Od ponad 30 lat firma **CZEKAŁA** dostarcza Klientom wagi samochodowe i inwentarzowe odznaczające się najwyższą jakością wykonania, wytrzymałością oraz precyzją dokonywanych pomiarów.

W naszej ofercie znajdują Państwo wagi samochodowe najazdowe i zagłębione. Produujemy wagi pomostowe o konstrukcji stalowej i stalowo-betonej, która jest najchętniej wybierana przez Klientów nie tylko ze względu na jej bardzo dobry stosunek jakości do ceny, ale przede wszystkim zapewnia ona długoletnie i bezawaryjne użytkowanie.

Wszystkie wagi samochodowe produkowane są w naszym zakładzie od samego początku aż po efekt końcowy jakim jest **zadowolenie Klienta i niezawodność działania** od pierwszego ważenia.



## WAŻYMY SUKCES

**Twojej** pracy

## WAGI INWENTARZOWE DLA BYDŁA i TRZODY



Waga inwentarzowa z poskromem



Waga inwentarzowa aluminiowa z bokami wykonanymi z płyty obornicznej



Waga inwentarzowa dla bydła

Nasze wagi inwentarzowe służą do ważenia **trzody chlewnej i bydła** w gospodarstwach rolnych. Każda wykonana przez nas waga do żywca może mieć **dowolne wymiary** oraz **zróżnicowany poziom udźwigu**, które zawsze dostosowujemy do wymagań i potrzeb Klientów.

Odpowiednio dobrana waga inwentarzowa, będzie idealnie spełniała swoje zadania, będąc dużym udogodnieniem przy pracy ze zwierzętami. [www.wagi-czekala.pl](http://www.wagi-czekala.pl)

Masz pytania? Zadzwoń lub napisz!

tel. +48 606 837 294  
tel./fax +48 (65) 529 67 33



biuro@czekala-leszno.pl

**CZEKAŁA Sp. z o.o.**  
ul. Sosnowa 55  
64-100 Leszno, Polska



Jesteśmy do Państwa dyspozycji  
Od poniedziałku do piątku  
w godzinach 7:00 - 17:00  
oraz w soboty w godzinach 8:00 - 15:00



WIZYTÓWKA  
TECHNICZNA

Fot. Merlo

Ładowarka teleskopowa  
Merlo TF30.7

- nowy „kompakt” o wymiarach 2 x 2 m

Firma Merlo wprowadziła na rynek najnowszy model ładowarki teleskopowej - TF30.7. Maszyna występuje w trzech wariantach: podstawowym, z obniżoną kabiną w wersji L oraz z amortyzowaną kabiną CS, co jest unikalnym rozwiązaniem na rynku. Każdy z modeli charakteryzuje się szerokością 2.00 m oraz wysokością 2.00 m w wersji L. Ładowarka napędzana jest silnikiem wysokoprężnym marki Deutz o mocy 101 KM. Napęd przenoszony jest za pomocą układu hydrostatycznego. Dla operatorów z pewnością ważną będzie duża „skrętność” w tych modelach, która pozwala na manewry nawet w ciasnych pomieszczeniach. Nowe osie napędowe opracowane i wyprodukowane przez grupę Merlo mogą być wyposażone w blokadę mechanizmu różnicowego, co zapewnia doskonałą trakcję na najbardziej grząskich i śliskich terenach. Kabina jest klimatyzowana, warto też dodać, że drzwi ładowarek teleskopowych Merlo otwierają się do 180° w całości lub przy podziale 50/50. Model TF30.7 może zostać wyposażony w wiele opcji - od systemu bezpieczeństwa ASCS zapewniającego m.in. ważenie ładunku, poprzez najnowszy poziomy joystick na podłokietniku, oświetlenie robocze LED 360° czy amortyzację teleskopu BSS.

Będzie przełom  
w sprawie Belarusów?

**Minister infrastruktury zapowiada przekazanie w najbliższym czasie projektu ustawy, w której mają być m.in. zawarte rozwiązania dla zarejestrowanych już w Polsce - nielegalnie - ciągników MTZ Belarus. Czy nowe przepisy pozwolą odetchnąć ok. 7 tys. właścicieli tych traktorów, którzy dziś żyją w niepewności, zadając sobie pytanie: czy mój pojazd będzie zezłomowany?**

Problemy związane z białoruskimi ciągnikami MTZ Belarus ciągną się od wielu lat. Przypomnijmy: nowe Belarusy, sprzedawane po 1 stycznia 2016 roku, nie spełniały wymagań Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 167/2013 w zakresie homologacji. Mówiąc wprost: nie przeszły procesu weryfikacji norm i wymagań technicznych, które dopuszczalyby je do ruchu drogowego na terenie Unii Europejskiej. Tymczasem przez lata ciągniki te były ściągane do naszego kraju - sprzedawane i rejestrowane w starostwach powiatowych. Rejestrowane - jak się ostatecznie okazało - z naruszeniem prawa, co stwierdzały sądy administracyjne - wojewódzkie, a w grudniu minionego roku sam Naczelny Sąd Administracyjny.

Sytuacja stała się więc patowa - a sami rolnicy zaczęli odczuwać ogromny niepokój, ponieważ w praktyce istniała realna groźba konieczności zezłomowania ich maszyn. Tymczasem w sumie mowa jest o ok. 7 tys. ciągników Belarus w Polsce, które były rejestrowane od 2016.

Sprawa poruszyła mocno m.in. środowiska rolnicze, nie brakowało apeli do władz - o zajęcie się tematem i odpowiednią regulację przepisów. Bo - jak zaznaczano - największym problemem rolników jest to, że mogą ponieść konsekwencje nieswoich błędów. Ministerstwo infrastruktury już wcześniej zapowiadało pewne prace. Teraz padły konkretne zapowiedzi.



Jak informuje wprost minister infrastruktury Dariusz Klimczak, w najbliższym czasie do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów zostanie przekazany wpis projektu ustawy, która ma zająć się wspomnianą kwestią. - *Od 2016 roku rolnicy zmagają się z niejasnymi przepisami dotyczącymi rejestracji pojazdów spoza Unii Europejskiej, w tym ciągników. Brak jednoznacznych regulacji prawnych prowadził do licznych problemów i rozbieżności interpretacyjnych - przyznaje minister Dariusz Klimczak. I wprost zapowiada nowelizację przepisów. - Pracujemy nad nowelizacją przepisów, aby precyzyjnie określić zasady rejestracji pojazdów spoza UE, rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące wymagań homologacyjnych, zaproponować rozwiązania dla pojazdów już zarejestrowanych - zapowiada minister. Czy rozwiąże to obecną patową sytuację? Do tematu będziemy wracać.*

(jan)

— OGŁOSZENIA —






# ZYSKAJ WIĘCEJ

Wybierz swój bonus

- ORYGINALNY OSPRZĘT MERLO
- PRZEDŁUŻONA GWARANCJA - AŻ DO 5 LAT
- MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE DO TRZECH PIERWSZYCH PRZEGLĄDÓW OKRESOWYCH



Odwiedź nas na  


Merlo Polska Sp. z o.o.  
 +48 22 751 20 22    info@pl.merlo.com  
 Merlo Polska    merlo\_polska

# Czy będzie nowy nabór na rolnictwo 4.0?

**10,3 tys. wniosków wpłynęło do ARiMR w ramach ostatniego naboru na rolnictwo 4.0. Choć przeprowadzany był on pod koniec 2023 roku - sporo rolników wciąż czeka na obsługę wniosków. Kiedy dostaną decyzje i pieniądze na swoje konta? I czy w roku 2025 będzie nowy nabór na rolnictwo 4.0?**

**P**rzypomnijmy: nabór na rolnictwo 4.0 prowadzony był niemal półtora roku temu - w listopadzie 2023 roku. Cieszył się wówczas ogromną popularnością - dość wspomnieć, że środki na niego zaplanowane wyczerpano praktycznie po dwóch dniach. Dlatego też w minionym roku aż dwukrotnie zmieniano pulę pieniędzy w ramach tego naboru - by więcej rolników mogło z niego skorzystać. Ostatecznie wspomniana pula - po zwiększeniach - wyniosła ponad 1,1 miliarda złotych.

- Do ARiMR wpłynęło 10,3 tys. wniosków na kwotę ponad 1,57 mld zł. By objąć wsparciem jak największą liczbę inwestycji, dwukrotnie

zwiększana była pula środków na wsparcie - ostatecznie wyniosła 1,13 mld zł - informuje ARiMR.

## Ile pieniędzy już wypłacono rolnikom?

Zgodnie z informacjami Agencji, dotychczas podpisanych zostało 6,3 tys. umów. - Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podpisała do tej pory umowy o przyznaniu dofinansowania na kwotę ponad 1 mld zł, a Polski Fundusz Rozwoju realizuje kolejne wypłaty - wylicza ARiMR.

## Kiedy ARiMR zakończy obsługę wniosków?

Do obsługi pozostało jeszcze

kilkaset wniosków. - Do końca lutego 2025 r. planowane jest zakontraktowanie pozostałych funduszy. Odpowiedzialny za wypłaty, w tym zaliczki, Polski Fundusz Rozwoju przekazał do tej pory na konta 230 beneficjentów ponad 24 mln zł - informują przedstawiciele Agencji.

## Rolnictwo 4.0. Czy będzie nowy nabór?

Przypomnijmy: w ramach wsparcia z rolnictwa 4.0 można było starać się o pomoc finansową na inwestycje związane z zakupem i realizacją różnych rozwiązań cyfrowych w swoim gospodarstwie - w tym maszyn, dronów, sprzętu i oprogramowania. Tymczasem sami rolnicy



dopytują co chwilę: czy będzie kolejny nabór wniosków na rolnictwo 4.0 w roku 2025? Okazuje się, że tak, ale... na razie nie dla rolników. - Trwają prace nad uruchomieniem w I kwartale 2025 r. kolejnych naborów w ramach tego działania. Tym razem dofinansowanie ma trafić do jednostek doradztwa rolniczego oraz szkół rolniczych - informują przedstawiciele ARiMR. Zapytaliśmy Agencję o szczegóły naboru. Do zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi.

(jan)

— OGŁOSZENIA —

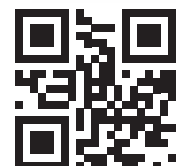
## 70 LAT JAKOŚCI



CZĘŚCI ROBOCZE DO MASZYN ROLNICZYCH

MADE IN ITALY

ZAKŁAD PRODUKCYJNY: UL. ZGODA 14, 97-500 RADOMSKO - BIURO@OFAS.PL





## Sprzedaż nowych ciągników w roku 2024

## Liderzy, duże spadki i nowi gracze

Rok 2024 przyniósł spore zmiany na rynku nowych ciągników. Przede wszystkim, po wielu latach, nastąpiła zmiana na pozycji lidera. Najwięksi gracze odnotowali największe spadki sprzedaży. Tymczasem do gry wchodzą coraz śmieiej marki kojarzone z rynkami azjatyckimi.



Miniony rok był bardzo ciekawy pod względem sprzedaży nowych ciągników. Po pierwsze - o czym pisaliśmy już szerzej jakiś czas temu na naszym portalu [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl) - doszło do wielkiej zmiany na pozycji lidera. Wielkiej - ponieważ stało się to po niemal 15 latach dominacji innej marki. Przypomnijmy: w roku 2024 pierwszą pozycję na rynku nowych ciągników zajął John Deere, wyprzedzając tym samym wieloletniego lidera, czyli markę New Holland.

Podsumowując cały miniony rok, warto zaznaczyć, że ostatni miesiąc - grudzień 2024 - był rekordowy pod względem sprzedaży nowych ciągników. - W grudniu zarejestrowano 1.181 szt. nowych ciągników rolniczych. To najlepszy wynik w roku 2024. Ilość zarejestrowanych ciągników w tym miesiącu była o 56% (422 szt. ciągników) większa niż w listopadzie 2024 roku. Jeżeli porównamy rejestrację z grudnia 2024 z tymi z grudnia 2023, to mamy 11,7% mniej zarejestrowanych ciągników - wliczając przedstawicieli Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych, którzy przygotowują wspomniane statystyki.

Summa summarum od początku minionego roku do jego końca zarejestrowano 8.566 szt. nowych ciągników, czyli 1.734 sztuki mniej niż rok temu i aż 3.161 mniej niż dwa lata temu.

## Kto sprzedawał najwięcej?

John Deere, który był na pierwszym miejscu sprzedaży przez ostatnie miesiące - utrzymał ostatecznie pozycję lidera. Od stycznia do końca grudnia 2024 roku zarejestrowano 1.165 sztuk nowych ciągników tej marki. W porównaniu do roku 2023 John Deere odnotował jednak spory spadek sprzedaży - w ujęciu procentowym o ok. 25,1% mniej niż w roku 2023.

Na drugim miejscu znalazł się w roku 2024 roku New Holland. W ubiegłym roku zarejestrowano 1.109 szt. ciągników tej marki. Tutaj spadek rok do roku także miał miejsce - i był największym ze wszystkich. W sumie ciągników New Holland sprzedano o ok. 38,2% mniej niż rok wcześniej.

Marka Kubota, która była we wcześniejszych miesiącach na drugim miejscu, ostatecznie w podsumowaniu całego 2024 roku znalazła się na miejscu trzecim pod względem sprzedaży nowych ciągników. W całym roku 2024 zarejestrowano 1.071 sztuk ciągników. Spadek rok do roku w ujęciu procentowym wyniósł 10,4%. Warto jednak podkreślić, że pomimo spadku sprzedaży Kubota zwiększyła swój udział w rynku z 12% w roku 2023 do 12,5% w roku 2024.

Deutz Fahr zajął czwarte miejsce w rankingu za rok 2024. W sumie zarejestrowano 786 sztuk nowych ciągników tej marki (to 13,9 proc. mniej niż w roku 2023). Deutz Fahr także nieznacznie

zwiększył jednak swój udział w rynku.

Na piątym miejscu znajduje się marka Case IH z 665 zarejestrowanymi ciągnikami w roku 2024. To o 7 proc. mniej niż w roku 2023. Udział w rynku Case IH także jednak nieznacznie się zwiększył w porównaniu do roku 2023.

Warto jednak zaznaczyć, że sporo marek, które znalazły się na dalszych pozycjach - może i tak uznać miniony rok za bardzo dobry - ponieważ poprawiły wyniki z roku 2023.

Największy wzrost sprzedaży - rok do roku - odnotowała niemiecka marka Claas (w podsumowaniu całego roku znalazła się na 7. miejscu). W roku 2024 sprzedano aż o 74 ciągniki więcej, niż w roku 2023 (w sumie 449 sztuk). Mało tego - Claas został wiceliderem sprzedaży w segmencie nowych ciągników mocy od 135 KM.

Podobnym dużym wzrostem sprzedaży może pochwalić się koreańska marka LS (16. w całym rankingu marek). LS sprzedała bowiem aż o 74 ciągniki więcej niż w roku 2023 - praktycznie podwajając tym samym swoją sprzedaż (149 sztuk w roku 2024 w porównaniu do 75 w roku 2023).

Sporym wzrostem sprzedaży może pochwalić



New Holland T5.90S

się także marka Solis, rodem z Indii (8. w ogólnym rankingu). W sumie sprzedała o 51 ciągników więcej - porównując rok do roku.

Pełne dane - przedstawiające szczegółowe wyniki wszystkich marek - znajdziesz na naszej stronie: [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl) (w zakładce „Technika”).

## Liderzy w kategoriach mocy

Jak informuje PIGMiUR, na koniec 2024 roku liderem w najniższych kategoriach mocy do 50 KM jest marka Kubota. W kategoriach 51-70 i 101-140 KM liderem jest Deutz-Fahr, a od 71 do 100 KM New Holland. W kategoriach najwyższych mocy, powyżej 140 KM pierwsze miejsce zajmuje John Deere.

## Jakie modele w czołówce?

Jak z kolei wygląda sytuacja, gdy przyjrzymy się poszczególnym modelom ciągników? Które sprzedawały się najczęściej? Tutaj walka była niezwykle wyrównana.

Na pierwszym miejscu znalazła się ostatecznie marka New Holland. Jej ciągnik - New Holland T5.90S - sprzedano w sumie w liczbie 171 sztuk. Warto jednak dodać, że tylko o jeden traktor mniej sprzedał John Deere. Jego model 6155M może poszczycić się wynikiem 170 sprzedanych sztuk.

Trzecie miejsce zajmuje model Farmtrac 26 4WD z ilością 128 sztuk zarejestrowanych ciągników. Czwarte należy znowu do John Deere - model 6120M sprzedano 126 razy. Pierwszą piątkę zamyka Case IH Puma 150 - z 119 zarejestrowanymi ciągnikami.

(jan)

Marka	Liczba sprzedanych szt. w 2023	Liczba sprzedanych szt. w 2024	Zmiana w szt. rok do roku	Zmiana ilościowo w %
JOHN DEERE	1555	1165	-390	-25,1%
NEW HOLLAND	1794	1109	-685	-38,2%
KUBOTA	1195	1071	-124	-10,4%
DEUTZ FAHR	913	786	-127	-13,9%
CASE IH	715	665	-50	-7,0%
MASSEY FERGUSON	599	485	-114	-19,0%
CLAAS	373	449	76	20,4%
SOLIS	339	390	51	15,0%
VALTRA	473	349	-124	-26,2%
FENDT	318	337	19	6,0%
FARMTRAC TRACTORS	401	282	-119	-29,7%
INNE	293	224	-69	-23,5%
ARBOS	191	206	15	7,9%
STEYR	324	192	-132	-40,7%
ZETOR	290	165	-125	-43,1%
LS	75	149	74	98,7%
LOVOL	126	136	10	7,9%
MC CORMICK	95	124	29	30,5%
LANDINI	89	121	32	36,0%
KIOTI	49	61	12	24,5%
TYM	65	47	-18	-27,7%
YTO	3	32	29	966,7%
YANMAR	23	20	-3	-13,0%
BELARUS	1	1	0	0,0%
URSUS	1	1	-1	-100,0%

źródło: PIGMiUR

# Azjatyckie ciągniki mają światowe ambicje



**CZYTAJ  
WIĘCEJ NA  
NASZYM  
PORTALU**

Maszyny rolnicze rodem z Azji coraz śmielej pną się w górę - jeśli chodzi o sprzedaż. Dość spojrzeć na ubiegły rok w Polsce. O ile najwięksi gracze utrzymali pozycje liderów, o tyle – poza wyjątkami - sprzedaż nowych ciągników „z Zachodu” dramatycznie spada.

Tymczasem marki koreańskie czy chińskie odnotowały w tym samym czasie wzrosty.

Mało tego, ci z największym finansowym „zapleczem” – jak np. chiński Lovol – wprost mówią już od jakiegoś czasu o ambicjach, by stać się firmą „światowej klasy”, dołączając tym samym do takich koncernów-gigantów jak „zachodnie” John Deere, CNH czy AGCO...

TEKST ■ Jakub Nowak

O tym, że miniony rok był bardzo ciekawy, jeśli chodzi o sprzedaż nowych ciągników w Polsce - piszemy szerzej na stronie 62. Jednym z powodów jest fakt, że „do gry” wchodzi coraz śmielej azjatyckie marki.

## Są rekordy

LS, Kioti, Lovol, Arbos, YTO - wszystkie te marki - rodem z Korei Południowej czy Chin - odnotowały w 2024 roku wzrosty na rynku nowych ciągników. Mało tego, rekordziści - jak koreański LS - praktycznie podwoili swoją



### LS TRACTOR

Wzrost sprzedaży o **98,7 PROC.**  
(75 ciągników sprzedanych w roku 2023 i 149 traktorów w roku 2024)

Koreańska marka LS Tractor może pochwalić się bardzo dużymi wzrostami, jeśli chodzi o cały miniony rok sprzedaży ciągników w Polsce

sprzedaż, a nawet - jak chiński YTO - mogą wykazać w statystykach wzrost sprzedaży rzędu 966 proc. (przy czym trzeba zaznaczyć, że skala jest znacznie mniejsza niż w przypadku pozostałych marek - z 3 sprzedanych ciągników w roku 2023, YTO sprzedało 32 traktory w roku 2024).

To jednak nie koniec. Poza powyższymi, znanymi już lepiej w Polsce traktorami, co rusz słychać o innych nowinkach rodem z Azji, które mają ambicje, by „podbijać” rynek europejski. Tak jest m.in. z chińskim start-upem, ZSHX Advanced Tractors, który w ciągu zaledwie czterech lat stworzył ciągnik elektryczny gotowy do masowej produk-

— OGŁOSZENIA —

**gamatechnik**  
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl



cji, i który - według zapowiedzi - ma być zaprezentowany w Niemczech już wiosną tego roku (więcej o nim przeczytacie na naszej stronie: [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl) w zakładce „Technika”). Z kolei inny gracz rodem z Chin - Zoomlion - chce rywalizować z europejskimi maszynami swoim nowym ciągnikiem hybrydowym o mocy aż 400 KM. Czy to wszystko oznacza, że nadchodzi nowa „era” - azjatyckich maszyn w Europie i w Polsce?

## LS Tractor podwaja sprzedaż

Koreańska marka LS Tractor może pochwalić się największymi wzrostami, jeśli chodzi o cały miniony rok sprzedaży ciągników w Polsce. Co prawda więcej traktorów „na plusie” - rok do roku - odnotowała niemiecka marka Claas (która swoją drogą jako jeden z nielicznych „zachodnich” koncernów może pochwalić się wzrostem w sprzedaży na polskim rynku), jednak LS zrobił to w znacznie większych „proporcjach”. Claas zwiększył obroty o ok. 20 proc., tymczasem LS praktycznie podwoił swoją sprzedaż - notując wzrost na poziomie 98 proc. - Rok 2024 był dla marki LS Tractor przełomowym okresem na polskim rynku ciągników rolniczych - przyznają przedstawiciele koreańskiej marki. Warto zaznaczyć, że stała się ona jednocześnie jedną z czołowych, jeśli chodzi o segment ciągników o mocy do 50 KM - LS Tractor uplasowała się tu na 4. miejscu. - W porównaniu do 2023 roku, w którym zarejestrowano 74 maszyny LS, wyniki za 2024 rok wskazują na ponad dwukrotny wzrost sprzeda-



**LOVOL**  
Wzrost sprzedaży o **7,9 PROC.**  
(126 ciągników sprzedanych w roku 2023 i 136 traktorów w roku 2024)

Ciągniki Lovol są coraz chętniej wybierane przez polskich rolników



**KIOTI**  
Wzrost sprzedaży o **24,5 PROC.**  
(49 ciągników sprzedanych w roku 2023 i 61 traktorów w roku 2024)

Kioti rozpoczęła strategiczną współpracę z firmą Interhandler, która uzyskała wyłączność na dystrybucję tej marki ciągników, ale nie tylko ciągników, na terenie Polski



**ARBOS**  
Wzrost sprzedaży o **7,9 PROC.**  
(191 ciągników sprzedanych w roku 2023 i 206 traktorów w roku 2024)  
- w tym roku tę markę zastępuje AUPAX

Linia ciągników Aupax docelowo zastąpi dotychczasową markę Arbos

ży. Te liczby nie tylko potwierdzają wzrastające zaufanie polskich rolników do marki, ale także podkreślają zaangażowanie LS w dostarczanie rozwiązań dopasowanych do potrzeb rynku - komentują przedstawiciele koreańskiej marki, podkreślając, że ambicje są jeszcze większe. - W ostatnich latach wprowadzone zostały modele o mocy do 101 KM, co pozwala na skuteczne konkutowanie również w wyższych segmentach mocy. Marka liczy na to, że rolnicy dostrzegą potencjał tych maszyn, a LS zyska jeszcze większe uznanie w najbliższych latach - dodają.

## Kioti ma duże ambicje

Pozostając przy koreańskiej technologii, nie sposób nie zauważyć także dynamicznego rozwoju marki Kioti, która również - rok do roku - odnotowała wzrost sprzedaży na polskim rynku. Warto przypomnieć, że jakiś czas temu Kioti rozpoczęła strategiczną współpracę z firmą Interhandler, która uzyskała wyłączność na dystrybucję tej marki ciągników, ale nie tylko ciągników, na terenie Polski. Pisaliśmy o tym szerzej jakiś czas temu na naszych łamach - przy okazji premier traktorów „czerwonej watahy” na targach Agro Show w Bednarach. Warto zaznaczyć, że marka Kioti jest już doskonale znana w Polsce - rozpoczyna jednak pewien nowy etap, jeśli chodzi o dystrybucję w naszym kraju. Wkraczając pod skrzydła giganta, jakim jest Interhandler, zapowiada przy tym, że plany są ambitne. - Kioti to południowokoreańska firma z długoletnią tradycją. Widzimy w tej marce wielki potencjał - mówił wprost „Więściom Rolniczym” Bartosz Sołtyszewski,

— OGŁOSZENIE —

**szerokości od 90 cm**

**ŁADOWARKI KOŁOWE**

**SCHMIDT**

**WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL**

**881 206 316**

**LUBIATÓW 60R**  
**59-500 ZŁOTORYJA**



dyrektor jednostki biznesowej z firmy Interhandler. Dodawał przy tym, że założenia, co do Kioti w Polsce, są bardzo ambitne - w planie jest bowiem wejście do „TOP 3” ciągników w swoim segmencie - czyli mniejszej mocy. Co nie znaczy, że nie jest rozwijany tu także już rynek ciągników cięższych - w Polsce znalazły się już m.in. najmocniejsze traktory - z serii HX - o mocy od 132 do 142 KM.

## Lovol chce być firmą światowej klasy

Mówiąc o Azji - nie sposób nie powiedzieć oczywiście o praktycznie największym graczu, czyli chińskim gigancie Weichai Lovol Intelligent Agricultural Technology. Potężny (państwowy) chiński koncern zajmujący się produkcją maszyn rolniczych, ma z kolei ambitne plany co do całej Europy.

Przypomnijmy: w Polsce wspomniany gigant kojarzy się jak na razie przede wszystkim z markami Lovol i Arbos. Warto jednak zaznaczyć, że w tym roku do gry wchodzi Aupax, który docelowo zastąpi właśnie markę Arbos. - Linia Aupax docelowo zastąpi markę Arbos. Dzięki mocnej pozycji i dobrej sprzedaży na polskim rynku firma Korbanek, jako jedna z pierwszych na świecie, otrzymała dwa egzemplarze ciągników Aupax o mocach 100 i 130 KM. Wyposażono je w nowe silniki Weichai o pojemności 4,6 l (wcześniej stosowano silniki Doosan 3,4 l) - informują dziś przed-



**YTO**  
Wzrost sprzedaży o **966,7 PROC.**  
(3 ciągniki sprzedane w roku 2023,  
32 traktory w roku 2024)

Chiński YTO odnotował wzrost sprzedaży na poziomie... 966 proc.!(z 3 sprzedanych maszyn w roku 2023 do 32 w minionym roku)

stawiciele Weichai.

Wzrost sprzedaży marek ciągników chińskiego giganta jest już widoczny w Polsce, jednak - jak podkreślają wprost przedstawiciele Weichai - obecnie koncern jest na etapie rozwoju sieci dealerskiej na całym europejskim kontynencie. - *W porównaniu z innymi globalnymi producentami, firma Weichai Lovol jest wciąż na etapie dynamicznego rozwoju sieci sprzedaży w Europie. Proces ten przebiega bardzo szybko i może być postrzegany jako wyjątkowo intensywny. To szybkie tempo jest naturalnym efektem ambitnych działań i długoterminowych planów firmy, która chce zostać jednym z głównych graczy na świecie* - komentuje Albert Ciszek z firmy Lovol.

Warto przy tym wszystkim zaznaczyć, że Chińczycy już wprost ogłosili swoje ambitne plany na przyszłość. Obecnie

w Państwie Środka kończą się m.in. budowa nowej fabryki ciągników o mocach powyżej 100 KM, której roczna wydajność ma wynosić aż 100 tys. sztuk (prace powinny zakończyć się na przełomie kwietnia/maja 2025 roku). Ponadto - już wkrótce - pierwszy model kombajnu marki Lovol ma otrzymać silnik spełniający normy Stage V, dzięki czemu będzie mógł zostać również wprowadzony na europejski rynek. Stąd - wspomniane ambitne plany i zapowiedzi. - *Lovol jako jedyny producent na świecie ma możliwość, aby w ciągu kilku kolejnych lat stać się firmą światowej klasy, dołączając do takich koncernów jak John Deere, CNH czy AGCO. Planujemy zwiększyć udział sprzedaży na każdym rynku na świecie* - komentuje Albert Ciszek z firmy Lovol.

OGŁOSZENIE



Trudne czasy  
wymagają  
nieprzeciętnie  
wysokiej  
wydajności



Więcej informacji  
u Twojego  
lokalnego diler  
Polsad  
Jacek Korczak  
/ Agroma S.A.

Oddziały:

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłosław tel. 505 496 801

## WIZYTÓWKA TECHNICZNA

### Ładowarka kołowa Schmidt 3639 - bez problemu manewruje w ciasnych przestrzeniach

Ładowarka kołowa model 3639 to wszechstronna maszyna, która może być używana w pracy w gospodarstwie przez cały rok. Wyposażona jest w silnik Kubota V1505 o mocy 18,2 kW. Dzięki kompaktowym wymiarom (4360 mm długości, 1080/1320 mm szerokości i 2225 mm wysokości) oraz świetnej zwrotności bez problemu manewruje w ciasnych przestrzeniach. Minimalny promień skrętu to 1450 mm. Maksymalna wysokość podnoszenia to 3,1 m, co ułatwia załadunek balotów i worków z ziarnem. Siła udźwigu sięga 1750 kg, a przy uniesionym ramieniu wynosi 1280 kg, co świetnie sprawdzi się przy pracach magazynowych i rozładunkowych. Zimą model 3639 bez problemu poradzi sobie z odśnieżaniem, a prędkość do 18 km/h zapewni szybkie i sprawne działanie. Hydraulika renomowanej firmy Bondioli & Pavesi, hydrostatyczny napęd oraz precyzyjne sterowanie hydrauliczne gwarantują płynność pracy i niezawodność w każdym warunkach.





# FERMA PONOWNIE W ŁODZI



Najnowsze rozwiązania w rolnictwie w zakresie produkcji zwierzęcej oraz aktualne problemy, z którymi mierzą się hodowcy w Polsce zdominowały targi Ferma w Łodzi.

Wydarzenie w ciągu ostatnich kilku lat odbywało się w Bydgoszczy. Podjęto jednak decyzję o powrocie do miasta, z którego wywodzi się event. *- Dobrze jest wrócić do Łodzi. Nie bez znaczenia okazuje się, że centralne położenie Łodzi, z doskonałym połączeniem praktycznie z każdego miejsca w Polsce, czyni to miejsce idealnym do organizacji tego eventu. Targi Ferma to jedyna taka impreza specjalistyczna w Polsce, dedykowana producentom i hodowcom zwierząt. Oczywiście nieodłącznym elementem wydarzenia są konferencje, które odbywają się w piątek i sobotę - powiedział Mariusz Jabłoński, prezes targów Ferma.*

Z zaproszenia organizatora skorzystało 200 firm z Polski i zagranicy, które na stoiskach zaprezentowały swoje produkty. Wśród nich znalazły się podmioty wyposażające gospodarstwa nastawione na chów i hodowlę świń, produkcję mleka, bydła mięsnego czy drobiu, firmy oferujące materiał hodowlany, pasze i środki dezynfekcyjne.

Targi Ferma to nie tylko bogata oferta firm okołorolniczych, ale także ciekawe prelekcje. Wszyscy chętni mogli wziąć udział w panelach tematycznych poświęconych OZE, hodowli drobiu, trzody chlewnej, produkcji mleka i bydła mięsnego. Ciekawe dyskusje toczyły się także podczas debaty o aktualnej sytuacji w rolnictwie z udziałem ministra Czesława Siekierskiego.

DA



W trakcie targów odbyła się debata z ministrem rolnictwa, w trakcie której głos zabierali rolnicy

## 10 lat INNVIGO na polskim rynku

**Przeszło 75 produktów w portfolio i sprzedaż w 25 krajach, nie tylko w Europie, ale również w Ameryce Północnej i w Afryce. To jedno z większych sukcesów INNVIGO - firmy z polskim kapitałem, która działa na rynku już 10 lat.**

30 stycznia w Hotelu Presidential w Warszawie firma INNVIGO świętowała 10-lecie swojej działalności. Z tej okazji zorganizowała spotkanie dla prasy. *- Słowo osiągnięcia jest kluczowe, ponieważ nie jest sztuką istnieć 10 lat. Ale istnieć z sukcesem przez 10 lat to coś więcej. Naprawdę uważam, że mamy się czym pochwalić - mówił Adam Ciaś, prezes zarządu INNVIGO. Wiceprezes Krzysztof Golec z kolei podkreślał: - Już na początku zdawaliśmy sobie sprawę, że nie wystarczy mieć dobre produkty. Dlatego stawialiśmy na innowacyjność, na zapał do działania, pozyskiwaliśmy do współpracy najbardziej doświadczonych ludzi z branży. I tego*



*zapału starczy nam w dalszym ciągu na wiele kolejnych wyzwań.*

W swoim portfolio INNVIGO ma 75 produktów (czyli formułacji, a marek handlo-

wych jest jeszcze więcej) oraz pakiety na konkretne problemy występujące na polach. Gdy firma rozpoczynała działalność, proponowała klientom 6 prepa-

ratów, czyli ponad dziesięciokrotnie mniej.

Od 2015 roku wartość sprzedaży INNVIGO sukcesywnie rosła i w 2024 roku wyniosła łącznie ok. 550 mln złotych. W ramach zagranicznej działalności firmy środki ochrony roślin są dystrybuowane już w 25 krajach - nie tylko w Europie, ale również w Ameryce Północnej i w Afryce. W Czechach, Rumunii i krajach bałtyckich funkcjonują odrębne organizacje, odpowiadające za tamtejsze rynki. W 2024 roku wartość sprzedaży zagranicznej wyniosła ponad 150 mln zł i stanowiła ok. 30% przychodu firmy.

Oprac. M. Kula

# wieści regionalne

## Rolnik z Kościelnej Wsi rządzi gminą i produkuje ziemniaki

**Tomasz Pawlak to rolnik z dużym doświadczeniem. Od kilku miesięcy rządzi jednak nie tylko gospodarstwem, ale również gminą, w której mieszka. W związku z tym musiał przeprogramować pracę na roli. Choć ziemniaki w ostatnim czasie dały zarobić, postanowił zmniejszyć ich areał na rzecz zbóż. Czy słusznie? Jak to komentuje wójt-rolnik?**

TEKST ■ Marianna Kula

**G**ospodarstwo Tomasa Pawlaka leży w Kościelnej Wsi (gmina Gołuchów, Wielkopolska). Farmer - łącznie z dzierżawami - uprawia 43 ha. - *Przeważają ziemie III i IV klasy bonitacyjnej, choć oczywiście VI klasa też się zdarza* - mówi pan Tomasz. Inwentarza, nie licząc kur, nie ma. Rolnik specjalizuje się w produkcji ziemniaków - zarówno jadalnych, jak i skrobiowych: odmiany wczesne i późne. Na jego polach rosną też zboża: pszenica, kukurydza oraz żyto. - *Ten ostatni z wymienionych gatunków sięgają głównie na słabszych stanowiskach* - wspomina farmer. W gospodarstwie naszego rozmówcy są 4 ciągniki. - *Najstarszy, jaki posiadam, to Ursus C360. Jest u nas z sentymentu* - mówi pan Tomasz. Większą pracę na farmie wykonują: Pronar, Kubota i New Holland. Stricte pod produkcję ziemniaków wójt ma następujące maszyny: sadzarkę czterorzędową i kombajn do zbioru - Grimme 7540.

### Jak rolnik rządzi gminą

Tomasz Pawlak to doświadczony samorządowiec. - *Sołtysem*



*sołectwa Kościelna Wieś I zostałem w 2007 r. W 2010 r. z kolei pierwszy razem wybrano mnie na radnego Rady Gminy Gołuchów. W 2014 r. natomiast objąłem fotel wiceprzewodniczącego rady, a w 2018 r. -*

*przewodniczącego Rady Gminy Gołuchów - wylicza nasz rozmówca. Wójt, czego nie ukrywa rolnik, planował być dopiero za kilka lat. - Zostałem nim tymczasem kilka miesięcy temu. To dłuższa historia.*

*Wszystko, mówiąc jednak w dużym skrócie, potoczyło się bardzo szybko i bardzo spontanicznie - opowiada farmer. Przyznaje, że na stanowisku wójt gminy czuje się dobrze. - Nie jest jednak łatwo rzą-*



dzić gminą, która zajmuje dość duży obszar i liczy ok. 11 tys. mieszkańców. Ciężko jest podejmować trafne decyzje - takie, dzięki którym gmina pójdzie w dobrym kierunku i będzie żyło się tu dobrze - zarówno zwykłym mieszkańcom, jak i przedsiębiorcom - zaznacza nasz rozmówca.

## Jak rolnik rządzi gospodarstwem

Pan Tomasz, w związku z tym, że został wójtem, musiał przeprogramować pracę w gospodarstwie. Zmiany w funkcjonowaniu farmy nastąpiły już na etapie kampanii wyborczej. - O tym, że będę kandydował na wójta, zdecydowałem na początku marca tego roku. Był to dla mnie, z racji tego, że specjalizuję się w produkcji ziemniaków, okres najbardziej wyczerpanej pracy. Zmniejszyłem więc w pierwszej kolejności areal uprawy ziemniaków. Maksymalnie, ile mogłem - czyli z 18 ha na 8 ha - opowiada rolnik. W ich miejsce farmer zasiał zboża.

Czy nie żałuje? W końcu cena na ziemniakach, patrząc z perspektywy innych upraw rolniczych, jest dobra. - Ostatnie lata

- naprawdę - nie można powiedzieć, że były złe dla ziemniaka. Można było zarobić. Dotyczy to też tego roku - zaznacza nasz rozmówca.

- Mimo wszystko myślę, że zmianowanie pozwoli odpocząć polom, gdyż dotychczas prowadziłem dość intensywną uprawę - sędząc 15-20 ha ziemniaka rocznie. Zboża z obecnej sytuacji wydają się więc być i tak dość rozsądnym rozwiązaniem. To pozwoli mi bardziej pochylić się nad gminą i jej mieszkańcami - dodaje.

W sezonie 2025 nasz rozmówca planuje posadzić ok. 10-12 ha ziemniaków. - Nie bazuję na jednej odmianie. Z odmian jadalnych wczesnych mam Riviere, która najlepiej się sprawdza w moim gospodarstwie. Eksperymentuję jednak od czasu do czasu z odmianami, szukam nowości - mówi pan Tomasz. Z późniejszych odmian ziemniaków są u niego: Constance i Ranomi. - Opieram się też na polskich odmianach z Zamartego: Lord czy Denar. Tutaj jednak, jak w przypadku odmian wczesnych, też szukam nowości, które dla konsumenta będą dobre smakowo, dlatego od niedawna testuję odmianę Soraya i myślę, że wkrótce ją zasadzę na większej po-

wierzni - opowiada farmer.

Rolnik przyznaje, że ręką do pracy w gospodarstwie brakuje, choć w życie farmy, w miarę możliwości, angażują się także jego najbliżsi - żona i córki. - Nowa praca zobowiązuje. To nie jest osmiodziesiętny cykl pracy - tu działa się również w weekendy. Mimo wszystko staram się nie zaniedbywać pól. Z tego względu wspieram się dodatkowo usługami, żeby po prostu siebie odciążać - zaznacza nasz rozmówca. - Poza tym mam umowy kontraktacyjne na skrobię. Oddaję ją również do lokalnych firm, które mieszczą się nieopodal Kościelnej Wsi - dodaje.

Ziemniaki magazynowane są w specjalnie do tego przystosowanej przechowalni, która jest w trakcie rozbudowy. - Część zbiorów ulokowałem w skrzyniopaletach o pojemności 550 kg. Mam ich 230 sztuk. Resztę ziemniaków przechowuję luzem. Towar jest na bieżąco sortowany lub wywożony na paczkarki - opowiada pan Tomasz. Zaznacza jednocześnie, że ze zbytem płodów nie ma problemu. - Mniejsze ilości ziemniaków pakuję w worki i sprzedaję do lokalnych

przedsiębiorców, którzy handlują towarami na tutejszych rynkach. Większe ilości ziemniaków z kolei sprzedają do paczkarni, których na naszym terenie nie brakuje - wyjaśnia wójt.

## W co inwestuje wójt - rolnik?

Najbliższe lata dla Tomasza Pawlaka upłyną pod znakiem inwestycji. - Jako rolnik zamierzam inwestować w park maszynowy, żeby mniej fizycznie pracować, żeby maszyny przejęły większość pracy, a czas, który dzięki nim uda się zyskać, poświęcić na urzędowanie - mówi wójt-rolnik. - Jeśli chodzi o gminę, to priorytetem jest kontynuowanie cyklu rozwijania infrastruktury drogowej, żeby doprowadzić do tego, żeby wszyscy mieszkańcy mieli odpowiedni dostęp do dróg asfaltowych, ścieżek rowerowych i chodników - zaznacza pan Tomasz. Ważne jest również stwarzanie warunków do rozwoju firm. Między inny z tego względu, by mieszkańcy mieli miejsca pracy i nie musieli za przysłowiowym chlebem wyjeżdżać daleko. ■

— OGŁOSZENIE —



**PROMOCJA PRODUKTOWA!**  
**KUP WEŁNĘ I ODBIERZ FOLIĘ PAROIZOLACYJNĄ ZA 2GR/M<sup>2</sup>!**

**MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”**  
 NUMER 1 W WIELKOPOLSCIE

**climowool**  
 www.climowool.com

Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza, Skład Rolno Opalowy, tel. 660 625 324 | Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800  
 Środa Wilkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. 608 074 391 | Gądky, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874  
 Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034 | Mynia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

**PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY |**

Czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00, sobota 7.00 - 13.00  
 Piła, Konin, Kalisz czynne pn. - pt. 7.00 - 16.00



# Wielkopolskie Fora Rolnicze

**Temat dotyczący dzierżawy gruntów rolnych pochodzących z Zasobu Skarbu Państwa zdominował spotkanie, jakie odbyło się w powiecie gostyńskim w ramach Wielkopolskich Forów Rolniczych.**

Za nami osiemnasta edycja Wielkopolskich Forów Rolniczych, w trakcie których z rolnikami we wszystkich powiatach woj. wielkopolskiego spotykali się przedstawiciele samorządu rolniczego, instytucji rządowych, bankowych i firm obsługujących rolnictwo. Organizatorem Wielkopolskich Forów Rolniczych była Wielkopolska Izba Rolnicza. W Grabonogu koło Gostynia gospodarzem wydarzenia był Maciej Maciejewski, przewodniczący Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Gostyniu. - *Tematyka, która interesuje gostyńskich rolników, to przede wszystkim kwestia rozdysponowania gruntów. Kolejny nurtujący nas temat to zagrożenie chorobami produkcji zwierzęcej. Jako powiat jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o obsadę zwierząt w kraju i rzeczywiście tutaj zagrożenie z tytułu ASF-u czy choroby niebieskiego języka jest ogromne. Niepokoi nas także widmo wdarcia się do Polski wirusa pryszczycy* - tłumaczy Maciej Maciejewski. Podczas spotkania odbyły się także prelekcje dotyczące aktualnej sytuacji rynkowej, w tym zagrożenia wynikającego z umowy handlowej UE - Mercosur. Rozmawiano też na temat planowanego naboru wniosków przez ARiMR w 2025 roku oraz zmian w zasadach ubiegania się o dopłaty bezpośrednio. Kolejne panele poświęcone były tematykom obrotu i stosowania fumigantów czy wielkopolskiego programu zapobiegania suszy rolniczej.

Spora grupa zainteresowanych wysłuchała dyrektora Daniela Kalembę. Jak pisał, w latach 2023/2024 w powiecie gostyńskim KOWR odebrał spółce Top Farms 2 038 hektarów. Z początkiem stycznia 2025 r. do KOWR powróciło natomiast 636 hektarów. Z kolei w sezonie 2025/2026 planuje się odzyskać 1 857 hektarów. Łącznie jest to 4 531 hektarów. - *W grudniu 2023 odebraliśmy 2 038 ha, z czego 1 688 ha poszło do przetargu na rzecz powiększenia gospodarstw rodzinnych. Częściowo też grunty były przekazane na rzecz spółek państwowych. W tym roku moi koledzy w styczniu tego roku z tego terenu odebrali kolejne*



Uczestniczący w posiedzeniu Daniel Kalemba, dyrektor Oddziału Terenowego KOWR w Poznaniu, przedstawił etapy przejmowania gruntów po Top Farms oraz ich rozdysponowania. Odpowiadał także chętnie na pytania rolników - nie tylko na sali, ale również w kuluarach na korytarzu

*636 hektarów. Wszystko, co jest odebrane w tym roku, jest z przeznaczeniem dla rolników indywidualnych - pisał Daniel Kalemba, dyrektor OT KOWR w Poznaniu. Ile potrwa procedura przygotowania gruntów do przetargu? Jak poinformował dyrektor Kalemba - od 3 do 6 miesięcy. - Musimy zapytać kilkanaście instytucji o to, co jest na tej działce, bo dzierżawca, który miał umowę 30 - letnią, miał kompleks o powierzchni powiedzmy 100 ha, a my musimy to pomniejszyć do mniej więcej średniej wojewódzkiej. Urządzenia, nakłady, rozliczenia. Jest gros instytucji, które po prostu musimy zapytać o to, co jest na danym terenie. W zależności od tego, jak dokumenty będą nam schodziły, tak szybko będziemy mogli przygotować do przetargu. Mamy też konserwatora zabytków - instytucję, od której najdłużej dostajemy informacje - zaznaczył Daniel Kalemba.*

Wielu rolników, zwłaszcza producentów zwierząt, uspokoiła informacja o tym, że w 2025 roku KOWR zorganizuje tylko przetargi ofertowe.

Warto jednak dodać, że w minionym roku ziemia w Wielkopolsce rozdysponowana została głównie w drodze licytacji. To spowodowało, że wiele gruntów poszło za wysokie czynsze dzierżawne, wynoszące nawet siedem ton pszenicy z hektara. Ta forma nie spodobała się zdecydowanej większości producentów rolnych z powiatu gostyńskiego, co wyrazili także podczas spotkania z dyrektorem Kalembą w Grabonogu. - *Rolnik bez ziemi nie będzie istniał. A, jak przyznał to sam dyrektor Kalemba, w ostatnim czasie pojawiła się pierwsza od 30 lat możliwość, by rolnicy w naszym powiecie mogli powiększyć swoje gospodarstwa z Zasobów Skarbu Państwa. Zdarzyło się jednak, że KOWR przeprowadził licytację. Jestem zdania, że dyrektor Kalemba powinien zaryzykować i, po naszych apelach, doprowadzić do przetargów ofertowych* - powiedział Rafał Andrzejewski, hodowca bydła mlecznego ze Strzelec Małych.

Dorota Andrzejewska

— OGŁOSZENIA —



**SKUP BYDŁA  
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA  
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

**Zadzwoń!**  
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO  
Z POLSKICH HODOWLI



**SKUP BYDŁA RZEŹNEGO**  
tel. kom. 517 955 204

**UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI**  
tel. kom. 517 955 207  
tel. do biura: 65 572 50 07, 797 701 885

**SKUP TUCZNIKÓW tel. 509 134 177**

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!**



# Działają od 90 lat, świętowały jubileusz

Koło Gospodyń Wiejskich „Przyjazna Wieś Olbięcin” obchodziło 10-lecie istnienia. Ale pierwsze KGW we wsi powstało już 90 lat temu.

**P**rzed 90 laty, w 1935 roku w Olbięcinie powstało pierwsze na terenie gminy koło gospodyń wiejskich. Głównym obszarem działania kobiet w tamtych czasach było prowadzenie kursów krawieckich i gotowania. Panie wspólnie daryły pierze i przędły len. W prywatnych mieszkaniach organizowały zabawy taneczne. Koło gospodyń wiejskich zostało utworzone przy kółku rolniczym. Inicjatorem powstania tegoż kółka był właściciel majątku - inżynier Jerzy Rudlicki, znany działacz społeczny, kulturalny i gospodarczy, pracował jako konstruktor samolotów w fabryce w Lublinie. Przewodniczącą koła gospodyń wiejskich została jego żona Jadwiga Rudlicka. Okres II wojny światowej i lata powojenne nie sprzyjały działalności kobiet w kole. Ale społeczeństwo Olbięcina zawsze starało się aktywnie działać dla siebie i środowiska.

Po 1956 roku kobiety znów uaktywniły się w KGW. W latach siedemdziesiątych pracowały w kilku sekcjach: zespołowego wychowu piskląt, nowoczesnej hodowli trzody chlewnej, opieki nad matką i dzieckiem, zakładania ogródków przydomowych, sekcji kulturalno-oświatowej czy też sekcji gospodarstwa domowego. W 1998 roku jubileusz 25-lecia świętował Zespół Obrzędowy i Śpiewaczy KGW w Olbięcinie. Zaczynał pod kierownictwem Jana Widomskiego, miejscowego nauczyciela, twórcy ludowego, członka ogólnopolskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Potem kierownikiem, menedżerem i duszą zespołu była przewodnicząca KGW Re-



Zespół śpiewaczy KGW „Przyjazna Wieś Olbięcin” w składzie: (od lewej) Agnieszka Iracka, Teresa Krzysztoń, Agnieszka Zięba, Mariola Resztak, Agata Antosiewicz - przewodnicząca KGW, Małgorzata Resztak, Dorota Szymona, Anita Bryczek, Barbara Berdys.

gina Żyła. Wyszukiwała i pisała teksty, organizowała wyjazdy na przeglądy i konkursy, dbała o finanse i wizerunek zespołu, który kultywował stare tradycje, obrzędy i pieśni ludowe.

Młode panie w lutym 2015 roku założyły Klub Nowoczesnych Kobiety w Olbięcinie. Natomiast w 2018 roku skorzystały z możliwości, jakie dała ustawa o KGW i zarejestrowały się w ARiMR. Jego przewodniczącą jest Agata Antosiewicz, zastępcą przewodniczącej - Agnieszka Iracka, a sekretarzem - Mariola Resztak. Od 10 lat odmłodzone,

bardzo aktywne KGW integruje lokalną społeczność, pomaga chorym i potrzebującym, promuje regionalną kulturę na forum ogólnopolskim i dba o polskie tradycje ludowe. Koło Gospodyń Wiejskich „Przyjazna Wieś Olbięcin” obchodziło w sobotę 8 lutego swój jubileusz 10-lecie aktywnej działalności. Członkinie koła zorganizowały uroczyste spotkanie, na które zaprosiły przedstawicieli władz, zaprzyjaźnionych instytucji i firm oraz swoich sympatyków.

Andrzej Wojtan

## GMINA TRZCIANNE DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

I Gala Organizacji Pozarządowych Gminy Trzcianne odbyła się w Szkole Podstawowej im. św. Franciszka w Trzciannem. Organizatorem przedsięwzięcia była Gminna Rada Działalności Pożytku Publicznego w Trzciannem. Podczas uroczystości została przedstawiona prezentacja multimedialna promująca działania organizacji pozarządowych gminy Trzcianne. W wydarzeniu wzięły udział Koło Gospodyń Wiejskich, jednostki OSP, stowarzyszenia oraz harcerze. Za zaangażowanie i dotychczasową działalność na rzecz środowiska lokalnego liderzy wszystkich organizacji pozarządowych otrzymali statuetki.

Gościom przybyłym na uroczystość zostały wręczone statuetki „Przyjaciel Organizacji Pozarządowych Gminy Trzcianne”. Spora dawka wiedzy i konkretnych informacji na temat współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi, założeń projektu „Kupuj świadomie” oraz możliwości pozyskiwania środków finansowych. Nawiązano kontakty z instytucjami wspierającymi działania społeczne: Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku, KGW, Podlaska Rada Kobiet, KOWR o. Białystok, ARiMR Mońki oraz Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Uczestników zapro-

szono na degustację kartaczy (przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich) oraz na ciasta domowego wypieku. Uroczystość uświetniły występy artystyczne lokalnych zespołów tanecznych Gminnego Ośrodka Kultury w Trzciannem, KGW „Zubolacy” oraz zespół Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Wodniczka”.

To była okazja włączenia się w nadchodzące obchody Światowego Dnia Organizacji Pozarządowych. Niesamowita atmosfera, integracja i promocja - zarówno gminy Trzcianne, jak też i organizacji pozarządowych gminy Trzcianne. (red)





# E-pole zapełniło kino

**Tytuł rolników jednocześnie w Cinema City Kinopolis Poznań chyba jeszcze nigdy nie było. Bo chyba nikt wcześniej nie wpadł na pomysł, by zaprosić farmerów na „seans” poświęcony zarówno ochronie roślin, jak i ich nawożeniu tuż przed wznowieniem wiosennej vegetacji. Kto wystąpił w rolach głównych?**

19 lutego sala Cinema City Kinopolis w Poznaniu pękała w szwach. Wszystko w związku z konferencją e-pole. Bilety na to wydarzenie, jak dowiedzieliśmy się w kuluarach, rozeszły się, jak świeże bułeczki. Rolnicy mieli bowiem możliwość wysłuchania porad ekspertów kanału e-pole oraz porozmawiania z nimi. W rolach głównych wystąpili: prof. UPP dr hab. Zuzanna Sawinska, prof. UPP dr hab. Tomasz Piechota, prof. UPP dr hab. Witold Szczepaniak oraz dr inż. Jerzy Próchnicki - niezależny ekspert rolniczy. Nie zabrakło oczywiście wystąpienia twórcy kanału e-pole - Pawła Talbierza z Corteva Agriscience. Swoje prezentacje mieli również: Paweł Fakenstein z TeeJet Technologies

i Roman Rutkowski z Nordkalk.

## Co mieli do przekazania prelegenci?

Prof. UPP dr inż. Witold Szczepaniak mówił o kluczowych aspektach nawożenia azotowego ozimin i kukurydzy. Prof. UPP dr inż. Zuzanna Sawinska skupiła się na ochronie fungicydowej zbóż ozimych oraz buraków. „Biologia gleby i budowanie próchnicy na słabszych stanowiskach” - ten temat zebrany przybliżył dr inż. Jerzy Próchnicki. Prof. UPP dr inż. Tomasz Piechota z kolei opowiadał o tym, jak zarządzać poplonami. „Zahaczył” również o uprawę zerową („no-till”). Paweł Talbierz przedstawił zebrany prezentację pod hasłem:

„Jaka jest przyszłość ochrony i nawożenia upraw”. Wystąpienie Romana Rutkowskiego dotyczyło wpływu zakwaszenia gleby na zdrowie ludzi, zwierząt i roślin oraz degradację środowiska naturalnego. Paweł Fakenstein z kolei w tematyce oprysków radził, jak znaleźć najlepszy rozpylacz dla swoich potrzeb.

Patronami konferencji byli: Corteva Agriscience, Pioneer. W roli partnerów wystąpili z kolei Nordkalk, TeeJet i K+S Polska.

## O kanale e-pole - co tam znajdziemy?

Kanał e-pole liczy obecnie 20,7 tys. subskrybentów. Można tam znaleźć informacje nt. uprawy,

ochrony i nawożenia. Na e-polu nie brakuje również reportaży, w których jego twórcy omawiają tematy ważne dla rolnictwa - pokazują m.in. dokonania polskiej nauki, ale też codzienną pracę i pasję rolników. Najchętniej oglądany film na e-pole osiągnął ponad 104 tys. wyświetleń i dotyczył tego, jak odbudować próchnicę w glebie. Ten z drugiego miejsca z kolei obejrzano ok. 92 tys. razy. Był to videopodcast z udziałem Wiesława Gryna, rolnika prowadzącego blisko 1000 ha na ziemiach lubelskich. Trzecie miejsce na podium zajął natomiast film, który wyświetlono 83 tys. raz. To rozmowa z dr hab. Tomaszem Piechotą m.in. o wysiewach poplonów w monokulturze zbożowej.

Marianna Kula



# BioFach Norymberga - największe targi na świecie

BioFach to największe i najważniejsze targi ekologicznej żywności na świecie. Od 11 do 14 lutego odbyła się ich 36. edycja. Uczestniczyło w niej 2300 wystawców z 94 krajów świata, w tym 2/3 z zagranicy. Polscy przedsiębiorcy przyjeżdżają do Norymbergi od 20 lat. W tym roku nasz kraj reprezentowało 47 wystawców, z tego 25 skorzystało z zaproszenia KOWR (Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa) i przedstawiło swoje produkty na wspólnym stoisku pod hasłem „Polska smakuje” czyli „Poland tastes good”. Reszta, czyli 22 wystawców, prezentowała się na indywidualnych stanowiskach, pokrywając koszty wystawiennicze z własnych środków.

BioFach to targi specjalistyczne. Tutaj zarówno wystawcy, jak i odwiedzający są producentami lub handlowcami, a przedmiotem ich rozmów i pertraktacji jest żywność ekologiczna. Na tych targach zawiera się kontrakty handlowe, pielęgnuje istniejące znajomości i zawiera nowe.

Zdaniem dr inż. Urszuli Sołtyśiak - eksperta rolnictwa ekologicznego, targi norymberskie kolejny raz uwieńczone zostały sukcesem i to pomimo kryzysu gospodarczego oraz trwającej wojny w Ukrainie.

Jednodniowy bilet wstępu kosztował 69 euro, a karnet 99. Targi odbywają się tradycyjnie w lutym. Termin przyszłorocznej edycji to 10 - 13 lutego 2026.

Anna Malinowski



foto: Ministerstwo Rolnictwa





## GOFRY BELGIJSKIE

### SKŁADNIKI:

- 40 g świeżych drożdży • 1 szklanka ciepłego mleka • 500 g mąki pszennej • 180 g brązowego cukru • 4 jajka • 180 g stopionego masła

### WYKONANIE:

Drożdże rozpuszczam w ciepłym (nie gorącym!) mleku z odrobiną cukru. Odstawiam na kilka minut do wyrośnięcia. Rozbijam jajka, oddzielając białka od żółtek. Do drożdży z mlekiem dodaję mąkę, masło, cukier oraz 4 żółtka. Białka ubijam na sztywną pianę i dodaję do reszty składników. Odstawiam do wyrośnięcia. Ciasto na gofry belgijskie wykładam partiami na rozgrzaną gofrownicę. Piekę przez kilka minut - czas zależy od mocy urządzenia. Gotowe gofry belgijskie powinny być ciemnobrązowe, chrupiące z zewnątrz i puszyste w środku. Powinny mieć nieregularny, lekko zaokrąglony kształt.

## TRADYCYJNE GOFRY

### SKŁADNIKI:

- 2 jajka • 2 szklanki mąki pszennej
- 2 szklanki mleka
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- szczypta soli • 2 łyżki drobnego cukru do wypieków • 1/3 szklanki (80 ml) oleju słonecznikowego

### WYKONANIE:

W większym naczyniu mieszam żółtka, mleko, proszek do pieczenia, mąkę, sól, cukier i olej. Białka ubijam na sztywną pianę, po czym bardzo delikatnie mieszam z ciastem. Rozgrzewam gofrownicę. Porcję ciasta przelewam do rozgrzanej gofrownicy i piekę przez około 2-3 minuty, do rumianego koloru i chrupkości. Studzę na kratce. Podaję według uznania, np. z bitą śmietaną, czekoladą, dżemem lub ulubionymi owocami.



Z bitą śmietaną i owocami...  
A może z łososiem? czyli...

# Gofry

## na słodko i słono

**Gofry to nieodłączny element nadbałtyckiego krajobrazu. Swoje święto obchodzą jednak nie latem, a... 25 marca. I choć zajadamy się nimi na słodko, to warto spróbować również ich w wersji wytrawnej.**

**H**istoria Międzynarodowego Dnia Gofra sięga średniowiecza. Smażono wówczas cienkie placki pomiędzy dwoma płaskimi żeliwnymi płytkami. Natomiast pierwsze gofrownice były stosowane w Niemczech i Holandii, skąd trafiły do Ameryki, gdzie Cornelius Swarthout jako pierwszy otrzymał na nie patent. Wynalazek zyskał dużą popularność i rozpowszechnił gofry nie tylko na kontynencie amerykańskim. Jednak te w formie, którą znamy obecnie jako klasyczną, po raz pierwszy zostały wypieczone w belgijskim Liege w XVIII wieku.

### Zamiast dżemu... łosoś

Obecnie gofry podawane są zarówno w klasycznej formie, jak i jako tzw. bubble waffle. Są to puszyste, zawijane w rożek gofry, wypełnione różnorodnymi słodkościami. Ale... gofry kojarzone do tej pory z bitą śmietaną, frużeliną, czekoladą lub świeżymi owocami ustępują tym z coraz bardziej wyszukаныmi smakami i kompozycjami. Idealnym dodatkiem do gofra jest na przykład jajko sadzone, bekon, sos holenderski i szczypiorek albo kompozycja wędzonego łososia, kremowego serka oraz guacamole lub świeżego koperku.

### Gofry drożdżowe

Typowe gofry przygotowuje się z ciasta naleśnikowego. Mąkę, cukier, stopione masło lub olej, żółtka jaj, mleko i sól miesza się razem, a następnie dodaje się białka jaj ubite na pianę. Często spotykaną odmianą gofrów są też gofry drożdżowe. Do bardziej znanych należą gofry belgijskie: spopularyzowane w drugiej połowie XX wieku gofry brukselskie (gaufre de Bruxelles) o delikatnej strukturze oraz stosunkowo treściwe gofry leodyjskie (gaufre liegeois).

Honorata Dmyterko  
zdjęcia: Adobe Stock

## Z łososiem

### SKŁADNIKI:

- 300 g twarogu • 1-2 łyżki chrzanu • 1-2 łyżki śmietany lub jogurtu
- 200 g wędzonego łososia • sól • pieprz

### POZOSTAŁE SKŁADNIKI:

- gofry wykonane wg przepisu na tradycyjne gofry

### DO DEKORACJI:

- pomidorki koktajlowe • kapary • zielenina - pietruszka lub koperek

### WYKONANIE:

Twarożek mieszam z chrzanem. Dodaję śmietanę lub jogurt w takiej ilości, by serek był łatwy do rozsmarowania, ale niezbyt rzadki. Doprawiam solą i pieprzem. Smaruję nim gofry. By ładniej wyglądało - można to zrobić przy użyciu sprzeczki. Na serek układam kawałki łososia. Całość dekoruję posiekaną zieleniną oraz pomidorkami lub kaparami.



### CO ZROBIĆ, ABY GOFRY BYŁY CHRUPIĄCE I NIE PRZYWIERAŁY DO GOFROWNICY?

Dużo zależy od gofrownicy - jeżeli ma teflonową powłokę lub wykonana jest z nieprzewodzącego materiału, ciasto fantastycznie się wypieczę i będzie chrupiące. Przywieraniu ciasta zapobiega również zawarty w nim tłuszcz - w zależności od przepisu może to być masło, olej lub olej kokosowy. Czas pieczenia gofrów bywa różny, w zależności od modelu gofrownicy i tego, jak szybko się nagrzewa. Dobrze wypieczone gofry powinny być chrupiące i złociste.



## Z krewetkami

### SKŁADNIKI:

- 300 g krewetek • pęczek szczypiorku • 1 łyżka masła • 2 ząbki czosnku
- 1 mała ostra papryczka (można pominąć) • sól, pieprz
- gofry wykonane wg przepisu na tradycyjne gofry

### WYKONANIE:

Na patelni rozgrzewam masło, wrzucam obrane krewetki i czosnek, drobno posiekaną paprykę, doprawiam solą i pieprzem. Smażę kilka minut - w zależności od wielkości krewetek. Jeszcze gorące wykładam na gorące gofry. Całość posypuję posiekanym szczypiorkiem.



## Z sadzonym jajkiem

### SKŁADNIKI:

- 4 gofry wykonane wg przepisu na tradycyjne gofry • 2 jajka
- 2 łyżki oliwy • 4 plastry bekonu • rukola

### WYKONANIE:

Plastry bekonu smaży na rozgrzanej patelni na chrupiąco. Na tej samej patelni na rozgrzanym oleju smaży jajka - każde osobno. Rukolę myję i osuszam. Na jednego gofra kładę rukolę, bekon i na koniec jajko sadzone. Oprószam solą i pieprzem. Przykrywam drugim gofrem.



## Zielone gofry

### SKŁADNIKI:

- 2 jajka • 2 szklanki mąki pszennej • 2 szklanki mleka • 1 łyżeczka proszku do pieczenia • 1/2 łyżeczki soli • szczypta pieprzu • 2 ząbki czosnku • garść świeżego szpinaku (może być mrożony, ale trzeba go dobrze odcisnąć z wody) • 1/3 szklanki (80 ml) oleju słonecznikowego

### WYKONANIE:

W większym naczyniu mieszam żółtka, mleko, proszek do pieczenia, mąkę, sól, pieprz i olej. Miksuje w blenderze czosnek ze szpinakiem (ewentualnie drobno siekam). Dodaję do masy. Białka ubijam na sztywną pianę, po czym bardzo delikatnie mieszam z ciastem. Rozgrzewam gofrownicę. Porcję ciasta przelewam do rozgrzanej gofrownicy i piekę przez około 2-3 minuty, do rumianego koloru i chrupkości. Studzę na kratce. Podaję np. z pastą jajeczną lub serową, naturalnym jogurtem albo grillowanymi warzywami.



## A'la hamburgery

### SKŁADNIKI NA BURGERY:

- 500 g wołowiny • 1 łyżka musztardy • 1 cebula • 3 ząbki czosnku
- do smaku sól i pieprz • 1 jajko • 2 łyżki ketchupu • 1 łyżeczka mielonej papryki czerwonej • 1 łyżeczka przyprawy do wołowiny

### POZOSTAŁE SKŁADNIKI:

- 2 pomidory • 2 korniszony • 1 cebula czerwona • liście sałaty lub szpinaku
- 8 plasterów żółtego sera • 8 okrągłych małych lub 4 prostokątne gofry wykonane wg przepisu na tradycyjne gofry

### SKŁADNIKI NA SOS:

- 3 łyżki jogurtu greckiego • 1 łyżka majonezu
- sól i pieprz do smaku • 2 ząbki czosnku

### WYKONANIE:

Mięso mielę razem z obraną cebulą i czosnkiem. Przekładam do miski, dodaję musztardę, ketchup, paprykę mieloną, przyprawę do wołowiny, sól, pieprz, jajko (można je zamienić na odrobinę zimnego rosółu - wówczas burger nie będzie twardy) i całość dobrze wyrabiam rękoma. Mięso musi być dobrze wyrobione, kleiste. Dzielę je na osiem części i formuję płaskie kotlety, które układam na ruszcie lub papierze do pieczenia (w piekarniku lub na grillu), ewentualnie smaży na patelni. Składniki na sos mieszam i doprawiam do smaku. Gorące gofry (prostokątne kroję na 2 części) smaruję sosem, układam liście sałaty lub szpinaku, na to burger, plaster sera, pomidora, korniszona, cebulę. Składam burgera i spinam go długą wykałaczką.



## Z mięsem mielonym

### SKŁADNIKI NA SOS:

- 500 g mielonego mięsa (wołowo-wieprzowego) • 1 cebula
- 2 ząbki czosnku • 1 łodyga selera naciowego (opcjonalnie)
- 1 puszka pomidorów • 1 łyżeczka suszonego oregano

### POZOSTAŁE SKŁADNIKI:

- gofry wykonane wg przepisu na tradycyjne gofry • sos czosnkowy
- 50 g wiórów żółtego sera • natka pietruszki

### WYKONANIE:

Na dużej patelni na odrobinie oleju lub masła smaży pokrojoną w kosteczkę cebulę. Dodaję przeciśnięty przez praskę czosnek oraz cienko pokrojone łodygi selera. Chwilę podsmażam, cały czas mieszając. Dodaję mielone mięso i oregano. Smażę kolejne 10-15 minut, często mieszając. Wlewam pomidory razem z zalewą. Doprawiam i smaży na mniejszym ogniu aż odparuje woda i sos zrobi się gęsty. Na gorące gofry nakładam mięsną masę, posypuję żółtym serem, polewam sosem czosnkowym i dekoruję posiekaną natką pietruszki.





Z pola wzięte

# Szkoła musi się otworzyć

Dawno, dawno temu prowadziłam galerię sztuki współczesnej. Oprócz wystaw organizowałam również warsztaty dla uczniów, na których dzieci i młodzież uczyły się patrzenia na malarstwo oraz samego malowania. Chętnie odwiedzał nas wtedy burmistrz tegoż miasta i grzmiał: - *Dobrze, że tu przyszliście! Ze szkolnych murów trzeba wyjść! Szkoła musi się otworzyć!*

Jego słowa powróciły do mnie ostatnimi czasy w dwojaki sposób. Po pierwsze poznałam rolniczkę, która z zawodu jest zootechnikiem i wykładła w szkole rolniczej. Uczniowie szaleją za nią i to z prostego powodu: jej wykłady pochodzą nie tylko z podręczników, ale (a może przede wszystkim) z życia na gospodarstwie wśród bydła. Gdy tematem są stany zapalne strzyków czy zaburzenia w wycieleniu, uczniowie mogą być pewni, że ważną częścią zajęć będzie rozpatrywanie przypadków, które naprawdę miały miejsce. To będzie to lekcja logicznego myślenia i burzy mózgow, a nagrodą złudzenie, że lekcja trwała 10 minut.

Drugi raz o konieczności otwierania się szkoły pomyślałam, gdy zadzwonił do mnie pan Krzysztof. Również on jest nauczycielem w szkole rolniczej i to za jego sprawą uczestnicy kursów rolniczych mają okazję zamienić siedzenie w klasie na rzecz odwiedzenia obory czy owczarni. Pan Krzysztof zadzwonił do mnie na początku roku, aby umówić się na praktyczną lekcję w owczarni.

Tym, czym były dla mnie warsztaty w galerii, tym są dzisiaj odwiedziny grup rolniczych w owczarni. Udowodniłam, że z tego co tylko czytamy, zapamiętujemy 10%, z tego co



słyszemy - 20%, rozmawiając aktywnie na jakimś temat - 70%, a wykonując rzeczywiste działanie - 90%. Byłam i jestem nadal zwolenniczką dwóch ostatnich form nauki. Uczestnicy kursów rolniczych często są już obeznani w temacie rolnictwa, a jeżeli jeszcze nie są, to mają silną motywację, aby nimi być.

Grupa uczestnicząca w warsztatach była spora i zróżnicowana: kobiety i mężczyźni, młodzi i bardziej dojrzały, a wśród nich dzieci, maluchy i takie jeszcze nienarodzone też. Na poprzednie spotkania przygotowałam suchy chleb, aby goście mieli się czym wkupić u czworonogów, ale tym razem umówiliśmy się na bilet wstępu, jakim miały być jabłka i marchewki. Pomysł sprawdził się przednio - ku owoce i mojej radości, worki warzywno-owocowego zapasu wystarczyły na kolejne 3 tygodnie.

Mogliśmy przejść do praktyczno-pokazowych zajęć popartych dyskusjami i pytaniami (również tymi podchwytliwymi). Jaka jest najlepsza technika chwywania owiecz? Do czego

służy owczy leżak? Czym obcinać racice i jak to robić? Jakim zbożem karmić owce? Jaka rasa sprawdziła się u nas i dlaczego? Jak długo żyje owca? Czy owca ma zęby? Czy hodowla owiec jest opłacalna? Jak wygląda, jak pachnie i jaka jest w dotyku wełna owcza? Co robimy z nią?

To było miła i pożyteczna lekcja. Jestem pewna, że burmistrzowi również by się podobała.  
**Anna Malinowski**

— OGŁOSZENIA —

## POSZUKUJEMY GRUNTÓW do wydzierżawienia pod budowę Magazynów Energii / OZE

Podstawowe kryteria Magazynów Energii:

powierzchnia ok 0,5ha, w bliskiej odległości Stacja Energetyczna (GPZ),

- bez planu zagospodarowania terenu,
- klasa gruntu IV lub gorsza, - obszar nie objęty formami ochrony przyrody

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy

**30 000 zł rocznie za 0,5 ha.**Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr **Tel. 607 07 08 49**, biuro@peo24.pl

**DANMAT**  
Daniel Grabiński

**KOREKCJA RACIC**

tel. 517-139-166

**KONSTAL PRODUCENT**

**GARAŻE Blaszane  
BRAMY Garażowe  
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**  
Różnorodne wymiary  
Dogodne **RATY**  
Transport i montaż  
**GRATIS** cały kraj  
Automatyka do bram

81 812 54 69 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 644  
62 727 20 28 65 619 34 15 22 100 45 96 509 058 388

**www.konstal-garaze.pl**

**MikroMasz** PLATNE GOTÓWKĄ  
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

**KUPIĘ KAŻDY**

CIAGNIK ROLNICZY  
ŁADOWARKE - KOPARKE  
WÓZEK WIDLÓWY

mikromasz@vp.pl

tel. 694 400 305

## WIEŚCI ROLNICZE

## ADRES REDAKCJI:

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel. 62 747-15-31

## STRONA INTERNETOWA:

www.wiescirolnicze.pl

## ADRES WYDAWNICTWA:

RP Digital Sp. z o.o.  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

## E-MAIL:

redakcja@wiescirolnicze.pl

## REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk  
Z-ca red. naczelnego - Dorota Andrzejewska  
Marianna Kula, Jakub Nowak, Romana Antczak,  
Honorata Dmyterko, Rafał Leroch, Anna Malinowski,  
Piotr Budnik, Michał Heluszka

## DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY - Paulina Janusz-Twardowska

## SKŁAD GRAFICZNY: Piotr Budnik

## REKLAMY i OGŁOSZENIA:

projekty wydawnictwa, materiały własne firm

## DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537  
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922  
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772  
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027  
Justyna Pasieracka (Gostyń) - tel. 604-983-569

## Korekta: Jacek Kalisz

Nakład kontrolowany:  
42.000 egz.





wiescirolnicze.pl

**1,2 mln**  
realnych użytkowników\*

\*realni użytkownicy GEMIUS MEDIAPANEL, I 2025

styczeń  
2025

**ROŚNIEMY  
W SIŁĘ**

**287 tys.**  
wrzesień 2024

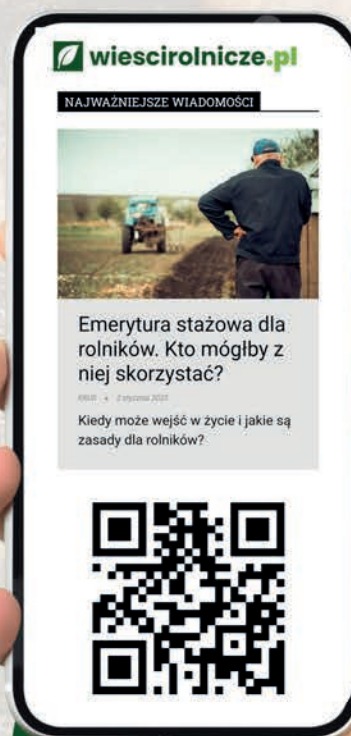
**427 tys.**  
październik 2024

**435 tys.**  
listopad 2024

**622 tys.**  
grudzień 2024

Według badania Gemius  
Mediapanel w styczniu  
zostaliśmy  
**DRUGIM** w branży rolniczej  
portalem w Polsce.

Czytaj nasze serwisy tematyczne:  
**HODOWLA, UPRAWY, TECHNIKA,  
CENY ROLNICZE, NEWSY, SYLWETKI,  
OGRODNICTWO, PRAWO I FINANSE**

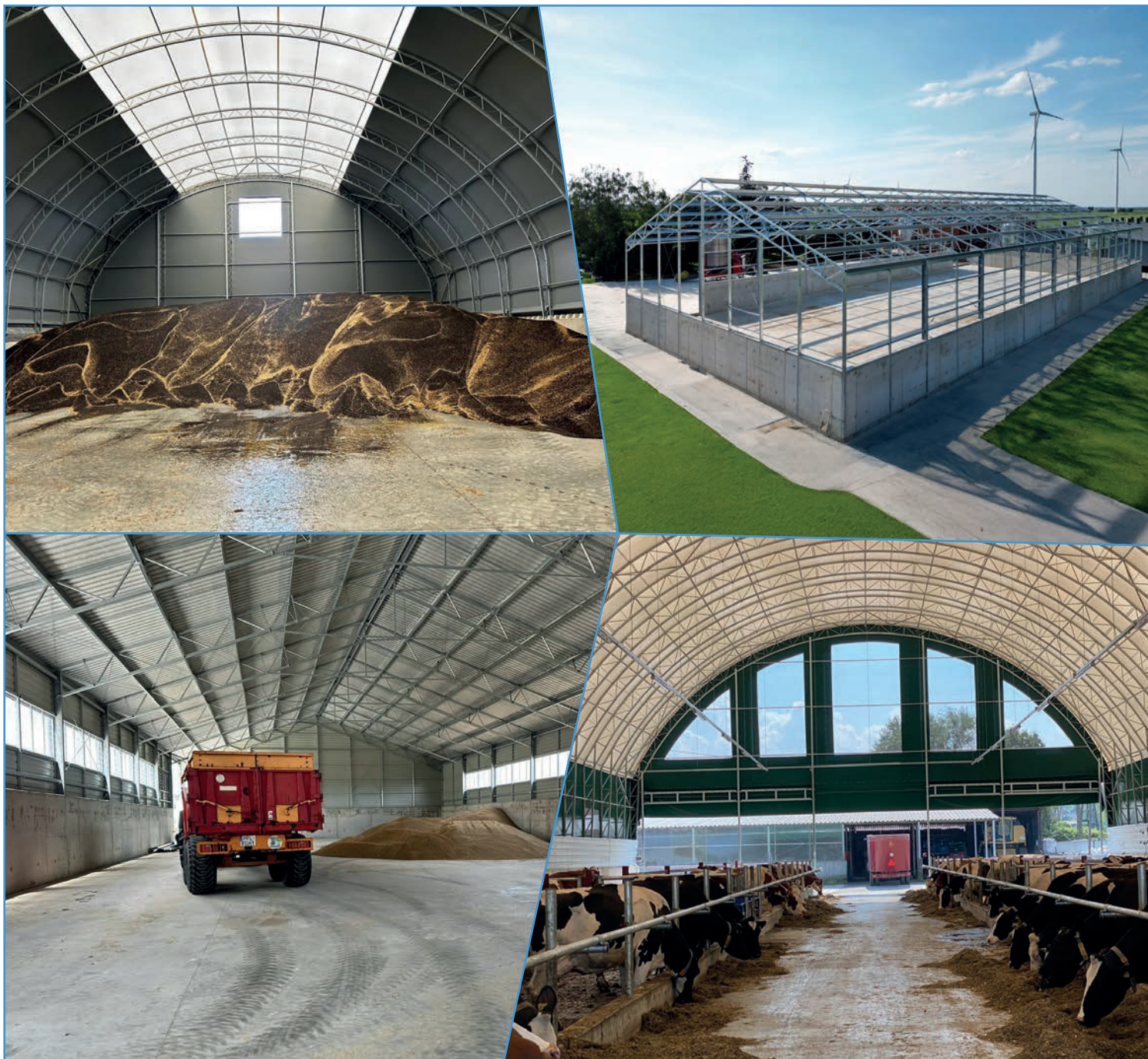




# SKAVSKA HALE



**PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH I STALOWYCH**



**SKAVSKA HALE SP. Z O.O.**

Nowy Ochędzyn 25a, 98-420 Sokolniki

tel. +48 532 821 750

e-mail: [biuro@skavska.pl](mailto:biuro@skavska.pl)

**SKAVSKA.PL**